

FUNDACJA CENTRALI BRONNICKIEJ

Archiwum

168

36

Nr 10 62 1080 36 100005002 0244



adres żony:
Irena Grygier

10-029 Olsetyn

Grudziądz
SZP-ZWZ-AK

†† Grygier Jacek
ps. „Cacko”

M: 180/789 Pom.

poprzedni nr. 180/789
101 elb

dotyczy, przekazane przez Bibl. FAPAK,
opr. B-47, B-55, B-70
26.06.2003r.
elb

- 1. t. - akta osob.
- 2. t. - opr. B-47
- 3. t. - opr. B-55
- 4. t. - opr. B-70



++ Jacek Grygier
żona:
Hanna Grygier
10-029 Olsztyn

Grudziądz
SzP, ZWZ-AK

++ Grygier Jacek
ps. „Cacko”

1-4 J-180/7893.

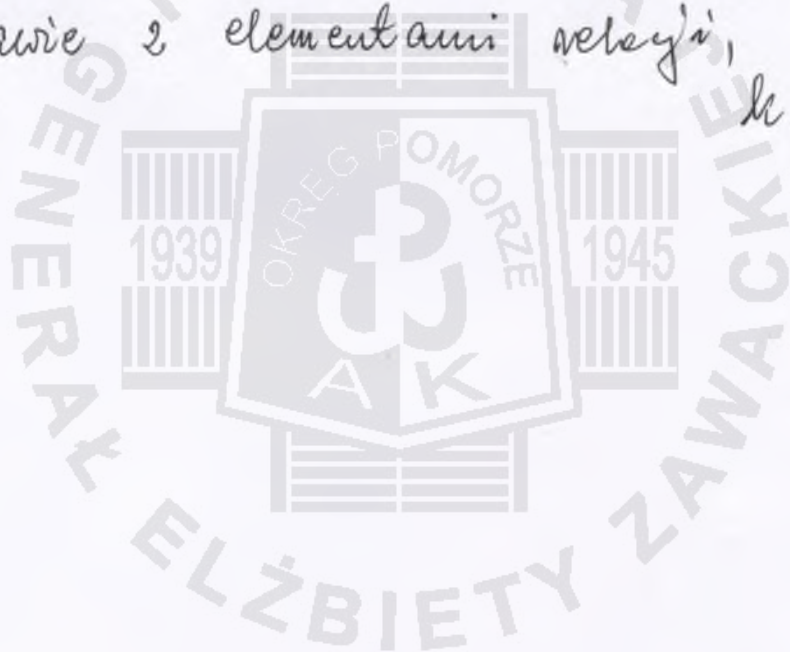
**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

Grygier Jadwiga
P:R-180/789 Pom
Grudziąda SZ P-ZWZ-AK

- I/1. Relacja *k. 5 s. 1-10*
- I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora *k. 2 s. 1-4*
- I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora *k. 2 s. 1-3*
- II. Materiały uzupełniające relację *k. 9 s. 1-10*
- III/1. Materiały dotyczące rodziny relatora —
- III/2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. *k. 32 s. 1-32*
- III/3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —
- III/4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —
- III/5. Inne ... —
- IV. Korespondencja
- 1) *z E. Zawackie i Fundacją* *k. 14 s. 1-16*
- 2) *w sprawie uprawnień kombatk.* *k. 3 s. 1-3*
-
- V. Nazwiskowe karty informacyjne *k. 16*
- VI. Fotografie *dział ikonografii*

M. Relacja - Grygier Tadeusz

1. List Tadeusza Grygiera do Mariana Wozniaka z 17.05.1984, napis kserokop. k. 3 s. 1-6
2. List - relacja z 11.09.1993, napis kserokop. k. 1 s. 7-8
3. Pismo T. Grygiera z 5.03.1993 do Mędu do Spraw Komendantów i w Warszawie z elementami relacji, napis. k. 1 s. 9-10



Olsztyn, dnia 17 05 1984

Wielce Szanowny Panie !

List do Tadeusza Gryn-
giewa do dr. Marcelego
miaka w Poznaniu

Odpowiadam na Pana list z d. 10.04.84 dopiero teraz, gdyż miałem pilne obowiązki służbowe oraz b. poważne kłopoty rodzinne. Odpowiedź będzie chyba powtórzeniem moich poprzednich listów ^{które} już nie pamiętam o czym do Pana pisałem. Może więc trochę usystematyzowanych informacji, z tym, iż przez cały czas mej współpracy z mjr Łukowiczem z uwagi na wiek i staż pracy byłem swistego rodzaju "chłopcem do posyłek". Moja współpraca od 1937 r. trwała do września 1941 r.

1. Mjr Łukowicz pochodził ze znanej pomorskiej rodziny z okolic Chojnic i Kościerzyny. Był "Filomatą Pomorskim" / TTZ / i brał czynny udział w ruchu filomackim na Pomorzu w okresie międzywojennym.

2. Moje osobiste spotkanie z mjr Łukowiczem nastąpiło za pośrednictwem ks. dr M. Dunańskiego / ze Świecia nad Wisłą, a później ze Skarszew /, dr med. Wrembla - seniora z Torunia, mgr T. Jabłońskiego z Poznania / kier. Ref. Hist. DOK VII / oraz kpt Niwińskiego z Poznania / kier. Ref. Oświatowego DOK VII / oraz mjr. B. Waligóry z Warszawa / Archiwum Wojskowe /. Będąc stypendystą Towarzystwa Pomocy Naukowej w Toruniu miałem pomagać mjr. Łukowiczowi w zbieraniu materiałów do historii / Organizacji / Wojskowej / Pomorza w latach 1918 - 1920, przede wszystkim w oparciu o wskazówki dr Fr. Kręckiego z Gdańska oraz Kłównowski k. Brodnicy na Pomorzu. Mjr. Łukowicz na ostatnim / lub przedostatnim / Zjeździe Filomatów Pomorskich w 1936 / lub 1937 r / w Toruniu został wyznaczony kierownikiem Sekcji Historii OWP, którą do 1940 r. miano opracować. Mjr Łukowicz, przesunięty w 1935 r. na emeryturę w ramach czystki wojsk z ludzi orientacji endeckiej, miał czas wolny do zajęcia się tą kwestią. W czasie służby wojskowej przed przejściem na emeryturę był dowódcą batalionu szkolnego dla dokształcania czynnej służby podoficerskiej, przychodzili na przeszkolenie - jak się wyrażał "brzuchaci sierżanci". Jest to szczególnie ważne, gdyż właśnie na tej kadrze Łukowicz w latach 1939 - 1941 się przede wszystkim opierał.

W maju 1939 r. zebrane przeze mnie materiały pozwoliły na przepisanie przez sekretarkę Związku Powstańców Wielkopolskich / porucznika Włodzimierza Lewandowskiego / - było tego ponad 600 stron. Maszynopis przechowywał mjr. Łukowicz, natomiast wypisy i materiały przechowywałem ja i umieściłem je u mej cioci Władysławy Fietz z d. Grygierówna w Poznaniu, Dolna Wilda 36. Wypisy i materiały w czerwcu

Kopia przesłana do
chiortu 22 II 1984

-2

2

1943 r. po straceniu mjr. Łukowicza, a na polecenie Antoniego Antczaka / delegata Rządu na Pomorze, dawnego redaktora i wydawcę "Obrony Ludu" w Toruniu / przewiozłem z Poznania do Grudziądza.

3. Na początku marca 1939 r. Filomaci Pomorscy / z kbiędzem pułkownikiem - później generałem Józefem Wryczą z Wiela k. Kościerzyny / zorganizowali opozycję / według mjr Łukowicza nawet zbrojną / przeciwko ministrowi Beckowi. Łukowicz brał udział w delegacji / pod przewodnictwem dr Fr. Kręckiego i aptekarza Kopczyńskiego z Gdańska / do Rydza - Smigłego z ostrzeżeniem, że gdyby rząd polski zgodził się na oddanie Pomorza /-nawet autostrady / Niemcom, Filomaci Pomorscy spowodują wybuch powstania na Pomorzu jako protestu przeciwko polityce rządu polskiego. Ten szczegół jest też ważny, gdyż w późniejszych kontaktach konspiracyjnych mjr. Łukowicz zalecał mi utrzymywanie tych powiązań.

Na początku lipca 1939 r. mjr Łukowicz poinformował mię, że lada dzień wybuchnie wojna, że armia polska opuści Pomorze pod pierwszym uderzeniem niemieckim, ale Poznań będzie się przez dwa lata utrzymywał jako miasto przyfrontowe / armia polska go nie opuści /. Podobnie informował mię w połowie czerwca pułk. Białkowski / szef sztabu DOK VII /. W porozumieniu z ppułk. Małkiem / zastępcą szefa sztabu DOK VII, oraz kpt Niwińskim / chromy od czasu wojny bolszewickiej i do służby frontowej się nie nadawał / mjr Łukowicz wysłał mnie z listami / treści nie znam / do Inowrocławia do kpt Szabęckiego, do Torunia / dr Wrenbła seniora /, do Andersa w Swieciu n/Wisłą, do Grudziądza do dr Kazimierza Maja, dr Zygmunta Grygiera - kuzyna mego ojca, dr Urbańskiego, do Warlubia do dr Zawadzkiego, do Skurcza do mec. Puffala, do Skarszew do ks. dr M. Dunajskiego, do Brodnicy do dr Mariana Karwata i Sylwestra Bizana. Jak mię mjr Łukowicz informował już po powrocie z kampanii wrześniowej pisma te dotyczyły przygotowań do sytuacji, gdy Pomorze znajdzie się poza frontem polsko - niemieckim. Wszyscy adresaci byli raczej orientacji endeckiej / Stronnictwa Narodowego / za wyjątkiem dr Urbańskiego całkowicie związanego z Sanacją, dr Karwata związanego częściowo z Sanacją przez pułk. B. Hulewicza / chyba jego zięcia /. Syn dr Z. Grygiera - Tadeusz wprawdzie związany z Obozem Wielkiej Polski, ale miał kłopoty, gdyż matka jego była z pochodzenia Żydówką. Te kłopoty chyba spowodowały, iż potem T. Grygier związał się z gen. Wł. Sikorskim; obecnie T. Grygier przebywa podobno w Kanadzie, jest profesorem na uniwersytecie w Toronto.

Mjr Łukowicz organizował również akcję pozafrontową również na Śląsku, który miała również armia polska opuścić. U Łukowicza bywał w tej sprawie por. Przeworski z Katowic, między innymi organizator I-go powstania śląskiego. W każdym bądź razie Pomorze było z terytorium uznane za stracone, gdyż - jak oceniał mjr Łukowicz - przez cały okres

międzywojenny manewry wojska polskiego na Pomorzu przeprowadzano wyjątkowo pod kątem widzenia sprawnego wycofania się z niego.

2 września 1939 r. mjr Żukowicz po rozmowie z pułk. Białkowskim odwiedził mnie w Archiwum DOK VII zdenerwowany i poinformował mnie, iż sytuacja wojska polskiego jest już katastrofalna, że cała akcja na Pomorzu poza frontem tym samym się rozpręga, że w tej sytuacji proszę o przydział do służby frontowej w swym macierzystym pułku / 58 pp, na pewno imienia Karła Rumuńskiego /. Odmówiono mu tego ze względów politycznych / powtórzono sytuację w 1935 r. /. Uregulował mi moje honorarium za dotychczasową współpracę nad historią OWP i udał się do Warszawy, gdyż - jak oświadczył - "i niedługo i ją trzeba będzie bronić, może nawet bezskutecznie".

3/4 09 39 r. Archiwum DOK + archiwum polityczne Komisariatu NRL w Poznaniu ewakuowano do Rawy Ruskiej. Po powrocie moim do Poznania zgłosiłem się do mjr. Żukowicza / mieszkającego w willi na rogu Wyspiańskiego i Jarochowskiego /. Była tylko pani Żukowiczowa. Czekająca na wiadomość od męża i zamierzała / wobec trudnej sytuacji bytnościowej w Poznaniu / najpóźniej w grudniu 39 r. udać się do rodziny do Kościerzyny. Ale na przełomie września - października 39 r. wrócił mjr Żukowicz z por. Rochonem do Poznania. Ciężko ranny w obronie Warszawy. Por. Rochon był oficerem zawodowym łączności w cytadeli poznańskiej.

6 września 39 r. ewakuowany do Warszawy. W czasie leczenia i później mieszkanie Żukowiczów w Poznaniu było stale odwiedzane przez wielu różnych ludzi. Spotykałem tam C. Ratajskiego, prof. Wojtkowskiego, kpt Słabęckiego, Antoniego Antczaka jako łącznika między Żukowiczem a bp. St. Adamskim z Katowic, Adamem Poszwińskiego, por. Hankego. W myśl instrukcji bp. Adamskiego mjr Żukowicz odradzał poznańszczyźnie udania się do Krakowa na tzw. otwarcie Uniwersytetu Jagiellońskiego, uważając je za niemiecką prowokację. O ile wiem z ośrodka poznańskiego nikt do Krakowa nie udał się. Wprawdzie prof. Wojtkowski zamierzał tam jechać - ja miałem z nim jechać - ale profesorka Wojtkowska odradziła tego, uznając słuszność diagnozy mjr Żukowicza. Podobnie sprawa przedstawia się z planowanymi ucieczkami Wielkopolan i Pomorzan do centralnej Polski. Mjr Żukowicz - z polecenia bp. Adamskiego - nakazywał za wszelką cenę pozostanie na miejscu i nie ułatwiania Niemcom akcji wysiedleńczej. Warunek jeden ucieczki - obawa utraty życia na miejscu. Dlatego też prof. Wojtkowski - w porozumieniu z mjr Żukowiczem - pozostał w Poznaniu i nawiązał kontakt z hr. Raczyńskim z Berlina, który starał się o utrzymanie "Biblioteki Raczyńskich" jako fundacji. Wprawdzie prof. Wojtkowskiego hr. Raczyński nie uratował, profesor został wysiedlony z Poznania / chyba na przełomie XI/XII 39r. /, ale utrzymano drobiazgi - miast napisu "Deutsche Staatsbibliothek" - pozostała "Raczynskische Bibliothek". Nie wiem czy o tym szczególnie rozmów hr. Raczyńskiego z Greiserem historycy poznańscy coś wiedzą. Hr. Raczyński zdołał jednak

utrzymać część personelu polskiego Biblioteki utrzymać. W czasie mego pobytu i przyjazdów do Poznania np. woźny Biblioteki / zapomniałem jego nazwiska / przenocowywał mnie w samej Bibliotece. Zdarzyło mi się to nawet w czasie ostatniego mego pobytu w Poznaniu w 1943 r i tam spotkałem się z p.Łukowiczową, nie chcąc ani siebie ani ją narażać przez moją obecność w mieszkaniu p.Łukowiczowej.

8 grudnia 39 r. mjr Łukowicz wysłał mnie z por.Rochonem do Gniezna do p.Szymczaka, który miał się wytarzać o tzw."Passierscheny" dla nas. Wprawdzie ja byłem w Poznaniu zameldowany, ale por. Rochon nie. Z Poznania trudno była wyjechać - wszystkie dworce obstawione. Kolejarz którego polecił nam mjr Łukowicz przedostał nas do pociągu bez "przepustek" i bez biletów do pociągu na dworcu na Tamie Garbarskiej. W Gnieźnie p.Szymczak dostarczył nam "przepustki" i bilety do Grudziądza. W Toruniu mieliśmy się zgłosić do p.Antczaka w wydawnictwie "Obrona Ludu". Wydawnictwo zajęte była przez Niemców. W mieszkaniu był tylko A.Antczak - junior. 12 XII 1939 r. dotarliśmy do Grudziądza. Mieliśmy zgłosić się do dr.Maja, p.Brzozowskiego lub p.Grzybowskiego. Nie zastaliśmy dr Maja, który uciekł / znalazł schronienie w Bychawie Lubelskiej / i pracował pod przybranym nazwiskiem / zapomniałem jakim / w tamtejszym szpitalu w roku 1943 /?/ zastrzelony przez partyzantkę / lewicową ? /. Dr Grygier uciekł do Zgierza. Ja zatrzymałem się u p.Brzozowskiego a potem ukryłem się w moich rodziców. Por.Rochon został u p.Grzybowskich, którzy ukrywali go do chwili aresztowania do w kwietniu 1944 r. / wydany przez R.Burczyka /. 15 XII 39 udałem się do Brodnicy - nie zastałem dr Karwata; był tylko Sylwester Bizan. 17 XII 39 byłem we Wielu k.Kościelzyny u ks.J.Wryczy. Nie zastałem go - schronił się u Majkowskich koło Brus / w powiecie Chojnickim/. 20 XII byłem z powrotem w Poznaniu. Wszyscy do których dotarłem i których zastałem przyjęli sugestie mjr Łukowicza, dotyczącej ewentualnej współpracy. Mjr Łukowicz przyjął z pewną skłótną uwagi S.Bizana, iż na Pomorzu działalność konspiracyjna przez ludzi niezameldowanych i niepracujących jest niemożliwa; musi być więc prowadzona przez ludzi zameldowanych i pracujących. Por. Rochon mimo to pozostał / w myśl poleceń mjr.Łukowicza / niezameldowany i niepracujący tak w Poznaniu jak i w Grudziądzu. Ja byłem zameldowany w Poznaniu jako muzyk, ale niepracujący. Do marca 1941 r. byłem zameldowany w Poznaniu, na Dolnej Wildzie 36. Od marca 1941 r. zameldowałem się w Grudziądzu i równocześnie rozpocząłem pracę zarobkową.

25 marca 1940 mjr Łukowicz polecił mi wyjechać do Grudziądza i Jabłonowa / ważnych punktów komunikacyjnych, z których można obserwować dokładnie przesuwanie wojsk /. Dotarłem do Grudziądza do por.Rochona oraz plutonowego w grudziądzkiego punktu artylerii lekkiej Porazińskiego. Rochon zorganizował naszkuch radiowy i w formie naszynopisowej przekazywał do rozpowszechniania. Łączniczką między mną a mjr.Łukowiczem była niewiasta z Bydgoszczy na hasło "Stanisław" - nazwiska tejże nie-

wiasty nigdy nie znałem. Kontakty były ca. co 2 - 3 tygodnie. U mjr Łukowicza osobiście byłem w sierpniu 1940 r., poinformowałem go, że istnieje w Grudziądzu Towarzystwo Obrony i Powstania i czy mam się do niego włączyć / przez plut. Porazińskiego /. W marcu 1941 na donos do Urzędu Zatrudnienia o tym, że nie pracuję - ostrzeżony przez kolegę mego ojca linotypistę Orzechowskiego - zdołałem się zameldować, nin Schutzpolizei doszła do mego domu. Od tego czasu byłem zameldowany i pracowałem jako niewykwalifikowany robotnik w składnicy węgla.

Punkty obserwacyjne w Grudziądzu / intendentura wojskowa, Pomorska Enaliernia, lotnisko, cytadela / oraz w Jabłonowie na dworcu były dobre. Od lutego 40 r. do maja 1940 przechodziły przez te punkty wojska niemieckie na Norwegię i Francję. Od stycznia 1941 do czerwca 41 r. przechodziły wojska niemieckie przez te punkty ~~na~~ Francji na Rosję. W marcu 1941 obszar do prawego brzegu Wisły był już zabezpieczony skoncentrowanym wojskiem, od kwietnia 1941 koncentracja była już rozpoczęta po lewym brzegu Wisły / od Dolnej Grupy - poligon z 15.000 wojska /. Informacje te uznał mjr Łukowicz za ważne.

4. W grudniu 1941 r. łączniczka z Bydgoszczy poinformowała mnie o aresztowaniu Łukowicza, ale nie zauważyłem obserwacji ani mojej osoby, ani Rochona / który często bywał u dr Zambrzyckiego /, więc uznaliśmy, iż Łukowicz nie wydał niczego. Łączniczka z Bydgoszczy nawiązała ze mną kontakt dopiero w lutym 1942 r., który regularnie trwał do mego aresztowania. Rochon jednak ograniczał się do minimum w poruszaniu się po Grudziądzu. We wrześniu 1942 r. dowiedziałem się od łączniczki o straceniu Łukowicza. W międzyczasie za pośrednictwem plut. Porazińskiego nawiązałem kontakty z por. Sierosławskim / ul. Szkolna /, por. R. Burczykiem / ul. Bracka /, podchorążym Głowczewskim, ośrodkiem w Świeciu, w Lipinkach, Czersku, Skórczu i Nowej Cerkwi, według wskazówek mjr Łukowicza.

5. W myśl polecenia mjr Łukowicza nawiązałem kontakty z delegowanymi przez A. Poszwińskiego i A. Antczaka / seniora / Mikołajczakiem na Grudziądz oraz Wilandem na powiat grudziądzki i A. Elwertem na powiat kwidziński. Uznano w kręgu mjr. Łukowicza, iż konspiracja wojskowa winna bezpośrednio wiązać się z konspiracją cywilną i jej politycznym ustaleniom się podporządkowywać. Na marginesie informuję, iż mjr Łukowicz stale podkreślał, że należy do grona w Kraju 300 "Rycerzy Sikorskiego". Na polecenie Antczaka / seniora / Wiland nawiązał kontakty z księżmi: Szczerkowskim i Szarowskim z Grudziądza, którzy utrzymywali - nieznaną mi drogą - kontakty z bp. Adamskim, który bezpośrednio utrzymywał łączność z gen Sikorskim.

6. Innym zadaniem wyznaczonym przez mjr. Łukowicza i mnie 9 Rochon-

nowi było zorientowanie się w działalności tzw. "Białych Rosjan" i Panslawistów w Grudziądzu. Już przed wojną w '64 pp w ogóle w garnizonie grudziądzkim, a w szczególności w Centrum Wyszkozenia Kawalerii była silna grupa tzw. "Białych Rosjan" oraz grupa Ukraińska forytowana swego czasu przez generała Rechinstruka. Istotnie przypuszczenia Łukowicza okazały się słuszne, gdyż mimo iż nawet po 30 XII 1941 r. gdy Stalin rozwiązał ostatni Zjazd Panslawistyczny w Moskwie w Grudziądzu / w ogóle na całym Pomorzu / funkcjonowały komórki i "Białych Rosjan" i Panslawistów. W Grudziądzu obłema kierowała kapitanowa Niegowska, a na całym Pomorzu właściciel majątku w Gorzuchowie / lub w Wałdowie / k. Grudziądza Romanow. Szczególnie zaznaczyła się ich akcja w okresie tzw. "sprawy katyńskiej". Grupą ukraińską w Grudziądzu kierowała dr Blankowa ściśle zresztą też związana z kpt. Niegowską. Ich akcje miały daleko idące konsekwencje nawet po 1945 r.

7. Na zakończenie mojej z całą odpowiedzialnością uznać, iż mjr. Łukowicz po aresztowaniu w Grudziądzu nie zeznał w śledztwie, gdyż wiedział o miejscu ukrywania się Rochona i moim. Niemcy o Rochonie niczego nie wiedzieli / gdyż był stale nie zameldowany /. Rochona i mnie wydał Burczyk, a po Rochona Gestapo przyszło w towarzystwie Burczyka. Rochon również niczego nie wydał i o mjr. Łukowiczu nie powiedział. W czasie mej konfrontacji z nim w obozie w Stuthofie w listopadzie 1944 r. podał Gestapo, iż owszem mnie zna, ale tylko z Poznania przed 1939 r. Rochon przebywał od VIII 1944 r. w Stuthofie, ja w więzieniach w Gdańsku, Grudziądzu, Bydgoszczy, zaś Burczyk, Sirosławski, Karczewski, Głowaczewski, Trepnau w Radogoszczy k. Łodzi. Rochon zginął w czasie ewakuacji Stuthofu na początku 1945 r.

Wiem, że mjr. Łukowicz w swych sąsiedzkich wioskach wielu na Pomorzu / w Toruniu, Kościerzynie, Chociszewach, Starogardzie, Skarżewach, Tczewie / ale ich nazwisk i osobliście nie znałem, zresztą w myśl polecenia mjr. Łukowicza nawet nie starałem się i nie chciałem ich znać.

Myślę, że tych paru informacji naświetliło Panu trochę sylwetkę mjr. Łukowicza. Każdy z wątków i każda osoba wspomniana może być znacznie szerszej ujęta, ale to długa historia a nie wszystkie osoby wymienione niczego nawet o mjr. Łukowiczu nie wiedziały - więc i niczego do postaci Łukowicza nie wiemy. Pod koniec 1940 r. mjr. Łukowicz interesował się się również ruchem lewicowym w Grudziądzu, w którym przed wojną był ten ruch bardzo silny i nawet infiltrował do wojska, np. w '64 pp / np. akcja Ochoty /. Ale aresztowanie Łukowicza spowodowało zaniechanie tego tematu.

Proszę o informację czy podane wiadomości w jakikolwiek sposób się przydadzą.

Z wyrazami poważania /1 T. G. / 10

Herold Grygier
Grudziądz 9

Olsztyn, dnia 5 marca 1993 r.

Urząd do Spraw Kombatanckich

w W a r s z a w e i e

9.03.93

przez

238/A/93

F u n d a c j ę

"Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej"

w T o r u n i u

ul.Piekary 49

W związku z rutynowym załatwianiem wniosków o przyznaniu dodatku kombatanckiego do emerytury przez Urząd do Spraw Kombatantckich za pośrednictwem stowarzyszeń kombatantckich, proszę uprzejmie o zaopiniowanie mego wniosku i przesłanie do Urzędu w Warszawie. Proszę swa motywuję tym, że Fundacja w wyniku działania pani prof. Elżbiety Zawackiej posiada najpełniejsze dane dotyczące konspiracji pomorskiej.

Przesyłam mój wniosek w dwóch egzemplarzach, by jeden mogła Fundacja zatrzymać w swoich aktach. Uprzejmie informuję, że zwracałem się o potwierdzenie mego przebiegu pracy oraz procesu sądowego / uwięzienia przez Gestapo w Gdańsku i Grudziądzu oraz wyroku śmierci wydanego przez Gericht der Festungskommandantur Danzig - Aktenzeichen II 435/44 / do Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie, do Bundesarchiv w Koblencji oraz Deutsche Dienststelle w Berlinie; ale otrzymałem odpowiedź, iż akt dotyczących mej sprawy z uwagi na zniszczenie akt Sądu Wojennego w Gdańsku oraz akt Gestapo w Grudziądzu i Gdańsku, nie znaleziono. Tym samym nie można uzyskać żadnych danych dotyczących przebiegu śledztwa, procesu sądowego wraz z wyrokiem śmierci oraz mej ucieczki 7 lutego 1945 r. z konwoju z rozprawy sądowej do więzienia / Gdańsk - Schiefstange, gdzie była gilotyna /.

Z uwagi na mój brak kontaktów ze środowiskiem poznańskim i grudziądzkim nie jestem w stanie podać adresów żyjących osób, mogących poświadczyć moje zeznania. Posiadam jedynie legitymację nr. 283 Odznaki Pamiątkowej Okręgu Pomorskiego Armii Krajowej.

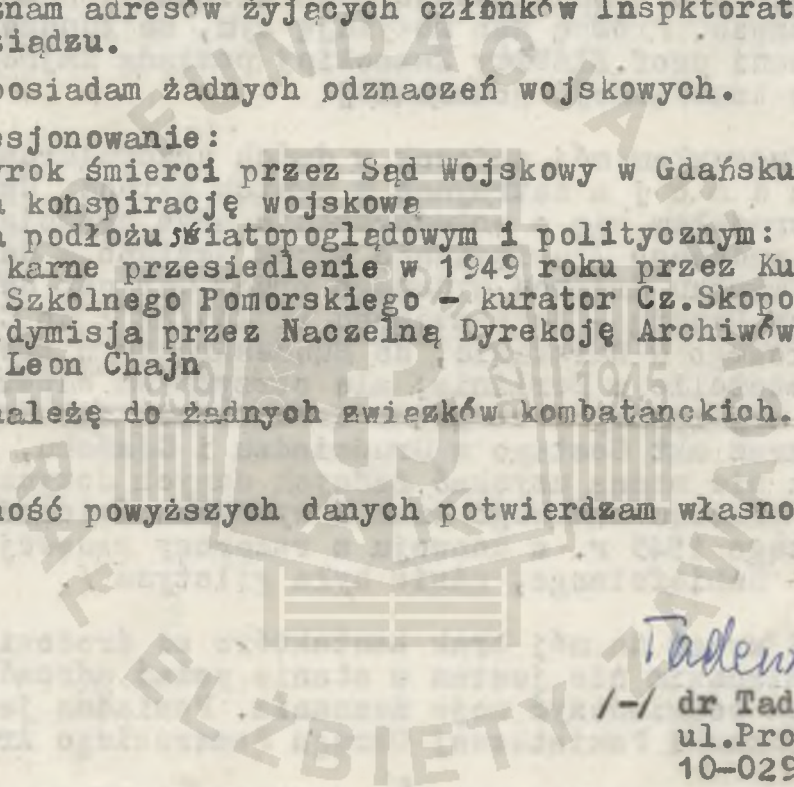
Niżej przedstawiam mją deklarację personalną:

1. G r y g i e r Tadeusz / pseudo."Cacko" /
2. ur.10 grudnia 1916 w Grudziądzu
3. z ojca Stanisława Grygiera i matki Zofii z d.Rybiokiej
4. od 25 października 1939 należałem do SZP w Poznaniu, ZWZ / Polskiego Związku Powstania / - wprowadzający: mjr.Szczepan Łukowicz - Poznań, St.Główny i A.Poraziński - Grudziądz.
5. Stopień - podchorąży - szeregowy / przed wojną podchorąży - legii akademickiej w Poznaniu. Obecnie skreślony z ewidencji wojskowej. Po 1945 roku nie służyłem w wojsku - byłem w dyspozycji generała Małka, przed wojną podpułkownika, zastępcy szefa sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu w Poznaniu nr.VII, któremu podlegało Archiwum Referatu Historycznego, gdzie od 1937 roku byłem zatrudniony.
6. wyższe - doktor historii. Studia Uniwersytet Poznański oraz Uniwersytet im.M.Kopernika w Toruniu.

- 7. szkolnictwo: Liceum Pedagogiczne w Grudziądzu 1945 - 1949 - nauczyciel; archiwistyka: Archiwum Państwowe w Olsztynie 1949 - 1987 - archiwista, dyrektor - docent.
- 8. Stronniotwo Praoy - 1937 - 1946; od 1947 bezpartyjny.
- 9. 1937 - 1939. Dowództwo Okręgu Korpusu Nr.VII w Poznaniu, Archiwum Referatu Historycznego.
- 10. w latach 1939 - 1940 SZP, ZWAZ podchorąży - szeregowy Inspektoratu Poznań; 1941 - 1944 ZWZ podchorąży - szeregowy Inspektoratu Grudziądz; 1944 - 1945 więzienie Gestapo / Bydgoszcz, Grudziądz, Gdańsk /. Współpraca w Inspektoracie Poznańskim z mjr.Szczepanem Łukowiczem / pseudo - Stefan /; w Inspektoracie grudziądzkim z por.Koźlikowkim, por.Sierosławskim, R.Burczykiem, A.Główczewskim i St.Porazińskim.
- 11. Nie posiadam karty kombatanckiej - nie należałem do Związku Więźniów Politycznych, ani do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Po wojnie nie ujawniłem się.
- 12. nie znam adresów żyjących członków Inspektoratu w Poznaniu i w Grudziądzu.
- 13. Nie posiadam żadnych odznaczeń wojskowych.
- 14. Represjonowanie:
 - 1. Wyrok śmierci przez Sąd Wojskowy w Gdańsku / listopad 1944 / za konspirację wojskową
 - 2. na podłożu światopoglądowym i politycznym:
 - a.karne przesiedlenie w 1949 roku przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego - kurator Cz.Skopowski
 - b.dymisja przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych - dyr. Leon Chajn
- 15. nie należę do żadnych związków kombatanckich.

Wiarygodność powyższych danych potwierdzam własnoręcznym podpisem

Tadeusz Grygier
 /-/ dr Tadeusz Grygier
 ul.Prosta 10 m.3
 10-029 Olsztyn



1/2. Dokumenty - Gry gier Tadeusza

1. „Oświadczenie świadka” - Zofii Dochni 2
20.08.1995, kserokopia oryg. k. 1 s. 1-2
2. „Oświadczenie świadka” - Elżbiety
Zawackiej z 3.10.1995, kserokop. oryg. k. 1 s. 3-4



Gdynia dnia 20. 8. 1995,

Lefia Rochów - Łonicer
& domniemana przychodząca
pseudonim „Nana”
(dla męża z nazwiskiem (panim)skie)

OŚWIADCZENIE ŚWIADKA

Ja, uczestnik (czka) - (wymienić formację, ugrupowanie, jednostkę, nazwę obozu, więzienia itp. - od - do)

Lefia Rochów - Łonicer pseud. „Nana” - 1. kompania A.K. Inspektoratu Gudziszewo... od 12. III / 43 do 31. III, 1944 r.

świadomy odpowiedzialności za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów, legitymujący (a) się

dowodem osobistym (innym dokumentem), seria I numer WL 417 9070

wystawnionym dnia przez Prezydenta Miasta Gdyni 21. III, 1983 r.

oświadczam, że Ob: Tadeusz Grygier syn (córka) Stanisława

urodz dnia 10. 12. 1916 r. w Gudziszewie

jest mi znany (a) osobiście jako uczestnik (czka) - (wymienić formację, ugrupowanie, jednostkę, nazwę obozu, więzienia itp. oraz okoliczności, z jakimi świadek zetknął się z otrzymującym (cą) oświadczenie

czasokres od - do) Pan Tadeusz Grygier jest mi znany z okresu okupacji

pozostając do czasu koleżeńskie gimnazjum w Gudziszewie, a następnie skontaktował się z moim mężem por. W.P.

Janem Rochowem, który pełnił funkcję rejonu A.K. Inspek-

toratu Gudziszewo w roku 1943.

Jest mi wiadomo, że został aresztowany 10 roku 1944/45

i przebywał w Gestapo w Gudziszewie, Bydgoszcz

i Gdańsku, o ile pamiętam w L.W.2 - A.K. pan

Tadeusz obywatel od 1/1943 r. do chwili aresztowania 11/1944

Wyżej wymieniony (a) posiadał (a) pseudonimy (y) „Cacho”

stopień wojskowy podchorąży, pełnił funkcję w Wywiadzie

oraz brał udział w następującej działalności zaliczanej do uprawnień kombatanckich (wymienić jej rodzaje,

miejsowości, czasookresy itp.) Jest mi wiadomo, że p. T. Grygier

został aresztowany jako członek A.K. utrzymywał

bardzo bliski kontakt z moim ukrywającym się mężem

oficerem zawod. W.P., komendantem w 1943 rejonu V w Gudziszewie, oraz, że kontaktował się z Robertem Purczykiem

pełniącym funkcję kierownika wywiadu i informacji

o ile sobie przypominam bez to rok 1943/44.

Pan T. Grygier, jak również p. R. Purczyk, często bywali

w domu mojej rodziny w Gudziszewie przy ul. „Polna” 33

Wyżej wymieniony był represjonowany (a): wymienił jej rodzaje, miejscowości, czasokres, organy represjonujące (nazwę), z jakich powodów itp.

Arrestowany w marcu 1944 przebywał w więzieniu w Gruchiedaw, Bydgoszcz i Goldusku, był aresztowany przez Gestapo z powodu przynależności do ŻWZ i A.K. Siłą wywołano od koleżanki Wiktorii Lambrechtowej, że został skazany w więzieniu Sułce w roku 1944 /XII/ w Goldusku.

Jeśli świadek jest członkiem organizacji kombatanckiej powinien podać jej nazwę, wpisać numer legitymacji członkowskiej, datę jej wydania, przez kogo

Światowy Związek Żołnierzy A.K., nr. leg. 055471 wydany dnia 20.10.1944 r. przez Łódź - Goldusko nr. 24551. Urzęd. do Spraw Kombatanckich i Osób Represjonowanych nr. 424551 /1042811 wydane przez Urząd ten w Warszawie dnia 24.03.1995

Czy świadek posiada uprawnienia kombatanckie; podać kiedy i przez kogo przyznane, nr legitymacji, (zaświadczenia), datę wydania nr 424551 /1042811 wydane 24.03.95 przez Urząd Kombatanckich i Osób Represjonowanych w Warszawie

Opinia organizacji kombatanckiej

Kol. Zofia Rochowiczówna jest członkiem Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Koła w Gdyni

Zofia Rochowiczówna

własnoręczny podpis
SWIATOWY ZWIĄZEK
ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ
KOŁO W GDYNI
81-912 Jana z Kolna 6-8

potwierdzam wiarygodność
podpisu świadka

SWIATOWY ZWIĄZEK
ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ
KOŁO W GDYNI
81-912 Jana z Kolna 6-8

Przewodnicząca Koła
Zofia Rochowiczówna

placówka organizacji kombatanckiej
Imię i nazwisko, funkcja

miejscowość, data

do karchi T Gorygniv
Grodziński 3

Złobuta Zawałka, ps Zo, Zolma) Tomni dnia 3 10 1995 r.

imię, nazwisko, pseudonim i adres składającego oświadczenie

87.100 Tomni ul Gorygniv
(dla mężatek nazwisko panięskie) 136/26

OŚWIADCZENIE ŚWIADKA

Ja, uczestnik(czka) — (wymienić formację, ugrupowanie, jednostkę, nazwę obozu, więzienia itp. — (od—do) 20.01.1942 SZP-242-PRK od X 1939 do 20.01.1942 PRK
Wydział KO Śląsk do 1940 potem KG OVRK, Wydział Łączn. Zagr.

świadomy odpowiedzialności za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów, legitymujący(a) się dowodem osobistym (innym dokumentem), seria i numer Sz 69 6159

wystawionym dnia przez 31.10.1970 Tomni K III WO Gólszów

oświadczam, że Pan(i) Jadeni Gorygniv syn (córka) Stanisław

urodzony(a) dnia 10.12.1916 w Grodzińcu

jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) — (wymienić formację, ugrupowanie, jednostkę, nazwę obozu, więzienia itp. oraz okoliczności, z jakimi świadek zetknął się z otrzymującym(cą) oświadczenie i czasokres (od—do) od 1949 r.

na przebieg jego służby konspiracyjnej z dokumentacji, znajdującą się w Archiwum Fundacji Pamięci PK w Tomni. Zawarłem jego konspiracyjną służbę nie tylko z wyjątkiem Ruchowicy - Kontrerasji, która prowadziła służbę T Gorygniv. Jego maryjstowskie relacje własne jest w zgodzie z znajdującymi się w archiwum dokumentami w karkach Majora Dukowicza (nieoficjalnie dowódca Gen Tokanowskiego w Obwodzie Zach.) oraz w karkach oficera obwodu PRK Grodziński.

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim(y) 'Casko' (Grodziński)

stopień wojskowy podchor. pełnił funkcję Wydział II sztabu K-ily Obwodu

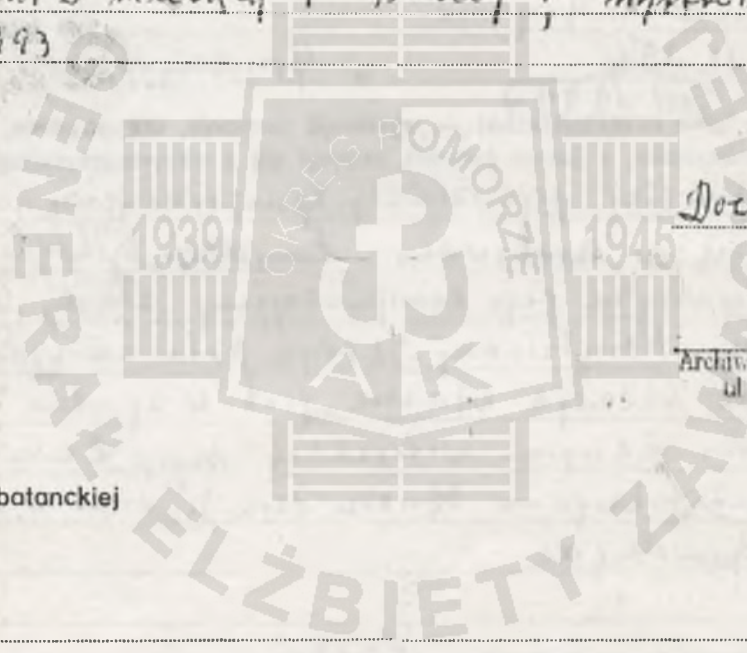
oraz brał udział w następującej działalności zaliczanej do uprawnień kombatanckich (wymienić jej rodzaje, miejscowości, czasookresy itp.) J. u relacji Gorygniv i jego Zarządzenie Fundacji Archiwum Pamięci PK w Tomni nr 146 z dn. 22.03.94

Wyżej wymieniony był represjonowany(a): wymienić jej rodzaje, miejscowości, czasookres, organy represjonujące (nazwę), z jakich powodów itp. w wielkiej wyprawie Hrych II sztabu K.O Pomorza w III 1944r obejmującej Bydgoszcz, Toruń, Gdynię oraz inne miejscowości

Przebywał w więzieniach w Gdyni, Bydgoszcz, Gdańsku w III 1944r. W X 1944 Sęd. Dawajny w Gdańsku przykazał śmierci, którego miało zadanie wykonać.

Jeśli świadek jest członkiem organizacji kombatanckiej powinien podać jej nazwę, wpisać numer legitymacji członkowskiej, datę jej wydania, przez kogo jestem członkiem - założycielem S.Z.P.K. - w leg. 2. wystawione przez Zarząd Woj. w Toruniu Prezesa Zarządu Głównego 8.07.1991

Czy świadek posiada uprawnienia kombatanckie; podać kiedy i przez kogo przyznane, nr legitymacji, (zaświadczenia), datę wydania przez Zarząd w zarządzeniu 470.139 2 z 15.05.1993 w sprawie 4. przykazał śmierci; wystawit Wz. d/3 Komb. Okręg 2 06 1993



Doc. do br. Sztabu Zawacki
własnoręczny podpis
Kpt 17 K "Z" CC
FUNDACJA
Archiwum powierdzam warygodność (danej) ul. Wł. podpisu świadka 86 87-100 TORUŃ

Opinia organizacji kombatanckiej

.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

.....
miejscowość, data

.....
pieczęć organizacji kombatanckiej
imię i nazwisko, funkcja

1/3. Inne materiały dokumentacyjne
- Grygier Tadeusz

1. "Deklaracja" - zgłoszenie wstąpienia do
Stow. Żołnierszy Armii Krajowej, 25.05.1990,
reklpis k. 1 s. 1-2
2. "Zaświadczenie nr 146" wypisane przez
Sundaję 15.03.1994 - dot. działalności
konspiracyjnej T. Grygiera, kop. mpis. k. 1 s. 3



DEKLARACJA

Swiadom celów i zadań Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej zgłaszam wstąpienie w jego szeregi i zobowiązuję się do przestrzegania statutu Stowarzyszenia.

Olsztyn 25.05.1990 Tadeusz Grygier
miejsce, data i godzina i nazwisko
adres zamieszkania /kod/ - 10-029 Olsztyn, ul. Marchlewskiego 10 m. 3
telefon /prywatny lub służbowy/ - 27-71-62

ARKUSZ EWIDENCYJNY

- 1. Nazwisko i imię - Grygier Tadeusz
dla potrzeb nazw. panie /osobiste pseudonim Cacho
- 2. Data i miejsce urodzenia 10.12.1916 Grudziądz wyznanie rym - kat.
- 3. Imiona rodziców Stanisław i Zofia z d. Rybicka
- 4. Data wstąpienia do SZP, ZWZ-AK 25.10.1939
inne organizacje scalone +
- 5. Ostatni stopień wojskowy, AK szeregowy - podchorąży obecny bez stopnia - strażnik ^(z ewidencji wojennej)
- 6. Wykształcenie wyższe - dr historii (Uniwersytet Poznański + UMK w Toruniu)
- 7. Przebieg pracy zawodowej w okresie powojennym /miejsce pracy, adres, funkcja, emeryt, renciata/
szkolnictwo (liceum Pedagogiczne w Grudziądzu 1945-1948)
Archiwum Państwowe w Olsztynie - dyrektor, docent (1949-1977)
- 8. Przynależność polityczna i organizacyjna /stronnictwo, partia, organizacja/
Stronnictwo Pracy 1937-1946
- 9. Przebieg służby wojskowej:

od - do	stopień wojskowy i funkcja	jednostka organizacyjna /okręg, obwód, nazwa, oddział, dywizja, pułk, batalionu i.t.p./
1939 - 1940	szeregowy (wyniak)	Okręg Poznański
1941 - 1945	szeregowy (wyniak)	Inspektorat Grudziądz

- 10. Inne dane dotyczące działalności w AK /podać nazwiska lub pseudonimy dowódców, miejsca bitew itp./
SZP - ZWZ Okręg Zachodni (Poznań) mjr Szczepan Dukowicz (Stefan, Pomer)
delegatura na Niemieckie polisy (C. Ratajski), delegatura na Polono (A. Pozzański,
A. Antczak); ZWZ - Inspektorat Grudziądz (por. Sierostawski, Burczyk, Głowaczki)
- 11. Karta kombatantska /nr., data wystąpienia, przez kogo wydana, w miary posiadania posiada inne dowody przynależności do A.K./ nie otrzymałem jej o nią i nie ubiegam się o jej przyznanie do ZWZ-AK oraz Delegatny Rezerwy na Kraj

12. Przy braku dowodów pisemnych przynależności do AK, podać jakie osoby, środowiska, dowódców chce się powołać : nie znam obecnych adresów

13. Posiadane odznaczenia wojskowe/podać nr. leg. datę wstąpienia oraz przez kogo wydana/nadane do 1939 r. nie posiadam

b/ nadane przez AK, PSZ na zachodzie : _____

c/ inne odznaczenia : _____

14. Represjonowania/nodziej i przez kogo/ w latach : Gdańsk → Warszawa
1939 - 1945 1944-1945 aresztowany przez Gestapo - wyrok śmierci 7.02.1945 ✓

po 1945 r. 1948 karne przesiedlenie ze względu na imię i pochodzenie (gdzieś w 1947 zwołanie z dyrekcją Archiwum i szkolnictwa ze względu na imię)

15. Obecny udział w środowiskach i grupach kombatanckich/jakich/ _____

Wiarygodność powyższych danych potwierdzam własnoręcznym podpisem .

Olbrzym

25.05.1990

Urmiga

_____ miejscowość

_____ data

_____ podpis

Komisja Weryfikacyjna

_____ /koła, środowiska/

Potwierdza się dane z niniejszej deklaracji, wystarczające do uzyskania uprawnień członkowskich.

Stowarzyszenie Żołnierzy Armii Krajowej:

Nazwiska i imiona i pseudonimy - podpisy członków Komisji Weryfikacyjnej :

Miejscowość i data

- 1. _____
- 2. _____
- 3. _____

Zarząd _____ S.Ż.A.K. działając w oparciu o ustalenia Komisji Weryfikacyjnej z dnia _____ przyjmuje Kolegę _____

_____ w poczet członków zwyczajnych Stowarzyszenia Armii Krajowej .

Nazwiska i imiona i pseudonimy członków Zarządu S.Ż.A.K.

Miejscowość

Data

podpisy

- 1. _____
- 2. _____
- 3. _____

do kwater T. Grygiera

3

Toruń 15.III.94 r.

Ldz. 246/1494

Z A Ś W I A D C Z E N I E nr 146

Fundacja "Archiwum Pomorskie Armii Krajowej" w Toruniu niniejszym zaświadcza, że w zasobie naszego Archiwum jestteczka osobowa p. Tadeusza Grygiera ps. "Cacko" /nr inw.M-180/, ur.10.XII.1916r. w Grudziądzu. Z dokumentów zawartych w w/w teczce wynika, że p. Tadeusz Grygier od 25.X.1939 r. należał do SZP-ZWZ w Poznaniu, wprowadzony do służby konspiracyjnej przez mjra Szczepana Łukowieza ps. "Stefan", współorganizatora SZP-ZWZ Obzaru Poznań. W latach 1941-1944 T.Grygier był żołnierzem wywiadu Insp. ZWZ-AK Grudziądz. W latach 1944-1945 był więźniem Gestapo w Bydgoszczy, Grudziądzu i Gdańsku / z wyrokiem śmierci wydanym przez Gericht der Festungskommandantur Danzig nr II 435/44 /.

Liczne wzmianki o działalności konspiracyjnej p.T.Grygiera znajdują się również w "Walka podziemna na Pomorzu w latach 1939-1945. Materiały z sesji w Toruniu 27-28.IX.1989 red.JSziling, Toruń1990.

Przewodnicząca Rady Fundacji
E. Zawacka
Doc.dr hab. Elżbieta Zawacka

Zaświadczenie wydane zgodnie z tekstem instrukcji "Biura Prawnego Urzędu do Spraw Kombatanckich" /Kombatant nr 1/94/ wymieniającym naszą instytucję jako uprawnioną do udzielania informacji i opinii w sprawie kombatantstwa.

11. Materiały uzupełniające relację:
Grygier Tadeusz:

1. Nekrologi, Grygier Tadeusz, "Komunisty Mazursko-Warmińskie", nr 4(230)2000, s. 677-683, kserokop. k. 3 s. 1-4
2. Biogram "Grygier Tadeusz", [w:] Stow. biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945, Tom 1, 200.1, s. 5, s. 60, kserokop. k. 3 s. 5-7
3. art. "Tadeusz Grygier, ps. "Cacko" wszedł się w Świecin, [w:] Gosban-Wojtycha Stefan, Tu żyli, walczyli i umierali..., Tolkmicko 2011, s. 95, kserokop. k. 3 s. 8-10

Tadeusz Grygier
(1916—2000)

*dr Grygier
pisy 1916-2000*

Tadeusz Grygier urodził się 10 grudnia 1916 r. w Grudziądzu. Jego rodzice pochodzili z Wielkopolski: ojciec — Stanisław, z Chładowa pod Gnieznem, matka — Zofia z Rybickich, z Wszemborza spod Wrześni. Stanisław Grygier był drukarzem. Zawód ten opanował w firmie wydawniczej Jarosława Saturnina Leitgebera w Poznaniu, znanej z nieustępliwej walki z polityką germanizacyjną w zaborze pruskim. Całe swe życie zawodowe przepracował w Zakładach Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu. Był zecerem-linotypistą „Gazety Grudziądzkiej”, drukowanej tam do wybuchu II wojny światowej. J.S. Leitgeber i W. Kulerski wywierali duży wpływ na ludzi, którzy byli z nimi związani. Stanisław Grygier i jego rodzina niewątpliwie należeli do kręgu ludzi, którzy redaktora i wydawcę „Gazety Grudziądzkiej” traktowali nie tylko jako swego pracodawcę. Przede wszystkim widzieli w nim wybitną osobistość życia publicznego oraz wyraziciela ich własnych przekonań politycznych, społecznych i religijnych.

Tadeusz Grygier wyrósł w patriotycznej atmosferze miejscowej społeczności, wychowany w poszanowaniu religii i wartości etycznych środowiska rodzinnego. Naukę rozpoczął w prywatnej szkole powszechnej im. Stanisława Jachowicza, którą po czterech klasach ukończył w 1927 r. Następnie uczęszczał do Państwowego Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Grudziądzu, a dwie ostatnie klasy szkoły średniej ukończył w Państwowym Liceum Humanistycznym w Świeciu nad Wisłą, gdzie w 1936 r. zdał egzamin dojrzałości.

W tym samym roku rozpoczął studia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego. Studiował historię jako przedmiot główny oraz nauki pomocnicze historii i geografię gospodarczą. Interesował się archiwistyką, bibliotekarstwem i historią sztuki, lecz najbardziej zajmowała go historia nowożytna Pomorza, Wielkopolski i Śląska. Do 1938 r. zdał wszystkie egzaminy z przedmiotów objętych tokiem studiów. W 1939 r. w dziekanacie Wydziału Humanistycznego złożył pracę magisterską o księdzu Józefie Wojciechu Stanisławie Łobodzkim (1796—1863), napisaną pod kierunkiem naukowym doc. dr. Andrzeja Wojtkowskiego, dyrektora Biblioteki Raczyńskich i wykładowcy Uniwersytetu w Poznaniu. Wybuch II wojny uniemożliwił Tadeuszowi Grygierowi zdanie egzaminu magisterskiego, a podczas okupacji hitlerowskiej zaginęły akta przebiegu jego studiów i praca magisterska. Po wojnie w latach 1946—1947

Komunikaty
Mazursko-Warmińskie, 2000, nr 4(230)

Przeostat p. dr Jerzy Szewc

dokończył studia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Tytuł magistra filozofii w zakresie historii uzyskał 14 stycznia 1947 r. na podstawie pracy: „Pierwsze powstanie śląskie a Polska”. Na tej samej uczelni przystąpił następnie do przygotowania rozprawy doktorskiej o „Konfederacji dysydencyjnej w Toruniu w 1767 roku”. Jego promotorem był doc. dr Bronisław Pawłowski. Po zdaniu egzaminu doktorskiego 13 czerwca 1951 r. Tadeusz Grygier uzyskał stopień naukowy doktora nauk humanistycznych.

Okres studiów uniwersyteckich w Poznaniu Tadeusz Grygier wykorzystywał także do zdobycia praktyki zawodowej archiwisty, bibliotekarza i nauczyciela. Od 1 listopada 1937 r. pracował w archiwum wojskowym Referatu Historycznego Dowództwa Okręgu Korpusu VII w Poznaniu. Początkowo jako praktykant archiwalny i biblioteczny pod kierunkiem doc. dr. A. Wojtkowskiego, a następnie — po przeszkoleniu w Archiwum Wojskowym w Warszawie — został zatrudniony 30 kwietnia 1939 r. jako archiwariusz kontraktowy Referatu Historycznego DOK VII w Poznaniu. Jednocześnie w pierwszym półroczu tego roku odbył praktykę pedagogiczną w Państwowym Gimnazjum Żeńskim im. Jadwigi Zamojskiej w Poznaniu pod kierunkiem dr Wisławy Knapowskiej.

Najazd hitlerowski na Polskę i ewakuacja pod jego eskortą części archiwaliów Referatu Historycznego DOK VII z Poznania do Rawy Ruskiej, przerwały przedwojenny zyciorys zawodowy Tadeusza Grygiera jako archiwisty. Najbardziej skomplikowanym okresem w całej jego biografii były lata okupacji. Obok oficjalnych materiałów źródłowych¹, ujawnione zostały ostatnio informacje wspomniane w rodzinie Wojtkowskich, z którą Zmarył był związany, bezgranicznie jej ufał i przekazał ks. bp. Julianowi Wojtkowskiemu własnoręczny zyciorys oraz inne zapiski z tego okresu życia². Choć część tych źródeł wzajemnie się uzupełniają, to jednak wiele wątków biograficznych pozostaje niejasnych.

Tadeusz Grygier wrócił z Rawy Ruskiej do Poznania w połowie września 1939 r. Ukrywał się przed Niemcami i pracował jako robotnik w ogrodach miejskich. Do rodziny doc. dr. A. Wojtkowskiego przychodził na obiady oraz mógł tam grywać na pianinie ulubione utwory Chopina. Jednak już 8 listopada 1939 r. rodzina Wojtkowskich została aresztowana i przejściowo osadzona w obozie koncentracyjnym Poznań-Wschód na Głównej, a następnie wywieziona do Ostrowca Świętokrzyskiego. Odtąd Tadeusz Grygier musiał radzić sobie sam.

Syn A. Wojtkowskiego, ks. bp Julian Wojtkowski we wspomnieniu pośmiertnym³ ujawnia istotne szczegóły okupacyjnej biografii Zmaryła, których część przytoczam: „25 października 1939 roku zapisał się w Poznaniu do tajnej organizacji niepodległościowej »Służba Zwycięstwu Polski«, niebawem przemianowanej na »Związek Walki Zbrojnej« [następnie na Armię Krajową — J.J.]

1 Archiwum Państwowe w Olsztynie — akta własne i personalne dotyczące T. Grygiera.

2 Dane o konspiracyjnej przeszłości okupacyjnej Zmaryła zawdzięczam JE ks. bp. Julianowi Wojtkowskiemu, któremu serdecznie dziękuję za udostępnienie mi dyskieta komputerowej z wydrukiem tekstu wspomnienia pośmiertnego o T. Grygierze.

3 J. Wojtkowski. *Sp. doc. dr. Tadeusz Grygier*. Posłaniec Warmiński, 2000, nr 12 z 2 lipca, s. 10.

i pracował w wywiadzie Inspektoratu Poznań w randze szeregowca. Jego zwierzchnikiem był major Szczepan Łukowicz (Stefan). Miał kontakt z delegatem Rządu Londyńskiego na Wielkopolskę, którym był dawny prezydent miasta Poznania Cyryl Ratajski. Po powrocie do Grudziądza 1 marca 1940 r. pracował w wywiadzie Inspektoratu Grudziądz pod dowództwem poruczników: Kozłowskiego, Sierostawskiego i Burczyka. Miał kontakt z biskupem Dominikiem, ks. Wryczya i wieli innymi działaczami pomorskimi¹.

Ze zrozumiałych względów w powojennych ankietach personalnych i własnoręcznych zyciorysach Tadeusz Grygier bardzo ogólnie opisywał swoją okupacyjną drogę życiową. Nadmieniał jedynie, że od 1 lutego do 30 czerwca 1940 r. ukrywał się przed Niemcami u rodziców w Grudziądzu. Miejscowy Arbeitsamt skierował go potem do pracy w składnicy materiałów drzewnych Steinborna, gdzie jako robotnik dotrwał do końca marca 1941 r. Następnie pracował jako ładowacz węgla na przystani barek na Wiśle aż do 14 kwietnia 1944 r., to jest do aresztowania przez gestapo za działalność w latach 1941—1944 w tajnym Towarzystwie Obrony i Powstania w Grudziądzu, którego komendantem był Robert Burczyk. Jednocześnie wymieniał obozy koncentracyjne i więzienia śledcze, w których kolejno przebywał po aresztowaniu, począwszy od Hertogenbosch i Utrecht w Holandii, poprzez Halle, Torgau, Berlin, Bydgoszcz. Grudziądz aż do Gdańska. I tu nasuwa się pytanie: dlaczego aresztowany za antyhitlerowską działalność konspiracyjną na Pomorzu Gdanskim Tadeusz Grygier więziony był początkowo, aż na terenie Europy zachodniej? Zagadkę tę wyjaśnia następny fragment biogramu autorstwa ks. bp. J. Wojtkowskiego:

„Niemcy zatrudnili go [od 1 kwietnia 1941 r. — J.J.] przy wyładunku węgla z barek w porcie na Wiśle. Po roku pracy młodym Pomorzanom dał do wyboru służbę w armii niemieckiej, albo rozstrzał. Poszedł więc do wojska, został podporucznikiem i otrzymał przydział do wojsk okupacyjnych w Belgii, a potem we Francji. Wszędzie współpracował z miejscowym ruchem oporu — Gestapo w marcu 1944 roku zdekonspirowała Inspektorat ZWZ w Grudziądzu i aresztowała poruczników Sierostawskiego i R. Burczyka oraz J. Karczewskiego. Tadeusz Grygier we Francji współpracował wówczas z komórką ruchu oporu przetrzebiającą do Wielkiej Brytanii przez Kanał La Manche zagrożonych działaczy podziemia. 10 marca 1944 r. zaniepokojony jakimś dziwnym spojrzaniem wydosłwał się po rynnice z koszar, aby prosić przedstawicieli francuskiego ruchu oporu o przerzucenie do Anglii. Jednak nie otrzymał zgody.

Wracając do koszar — zaraz za bramą został przez dowódcę aresztowany. Gdy nazajutrz wyprawiano go do Belgii, — myślał więc, że to belgijska policja wpadła na ślad. Ale z Belgii powieziono go dalej. Wtedy stało się jasne, że powód uwięzienia był na Pomorzu. — Więziono go w Berlinie, Bydgoszczy, Grudziądzu i Gdańsku².

Dalsze informacje źródłowe nie zawierają już podobnych sprzeczności i niedomówień. Los Tadeusza Grygiera wydawał się przesądzony. Hitlerowski Sondergericht w Gdańsku skazał go 7 lutego 1945 r. na karę śmierci. Ale skazany nie chciał bezczynnie oczekiwać wykonania wyroku. Z więzienia w Gdańsku udało mu się uciec 20 lutego tego roku. Z ciężkich ran postarzałowych leczył się

za mało informacji
o konfederacji!
Z tubawiszem!

9066

2

potem w szpitalach polowych Gdańska i Torunia. Gdy w toruńskim szpitalu dowiedział się, że interesuje się nim NKWD — uciekł z niego i w kwietniu 1945 r. pieszo wrócił do Grudziądza. W domu zastał schorowanego ojca, chorą siostrę i matkę bez środków do życia. Ojciec wkrótce zmarł. On sam zaś szybko dochodził do zdrowia. Dla całej rodziny, wpisanej przez władze hitlerowskie do trzeciej grupy niemieckiej listy narodowościowej (Eingedeutsch), uzyskał w Starostwie Grodzkim w Grudziądzu świadectwa rehabilitacyjne.

Od 1 lipca 1945 r. Tadeusz Grygier podjął pracę na stanowisku sekretarza w Powiatowym Urzędzie Ziemskim w Grudziądzu. Jednocześnie wszczął starania o zatrudnienie w szkółnictwie średnim. Zakończyły się one powodzeniem i od 1 października tego roku został nauczycielem kontraktowym w Instytucie i geografii w Państwowym Liceum Pedagogicznym w Grudziądzu, gdzie dodatkowo pracował też jako wychowawca w internacie.

Mimo uzyskania pełnych kwalifikacji dyplomowanego nauczyciela szkół średnich Tadeusz Grygier poszukiwał pracy archiwalnej. Na początku 1947 r. w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy czekał na niego wolny etat, lecz komplikacje zawodowe i rodzinne w Grudziądzu oraz brak mieszkania w Bydgoszczy spowodowały jego rezygnację z zatrudnienia się tam. W Liceum Pedagogicznym musiał pracować do końca roku szkolnego, a w domu zobowiązany był zapewnić opiekę matce. Ponadto w końcu czerwca 1947 r. ożenił się z Ireną Marią Kosińską z Grudziądza. Z tego małżeństwa urodziło się pięcioro dzieci: Stanisław, Janusz, Zofia, Zbigniew i Grażyna.

W następnym roku powtórnie podjął starania o pracę archiwalną, tym razem w nowo utworzonym Archiwum Państwowym w Olsztynie. Jednak erygowanie olsztyńskiego Archiwum wciąż się odwlekalo z powodu trudności lokalowych. Tadeuszowi Grygierowi nie pozostało nic innego jak czekać i cierpliwie znosić zastrzążający się kurs laicyzacji w szkółnictwie. Jako człowiekowi wierzącemu trudno mu było się pogodzić z tą sytuacją, a w kraju utrwał się socjalizm typu stalinowskiego, tak obcy Tadeuszowi Grygierowi, długoletniemu członkowi Stronnictwa Pracy (1937—1949).

Na początku 1949 r. doszło do wydarzenia, które przyspieszyło jego odejście z pracy w szkółnictwie. Za odmawianie modlitwy wraz z młodzieżą internacką, co wówczas było już zabronione, od 1 lutego — „dla dobra szkoły” został przeniesiony z Państwowego Liceum Pedagogicznego w Grudziądzu do Gimnazjum i Liceum w Rypinie. Pracował tam jeszcze pół roku. Od 1 lipca 1949 r. Ministerstwo Oświaty przeniosło go bo wiem służbowo na stanowisko archiwisty w Archiwum Państwowym w Olsztynie.

Tadeusz Grygier wraz z dyrektorem Archiwum Państwowego w Olsztynie — dr. Władysławem Adameczkiem — byli jedynymi pracownikami z pełnymi kwalifikacjami archiwalnymi. Od 1 kwietnia 1950 r. dr Władysław Adameczki został jednakże odwołany ze stanowiska dyrektora, a Tadeusz Grygier otrzymał polecenie władz archiwalnych, by tymczasowo zarządzał olsztyńskim Archiwum. Z tego zadania wywiązywał się wzorowo, wobec czego naczelny dyrektor archiwów państwowych powierzył mu od 1 września 1950 r. pełnienie obowiązków dyrektora do czasu znalezienia odpowiedniego kandydata na to stanowis-

ko. Ten stan tymczasowości trwał aż do 1 listopada 1956 r., kiedy to mianowano Tadeusza Grygiera dyrektorem olsztyńskiego Archiwum.

Jako dyrektor okazał się znakomitym pod każdym względem organizatorem pracy archiwalnej. Zadbął o powiększenie bazy lokalowej w samym Olsztynie i zorganizował sieć placówek archiwalnych w województwie olsztyńskim. Kolejno uruchomił Powiatowe Archiwa Państwowe w Mragowie (1952), Szczytnie (1953) i Morągu (1954). Te ostatnią placówkę w 1961 r. przekształcono w oddział terenowy olsztyńskiego Archiwum.

Tadeusz Grygier w dużym stopniu przyczynił się do umocnienia nowo powstałego Archiwum Państwowego w Białymstoku, którego działalność nadzorował służbowo z polecenia swoich zwierzchników. Doprowadził też do utworzenia Powiatowego Archiwum Państwowego w Elką.

W pierwszym okresie pracy archiwalnej przede wszystkim dbał o odnalezienie, zgromadzenie i zabezpieczenie w olsztyńskim Archiwum rozproszonych podczas wojny akt popruskich z terenu Prus Wschodnich, a także archiwaliów rewindykowanych z Niemiec. Potrafił penetrować drogi ewakuowanych akt z Archiwum Królewieckiego w głąb Niemiec w latach 1943—1944, aby sprowadzić je do Olsztyna. Z ks. dr. Teodorem Benschem — administratorem diecezji warmińskiej — zawarł dżentelmeńską umowę, na podstawie której wszystkie odnajdywane archiwa państwowe były kierowane bezpośrednio do olsztyńskiego Archiwum Państwowego, a akta Kościoła katolickiego do Kuri Biskupiej w Olsztynie.

Dyrektor T. Grygier troszczył się o skompletowanie kadry archiwalnej z wysokimi kwalifikacjami archiwalnymi i naukowymi oraz ze znajomością języka niemieckiego, nieodzowną do opracowania akt popruskich. Często zatrudniał tych, którzy za działalność w AK podczas wojny i polityczną po wojnie odsiedzieli w czasach stalinowskich wyroki więzienia (jak np. Gustaw Leyding, Antoni Łukaszewski), bądź zatrudniał młodych absolwentów historii i archiwistyki (jak np. Wojciecha Wrzesińskiego, Florentynę Rzemieniak, Anielę Wąsik-Przywuska). Pod jego dyktando przystąpiono do opracowania akt popruskich, zwłaszcza zespołów archiwalnych o dużym znaczeniu badawczym dla udostępniania ich uczniom. Wiele uwagi poświęcał metodyce opracowania archiwaliów wschodniopruskich. Niektóre jego metody wzbudzały dyskusje i polemiki, bądź niekiedy były odrzucane jako nieprzydatne w polskiej archiwistyce. On sam, mimo obciążenia obowiązkami organizacyjnymi i administracyjnymi, opracował kilkanaście zespołów archiwalnych.

Nie zaniedbywał też nadzoru nad narastającym zasobem archiwalnym. Potrafił przekonać olsztyńskie władze administracji państwowej o przydatności kontroli i szkoleń archiwalnych, stosowania normatywów kancelaryjnych i archiwalnych oraz brakowania akt w bieżącej działalności urzędów. Sam był zwolennikiem tworzenia zespołów przykładowych o regionalnym znaczeniu, bądź zespołów pozornie drugorzędnych, których akta odzwierciedlały aktualne procesy społeczne, tendencje polityczne, zmiany własnościowe i inne ważne przemiany życia społecznego.

Tadeusz Grygier przywiązywał dużą wagę do prac naukowo-badawczych. Uważał, że Archiwum nie może ograniczać się do wypełniania funkcji urzędo-

wych, lecz powinno stanowić warsztat pracy naukowej miejscowego środowiska historycznego i samo być wiodącą placówką badawczą w regionie. Prowadził intensywne badania z zakresu archiwistyki i dziejów Warmii i Mazur, zachęcał pracowników Archiwum do aktywności naukowej, podpowiadał im tematy do badań. Po 1950 r. kadra olsztyńskiego Archiwum z Tadeuszem Grygierem na czele była inspiratorem regionalnych badań historycznych w Olsztynie i dominiowała w działalności miejscowego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz przyczyniła się do reaktywowania i redagowania „Komunikatów Mazursko-Warmińskich”. Niemal w każdym numerze tego kwartalnika ukazywały się artykuły, recenzje i opracowania źródłowe Tadeusza Grygiera oraz innych pracowników olsztyńskiego Archiwum. Archiwiści współpracownicy i przygotowujący wielu wystaw w Muzeum Mazurskim, organizowaniu sesji i sympozjów naukowych o zasięgu regionalnym i ogólnopolskim. Popularyzowali tematykę archiwalną i historyczną wspólnie ze Stowarzyszeniem Społeczno-Kulturalnym „Pojezierze” i na łamach jego miesięcznika „Warmia i Mazury” publikowali publicystyczne artykuły historyczne. Na początku lat sześćdziesiątych brali też udział w tworzeniu Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie.

Dopóki kolejni zwierzchnicy z Warszawy udzielali swego poparcia Tadeuszowi Grygierowi, dopóty administracyjne i polityczne władze Olsztyńskiego z przychylnością traktowały powyższą działalność. Ówczesny przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Zbigniew Januszek bardzo liczył się ze zdaniem dyrektora T. Grygiera, co umożliwiało mu swobodne realizowanie zamierzeń. W latach 1957—1961, choć bezpartyjny, został członkiem Prezydium WRN, a już wcześniej, w 1955 r. odznaczono go Medalem X-lecia PRL i Złotym Krzyżem Zasługi. W 1959 r. otrzymał Złotą Odznakę Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, a w 1961 r. honorową Złotą Odznakę „Zasłużonym dla Warmii i Mazur”. Ale już w 1962 r. zaczęły mnożyć się pod jego adresem zarzuty polityczne, światopoglądowe, personalne. Pod presją władz politycznych Olsztyna doszło 15 października 1966 r. do odwołania Tadeusza Grygiera ze stanowiska dyrektora Archiwum. Pozostał on jednak w tej placówce kierownikiem Oddziału I (akt poniemieckich), a od 1 marca 1967 r. został powołany przez ministra oświaty i szkolnictwa wyższego na stanowisko samodzielnego pracownika naukowo-badawczego, równorzędnego (po zmianie przepisów w 1973 r. o stopniach i tytułach naukowych) ze stanowiskiem docenta. I jako docent, nieprzerwanie pełnił funkcję kierownika Oddziału I, aż do swego przejścia na emeryturę 31 grudnia 1986 r. Miał wówczas 70 lat i w niepełnym wymiarze (pół etatu docenta) pracował jeszcze dalej przez cały następny rok.

W 1979 r., podczas obchodów trzydziestolecia Archiwum Państwowego w Olsztynie, Tadeusz Grygier został odznaczony honorową odznaką „Za Zasługi dla Archiwistyki”. Natomiast w 1981 r. — na wniosek olsztyńskiego Archiwum — „za całokształt działalności organizatorskiej, archiwalnej i naukowo-badawczej” otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. W 1997 r. Wałne Zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Historycznego przyznało Tadeuszowi Grygierowi tytuł honorowego członka PTH.

Tadeusz Grygier pozostawił duży dorobek naukowy, opublikowany w kilku-

nastu książkach, kilkuset artykułach, kilkuset recenzjach, nie licząc artykułów popularnonaukowych i publicystycznych. Ponadto część jego nie opublikowanej spuścizny rękopiśmiennej znajduje się w posiadaniu Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i Archiwum Państwowego w Olsztynie. Analiza tego dorobku wraz z pełną bibliografią wydanych prac to temat na oddzielną monografię o Zmarłym.

Tadeusz Grygier zajmował się terminologią archiwalną, a efektem pracy zespołu, kierowanego przez Wandę Maciejewską do którego należał, było wydanie „Polskiego Słownika Archiwalnego” (Warszawa 1974). Obszerne studium o organizacji ładu w zasobie archiwalnym zamieścił w odrębnym tomie 49 „Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych” (Lublin 1984). Ponadto swoje prace z zakresu teorii archiwalnej i metodyki, środków ewidencyjno-informacyjnych, nadzoru archiwalnego, selekcji archiwaliów, a także recenzje i omówienia publikacji o tematyce archiwalnej zamieszczał przeważnie w „Archeionie”.

Interesowała go także tematyka regionalna, a przede wszystkim problemy polityczno-ustrojowe Prus Królewskich, Prus Książęcych i Prus Wschodnich. Zajmował się również dziedziami powstania wielkopolskiego i powstań śląskich, historią szkolnictwa, polskiego życia politycznego oraz ruchu robotniczego na Warmii i Mazurach. Poza „Archeionem” swoje prace publikował w „Przeglądzie Zachodnim”, „Komunikatach Mazursko-Warmińskich”, „Studiach Warmińskich” oraz „Archiwach, Bibliotekach i Muzeach Kościelnych”, „Rocznikach Humanistycznych”, „Zapiskach Historycznych” i wielu innych czasopismach naukowych.

Po długotrwałej chorobie Tadeusz Grygier zmarł 9 czerwca 2000 r. Pochowany został na cmentarzu komunalnym w Kieźlinach pod Olsztynem. Pożegnała Go tam liczna rodzina, przedstawiciel Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, archiwiści z olsztyńskiego Archiwum Państwowego, przyjaciele i znajomi.

Jożef Judziński



5

Grygier Tadeusz ps. „Cacko” (1916–2000), emisariusz SZP–ZWZ, żołnierz wywiadu Insp. ZWZ–AK w Grudziądzu.

Urodzony 10 XII 1916 r. w Grudziądzu; syn drukarza „Gazety Grudziądzkiej” Stanisława i Zofii z d. Rybickiej. Naukę podjętą w Szkole Powszechnej im. Stanisława Jachowicza w Grudziądzu kontynuował w Państwowym Gimnazjum im. B. Chrobrego. Dwie ostatnie klasy szkoły średniej ukończył w Państwowym Liceum Humanistycznym w Świeciu n. Wisłą. Po maturze, w 1936 r. podjął studia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu w Poznaniu. Do 1938 r. zaliczył egzaminy objęte tokiem studiów, ale wybuch wojny uniemożliwił zdanie egzaminu magisterskiego (pracę pisał pod kie-

runkiem naukowym doc. dr. Andrzeja Wojtkowskiego). Od listopada 1937 r. pracował w Archiwum Wojskowym Referatu Historycznego Dowództwa Okręgu Korpusu VII w Poznaniu jako praktykant archiwalny i biblioteczny. Dn. 30 IV 1939 r., po przeszkoleniu w Archiwum Wojskowym w Warszawie, został zatrudniony jako archiwariusz kontraktowy Referatu Historycznego DOK VII w Poznaniu. W pierwszym półroczu 1939 r. odbył także praktykę pedagogiczną w Państwowym Gimnazjum Żeńskim im. Jadwigi Zamojskiej w Poznaniu, pod kierunkiem dr. Wisławy Knapowskiej. Stypendysta Towarzystwa Pomocy Naukowej w Toruniu w latach 1937–1939 pomagał mjr. Stefanowi Łukowiczowi opracować historię Organizacji Wojskowej Pomorza. Filomata pomorski i bliski współpracownik S. Łukowicza w lipcu 1939 r. z jego poleceniami wyjechał na Pomorze (Inowrocław, Toruń, Świecie n. Wisłą, Brodnica, Grudziądz, Skarszewy, Skórcz), by poczynić przygotowania do sytuacji, gdy Pomorze w wyniku zbliżającej się wojny znajdzie się poza frontem polsko-niemieckim.

Z 3 na 4 września 1939 r. ewakuował z Poznania do Rawy Ruskiej k. Lwowa część archiwaliów Referatu Historycznego DOK VII. Po powrocie w połowie września ukrywał się, korzystając z pomocy dr. A. Wojtkowskiego (aresztowanego z rodziną 8 XI 1939 r.). W październiku nawiązał zerwany kontakt z mjr. S. Łukowiczem ps. „Szczepan”, upoważnionym przez gen. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego (30 IX 1939 r.) do organizowania komend terytorialnych SZP w Wielkopolsce i na Pomorzu. Zaprzysiężony przez „Szczepana” 25 X 1939 r. do SZP uczestniczył w spotkaniach S. Łukowicza z Cyrylem Ratajskim, kpt. Mieczysławem Słabędzkim, Franciszkiem Kręckim, Antonim Antczakiem, Adamem Poszwińskim, por. Jerzym Handke, por. Janem Rochoniem. Od 8 XII 1939 r. do świąt Bożego Narodzenia jako jeden z trzech emisariuszy S. Łukowicza wyjechał z przedwojennym zawodowym oficerem łączności w cytadeli poznańskiej Janem Rochoniem ps. „Wilk” na Pomorze (pow.

60

*Słus. biogr. kowsp. pomorskiej 1939-1945
2. 5, Tom 2001*

36

brodnicki, grudziądzki, toruński) dla zorientowania się w możliwościach powołania grup konspiracyjnych. Przez Gniezno, gdzie od Szymczaka odebrali paszporty, wyjechali do Torunia, Grudziądza, Brodnicy, Wielka k. Kościerzyny. Od kwietnia 1940 r., z rozkazu mjr. (także w obawie przed aresztowaniem), przebywał w Grudziądzu. Miejszem kontaktu ze „Szczepanem” była Biblioteka Raczyńskich, gdzie pracował woźny Knast, łączniczką była majorowa Łukowiczowa (ostatni kontakt w 1943 r.). W Grudziądzu nawiązał kontakt z przebywającym tu już J. Rochoniem, który do czasu aresztowania w kwietniu 1944 r. ukrywał się u Grzybowskich. Przez plut. Porazińskiego (im. n.) z grudziądzkiego pisał skontaktował się z rodziną Głowczewskich. Także przy współudziale plut. Porazińskiego rozbudował w systemie piątkowym sieć wywiadu (m.in. Maślankowski (im.n.), L. Karolewicz, Wiktoria Zambrzycka, Zofia Lorkówna, Stanisław Wójcicki). Meldunki wywiadu kolejowego (w Grudziądzu syn polskiego celnika Brzozowski) w Jabłonowie (kolejarz J. Bielicki) ustaliły, że pod koniec marca 1941 r. wojska niemieckie były przygotowane do wojny z ZSRR. W sierpniu 1940 r. na spotkaniu z mjr. S. Łukowiczem poinformował o działalności w Grudziądzu Towarzystwa Obrony i Powstania (plut. Poraziński). Meldunki z wywiadu kolejowego, o sytuacji ludności Pomorza, polityce Białych Rosjan dostarczał mjr. Łukowiczowi też co 2–3 tygodnie przez pochodzącą z Bydgoszczy (NN) łączniczkę, która w grudniu 1941 r. poinformowała go o aresztowaniu S. Łukowicza. Zerwaną wtedy łączność ponownie nawiązała w lutym 1942 r. W tym okresie, za pośrednictwem plut. Porazińskiego, nawiązał kontakt z por. Józefem Sierosławskim (kolegą z gimnazjum w Grudziądzu), por. Robertem Burczykiem, podchor. Alfonsem Głowczewskim. Jeszcze z polecenia majora Łukowicza przez A. Poszwińskiego i A. Antczaka (od 1941 r. Okręgowego Delegata Rządu RP na Pomorze) współpracował z członkami ODR na Pomorzu, m.in. Mikołajczakiem i Janem Wielandem w Grudziądzu, A. Elwertem w pow. kwidzyńskim. Z powodu donosu, w porę ostrzeżony, musiał w marcu 1941 r. zameldować się w Grudziądzu i od kwietnia podjąć pracę przy wyładunku węgla z barek w porcie na Wiśle. Brak daty wstąpienia pod przymusem do armii niemieckiej. Aresztowany w marcu 1944 r. we Francji w związku z dekonspiracją Insp. AK w Grudziądzu, przeszedł przez więzienia i obozy koncentracyjne w Holandii i Niemczech. W listopadzie 1944 r. był w obozie koncentracyjnym Stutthof konfrontowany z J. Rochoniem. Wyrokiem wydanym przez Gericht der Festungskommandantur Danzig nr II 435/44 skazany na karę śmierci, uciekł z więzienia. Rany postrzałowe leczył w szpitalach polowych w Gdańsku i Toruniu. W kwietniu 1945 r. poszukiwany przez NKWD wrócił do Grudziądza, gdzie w Starostwie Grodzkim, dla całej rodziny wpisanej przez władze hitlerowskie do III grupy nln, uzyskał świadectwa rehabilitacyjne.

Po wojnie nie ujawnił działalności konspiracyjnej. Na UMK w Toruniu uzyskał w 1947 r. tytuł magistra, w 1951 r. stopień naukowy doktora nauk humanistycznych. W latach 1945–1949 był nauczycielem Liceum Pedagogicznego w Grudziądzu. Dn. 1 II 1949 r. ze względów światopoglądowych został przenie-

7 7

siony karnie do Gimnazjum i Liceum w Rypinie. Od dn. 1 VII 1949 r. służbowo przeniesiony na stanowisko archiwisty do Archiwum Państwowego w Olsztynie; pracował tam także jako dyrektor. Elżbieta Zawacka ps. „Zo” po wyjściu z więzienia zgłosiła się do niego w 1950 r. z prośbą o zatrudnienie. Grygier natychmiast się zgodził (znali się od 1950 r., kiedy E. Zawacka była nauczycielką w Olsztynie), mimo że w ten sposób bardzo naraził się swoim zwierzchnikom. Posiadał duży dorobek naukowy o tematyce archiwalnej. Dn. 31 XII 1986 r. przeszedł na emeryturę. Zmarł po długotrwałej chorobie 9 III 2000 r., pochowany na cmentarzu komunalnym w Kieźlinach k. Olsztyna.

Odnaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski; liczne odznaczenia honorowe.

W czerwcu 1947 r. ożenił się z Marią Kościańską z Grudziądza; miał pięćro dzieci: Stanisława, Janusza, Zofię, Zbigniewa i Grażynę.

APAK, T.: Grygier T., Rochoń Z.; Górski G., *Polskie Państwo Podziemne...*, s. 167; Grygier T., *Rola majora Szczepana (Stefana) Łukowicza w organizowaniu konspiracji pomorskiej (wspomnienia)*, w: *Walka podziemna...*, s. 375; Judziński J., *Nekrologi Tadeusz Grygier 1916–2000*, Komunikaty Mazursko–Warmińskie 2000, nr 4; Woźniak M., *Geneza i początki organizacyjne ZWZ na obszarze poznańsko-pomorskim*, w: *Walka podziemna...*, s. 77.

Elżbieta Skerska

8

TADEUSZ GRYGIER, PS. „CACKO” UCZYŁ SIĘ W ŚWIECIU

Był synem drukarza, który pracował przed wojną przy wydawaniu codziennej Gazety Grudziądzkiej. Należał do ZWZ AK, w Inspektoracie Grudziądz odpowiadał za działalność wywiadowczą.

Urodził się w 1916r. w Grudziądzu i tutaj rozpoczął naukę w Szkole Powszechnej im. Stanisława Jachowicza. Dalszą edukację związał z Państwowym Gimnazjum im. B. Chrobrego. Natomiast ostatnie dwa lata nauki w szkole średniej spędził w Państwowym Liceum Humanistycznym w Świeciu nad Wisłą.

W 1936r. rozpoczął studia humanistyczne na uniwersytecie w Poznaniu, których nie ukończył z powodu wojny.

Pierwsza praca

W listopadzie 1937r. znalazł zatrudnienie jako praktykant w Archiwum Wojskowym w Dowództwie Okręgu Korpusu (DOK) VII w Poznaniu. Po specjalistycznym przeszkoleniu w Warszawie i zdaniu egzaminów został pracownikiem kontraktowym Referatu Historycznego DOK VII.

Od pewnego czasu miał poczucie, że jego prawdziwym powołaniem jest praca pedagogiczna. Zdobył więc kolejne kwalifikacje zaliczając praktykę i przeszkolenie w zawodzie nauczycielskim. Do nowego zawodu pomogła mu przysposobić się dr Wisława Knapowska z Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. Jadwigi Zamojskiej w Poznaniu. Dzięki niej został stypendystą Towarzystwa Pomocy Naukowej w Toruniu. Wówczas zetknął się z mjr. Stefanem Łukowiczem, który namówił go do współpracy przy opracowywaniu historii Organizacji Wojskowej Pomorza. Z tego powodu był zmuszony odwiedzić różne miejscowości na Pomorzu, m.in. Brodnicę, Inowrocław, Grudziądz i Świecie.

*Coś am - Wojtycha Stefan Im byli,
walozyli i umierali... , Jolkmi chwał 2011
(leib. FR PAK)*

95

Załączki konspiracji

W pierwszych dniach wojny otrzymał rozkaz ratowania zbiorów archiwalnych DOK VII. W związku z tym większą ich część zdołał wywieźć do Rawy Ruskiej k. Lwowa. Po powrocie do Poznania w połowie września 1939r. przez pewien okres musiał się ukrywać, gdyż dowiedział się, że pierwsze aresztowania dotknęły znajomych z jego bliskiego otoczenia. Wreszcie nawiązał kontakt z mjr. S. Łukowiczem, występującym już wtedy pod pseudonimem: „Szczepan”. Młody Grygier wtedy nie wiedział jeszcze, jak bardzo ważną w konspiracji, osobą jest mjr Łukowicz. To właśnie jemu gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski – komendant SZP polecił organizowanie na terenie Wielkopolski i Pomorza pierwszych ogniw konspiracyjnych. Zanim Grygier przystąpił do pracy złożył przysięgę na ręce mjr. „Szczepana”, po czym wspólnie zaczęli odwiedzać liczne miejscowości, w których dochodziło do konspiracyjnych spotkań z ważnymi osobistościami życia podziemnego. Grygier został z czasem emisariuszem mjr. Łukowicza. Pod koniec 1939r. otrzymał polecenie wspólnego wyjazdu na Pomorze z Janem Rochoniem, ps. „Wilk”, który przed wojną jako oficer zawodowy służył w łączności w cytadeli poznańskiej. Zadaniem ich było sprawdzenie możliwości utworzenia ogniw konspiracyjnych SZP na terenie takich miejscowości, jak: Toruń, Grudziądz, Chełmno, Brodnica oraz Kowalewo. Miejscem kontaktowym była Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, a pośrednikiem zatrudniony w niej woźny o nazwisku Knast.

Obserwowano kolej

Pierwsze „piątki”, których zadaniem była praca wywiadowcza zaczęły powstawać na terenie Grudziądza. Zlecono im obserwacje linii kolejowych, określanie kierunku przemieszczania się wojsk niemieckich oraz opisywanie ich liczebności. Z meldunków tych zaczęły wyłaniać się plany przygotowań wojsk niemieckich do napaści na ZSRS. Ich gotowość do ataku dostrzeżono już w marcu 1941r., tj. na 3 miesiące przed przystąpieniem III Rzeszy do realizacji planu „Barbarosa”.

Wywiad kolejowy donosił też o nastrojach społecznych na Pomorzu, o sytuacji ludności oraz informował o niemieckich aktach okrucieństwa. Meldunki za pośrednictwem łączniczki z Bydgoszczy przekazywano mjr.

Łukowiczowi co 2-3 tygodnie. Potem łączność ta uległa zerwaniu, gdyż mjr „Szczepan” został aresztowany przez gestapo.

Życie pod przymusem

Działalność Grygiera została również przerwana z powodu nakazu wydane-go przez niemieckie biuro pracy do powrotu do Grudziądza i podjęcia tutaj pracy. Tak więc Tadeusz Grygier po otrzymaniu skierowania zaczął rozładowywać w porcie na Wiśle przychodzące barki z węglem. Po jakimś czasie wcielono go przymusowo do armii niemieckiej. Kiedy jego kompania znalazła się na terenie Francji został nagle aresztowany w związku z dekonspiracją Inspektoratu AK w Grudziądzu, którego był członkiem. Decyzją gestapo został osadzony najpierw w obozie koncentracyjnym w Holandii, a później w Niemczech.

W listopadzie 1944r. trafił do obozu w Stutthofie. Jego obozowe „wędrówki” zakończył sąd specjalny w Gdańsku skazując go na karę śmierci. Przed egzekucją uratowała go brawurowa ucieczka z więzienia, w czasie której został postrzelony przez strażników.

Czas na naukę

Po wojnie nie ujawnił swojej przynależności do AK. Zaczął natomiast nadrabiać stracony przez wojnę czas. W 1947r. ukończył na UMK w Toruniu wyższe studia, a w 4 lata później na tej samej uczelni po obronie rozprawy został doktorem nauk humanistycznych. W latach, kiedy zdobywał kwalifikacje naukowe, był jednocześnie nauczycielem w Liceum Pedagogicznym w Grudziądzu, skąd został karnie przeniesiony do gimnazjum w Rypinie z powodu „niewłaściwych” przekonań politycznych. Wkrótce spotkała go następna kara w postaci przeniesienia służbowego do pracy w Archiwum Państwowym w Olsztynie.

Wykorzystał w pełni dostęp do dokumentów źródłowych. Fakt ten zaowocował licznymi publikacjami naukowymi o tematyce archiwistycznej. Przydała się również praktyka zdobyta przed wojną podczas służby w Archiwum Wojskowym DOK VII.

Po długotrwałej chorobie zmarł w 2000r.

III/2. Materiały dotyczące okresu sprzed
1939 - Grygier Tadeusz:

1. List do E. Sawackiej z 23.05.1995
wraz z załącznikiem - „pierwsza część
informacji o pracy mjr. Szecepana Lukowicza
o Organizacji Wojskowej Pomoc”, mps. 1-20
kserokop. k. 1 s. 1
2. List do Fundacji z 21.06.1995,
cd. materiałów dot. OWO P, mps. oryg. k. 1 s. 2
3. T. Grygier, mjr Szecepan Lukowicz i
jego praca w Organizacji Wojskowej
Pomoc; z. I s. 1-20 (zot. do listu
z 23.05.1995), z. II s. 21-30 (zot. do listu
z 21.06.1995) k. 30 s. 3-32

Olsztyn, 23.05.1995

Wpłynęło dnia 26.05.95

Ldz. 6561 B/95

czy A
Stobniel

Wielec Szanowna Pani,

w załączeniu przesyłam pierwszą część informacji o pracy mjr Szczepana Łukowieza o Organizacji Wojskowej Pomorza. Trudno mi się wybrać do Poznania do Kościerzyny, Chojnic i Grudziąz by zbierać potrzebne materiały. Narazie korzystam w sugestii doc. Długajczyka w sprawie opracowania materiałów do I powstania śląskiego i staram się o sprawę śląską i pomorską i czyć i wzajemnie korzystać.

wydaje się, że ujęcie o OWP będzie przydatne również z uwagi na powiązania OWP z ZWZ i przy rozpracowywaniu powiatów grudziądzkiego, brednickiego i lubawskiego te powiązania szczególnie silnie wystąpią.

Sukcesywnie będą dosyłał materiały i OWP Łukowieza - naturalnie pierwszeństwo będą posiadały materiały pomorskie - jestem ciekawy, czy Fundacja wykorzysta przesłane materiały i czy nie będzie z nimi taki sam kłopot jaki był przed wojną i jaki był po wojnie i jaki widzę jest i obecnie. Łączę serdeczne pozdrowienia

Tadeusz Grygier

/-/ Tadeusz Grygier

10-029 Olsztyn

Wpłynęło dnia 2.8.06.95 Olsztyn, 21 czerwiec 1955 r. 55
12

L.dz. 768/P/95

Fundacja

Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2

87-700 T o r u ń

*w odpowiedzi
fragmenty pracy*

W ślad za przesyłką z 23 maja 1955 przesyłam dalsze materiały dotyczące OWP / z ośrodka brodnicko - rypińskiego - por. Juliana Majewskiego / w formie moich wypisów źródłowych z lat 1937 - 1939 w nieprzepracowanych stylistycznie cytatach z następujących powodów:

Środowisko śląskie zwróciło do ostatnio do mnie o podanie takich nieprzepracowanych materiałów do historii I-go Powstania śląskiego z powodu stwierdzenia zupełnych braków materiałów źródłowych do tego tematu; materiały te zbierałem na marginesie pracy dla mjr. Sz. Łukowicza o Organizacji Wojskowej Pomorza. Sądzę więc, iż materiałów / nowych / do OWP też raczej niema. W roku 1947 Instytut Śląski / dyr. Lutmann i prof. Popiołek / zwrócił się do mnie o opracowanie dotyczące I powstania śląskiego / POW Górnego Śląska / i przedstawił go na zebraniu powstańców śląskich. Z wielkim trudem doprowadzono po kilku latach do jego opublikowania po przeprowadzeniu wewnętrznej cenzury i przełamaniu zewnętrznej cenzury;

podobną cenzurę przeszły materiały przed opublikowaniem w Instytucie Zachodnim w Poznaniu w latach 1948 i 1957, po znacznych oporach cenzury zewnętrznej, która np. argumentowała iż część materiałów dotyczących paktu Cziczeryn - Brockdorf Rantzau z maja 1919 r. musi być całkowicie ominięta, gdyż "narzuca analogię z paktem Ribbentrop - Mołotow. Na boku podaję kabaretową informację, iż po prawie 20 latach z podobnymi cenzuralnymi uwagami wystąpił w Kurytybie Zygmunt Wieliczka.

Mam nadzieję, iż obecnie OWP będzie miała więcej szans na przedstawienie.

Z poważaniem

Tadeusz Grygier
/ T. Grygier /

10 - 027 Olsztyn

od str. 21

- - - - -

A. Uwagi wstępne.

Podając temat rozpocząć muszę od wyjaśnienia kilku kwestii. Przede wszystkim ~~chodzi~~^{chodzi} o uzasadnienie inspiracji opracowywania^{WRZ} historii konspiracji wojskowej Pomorza w latach 1918 - 1920. Pierwszą kwestią jest sprawa ostatniego zjazdu w okresie międzywojennym / w roku 1937 lub 1938 / filomatów pomorskich / tzw. Zanowców / w Toruniu, na którym ustalono konieczność opracowania historii Organizacji Wojskowej Pomorza / OWP/. Termin opracowania ustalono do końca 1939 roku. Najważniejszym autorem opracowania był dr Franciszek Kręcki, organizator ~~de-~~cernatu wojskowego Pockomisariatu Naczelną Rady Ludowej w Gdańsku¹.

Z uwagi jednak na zamieszkiwanie dr Kręckiego w Gdańsku oraz na bieżącą sytuację Wolnego Miasta Gdańska / opanowanego przez nazistów - Forstera i Greisera / osoba Kręckiego była niemożliwa do przyjęcia i to z dwóch powodów: politycznego / możliwości politycznego szantażu / oraz komunikacyjnego / konieczności częstego pobytu w Polsce oraz niebezpieczeństwa przechowywania materiałów dotyczących OWP w wrogim Gdańsku /. Były brane pod uwagę inne jeszcze osoby na autorów opracowania / np. ks. dr. A. Mańkowski i P. Czaplewski, ks. dr. Maksymilian Dunajski ze Skarszewa, por. Gawrych, który na wzór por. Grzegorzka ze Śląska mógł opracować polską konspirację wojskową na Górnym Śląsku, ks. pułkownik Wrycza z Wielki ale ich sytuacja polityczna - antyasanacyjna eliminowała ich /².

Zjazd w ostateczności ustalił, iż opracowaniem zajmie się mjr. Szczepan Łukowicz; na jego osobę przemawiały następujące momenty:

Związany był rodzinnie w ruchem poroskim / znanej rodziny pomorskiej, oraz ruchem pomorskich filomatów;

Nieprzerwanie związany był w polskim wojskiem na Pomorzu / z garnizonem grudziądzkim / 18 pułkiem ułanów - niebieskie, 16 pułkiem artylerii Lekkiej oraz z 64 pułkiem piechoty /³;

Politycznie raczej niewygodny, ale jego przeznaczenie na podwczesną

emeryturę~~xxx~~ było dla "Zanowców" korzystne, gdyż finansowo czyniło go niezależnym. Zamieszkanie zaś w Poznaniu / narożnik ul. Wyspiańskiego i Jarochowskiego / zbieranie materiałów również ułatwiało 4.

Druga kwestią było zebranie relacji od żyjących członków OWP oraz przeprowadzenie klasyfikacji zebranego materiału pod kątem widzenia celów wojskowo - konspiracyjnych OWP, tym bardziej, że cele polityczne polskiego ruchu politycznego były w zasadzie jasne, chociaż wywoływały znaczne tarcia i spięcia, że wspomnieć tylko sprawę eliminacji grupy Wilkera Kulerskiego, Władysława Pieniężnego czy Soczanieckich 5. Wprawdzie ruch regionalny na Pomorzu stanowił był zdecydowanie określony i stanowił ~~xxx~~ prawie określony "styl życia" / światopogląd /, ale poważne infiltracje / nawet z ośrodka warszawskiego / dawały się zauważać 6. Elementem skupiającym i równocześnie łączącym te tarcia i spięcia była osoba dr Franciszka Kręckiego łączącego dwa piony polityczny OWP oraz pion wojskowo - konspiracyjny łącząc szefostwo OWP z kierownictwem administracyjnym / decernat Wjoskowy Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku 7. Kolejnym zadaniem w tym zakresie działania mjr. Łukowicza było zebranie źródeł archiwalnych, które by rozszerzały horyzont interesacyjny znanych faktów i ujęć oraz dawały nowe fakty nie tylko zmieniające dotychczasowe ujęcia, ale i całkiem nowe fenomeny. Archiwum Wojskowe w Warszawie / na ul. Zakroczymskiej / oraz Archiwum Akt Nowych w Warszawie ~~nie~~ nie posiadały potrzebnych materiałów / albo ich nie udostępniały /, a Archiwum Państwowe w Poznaniu również znacznie utrudniało udostępnianie ^w okresie zagrożenia wojskowego przekazywało do ewakuacji Archiwum Referatu Wjoskowego DOK VII~~ix~~ w Poznaniu 8. Pozostawały więc do wykorzystania materiały otwartego Archiwum Referatu Historycznego DOKVII w Poznaniu. Z archiwów niemieckich ~~z~~ reguły nie można było korzystać / zresztą stosownie do obowiązujących przepisów /. Archiwum Ref.Hist. DOK VII posiadało więc główny człon akt Dowództwa Głównego Sił Zbrojnych byłego Zaboru Pruskiego. Mjr Łukowicz / w porozumieniu z kierownikiem Referatu mgr. Tadeuszem Jabłońskim oraz w porozumieniu z prof. dr Andrzejem Wojtkowskim zwrócił się do mnie o współpracę nad tematem, uważając, iż moja

kwerenda archiwalna w Archiwum Referatu Historycznego DOK VIII - które-
e byłem od 1 XI 1937 roku pracownikiem może przynieść jakieś rezulta-
ty.

Trzecią kwestią było "pogodzenie" wizji generalnej sytuacji Pomorza
w latach 1918 - 1920 - w tym przede wszystkim istoty i sensu istnienia
OWP warunkująca w określony sposób ujęcie mjr. Łukowicza i tym samym i je-
go otoczenia / filmackiego /, a autorów historyków / np. Fr. Iręckiego,
ks. J. Wrycę, dr. Kazimierza Maja, ks. Dolta / ukształtowana była już w ro-
ku 1918 i pogłębiwa przez przeżywanie goryczy konkretnej porażki rzeczy-
wistości pomorskiej okresu międzywojennego. wizja ta mjr. Łukowicza mu-
siała być ugodniona z wizją uzyskaną z zebranych materiałów archiwal-
nych zebranych przez początkującego i młodego człowieka i historyka, sta-
jącego przed zasadniczym problemem z jednej strony:

przeprowadzenia wyboru materiału i jego organizacji / klasyfikacji,
z drugiej strony:

oceny człowieka organizującego ten materiał stosownie do potrzeb
rozumienia i chęci poznania różnorodnej rzeczywistości ludzkiej oraz
rzeczywistości świata fizycznego S. .

O ile uzgodnienia wizji mjr. Łukowicza z wizją archiwalną było o ty-
le ułatwione, że materiały archiwalne pochodziły ze środowiska prawie ident-
ycznego ze środowiskiem filmackim / Zanowskim / z tych samych kręgów
umysłowych /, to ustalenie "wizji idealnej" Pomorza / w szczególności
OWP / i porównania jej z wizją Łukowicza et consortes i wizją materiałów
archiwalnych było utrudnione, choćby na przykładzie oceny mjr. Łukowicza
dotyczącej okresu dowodzenia w dowództwie Okręgu korpusu nr. VIII w Toru-
niu przez generała Karasiewicza - Tokarzewskiego; Ocena ta była raczej
niekorzystna i to nie tyle "błędnej "polityki personalnej", ile odmienne-
ej / zaczął niepsującej / do sytuacji Pomorza mentalności dowodzącego.
Na marginesie warto podać, iż mjr. Łukowicz uznał np. w roku 1940 odwołanie
derowanie gen. Karasiewicza - Tokarzewskiego ze strefy okupacji niemie-
ckiej ZWZ do strefy sowieckiej za słuszne. Opinię tę po roku 1950 uznał
za prawidłową kpt. Tadeusz Młodkowski, gdy peruszałem tę sprawę¹⁰.

Czwartą kwestią jest utalenie losów opracowania mjr. Łukowicza dotyczącego Organizacji Wojskowej Pomorza. Stwierdzić trzeba, że pierwsza wersja - bez uwzględnienia zbieranych przezemnie materiałów źródłowych / archiwalnych / była już w roku 1939 gotowa. Wspólna czy nieś dotyczyła włączenia w treść opracowania zebranych materiałów archiwalnych oraz redakcyjnej kosmetyki. 2 września 1939 roku, po bezskutecznych staraniach mjr. Łukowicza włączenia go do ponownej służby czynnej wojskowej uznał iż sytuacja wojskowa stała się katastrofalna i że tej sytuacji pozostaje mu tylko dotarcie do Warszawy i usiłowania włączenia się w działania wojskowe w stolicy. Z uwagi na bezpośrednie już zagrożenie Poznania przez wojska niemieckie podjął starania dotyczące zabezpieczenia pracy o OWP. Wspólnie / mjr. Łukowicz, jego małżonka oraz ja / wyszukaliśmy w willi na ul. Wyspiańskiego niszę w piwnicy i po umieszczeniu w niej maszynopisu pracy oraz karabinu maszynowego zamurkowaliśmy niszę. Stwierdzam, że do momentu aresztowania majora Łukowicza schowek nie był ruszony i o ukryt. nikt nie wiedział; nawet magazynier Biblioteki Raczyńskich Knast, który organizował moje spotkania w mjr. Łukowiczowa nie wiedział nic o schowku. W połowie roku 1943, podczas ostatniego mego pobytu w Poznaniu magazynier Knast poinformował mnie o przygotowaniach zbiorów Biblioteki do ewakuacji i przy okazji ze zbiorów Biblioteki / zapasów / podarował mi pracę A. Wojtkowskiego o "dziele Edwarda Raczyńskiego / którą przekazałem mej córce / Zoffi. Mjr. Łukowiczowa nie ruszała schowka w piwnicy 11.

Po wojnie z uwagi na sytuację nie ruszałem sprawy schowka pracy o OWP. Dopiero w 1957 roku / mając na uwadze mord w Bychawie dokonany na dr. K. Maju w 1942 roku, inwigilację Teodorę Majowej w latach 1945 - 1954, inwigilację dr. Z. Grygiera w latach 1945 - 1949, Antoniego Antczaka, dr. Kazimierza Studentowicza, całej akcji związanej ze sprawą Z. Felczaka, Widy Wirskiego oraz Bzezińskiego / ówczesnego Wojewody poznańskiego / zwróciłem się do Wojskowego Instytut Historycznego w sprawie pracy o OWP, łącznie ze sprawą odszukania Archiwum. Zrezygnowałem już w drugiej połowie 1945 roku zwróciłem się do Dowództwa Okręgu Wojskowego w Poznaniu z zapytaniem o losach Archiwum Referatu Historycznego DOK VII. Otrzymałem odpowiedź od

dowócy Okręgu gen. Małka / przed rokiem 1939 zastępcy szefa sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu nr. VII w Poznaniu / iż Archiwum zaginęło i w najbliższym czasie nie przewiduje się jego organizacji, że mam być w dyspozycji Dowództwa, a z uwagi na sytuację organizacyjną rodzi mi przejście do cywilnej służby archiwalnej. Na marginesie w roku 1952 dowiedziałem się o mordzie dokonanej na generale Małku / w ramach akcji związanych z nominacją gen. Rokossowskiego¹². Uważałem, iż tej sytuacji dla pracy o OWP Wojskowy Instytut Historyczny będzie stanowił skuteczny parasol ochronny wobec innych instrumentów ówczesnej władzy. WIH zareagował na moją sugestię i przysłało do sprawdzenia willi w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego x pułk. Rosen - Zawadzkiego. Wspólnie zwróciliśmy się do mieszkańców / ówczesnych / willi, którzy zaprowadzili nas do piwnicy; stwierdziłem, że skrytka / nisza / jest rozbita, a ani maszynopisu pracy mjr. Łukowicza, ani śladów po zamurowanym karabinie maszynowym nie ma. Również o pobycie mjr. Łukowicza mieszkańcy niczego nie powiedzieli - chodziła tylko pogłoska, iż przeniosła się do Kościerzyny¹³.

Odtworzenie więc pracy mjr. Łukowicza będzie bardzo trudne. Tym bardziej, że dysponowane przezemnie materiały dotyczą tylko wyspów archiwalnych. Niemniej wysiłek odtworzenia wydaje się warty podjęcia, gdyż dwuletnia współpraca / prawie codzienna od godziny 18 - 21 / pozostawiła trwałe ślady w mej umysłowości i wolno mi stwierdzić, że do dzisiaj na sprawy pomorskie raczej patrzę u punktu widzenia mjr. Łukowicza / precyzyjniej Łukowiczów /¹⁴.

B. Podstawowe / głębokie / przeświadczenia w pracy o OWP.

I. Podstawowym problemem politycznym było określenie wiarygodności niemieckiego zobowiązania się do pokojowego przekazywania władzy Polakom na obszarze ziem byłego zaboru pruskiego. Chodziło o ustalenie na ile przekazywanie tej władzy jest podyktowane interesem niemieckim, uznającym jako wyraz możliwości niemieckiej w danej chwili dla strony niemieckiej jak najkorzystniejsze. Podobnie jak oceniono sprawę uwolnienia Józefa Piłsudskiego z twierdzy magdebuskiej, proces który w ośrodku politycznym stał się problemem istotnym, iż władzę polityczną Piłsudski

w Polsce opierał na przejęciu sorientowanej na Niemcy Rady Stanu. W Poznaniu władzę stanowił ośrodek opierający się na instytucji komisariatu, dopiero kształtującej nową orientację w oparciu o nową pokojową Niemiec z 5 października 1918, przyjmującą program zbudowania trwałego pokoju, nowego porządku świata w oparciu oświadczeń politycznych prezydenta Wilsona. Tym samym Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu i jej Komisariat musiała się ustosunkować do nowej orientacji niemieckiej i opracować swą własną orientację polityczną uwzględniającą również przyjęcie podstaw celów wojny Ententy z 10 stycznia 1917 roku / nowego porządku Europy, trwałych gwarancji praw narodowych - wielkich jak i małych narodów, swobodnego ich rozwoju społecznego i gospodarczego / programu Wilsona z 11 lutego 1918 roku o nowych skutecznych formach rozwiązywania sporów narodowościowych, jak również i sprawiedliwego / Gerechtigkeit / rozwiązania dla narodu niemieckiego i to sprawiedliwości bezpartyjnej i bezemocjonalnej wyjścia z wojny przez zastosowanie:

- równouprawnienie narodów / do własnego państwa, zapewnienia praw narodowych i religijnych mniejszości narodowych;

- nowy porządek prawny w oparciu o ochronę mniejszości narodowych -

problem mniejszości narodowych stał się problemem prawa międzynarodowego.] rezygnacja ze stosowania walki zbrojnej 15.

Nowa sytuacja polityczna ludności polskiej na ziemiach byłego zaboru pruskiego wymagała precyzyjnego obserwowania realizacji przyjęcia przez rząd niemiecki też przedstawicieli państw ententy z października 1918 roku oraz nowej organizacji życia politycznego społeczeństwa polskiego pod panowaniem niemieckim. w rezultacie rozwiązania dotyczyły:

- a. nowych wytycznych działania polskiego na Pomorzu w oparciu o wytyczne z 12 października 1918 roku przedstawione przez polskiego organizacje społeczne "w związku ze zbliżającym się zakończeniem wojny";

- b. programu Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu z grudnia 1918 roku.

Zagadnienia z pod punktu a. i b. spowodowały następujące ujęcia:

- różnice w programach tzw. tradycyjnych działaczy polskich na Pomorzu / np. Stefana Laszewskiego, Józefa Wybickiego, ks. Walentego Barczewskiego, dr. Franciszka Kręckiego, dr. Teofila Krepnikowskiego / a tzw. "młodych działaczy" / np. Wiktora Kulerskiego, Władysława Pieniężnego, Stanisława Nowakowskiego;

- różnice w ustosunkowaniu się do rewolucji listopadowej 1918 r. i jej konsekwencji, której wynikiem była ~~akcja~~ ^{ks.} Stanisława Nowakowskiego z Olsztyna, który szukał u wojciecha Korfa ^{ks.} i Stanisława Adamskiego / szerzej w Komisariacie Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu / płaszczyzny porozumienia się z przedstawicielami rewolucyjnymi Niemiec i możliwości wypracowania polskiej nowej orientacji politycznej ^{16.};

- różnica w ustosunkowaniu do ośrodka poznańskiego / szerzej ziem polskich byłego zaboru pruskiego / a ośrodkiem warszawskim / ściślej Białostockiego kierunku / określanego jako socjalistycznego / i to w zakresie bardzo szerokim, dotyczącym podstawowych problemów organizacji przyszłego państwa polskiego. Chodziło przede wszystkim w ustosunkowaniu się do:

roli parlamentaryzmu / systemu dyktatury a parlamentu;

polityki samorządowej / terytorialnej i gospodarczej /;

polityki społecznej / stanowej, wyznaniowej, a w szczególności

polityki oświatowej;

polityki ekonomicznej / w szczególności Białokowości Związku Spółek Zarobkowych - pod patronatem ks. Stabysława Adamskiego - zmierzającej

do kierowania całym życiem finansowym państwa polskiego; ^{17.}

- różnice geopolitycznego ujęcia państwa polskiego, dotyczące:

Obszaru polskiego / przede wszystkim w grę wchodziło zagadnienie włączenia Prus Wschodnich;

Gospodarczych powiązań ziem polskich byłego zaboru pruskiego z Niemcami;

Jedności geopolitycznej budującego się państwa polskiego;

Uznano, iż najważniejszą sprawą będzie rozwiązanie kwestii bałtyckiej. Zdaniem ośrodka poznańskiego i gdańskiego stawała się pilną zadaną naczającą się konkurencją o wpływy na Bałtyku, ściślej konkurencji w tzw.

krajach Bałtyckich, na których już się "rozgrywa walka między imperializmem panslawistycznym, wrożem świadomości narodów bałtyckich, oraz dążeniami zmierzającymi do ugruntowania panowania niemieckiego. Istotnym elementem panslawizmu rosyjskiego w ośrodku polskim w Gdańsku oraz w Ośrodku polskim w Poznaniu była tzw. "żegluga ^{w/} narecka", jako podstawowy czynnik walki rosyjskiej z państwem polskim, w szczególności główny instrument polityki gospodarczej Rosji, zmierzającej do całkowitego / do rozbioru / wyeliminowania Polski jako czynnika kształtującego sytuację w tej części Europy. w łączności ze skrzydłowym uderzeniem niemieckim oraz uderzeniem polskim, szwedzkim i ostatnie angielskim mamy obraz komplikacji politycznej we wschodnim basenie Bałtyku. Dla Peukomisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku charakterystyczną jest informacja z ośrodka brednicko - rypińskiego / per. Juliana Majewskiego oraz dr. Mariana Karwata z połowy maja 1919 roku, a dotyczącej oceny sytuacji w Estonii dokonanej przez estońskich ziemien / rycerstwa - Ritterschaft /, przekazanej Amerykańskiej Komisji w Revalu / Tallinie i angielskiemu konsulatowi generalnemu a przechwyczonej przez Pełnomocnika Rzeszy Niemieckiej na Estonię - Der Gesandtschaftsträger. uwagi te łączą się z polityką panslawistyczną Rosji z jednej strony przeciwko Niemcom, z drugiej zaś strony dotyczą szukaniu przez Aliantów nowych rozwiązań w basenie Morza Bałtyckiego. Wychodzimy z założenia, iż ocena ta może być przydatna dla kierunku politycznego nie tylko Komisariatu, ale i dla odbudowującego się państwa polskiego. Wypóśrodkowujemy następujące tezy:

rola elementu geograficznego, czynnik geopolityczny odgrywał zawsze decydującą rolę na wybrzeżu Bałtyku - tak było dawniej i jest obecnie i to w walce z obecnym przeciwnikiem cywilizacyjnym bolszewickim. / de nous Jours la guerre acharnée contre l'ennemi de la civilisation, le bolchevisme / 18;

szczególną rolę odgrywają dawne prowincje rosyjskie - Estonia, Łotwa i Kurlandia jako prowincje przygraniczne - przejściowe / les pays limitrohes / między zachodem a wschodem Europy; jest to cechą charakterystyczną tego obszaru;

warunki pokojowe wypracowywane obecnie w krajach Bałtyckich będą decydującymi

cydowały o rozwiązaniach na południu i na wschodzie Europy / więc o w Polsce, na Litwie i w Rosji /. Od tych rozwiązań zależeć będzie rola portów bałtyckich. Kraje Bałtyckie już rozpoczęły akcję polityczną w konferencji paryskiej / Waryżu, Londynie a nawet w Rzymie. Polska też musi włączyć się w grę polityczną na tym obszarze, od rozwiązań tych zależy los Gdańska i Królewca; Również obecna chwila będzie decydująca dla Szwecji, dla jej hegemonii na Bałtyku / przykładem wojna północna Karola XII z Piotrem Wielkim, oraz ~~oraz~~ pokój ją kończący, gwarantujący na 200 lat dominację Moskwy na Bałtyku. W styczniu 1919 roku estoński Wydział Seniorów Sejmu Krajowego oraz Rząd estoński wysłał delegatów do krajów obcych z zadaniem przedstawienia sprawy uzyskania niepodległości Estonii i uzyskania uznania tej niepodległości przez państwa obce oraz przez wielkie mocarstwa. Delegaci estońscy znaleźli się w bardzo trudnej sytuacji w wyniku okupacji oraz w wyniku dewaluacji pieniądza, co doprowadziło do tego, że niektórzy delegacji musieli pożyczyć pieniądze i to w rublach. Np. delegat w Londynie profesor Piip uzyskał pisemne oświadczenie, iż Anglia uznaje sejm estoński za suwerenną władzę. To samo osiągnął delegat w Paryżu Pusta od rządu francuskiego. Podobnie w Rzymie Virgo otrzymał pisemne oświadczenie ze strony rządu włoskiego. Dalej osiągnięto przyzeczanie na piśmie, iż na rozpoczynającej się konferencji pokojowej mocarstwa będą reprezentowały pogląd, iż Estonia nie będzie podlegała żadnej innej władzy, jak tej którą wybierze i podtrzyma sam naród. To ugruntowało przekonanie, iż władze estońskie uzyskają potwierdzenie niezawisłości Estonii. Podobnie jak to miało miejsce z Finlandią, do której rządu ^{9/} Anglia wysłała telegram o konieczności niezwłocznego wysłania do Londynu delegacji fińskiej jako oficjalne uznanie niezawisłości politycznej Finlandii. Profesor Piip zażądał więc od naszego rządu wysłania urzędowego przedstawicielstwa, na miejsce personalnego delegata. Władze francuskie i włoskie początkowo były odmiennego zdania od władz londyńskich, ale w ciągu miesiąca marca i w Paryżu i w Rzymie nastąpiła korzystna dla Estonii zmiana, że sprawa niezawisłości Estonii będzie zależeła przede wszystkim od stanowiska i uchwał konferencji pokojowej; ale już

dziesiąt Ententa przyjmuje wrażenie estońskie, że mimo swej słabości naród estoński posiada tyle duchowej siły, że nie tylko opiera się niemieckiej sile, mimo iż ~~zakładanie~~ nie jest przeciwko Niemcom ^o zolta walczyć, za to podejmuje bierne poczyny operne. Tym samym wskazuje się, że dla Estonii jedyną nadzieją to poparcie Ententy oraz jej antypatyczne nastawienie wobec Niemców i wobec Bolszewików. Okazuje się, że z wycofywaniem się okupantów, przede wszystkim niemieckiego przejmowany jest teren tylko przez siły bolszewickie. Ze ta akcja była przygotowana świadomości szybkość z jaką nowi okupanci przejmowali Estonię. Ta szybkość robiła na nieznanym estońskie warunki wrażenie, że musiała być popierana przez sympatyzujące ~~ludzie~~ ^{ludzie}. Ułatwienia sytuacji przez naszych delegatów osiągnęło tylko ten skutek, iż Ententa uznała niebezpieczeństwo bolszewickie również groźne dla siebie. Dopiero nasze pierwsze zwycięstwa nad okupantami bolszewickimi przekonywać zaczęły, iż Estończycy nie są natawieni bolszewicko, a ulegają sile wielkiego mocarstwa, sami pozostawiając ~~niebezpieczeństwo~~ ^{niebezpieczeństwo} "bolszewickie i broni" 19.

Konsekwencją takiej analizy sytuacji Estonii były narodziny bolszewickiej tendencji państwowej gruntowanych na tradycyjnych tezach politycznych Rosji, na:

- zasadzie divide et impera wobec poddanych imperium rosyjskiego;
- na rusyfikacji prowincji bałtyckich;
- na prowokacji w wykorzystywaniu prawosławia rosyjskiego;
- prowokacji narodowych / moyennant la provocation des races les unes contre les autres /;
- na prowokacji ~~poślednich~~ ^{poślednich} ~~tarę~~ ^{tarę};
- na prowokacji klasowych nienawiści;
- na prowokacji politycznych / bolszewickich /;
- na prowokacji administracyjnej 20.

Ostatnia dekada lat przyniosła rozwój państwizmu moskiewskiego oparty na osiągnięciach uzyskanych na obszarach pogranicznych / przejściowych / Rosji, która Moskwa przenosi na całej imperium rosyjskie, a stosunki między administracją rosyjską a narodami bałtyckimi oparte

są na nieufności - Moskwa stała się niepedzielnym ośrodkiem decyzyjnym

/ il se produisit un revirement décisif - se joignait bientôt un profond sentiment de méfiance ~~xxx~~ envers l'administration russe / 21.

kolejną dewizą rosyjską / szczególnie bolszewicką jest skierowanie sił społeczeństwa imperium rosyjskiego przeciwko państwom / wrogom zewnętrznym ~~bże~~ równoczesnego zagwarantowania pokoju wewnętrznego / que l'empire du Scar a fait creuve d'aeaz de force pour~~xxxxxxx~~ protéger le pays contre les ennemis extérieure, mais n'a pas prouvé la volonté sérieuse de lui garantir la paix intérieurs /;

Zachodnie mocarstwa z ich koncepcją Ligi narodów są alternatywą wobec imperium moskiewskiego / a obecnie wobec barbarzyństwa bolszewickiego / dla narodów / państwa / małych szczególnie bałtyckich. Te zasady nowe mocarstw zachodnich winny obejmować następujące rozwiązania:

dawne prowincje imperium rosyjskiego - Estonia, Lotwa, Kurlandia - stają się niezależnymi państwami pod protektoratem Ligi Narodów; organa Ligi Narodów ujmują państwa bałtyckie jako państwa konstytucyjne;

niezależność państw bałtyckich gruntują się na:

- podstawach historycznych,
- podstawach ekonomicznych,
- podstawach równościowych / 14 zasadach wilsonowskich /,
- podstawach autonomii i samorządowych,
- podstawach wolności politycznej, wyznaniowych i szkolnictwa,
- podstawach nienaruszalności mieszkanca i osoby,
- podstawach wolności prasy, zromadzeń, stowarzyszeń i polityki

tycji 205.

Diagnoza dotycząca sytuacji na styku rosyjskim i bałtyckim wiązała się nierozdzielnie z nowym czynnikiem jakim było zaangażowanie się państw latenty w zagadnienia państw bałtyckich. Charakterystycznym jest ujęcie z połowy maja 1919 r. przez Funkomisariat Naczelnej Rady Łuskiej w Gdańsku / dr.J.Wybiekiego, dr Franciszka Kręckiego / w oprciu o ujęcie

krytyczne uwagi delegata zagranicznego Estonii J. Poski z kwietnia 1919 roku. Charakterystycznym jest fakt iż ujęcie J. Poski w swym sążeniu eide-
tycznym pokrywało się z ocenami Podkomisariatu NRL w Gdańsku. warto więc
je w dużym skrócie zacytować. Ważnym zdaniem estońskiego delegata było
wojskowych estońskich służących w obcych armiach / przede wszystkim fran-
cuskiej / przekazać do armii estońskiej;

drugim celem, jest przeciwstawienie się fałszywym wiadomościom, roz-
siewanym z Finlandii, Szwecji i Danii, których źródłem była Armia rosyjs-
ka gwarantująca Judenicza;

trzecim celem to zakończenie działań zbrojnych na terenach dawnego
państwa rosyjskiego. "Przykładem może być konferencja na Prinzeninseln"
którą poparli delegaci Estonii, Łotwy, Ukrainy oraz Gruzji;

czwartym celem to konieczna zmiana w atmosferze politycznej w
stosunkach między państwami bałtyckimi a Rosją, która ułatwi intensyfi-
kację pracy nad budową państwowa małych narodów, przede wszystkim w udział-
le delegatów małych narodów w konferencji pokojowej, ujęcie zadań małych
narodów wobec Niemiec za za wyrządzone szkody wojenne, uwzględnienie int-
teresów małych narodów w 9 punktach przyszłych warunków pokojowych, ocie-
mujących Estonię, Litwę, Łotwę, Gruzję, Finlandię, Polskę / razem prze-
szło 100 milionów ludzi. uzyskano już zapewnienie ze strony francuskiej
/ Clemenceau / 10 marca, iż w ciągu 2 - 3 tygodni możliwym jest ujęcie t-
tych spraw w warunkach pokojowych; ze strony włoskiej, która chce poprze-
program niezawisłości państwowej Ukrainy oraz Gruzji oraz przyspieszeni-
procesu negocjacji politycznego dla państw Bałtyckich. uważano, że co naj-
mniej dwie kwestie już są uzgodnione:

- jaką sumę muszą Niemcy muszą zapłacić za odszkodowanie wo-
jenne Francji w pieniądzu oraz w terytorium po lewym brzegu Renu;
- ze strony amerykańskiej / 9 kwietnia / poinformowano, że dla
sprawy estońskiej stworzona zostanie osobna komisja pokojowa dla państw
bałtyckich 23.

Geopolityczne i militarne ujęcie kwestii bałtyckiej najpełniej wy-
raziło się w Podkomisariacie NRL w:

negatywnej ocenie skutków powstania wielkopolskiego 47 działają

lającego Pomorze i Śląsk od centrum decyzyjnego w Poznaniu;

roli linii kolejowej Grajewi - Olsztyn - Bydgoszcz - Piła dla likwidacji nacisku wojsk niemieckich "Ober - Ostu" na:

rozwój powstania wielkopolskiego;

sytuację budującego się ośrodka polskiego w Warszawie,

czego ilustracją jest umowa białostocka z Niemcami / tzw.umowa Olgierda Górkki / 24.

II. Innym głębokim przeświadczeniem środowiska grupującego się wokół mjr.Lukowicza było przygotowywanie w latach 1918 - 1920 organizacji życia politycznego i wojskowego Pomorza w ramach państwowości polskiej.

1. Przyjęto, iż polityczne kierownictwo skupiać się musiało w polskich radach ludowych 25. w związku z tym należało się ustosunkować do:

a. oceny uwolnienia J.Piłsudskiego przez władze niemieckie i przekazania mu władzy przez zorientowaną na politykę niemiecką Radę Regecyjną 26.

b. oceny formowanej w Poznaniu, w Gdańsku oraz w Bytomiu instytucji komisariatów 27. Sprawa była dla środowiska o tyle ważna iż funkcjonowały w świadomości społeczeństwa pomorskiego określone zasady ustrojowe - nawet przeciwstawne:

- zasada substancjalna,
- zasada przypadłościowa,
- zasada pomocniczości,
- zasada autorytatywna,
- zasada wędzowska,
- obok istniejących komisariatów, instytucja rządowa

jako konsekwencja rządów parlamentarnych 28.

2. wojskowe kierownictwo związane było z:

ustaleniem perspektywy sytuacji w państwie niemieckim gdyż kwestia zakończenia konferencji pokojowej jeszcze nie była definitywnie ustalona;

ustaleniem perspektywy w budującym się państwie pol-

ustaleniem perspektywy kształtującego się narodu państwowego, perspektywy kształtującej się gospodarki państwowej 29.

Na Pomorzu o sytuacji wewnętrznej / szczególnie wojskowej decydująca była ocena siły wojskowej / organizacyjnej / poszczególnych stron.

Polska strona objmowała następujące dziedziny:

a. administracje wojskowa, przede wszystkim dotycząca uchowania od dwuterowości administracji, związanej z powoływaniem obok administracji cywilnej tzw. instytucji komisarzy wojskowych:

b. formowania konspiracji wojskowej;

c. formowania dywizji pomorskiej;

d. Organizowania ośrodka brednicko - rypińskiego;

e. wykorzystywania tzw. armii błękitnej / halerowskiej / 30.

Strona niemiecka wymagała - zdaniem polskiego ośrodka w Gdańsku - , bardziej szczegółowej analizy. Jej ocena dotyczyła następujących element

a. wojska niemieckie w Prusach Wschodnich i Zachodnich nie przedstawiały większej wartości. Uznano, iż z niego, żadnego zorganizowanego oddziału / jednostki / nie można utworzyć. Jeśli choć to niektórym dowódcom udało się zorganizować oddział / np. Rossbachowi w Gdańsku / to był to "chwalebny wyjątek";

b. Sytuacja taka pozwala na liczenie się z załamaniem się całego systemu;

c. Obrona prowincji opiera się jedynie na jednostkach obcych regionu i te pozbawionych chęci do walki. Wprawdzie w ostatnich tygodniach / w lutym i marcu 1919 r. / na obszarze 20 Korpusu Armii / w Olsztynie zauważono pewną poprawę, nie mniej stwierdzano, iż rzeczywistą obronę regionu można prowadzić tylko w bardzo małym zakresie w Wystruciu przy drugiej dywizji, gdzie "istnieje nadzieja na objęcie paru set - może nawet paru tysięcy żołnierzy. Ale na tym koniec" 31.;

d. Sytuację militarną regionu oceniamy następująco:

rosyjskie / bolszewickie wojska stanowią "stogi siana" / Heuhaufen / które skierowują się na Prusy Wschodnie. Ilościowo stanowią one jednostki niemieckie, z małą ilością artylerii i zapatrzienia . Najbardziej na

północ wysunię "stóg Siana" - grupa wojskowa w ilości ca. 5.000 żołnierza skierowana jest na Lipawę; 3.000 grupa bolszewików zmierza do Mitawy. W Lipawie przeciwko tej hordzie stoi 1.500 członków Bałtyckiej Straży Nadmorskiej, tylko dwutygodniowego oporu i potem tylko do wycofania się do Prus Wschodnich. Inne zdolne do stawienia oporu bolszewikom to jednostki 8 armii niemieckiej liczące zaledwie parę tysięcy żołnierzy. 10 armia niemiecka broniąca linię od Dynaburga do Ukrainy liczy ca. 50.000 żołnierza. Ma ona utrzymać linię od ~~Dynaburga~~ Kowna - Grodna - Brześć Litewski. Ale pozostawiona została cała masa zaopatrzenia, które pozostawiła wojsku bolszewickiemu. W rezultacie znajduje się 10 armia w ucieczce i stworzy z trudem nową linię frontową w oparciu o Wilno, które to miasto i okoliczne chcą zdobyć polskie legiony / ośrodka warszawskiego /. To polskie wojsko ^{wz} zostało powstrzymane przez bolszewicki silny oddział przedni z Dynaburga maszerujący w kierunku na Szawle / Schaulen / oraz na Kowno. Kiedy bolszewicy opanują nie wiemy. Kolejna grupa bolszewicka pod dobrym dowództwem zmierza na Szawle / w kierunku 50 km od Granicy Prus Wschodnich /, które prawdopodobnie zostaną zdobyte przez bolszewików. Poprzedni bolszewicki rząd stworzył sieć agentów na Litwie i Kurlandii, co doprowadziło do tego, że naszym oddziałem uniemożliwiono prowadzenie walk; ich akcja ~~xxxxix~~ dezorganizowała zaplecze 10 armii, dowództwo straciło głowę, a cała armia rzuciła się do bezsensownej ucieczki, w czasie której wszystkie sprzedawano, a nawet oddawano / broń, armaty / nie niszczone / i przekazywane w niezliczonej ilości w ręce wrogów. Koni i samoloty sprzedawano za 150 marek. 10 armia jest w pełnym rozprzężeniu. Istnieje jeszcze armia ukraińska / ukraińskie armie / w sile 120.000 żołnierza i broni linię kolejową Kowno - Brześć Litewski, która jest jeszcze w naszych rękach." Przypuszczamy, że ani Polacy ani Ukraińcy / ich rządy / nie zamierzają zatrzymać naszych ludzi. Polacy mają nadzieję jej bronić mimo obaw, że elementy bolszewickie ^{w/} rozproszą. Rząd polski pod kierownictwem Piłsudskiego jest charakteru narodowego i w najbliższym czasie ten charakter narodzi się wzmocnieniu i prowadzi będzie agresywniejszą politykę w stosunku do Niemców i Bolszewików" 32.

"Polacy mają nadzieję rozbroić 10 armię - co się też stało tylko przez ukraińców; linia kolejowa została zablokowana, transporty kolejowe zatrzymane i ostrzeliwane przy pomocy karabinów maszynowych; w większości wypadków rozbrojenia dokonane w nocy, żołnierze rozbrojeni do naga i w takiej formie dotarli oni do granic Prus Wschodnich i dalej odtransportowani na zachód Niemiec.

Obrony linii kolejowej Kawał Brześć Litewskich w tej sytuacji nie chcą podjąć żadne oddziały wojskowe; równie Polacy nie chcą jej bronić mimo obaw że elementy bolszewickie ulegną wzmocnieniu. Działalność polska w Wielkopolsce i w Prusach Zachodnich ulega wzmocnieniu, przede wszystkim w oparciu o "Sokoła", ochotniczej straży pożarnej mobilizując młodzież polską do tajnej organizacji. Jest to ta sama metoda, jaką stosują Bolszewicy w Niemczech i na Litwie; sprawdzili się te metody w powstaniu wielkopolskim i teraz sięgają aż po brzeg Bałtyku w zatoce ruckiej. Punkt stał się ostatnim - końcowym - obszarem akcji polskiej. W oparciu o pewne źródła mówi się o pełnym uzbrojeniu kurzubów, ale jeszcze nie ustalili Polacy daty ewentualnego powstania w Prusach Zachodnich. Wydaje się że Prusy Zachodnie jeszcze nie są dla Niemiec stracone. Niemniej liczyć się trzeba z możliwością iż od końca lutego każdej chwili do spięcia jeśli Berlin nie zdecyduje się na wysłanie oddziałów wojskowych gotowych do walki. Prusy Wschodnie dla Polaków nie są możliwe do zaatakowania, ale pomoc oddziałów niemieckich z Prus Wschodnich dla ratowania Prus Zachodnich jest wykluczona. Walka z Polakami w Wielkopolsce i w Prusach Zachodnich musi być pozostawiona władzom berlińskim. Musimy jednak być przygotowanymi, iż w razie podjętej walki w ciągu 14 dni może dojść do tego, że Prusy Wschodnie zostaną przez polskie terytorium ~~całkowicie~~ oddzielone od Rzeszy. Jeśli chodzi o Warmię i Mazury to narazie nie ma obawy, by Polacy je zdobyli, chociaż stwierdzamy istniejące powiązania z OWP oraz tajne powiązania polskie oraz trzeba przyjąć, iż w podobnej formie w korzystnym momencie dla Polaków podejmą oni próbę wyeliminowania nas z obrony granicznej. Narazie jesteśmy na tyle silni, iż do takiej sytuacji nasza organizacja nie depuści 34.

B. Zwrócić jeszcze należy na jeden moment natury politycznej - a mianowicie ten sam element akcji polskiej na Pomorzu, Warmii i Mazurach - na tyłach wojsk niemieckich uprawiany jest przez agitację bolszewicką. Niemiecka interpretacja tej sytuacji jest następująca - sprawdzić wiele zjawisk świadczy o polskich i rewelucyjnych łącznościach, więc należy ustalić ~~xxxxxxx~~ jasne pojęcia, które pomogą określić kierunek pracy na Mazurach ^d dotyczący akcji polskiej skierowanej przeciwko wojskom niemieckim; polska siła nie zbyt wielka i nie będzie w stanie atakować Polaków poza Wilnem. Wierzyć można, iż rząd polski obecnie nie jest zainteresowany nowymi obzarami / Mazurami i Warmią /. Niemniej Rada Robotniczo - Żołnierska w Olsztynie nie jest z tym zgodna i tym samym jest to dla dowództwa niemieckiego element nieprzyjemny. Misja z 5 stycznia 1919 roku Polaka Nowakowskiego z Olsztyna do Poznania / do Korfańskiego i ks. Adamskiego, mająca na celu ustalenie jasnych celów i terminów akcji polskiej nie osiągnęła oczekiwanych wyników. Korfański okazuje się, że niczego nie wie, a nawet gdyby wiedział to nie powiedziałby. Można przyjąć, że w tej sytuacji i poznańskie i Prusy Zachodnie skazane są na obronę własną przed Bolszewikami; bolszewickie oddziały nie są jednak groźne ilością, ale rewelucyjnym napięciem i udatkowo kierowane doświadczonymi oficerami carskiej armii, bezwzględnością wobec ludności skupowanych obzarów, specjalnie wobec kierowniczych elit oraz wobec stawiających opór. Prusy Wschodnie z powodu wielkiego odtransportowania wojska i żywności są stosunkowo dobrze zapatrzone, więc i łakomym kąskiem dla wygłodniałej ludności rosyjskiej i dla oddziałów bolszewickich ³⁵. Dla rosyjskich oddziałów koniecznością jest zdobycie Ukrainy - ale to wydaje się mniej możliwe od zdobycie Prus Wschodnich.

Przedstawiona sytuacja w Prusach Wschodnich nie przedstawiała się jednak korzystnie. "Unser neue Grenzsenschutz, der im Westen gebildet wird, beispielweise das Regiment des verdienstvollen Herrn von Plehve wird nicht nach Ostpreussen kommen; das wird die Regierung selbst brauchen oder nach Posen und Westpreussen schicken. Ich bin der besten Meinung, dass undisponiert wird. Das Hemde liegt eben näher, als der Rock. Es

wäre sinnlos ~~xxxxxxx~~ von den Herren, dieses wenigen zuverlässigen Truppen uns hin her zu schicken. was sie uns obgehen ist die sorte von Heimatschutz, die sie uns jetzt zugegeben haben? Da können wir nur auf nichts rechnen. auf Grund der unglückseligen Gesetzen von 14 Dezember v.J. ist ein Versuch zur Bildung eines Heimatschutzts gemacht. Der Bolschewistische Aggitazion ist es der gelungen, auch unter der kleinbäuerlichen Bevelkerung die auffassung zu verbreiten, als / ob die Bolschewisten ordentliche Leute sind, die zur die grossen Besitzer aufhängen würden, Die kleinen Lute ober unterstützen, weil bei ihnen die Missstände nicht zu gross wären. Die Leuten würde erzählt, dass die Sache nicht so schlimm werden würde. wenn es nicht gelingt, diese auffassung zu ändern, so müssen wir jede Geffnung begraben! 36.

wprawdzie na posiedzeniu Rady Robotnicze - Żołnierskiej dla trzech okręgów korpusu armii / 1,7, 20 AA / oraz przedstawiciele trzech armii: należących do Frontu Wschodniego / Ostfront / uchylono obowiązującą dla Prus Wschodnich ustawę z 14 12 1918 r. - uchwalono ~~xxxxxxxxxxxx~~ rezygnację z wyberu dowódców i prawa obsadzania przez członków tych oddziałów, wprowadzenia ostrej dyscypliny i bezwzględności posłuszeństwa wobec dowódców / jako oficerów /. "Jeder, der einer Armee angehört, soll diese Ziele verpflichtet und durch Strafen zur Disziplin angehalten werden. Nicht beschlossen wurde eine Zwangsaushebung, weil man sich sagte, dass Zwangsaushebungen vielleicht in einzelnen Grenzkreisen guten Erfolg haben würden. Aber in Königsberg wäre damit nur ein Misserfolg zu erzielen" 37, Przyznano, iż dotąd nastawienie ludności jest jednak takie, iż przymusowego trybu poboru do wojska nie można wprowadzać; jeszcze są jednostki z moralnego punktu widzenia zgłaszające się do służby wojskowej, mimo iż "wir haben in Ostpreussen eine grosse Menge nichtanständigen Leute, besonders in den jüngeren Jahrgängen. wenn wir diese zwangsweise einreihen. würden die Truppen den vernernsein verderben werden" 38. Przyjąć trzeba, że dyscyplinę tak jał wśród starszych roczników tek u tych młodych roczników wprowadzić się nie da; wprowadzić się to da przez jednego energicznego dowódcę w bata

lionie, ale nie w całej armii 39.

21

"Nie pozostaje nic innego - zdaniem niemieckich sfer wojskowych - jak przystąpić w poszczególnych powiatach do działania, zdobycie środków dla przenieżenia odeszkodowania ewakuowanej ludności wraz z ruchomościami i bydłem. w uzgodnionej odezwie z generałem Neffmannem z Oberostu przedstawiciele 1, 17 i 20 Korpusu i rad żołnierskich wystosowali następującą odezwę:

Obywatale ! Niemiecki wschód jest w niebezpieczeństwie ! Oddziały wojskowe jeszcze stojące do dyspozycji nie gwarantują wystarczającej obrony. Dawne struktury organizacyjne są rozbite. Jak najszybciej należy stworzyć nową organizację. Potrzebujemy Obrony Ludowej / Volkswehr, jako obrony tzw. Bilżesj ojczyzny / Heimat / przed atakiem wrogów zewnętrznych i przed nieprzyjaznymi tendencjami Polaków i Litwinów, którzy liczą na naszą nieudolność i bezbrówność. Obrona Ludowa ma stać się oddziałem obronnym Niemieckiej Republiki Socjalistycznej / Deutschen Sozialistischen Republik / zbudowanej na trzech zasadach - dobrowolnego, świadomego i porządnego podporządkowania. W ramach takiego nie możliwy jest żaden bezpołny i bezładny porządek anarchistyczny wybryk.

Ochotnicy zgłaszajcie się ! Ojczyzna na was czeka. Zmierzcie się w biurach werbunkowych zorganizowanych w radach robotniczo - żołnierskich w każdym mieście garnizonowym i w mieście powiatowym tworzącymi w porozumieniu z władzami wojskowymi. Otrzymacie żołd 5 marek dziennie, wolne wyżywienie, kwaterek i umundurowanie. Podatki roczne będą dalej wypłacane. Biorący naszych bliźnich i ziemie rodzinną przed obcym pogwałceniem" 40.

Odezwę tą zdecydował się podpisać starosta krajowy dr Brandes. Uważał on, że należy rozpocząć natychmiastową akcję werbunkową w powiatach pogranicznych. W najbliższej niedziele mieszozaństwo ma w miastach udzielić demonstrację uliczną na rzecz obrony najbliższej ojczyzny. Ma to być środek przezwyciężenia letargu obywatelskiego, tym bardziej, że odbudowa dawnej armii jest już niemożliwa, nawet ci którzy do oddziałów świeżo dojeżdżają po kilku dniach stają się bezużytecznymi, zdem

moralizowani; raczej trzeba dobrych oficerów i żołnierzy z tych oddziałów bezwzględnie oddzielić - was übrig bleibt in der Armee, ist eine Kärberbande - ~~XX~~ und diese Leute müssen sobald wie möglich abtransportiert versucht. In den Bataillonen tüchtige Offiziere und Unteroffiziere zu halten. Aber das ist eine Sisyphusarbeit gewesen 41.

Dzisiaj na godz 4 popołudniu zaproszone starców na zebranie i na spotkanie z przedstawicielami Generalkommando celem zapoznania z ostateczną organizacją wojskową powiatów. Wszelkie opóźnienia mogą być w skutkach katastrofalne. Ustalenia z Wysrucia są zmienione "Wären sie besten gebliben, dann wäre alles verloren gewesen. wir streiten uns über die Nationalversammlung, wir verdienen Geld, dass doch nur Papier und Druck ist, über die ablieferung von Getreide etc, wir schuuggeln Pferde, und wir lassen unsere Heimet ich stich" 42. Ma się nadzieję, iż w ciągu 14 dni zorganizuje się 20000 armię, która obroni Prusy wschodnie przed bolszewikami.

Udgi te mają być opublikowane w prasie. hr. Lulenburg uważa, że Social - demokracja uprawia od 14 dni na wsi określoną propagandę. Od czasu gdy niezależnie socjaliści zostali odsunięci od rządu Alberta i Scheidemanna wykazuje, że niebezpieczeństwo bolszewickie jest dla chłopstwa coraz bardziej niebezpieczne. Ludzie z 10 i 8 armii przychodzą i głoszą, że bolszewicy nie są takimi jak ich przedstawiano - bolszewicy idący na Prusy Wschodnie chcą robotników niemieckich oraz Polaków w Poznańskim uwolnić od wielkich właścicieli ziemskich. W powiecie wystrużkim odbywają się codziennie wiece socjaldemokratów większości; w powiecie rastersberskich nie mija dzień bez wiecu socjaldemokratycznego. Ta agitacja zmieniła całkowicie nastawienie z konserwatywnego na socjaldemokratyczne. W Szczytnie batalion strzelców całkowicie się rozprószył.

Naczelną Prezes Prus Wschodnich von Batocki uznał, iż agitacja bolszewicka jest poważnym niebezpieczeństwem - doprowadziła do ^{o/} rzdziwku między socjaldemokracją w partię wojskowych i niezależnych socjalistów - ci ostatni przekształcił się w partię żołnierską. Łączą się z tymi faktami

z tymi faktami względy osobiste, ambicjonalne. Agitacja rozszerza się si-
 łami militarnymi / samechody /, które są w dyspozycji wojska, opanowana
 przez tzw. "małą agitację" / Kabinarbiet/, uprawiana przede wszystkim przez
 bolszewików. Siły mieszczańskie muszą się skoncentrować na "Heimatwehr, bol-
 szewizm oddzielić od tzw. "dorbnych posiadzicieli" / kleinen Besitzer /.
 Słuszną tezę podał hr. Eulenburg - odsunąć od dawnej drogi przez Bezirkskomm-
 ando, tak jak rady robotnicze - żołnierskie przez działania oficerów i
 podoficerów w miastach powiatowych, mimo, iż większość miast powiatowych
 nie posiada garnizonów; meldujący się ochotnicy muszą być włączeni w nowe
 zdrowe ~~Struktur~~ "Sollen die Truppen der Garnison so schnell wie möglich
 aufgelöst werden; sie müssen aufgelöst werden, sonst entstehen Räuberban-
 den. Die Truppen sind viel zu lange aus bürokratischen Gründen zurückbehalte
 Wir haben oftmals gebeten, erstlich damit vorwärts zu gehen, haben aber
 nichts erreicht. Warum dies geschehen ist, ist unklar, denn es handelt sich
 um Truppen, die unter keinen Umständen kämpfen, sondern nur gegen hohe Be-
 zahlung arbeiten wollen. Jetzt ist gelungen, mit dem alten Zopf aufzuräu-
 men" 43. W Olsztynie gen. Hell zaangażował się w sprawę, a gen. Eberhard,
 gen. v. Eben i 1 Kropsbezirk / gen. von Demma z Wystrucią przejął /. Dobrze by
 było gdyby generał marszałek polny v. Hindenburg przejął dowództwo na wscho-
 dzie, w siedzibą w Kostrzynie. Mają powstać dwie armie - 1 dla korpusu
 1, 17, 20 AK, oraz dwie dla Śląska. U nas ma zostać gen. v. Quast z 9 korpusu
 Armii.

Zmiany organizacyjne mają dotyczyć:

powiatowych biur werbunkowych,

W Wystruciu gen. v. Below przechodzi do Gdańska

W wojskach dla Heimatschutz ma być nowych dowódców.

Przes rejencji olsztyńskiej von Oppen uznaje, że:

Warmia jest samodzielnym księstwem podporządkowanym królowi polskiemu
 Od 1772 roku miast do Prus Zachodnich / królewskich / przyłączona jest do
 Prus Wschodnich

Od południowej granicy - od Poznania raczej uspokojenie. "Es scheint so, als
 die Polen, längs der Südgrenze der Provinz keine Kräfte und Einstweilen kei-

ne Absichten haben; dagegen ist die politische Tätigkeit seitens der Polen lebhaft. Es ist vielleicht bekannt, dass die Warschauer Regierung die wahlen zur polnischen Nationalversammlung für den gesamten Bezirk Allenstein mit ausnahme des Kreise Angerburg und Lötzen, ferner eine sogenannte Nationalsteuer von allen Posen ausgeschrieben hat, die mindestens 100% der Einkommensteuer betragen soll" 44. Zaprotęstościśmy przeciw temu.

Pogląd, iż prezydent Wilson przyobiecał uznać żądania polskie do Mazur jest fałszywy. Z Warszawy rozprowadza się ankietę o danych dotyczące miast mazurskich - rady robotnicze - żołnierskie chcą rokować z Polakami; jest to tzw. socjalistyczny idealizm. Podejrzewa się, że Niemcy politycy chcą wykorzystać wojsko dla własnych celów / restytucji monarchii /, dawnych stosunków społecznych, idealizm wobec Polaków i równocześnie nieufność wobec władz. "Cl-sztyńska Rada Robotnicze - Żołnierska / Nowakowski / podejmuje "ungläublich törrichsten Verhandlungen mit Korfanty. Es liegt auf der hand, dass wenn wir hier Konzessionen machen, die Polen weitere Ansprüche stellen werden - prokazanie władzy w ręce polskich rad ludowych, włąkę z elementami "Kulturkampfu". "Die polnische Gefahr ist nicht zu unterschätzen. wenn ich auch nicht glaube, dass sich ihre ersten Angriffe gegen Masuren richten werden. Denn die polnischen Kräfte konzentrieren sich auf Westpreussen und Posen. Sie werden zunächst versuchen dort die Eisenbahnknotenpunkte in ihre Hand zu bekommen und längs der Weichsel vorzustossen" 45.

Hr. von Lambdorff podkreśla, że "agitacja litewska stosunkowo późno się zaczęła / powiaty kłajpedzki, heydekrug, Tylża, Ragneta, Labiawa, Heinrichswalde / gdzie działał paster Gaigalat, Rada Narodowa w Tylży. Niejasna sytuacja wielkolitewskiego rządu. Wilno ma przejść do Polaków i to aż do Morza Czarnego. Idzie kontrakcja w Heydekrug prowadzona przez radcę ekonomicznego Scheu'a przez kościół ewangelicki. "Augenbliklich lässt sich schwer übersehen, was aus der Sache werden wird. Kame es zu einer Volksabstimmung in den Gegenden, so wäre anzunehmen, dass die deutsche Stimmen überwiegen, so dass ein Verlust auf grund einer Volksabstimmung für uns nicht zu befürchten ist" Szawle - 100 km od Prus wschódnich - są przez bolszewików obsadzone 46.

Zdaniem Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej ważnym punktem oceny sytuacji

acji na Pomorzu jest porównanie jej z sytuacją Estonii. W drugiej dekadzie września 1919 roku doszło do rokowań rezejmowych / rezejmu wojskowego / między Estonią a Sowiekami. 20 września w Pskowie rozpoczęto rozmowy rezejmowe. Przewodniczący sowieckiej delegacji Krassin oświadczył w swym zagajeniu, iż rząd sowiecki jest za rokowaniami pokojowymi i że wobec sąsiednich państw nie wykazuje żadnych agresywnych poczynań. Każdy naród musi sam zdecydować o swym losie i że rząd sowiecki nie może i nie chce żadnemu krajowi narzucać systemu sowieckiego. "Sowiety nie chcą pokoju tylko z gospodarczych względów i nie będą nigdy walczyć z estońskim proletariatem i nie zapomniamy wspólnej walki proletariatu estońskiego i proletariatu rosyjskiego z carską władzą - to jest druga podstawa teoretycznych obecnie rozmów rezejmowych."

Przewodniczący delegacji estońskiej A. Berk przedstawia przebieg walki narodu estońskiego o samodzielną państwowość. "Naród estoński nie uprawia żadnej imperialistycznej polityki i nie jest nastawiony na jakiegokolwiek zdobycza terytorialne; prowadzi tylko walkę obronną, więc przyjmuje wszelkie propozycje pokojowe." 47.

Krassin zaproponował rezejm wojskowy na całym froncie. Estońska delegacja proponowała jako warunek wstępny rezejmu wyjaśnienie pewnych kwestii a przede wszystkim ustalenie porozumienia z innymi państwami dotyczącego rezejmu na całym froncie - przede wszystkim delegacja może podpisać i podpisać rezejm na całym froncie dopiero po uzyskaniu pisemnej zgody wszystkich sąsiednich państw o ich gotowości do zawarcia pokoju z Estonią. Chodzi przede wszystkim i taką gotowość ze strony Finlandii, Łotwy i Litwy. W dalszej kolejności dotyczyć to ma również Polski. To żądanie delegacji estońskiej wywołało po stronie sowieckiej określone zaniepokojenie. Ponieważ następnego dnia takich oświadczeń ze strony sąsiednich państw nie było, więc delegacja estońska zażądała dalszych rokowań, kontynuowania przesunięcia na następne dni. Na tym rozmowy rezejmowe przerwano. Rezultatem tej zaistniałej sytuacji stało się rozbitcie obu delegacji - estońskiej i sowieckiej - na dwie grupy, tzw. m a k s y m a l i s t ó w / uzależniających podpisanie rezejmu od uzyskania oświadczeń wszy-

yskich uczestników frontu walki z sowietami /; drugą grupą to minimaliści. Punktem spornym było wiązanie rozegrania wojennego z Sowietami z uzyskaniem oświadczeń sąsiednich państw Rosji o gotowości zawarcia pokoju z Sowietami. Minimaliści uważają, iż żądanie takie jest zbędne, gdyż żądanie to raczej ugruntowuje tendencje sowieckie zmierzające do wprowadzenia dyktatury w Rosji. Przeciwno maksymalistom estońskim są przede wszystkim rosyjskie armie Judenicza i Kołczaka / tzw. białogwardziści / a przede wszystkim armie polskie. Wydaje się, że w najbliższym czasie dojdzie do uzgodnień z Polakami i armią Denikina, a nawet do porozumienia między wszystkimi antybolszewickimi państwami. Nie jest jasne jeszcze, czy w najbliższym czasie dojdzie do uzgodnień z Polakami i armią Denikina, a nawet do porozumienia między wszystkimi antybolszewickimi państwami; nie jest jasne jeszcze która strona osiągnie zwycięstwo. Raczej należy się liczyć, iż obawa powrotu tzw. "białych frontowców" dojdzie do realnej obawy powrotu rosyjskiego oręła, a Polacy staną na czele antybolszewickiemu państwu i imperialistycznemu caryzmowi. "Działania konsulatu generalnego W. Brytanii / w Revalu - Besanquet'a w 15-17 września 1919 roku na obszarze Darpatu / wskazuje na liczenie się w obszarze bałtyckim na istnienie "globalizacji" współczesnej polityki światowej w oparciu o tendencje gospodarczych zmierzających do postępującej integracji gospodarek krajowych, związanych wielostronnymi, międzynarodowymi przepływami towarów, usług i zagranicznych inwestycji. Istniejące przepływy i powiązania tworzą transnarodowe sieci badawcze - produkcyjno - handlowe usiłowania integracyjne" 48. Działania konsulatu brytyjskiego zbierającego dane dotyczące ustroju rolnego krajów bałtyckich, wzajemnych stosunków między gospodarstwami rolnymi a wielką własnością ziemską, zwolenników estońskich i łotewskich maksymalistów i minimalistów, ilość poszczególnych partii politycznych, nastawienia ludności niemieckiej do dążeń własnościowych estończyków / w ogóle krajów bałtyckich, oceny stosunków aliantów do kwestii rosyjskiej / angielską politykę wobec Rosji uważa się za typową "operę konieczną" a kwestię rozegrania wojennego za sprzyjającą "ekskluzji imperializmu rosyjskiego - sowieckiego i równocześnie za krok w kierunku

osłabienia "białej gwardii". Wszystko to z brakiem stabilności politycznej, niepewności stosunków, konkurencyjności politycznej oraz technologicznej informacji, istniejące procesy adaptacyjne świadczą o tworzącym się "globalizmie stosunków międzynarodowych" ⁴⁹. W takiej atmosferze istotne jest podjęcie rokowań rozejmowych z Sowietami przerwanych w Pskowie. Chodzi o zawarcie pokoju z "maksymalistami". Ważne jest wystąpienie ministra spraw zagranicznych Estonii Poski 24 września 1919 r. w Rydze. Chodziło o ustosunkowanie się do rosyjskich maksymalistów. Uważa ona, że podjęcie rozmów pokojowych przez Estonię jest o tyle ułatwione, że nie Estonia rozpoczęła wojenne działania, co więcej okazuje się, że sprzymierzeni nie są jednomyślni w sprawie frontu przeciwko maksymalistom, tym bardziej że mocarstwa sprzymierzone nie wykazują zdecydowanego działania przeciwko sowieckim maksymalistom, dotąd podstawową walkę o pierwsze / Vermacht / toczyła się na Bałtyku między Niemcami i Rosją. Dopiero wybuch wojny światowej spowodował napięcie między Niemcami i Rosją, które małym narodem bałtyckim stworzyło zupełnie nową sytuację. "Nie ulega żadnej wątpliwości, że tak mały naród jak estoński w tak trudnym położeniu geograficznym musi szukać porozumienia z wielkim i silnym państwem. Wprawdzie wojna światowa przekazała Anglii obronę małych narodów, więc zrozumiałym jest, że państwa wschodniej Europy wiązały się z Anglią - to musi być dotąd stałym, kum, politycznym krajów bałtyckich. Narażenie nie widać widoków na przyjęcie przez Estonię innej możliwości orientacji politycznej. Inna droga kierunku politycznego może przynieść nie odbudowę państwowości estońskiej, a jedynie zniszczenie, więc bez ewentualnej zgody Ententy Estonia nie może podjąć pokoju z maksymalistami sowieckimi. Brak zgody Ententy może doprowadzić do blokady gospodarczej krajów bałtyckich. Z drugiej strony kraje bałtyckie muszą pamiętać, że mimo przebiegu wojny Niemcy i Rosja posiadają "pełną życiową siłę istnienia, dla których istotnym celem życiowym jest opanowanie obszarów wschodniej Europy. Więc jeśli my przez Anglię nie będziemy popierani to nie uzyskamy nie tylko uznania swej państwowości de jure, ale również de facto albo będziemy "maksymalistycznymi", co długie nie będzie trwało, a Niemcy podjął znowu tendencję jednolności. W rezultacie Estonia cofnie się do sytuacji z końca

roku 1917. Ale czy jest możliwość stworzenia z krajów bałtyckich państwa bałtyckiego / Estonii, Łotwy i Litwy / . "Związek państwa bałtyckich może być wyrównującym elementem we Wschodniej Europie i to między Niemcami a Rosją. Jest nawet tendencja do włączenia do tego ziąwzku państwu bałtyckich również i Finlandię. Ale okazuje się, że związek ten może przedstawiać jakąś siłę, jeśli do niego dołączy się i Polska i Ukraina"⁵⁰.

Tymczasem w krajach bałtyckich dochodzi do kryzysu politycznego. So cialdemokratyczna partie wysuwają ostre zarzuty wobec tzw. pravicowych partii i pravicowej prasy, przede wszystkim wobec partii ludowej, która wysuwa zastrzeżenia wobec programu społecznego przede wszystkim wobec programu pokojowego, programu gwarancji nienaruszalności i ugruntowania prywatnej własności, programu minimum zarobków; sprawa "wydaje się ^o tyle ważna, że onociaż państwo estońskie powstało z walki z bolszewizmem, jednakże od stycznia 1919 roku w szerokich kręgach ludności Estonii zaznacza się wzrost sympatii wobec czerwonych, przede wszystkim w kręgach robotników fabrycznych Rewala i Narwy, a nawet wśród ludności rolniczej. Przypomnieć tylko ^o przebieg bolszewickie powstanie w Oesel przeciwko państwu estońskiemu z wio^ony. Kierownikiem tego powstania był bolszewistyczny komisarz Kingissap, który od roku tajnie przebywa w Rewalu. W czerwcu został przyjęty przez estońskiego ministra spraw wewnętrznych Oikasa. W rezultacie Oikas musiał podać do dymisji. Kingissap dysponuje znaczną ilością pieniędzy i dysponuje w Rewalu tajną komunistyczną drukarnią, wydaje komunistyczną gazetę "Kommunist" ukazującą się regularnie raz w tygodniu. Rozszerza się ta gazeta wśród ludności rolniczej / robotników rolnych/, która z niecierpliwością oczekuje rządów. Również ruch robotniczy, w oparciu o związek zawodowe oraz socjalną rewolucyjną partię jest kierowany przez Centralną Radę. Jak silny jest kierunek bolszewicki w Estonii świadczy iż na początku września 1919 roku utworzył się socjalistyczny rząd, który uczestników Kongrasu Związków Zawodowych polecił aresztować i odsunąć front rusyjskich maksymalistów. 4 września ^{nie} w posiedzeniu konstytuanta estońskiego zatwierdziła ten kierunek polityki. Co więcej władze rządowe nie są pewne armii estońskiej, która raczej wyka-

zuje sympatie wobec "czerwonych" ⁵¹. To zjawisko jest o tyle niebezpieczne, że od stycznia 1919 roku stroną bolszewistów trzymają nie tylko robotnicy fabryczni Rewalu i Narwy, ale i szerokie warstwy ludności rolniczej / Chłopskiej /, które skłaniają się również w stronę powstania bolszewickiego, stosując się do przykładu rewolucji jaka wybuchła na wyspie Oesel oraz na przykładzie zdarzenia z marca lub kwietnia 1919 r. gdy w czasie walk estońska kompania pod Rujen przeszła na stronę bolszewików. Społeczeństwo estońskie już zmęczone jest toczącą się wojną, a wydarzenia z Oesel i Rujen miały uznać za Bzdradę Estonii określa się że : "zawód armii estońskiej jest wyrazem charakteru armii, która jest demokratyczną armią ludową świata". Rządzące elity estońskie liczyły się więc ze zbrojnym powstaniem robotniczym i to w najbliższej przyszłości, które zagrozi estońskiej dominacji w Pskowie oraz dojściu do jeziora Pejppus. Sprawa jest o tyle skomplikowana, że państwu estońskiemu może pomóc tylko zdrowa polityka gospodarcza. Tymczasem jest to w tej chwili raczej niemożliwe, gdyż rząd ograniczał się tylko do spraw organizacyjnych administracji wojskowej, ludność zaś chce mieć tylko uporządkowane stosunki własnościowe i tradycyjne / konserwatywne / układy i wobec tego jest ustosunkowana do rządu wrogo i w ostrym sporze. Niemiekie układy gospodarcze - organizacyjne raczej też nie przyjmuje się. Ogólnie rządada się wolność na rynku / wolnym /, usunięcia przymusowej gospodarki, odpaństwowienia szkolnictwa, zniesienia cenzury prasowej, swobody poruszania się, sprawnej i niezależnej władzy sądowej, stabilności w zajmowaniu stanowisk urzędniczych, zmiany ustroju administracyjnego. W rzeczywistości dotychczasowe rządy estońskiej socjaldemokracji nie różni się wiele od programu bolszewickiego - ideologia rządu jest czerwona a dopiero w drugim rządzie narodowa, raczej ograniczająca się do wycelowania politycznego i gospodarczego niemieckości. Ilustracją tego rodzaju postawy jest postępowanie ministra spraw wewnętrznych Oinasa oraz skład konstytuancy, reprezentującej tylko czerwoną część społeczeństwa estońskiego, opartej na robotnikach przemysłowych oraz na polu wykształconej inteligencji. Do tego dochodzą jeszcze tzw. synowie emigracji wyra-

stają na typowych czerwonych nacjonalistach socjalistycznych, przeciwko niemieckim chłopom tzw. "graenen Barone"; ruch ten zaznaczył się już w 1906 roku jako wyraz "nienawiści wobec niemieckich osadników. Należało liczyć się z konfliktami narodowymi. Estońscy chłopcy w tych warunkach czują się raczej dobrze i raczej sprzyjali "czerwonym partiom" i ich bezwzględnej agitacji. Atmosferę pogarszała akcja urzędników - przewżnie ze szkoły rosyjskiej - "stanowiących prawdziwych tyranów, przekupnych i bezwzględnie realizujących polecenia władz centralnych" ⁵². Ta kadra przekupnych urzędników stanowiły bolesny rak na ciele estońskiego społeczeństwa. Dochodzące do tego bezrobocie oraz kryzys gospodarczy przemienił estoński optymizm na pesymizm, żrońię oraz sarkazm. Radykalna reforma rolna stała się głównym tematem programów politycznych. Mimo tego należy się liczyć z możliwością "przeorientowania się nastojów społeczeństwa estońskiego na stronę niemiecką, ale polityczne kierownictwo niemieckie nie ulega iluzji, iż niemiecka okupacja może dokonać się bez żadnego oporu ze strony Estończyków, oraz do ujawnienia się nastrojów nienawistnych Niemcom. Nie mniej można jeszcze ciągnąć karzyści z faktu, iż Estończycy są nastawieni / verkultiviert / proniemieckie i że po dwuletniej rozsądnej polityce niemieckiej całe społeczeństwo estońskie będzie ponownie zorientowane pro niemieckie" ⁵³. Wysuwani przez władze niemieckie informatorzy określają następującą sytuację w Revalu - w ogóle w całej Estonii następującą:

" prasa estońska wykazuje jakiś śmiertelny strach / Heidenangst / przed niebezpieczeństwem rosyjskim. Co więcej ten strach przed panslawizmem rosyjskim raczej jeszcze bardziej podnieca, uprawiając i łącząc go z niebezpieczeństwem grożącym od wschodu słowiańskiego niebezpieczeństwa radykalnego bolszewizmu, zmierzającego do zupełnego izolowania estońskich elementów republikańskich i demokratycznych. Przedstawia się sytuację istniejącą w Rosji / moskwie /, która każe przyjąć, iż w momencie gdy moskiewska władza ugruntuje się w Estonii dopiero wówczas społeczeństwo estońskie zdoła się przekonać, iż położenie Estonii było znacznie lepsze pod panowaniem Niemiec niż pod panowaniem Rosji,

stąd jeśli Estonia / uważano w połowie października 1919 roku / dostała by się w całości pod panowanie Rosji, to i Estończycy i Niemcy mieliby we wielu punktach o wiele gorsze warunki na przyszłość od obecnych: przede wszystkim w:

1. Niemcy - jeśli Estonia zostanie związana z Rosją - to wielki strumień bezrobotnych niemieckich przepływa do obszarów w głębi Rosji i tym samym odprowadzony będzie od prowincji nadbałtyckich. we wnętrzu Rosji osadnicy niemieccy bardzo szybko ulegają rusyfikacji i tracą zupełnie swe poczucie niemieckości. Tymczasem gdyby Estonia utrzymała swą łączność z Niemcami, to znaczna część osadników niemieckich znajdujących podobne warunki życia jak w Niemczech utrzymałaby grupą osadników niemieckich swą świadomość narodową i rozszerzyłaby w państwach bałtyckich niemiecką kulturę; co więcej znaczna część społeczności estońskiej skłoniłaby się w stronę niemieckości, a co nie jest bez znaczenia wzmacniłaby niemiecką siłę wojskową w prowincjach bałtyckich.^{54.}

2. drugim ważnym punktem jest fakt, iż Rosjanom nie można wierzyć. Rosjanie w wyniku swej pękającej niezdolności do twórczej i organizacyjnej pracy są przeświadczeni o swej wielkości. Co więcej na podkładzie wrodzonego rasizmu nie dają sympatią Niemców, za ich punktualność, zmysł porządku i pracowitość, którą uważają za wyraz niemieckiej pedanterii. Anglii a szczególnie Francuzi wydają się Rosjanom znacznie sympatyczniejsi. Ta sympatia rosyjska w określonych momentach i warunkach może się dla stony niemieckiej przekształcić w nieoczekiwane i niekorzystne skutki. Wiadac to już obecnie, nawet gdy w wyniku istniejącej sytuacji Rosjanie są zmuszeni do separacji się o Niemców, zaznaczają się znaczne wahnięcia rosyjskie w stronę Ententy. Np. funkcjonujący w Rewalu rosyjski Północno - Zachodni Rząd wykazuje nie takie sympatyczne nastawienie do Niemiec jak inne rządy rosyjskie i nawiązuje z każdym angielskim statkiem przybijającym do Rewala. Co więcej sam ten rosyjski rząd w Rewalu nie powstał z inicjatywy rosyjskiej, lecz powstał z inspiracji rewalskiego delegata ententy, który potrzebował rosyjskiego rządu pracującego na potrzeby ententy - lista rządowa / ministerstwa została stworzona przez korespondenta "Timesa" i przedstawiona do zatwierdzenia gene-

rałowi March do zatwierdzenia. To wskazuje na to, że politycy rosyjscy podejmują kontakty polityczne z ententą, przede wszystkim z dyplomacją brytyjską. Co więcej ta armia w Rewalu formuje się w momencie gdy przygotowują oddziały niemieckie się do marszu na Petersburg; do tego dochodzi jeszcze przygotowanie oddziałów Lievena. Bolszewicy - co dziwne - stawiają słaby opór. Widać wyraźnie, iż atak niemiecki na Petersburg jest witany przez Rosjan entuzjastycznie. Estonia staje się kluczem rosyjskiego handlu z zachodnią Europą, szczególnie z Anglią, handlu który szedł dotychczas jedynie przez Niemcy. Okazuje się, że "tylko Niemcy stanowią stabilny kraj dla Estonii przed możliwym atakiem rosyjskim i brytyjskim; ten ostatni atak to początek walki brytyjskiej o dominację nad Bałtykiem" ⁵⁵.

3. Dla Estończyków sprawa jest o tyle istotna, że naród ten jest kulturalnie związany od 700 lat z kulturą germańską, przyjmuje niemiecką kulturę i system gospodarczy. Opanowanie Estonii przez Rosję prowadzi do zerwania tej łączności kulturowej i gospodarczej. Już 30 letnia akcja rusyfikacyjna doprowadziła do znacznej demoralizacji społeczeństwa estońskiego i to tak w stosunkach społecznych, przede wszystkim w klasie robotniczej, a przede wszystkim w warstwie urzędniczej. "Dawna solidność i słowność oraz pilność ustąpiła bezwzględnym dążeniom do zysku, wiążącym się z intrygantwem i wyzyskiem, protekcyjnością i przekupstwem. Rolnicy i kupiectwo poddało się bezwzględemu spekulacjonizmowi. Przebieg wojny i stosunki w czasie wojny niczego rosyjskiej armii nie nauczyły. Stosunki panujące w Północno - Zachodniej Armii w Rewalu wskazują to naocznie: pijaństwo, rozwydrzenie, przekupstwo to cechy tej armii." ⁵⁶.

4. Polityka niemiecka w oparciu o taką diagnozę musi zaobcyć się na opanowanie sytuacji i doprowadzić do:

pełnego opanowania tego politycznie i geograficznie jednolitego obszaru;

należy włączyć go do ogólnej polityki wschodniej Niemiec;

oddanie tego obszaru w ręce rosyjskie byłoby głównym grzechem wobec tej polityki wschodniej ⁵⁷.

Podkomisariat Naczej Rady Narodowej w Gdańsku, przede wszystkim dr. Józef Wybioki, dr Fr. Kręcki oraz Drwęski z Klnówki w powiecie brodnickim

Melniaty miast p. T. Gygier
(list z du. 21.06.95. tel 768 11 11)
tenże osobnie).
smeudni' qdai popakli



IV/11. Korespondencja J. Grygiera z E. Zawacką
i Fundacją:

1. Pismo do E. Zawackiej z 10.11.1986 - dot.
m. im. mjr a Lukowicz, mpis oryg. k. 1 s. 1
2. Brudnopis listu E. Zawackiej z 4.12.1987,
replis oryg. k. 1 s. 2
3. Pismo do E. Zawackiej z 11.12.1987
- repl. oryg. k. 1 s. 3
4. Brudnopis listu E. Zawackiej z
20.12.1987, repl. oryg. k. 1 s. 4-5
5. Pismo do E. Zawackiej z 27.12.1987
- dot. Wozniak, Lukowicz, Antczak, Poszwinski,
Dobkiewicz, Wryzo, repl. oryg. k. 1 s. 6-7
6. Notatka E. Zawackiej - dot. odpoc.
na list z 27.12.1987, repl. oryg. k. 1 s. 8
7. Pismo E. Zawackiej z 14.03.1994
- dot. prośby o melacje; uprawnienia
kombatanckie, kop. oryg. repl. k. 1 s. 9
8. Pismo E. Zawackiej z 30.08.1993
- dot. przygot. referatu na sesję, mpis
kop. k. 1 s. 10
9. Pismo Fundacji z 28.04.1995,
- dot. świadków, mpis kop. k. 1 s. 11
10. Pismo do E. Zawackiej z 21.09.1995,
dot. „osiadczeni świadków”, mpis oryg. k. 1 s. 12
11. Pismo do Fundacji z 22.09.1995,
dot. przyznania uprawnień kombatanckich,
mpis oryg. k. 1 s. 13

verte!

k. 1 s. 13

col. IV/11

12. Listo Henry Grygielowej do Fundacji
z 6.11.1995, odp. omg. k. 1 s. 14
13. Listo Henry Grygielowej z 25.04.2001
- informacja o śmierci Tadeusza,
mpis omg. k. 1 s. 15
14. Listo Fundacji do Henry Grygiel
- inf. o biografii Tadeusza w
cz. 5 SBK P, mpis kserokop. k. 1 s. 16



Olsztyn, dnia 10 XI 1986 r. ^{1 48}

Szanowna Pani Profesor
Elżbieta Z a w a c k a

T o r u ń

ul. Gagarina 136/26

Wielce Szanowna Pani,

serdecznie dziękuję za zaproszenie na uroczystości w dniu 11 listopada. Wspomnienia lat 1939-1945 są dla mnie zawsze drogie, chociaż tragiczne, a nawet nieprzyjemne / choćby casus Burczyka et consortes /.

Z przykrością, ale nie mogę narazie przybyć do Torunia, gdyż żona jest poważnie chora i nie mogę jej samej w domu zostawić. Jak tylko sytuacja w moim domu się zmieni, zawiadomię Szanowną Panią i przybędę do Torunia.

Chętnie porozmawiam na temat działalności ZWZ/AK na Pomorzu. Nie wiem czy Szanowna Pani wie, że na ten temat znaczną uwagę zwraca dr Marian Woźniak z Poznania / ul. Inżynierska 1 B m.6 /. Osobiście go nie znam, ale kilka razy zwracał się / chyba w latach 1983 - 1985 / do mnie o informacje na ten temat. Szczególnie chodzi mu o działalność mjr Stefana Łukowicza, z którym w latach 1937 - 1943 / do jego rozstrzelania przez Niemców / byłem bardzo blisko związany, naturalnie jako mało znaczący szeregowiec. Uważam, iż niesłusznie - chyba celowo - pomija się postać mjr Łukowicza. Dlatego podam p. Woźniakowi parę szczegółów.

Pani Ilińska mówiła mi już dawno, iż na Pomorzu gromadzi się materiały dotyczące udziału kobiet w konspiracji. Temat ważny, gdyż wiele było łączniczek. Już nie pamiętam czy na ten temat coś podałem dr Woźniakowi; chyba nie, bo jemu chodziło przede wszystkim o postać mjr Łukowicza.

Zresztą pamięć zawodzi i z biegiem czasu wiele mi się wydarzeń miejsza; wiek też swoje robi - w grudniu kończę 70 lat i przechodzę na emeryturę. Szanowną Panią zawsze pamiętam jako szczególnie energiczną i żywą osobę

Ciesząc się ^{nie} spotkaniem z Panią

pozostaję z wyrazami poważania i głębokimi ukłonami

szczerze oddolany

Tadeusz Gogier

10-029 Olsztyn

Smrť a Dváci Páni Dabovce **du Gny giv²**

Pomník Pánů v r. 1711 písmo n. 48

Kon. 17. srp. Serji ut. konop. pan. 39-45

2. nápis, že Pánů v. 1711 do d. 1711

Ustan. tak. máto. mat. 1711 do d. 1711

inspektoři P. H. Gondričov.

Provd. Pánů ~~pro~~ k. 1711 o. p. 1711

- falci v. 1711. 1711 Pánů ale

ni. 1711 do d. 1711. 1711 pro. 1711

1711. 1711. 1711. 1711. 1711.

1711. 1711. 1711. 1711. 1711.

1711. 1711. 1711. 1711. 1711.

1711. 1711. 1711. 1711. 1711.

1711. 1711. 1711. 1711. 1711.

1711. 1711. 1711. 1711. 1711.

1711. 1711. 1711. 1711. 1711.

1711. 1711. 1711. 1711. 1711.

1711. 1711. 1711. 1711. 1711.

1711. 1711. 1711. 1711. 1711.

1711. 1711. 1711. 1711. 1711.

1711. 1711. 1711. 1711. 1711.

Pomník Pánů

1711. 1711. 1711. 1711. 1711.

1711. 1711. 1711. 1711. 1711.

1711. 1711. 1711. 1711. 1711.

1711. 1711. 1711. 1711. 1711.

47 1711 1711

3 48.
Olchyn, M. 12, 1947r.

Nieles Panonus Ducci,

odpowiadam na list z 4 grudnia; pomysł w opracowaniu tematu
wymaga sporo czasu, a tego mi zawsze brakuje, a mam tyle ważnych
tematów i spraw do załatwienia, iż nie wiem, jak z tego wybrnąć. Naj-
ważniejszą dla mnie tematy to ONP dla ucielenia wojr. Stukowicza.

Ole orientowanie przedstawiam:

1. Kopia czegoś listu do dyktando z Poznania w sprawie wojr.
Stukowicza, proszę mi o informację. Odpowiedzi do dyktando
chyba Brückner o tym, iż wielu spraw nie rozumie, nieprzełożono in-
dersprawy, albo wiadomie nie chce przedłożyć nowo przedstawicieli.
2. Wielu ludzi z dalszymi wypracowaniami zginęło z rąk niemieckich,
a jeszcze więcej z rąk białych po 1945 dzięki Antekowi, przesłano
ktoś o konspiracji pomorskiej, nie można mówić.
3. O wielu osobach można dużo powiedzieć - ale po co? W najgorszym
razie w myśl zasady wyjątkowej mi przez pułk. Petersona z
WJH, iż obecnie można więcej dowiedzieć się (212/4K) mówić, bo
to już składowy więcej nie niebezpieczni dla nas. A może wy-
glądają jak generałowa Sosnowska!?
4. G (i w Toruniu) którzy dążyć wstąpił tematy i obecnie
decydują o jakich białych planach można mówić i jak
mówić!!! Jakim internom obiaz?

Ostaje za poinformowania i jak tytas być w Toruniu nie
omieszkam odwiedzić droga Danig. Ono spraw byłoby do
umówienia.

Lęcy głębokie wdzięki i miły pozdrowienie
Tadeusz Gygier

T Gwyqiu

Dziękuję za list z 11 bm i za dotychczas materiały o mijsi tukkociom.

Rozumieć dobry Pana braci, ^{norm} taki sam chroniony ⁴ me-
pelijs, czy zedpzi i mijsi poudladije - ~~ate Pan~~ ^{i traba}

Ali je mijsi fiska fiska pomyrnij - czy warto? ^{tyg mijsi warto}

Zebrało się w naszym klubie grono osób miewerze zaangars-
wanych (mam tylko wątpliwości, czy dość kompetentny, czy w mijsi
na rok) - wramy sparsa materialu. Teraz traba

pracać nad tym, żeby być, wadboicary - abo w mijsi
obubkijny, ~~u mijsi oby!~~ ^{pejny} - ali ty o ty mijsi
jisk najtrudny!

Zde w mijsi jejsi u kantalen, mijsi zalam, czy mijsi mijsi
Pracy Pana!

- o krótkie chaciari wabally coby coby osoby i wals Siwosteksky
- mijsi Panu nala się wydobyć coś ocl p. Redkowskiego

~~obstafon~~ (co dotyony driasalwici i R.
fili tym celu dotyony, oprowada St kawcling - mijsi
ona sledun go do mijsi

(Kawcling z mijsi u mijsi z kawcling jejsi Siwosty
mijsi u I 1975 v)

- czy Pana ciabie Frits wfael. jejsi kawcling Fritawise
z S b, ~~wadboicary~~ driasalwici u Budeperca B?

u b

✓ SPP w Londonie i trawdri z mijsi wadboicary - ^{dawn o froszle}
~~mijsi~~ SPP na Flamm

- 5X87 via Anne ~~przejechał~~ do zabrania
- 3 Karty - Janina, Halina, Różanna
- lista (Karty) z 1987, ~~innych?~~
- 3 fotografie

- czy wie Pan coś o Kancelarii Wojcicha SZP
a ci ^{lub Zdz?} ~~innych?~~

Wł. Zawadzki to kuzyn swojego ojca (b. kuzynka
mówił po polsku, wychował się w Berlinie)

W Kancelarii to tajemnica (od swojego ojca) wzmianka
J. Piłsudskiego. Bismarck był ubezpieczony
z ubezpieczycielstwa w Berlinie, przyjechał do Berlina
a co do Kancelarii to nie wiem, nie wiem w Berlinie?

Olądyn, 27. 12. 1987.

118

6

Szallomon Dain Professor!

Serdce mi bardzo serdecznie i gorąco. Wła-
śnie - przede wszystkim zdrowie.

Jest chodź o sprawę do po przykaman Dain listu oraz spoko-
wienia St. Norwickiego namyśl mi się następujące sprawy:

1. p. M. Kozniak nie znalazł wrota i nie wie nawet jak on
myśla. Pewno przed 10 laty już do mnie pisuje i dopytuje - nawet
nie wiem już o co, co ma odpowiedzieć - zdrowie raczej takowienie.
W związku z tym temat nieodpowiedzialnym. Dopiero na interwencji mojej
delegacji prof. Stanisława Norwickiego z Poznania, z zapewnieniem iż Norwick
st. porządkiem i daniem gołym ceteris aliquidem do na
odpowiedzi. Pewne jednak tymczasem Kozniak nawet przedstawił moje
zastawienie, co potwierdza i Stanisław Dain. Ale zdecydowanie się pisac'
do niego z uwagi na wstępną. Lubowiczka z którym bardzo blisko
współpracowaniem i miłości do niego sympatii - nawet zachęty.

2. St. Norwicki chyba nie ma poprzednika Antoska (Antosiego)
nie delegatorem Poznaniem: Adamu Porwickiego z Poznania, Gendrycha.
Innocentia. Był on - Porwicki - ściśle związanym i biskupem katolickim
Stanisławem Adamskim i wielkie sprawy narodził się - polityczne i biskupem
zależność. Op. Adamski miał bezpośrednie biskupie z gen. Liborowiczem - do
naprawy miem z zastępcą. Dopiero po zlikwidowaniu przez Niemca A. Porwick-
skiego (chyba w 1942 roku) funkcję przejął Antoska z Torunia

3. Sprawa Felera jest ważna i mógł być on w „Znaku” a w
„Zywie”. Najmniejszą sprawę toczył Felera z Antoskiem oraz z Komisjonek
Studentowskim (po 1945 roku był dyrektorem Banku Polskiego w Byd-
goczynie). Arrestowany 1951 r. z Antoskiem; ale po 1957 roku wyjechał
zobowiązany cały i zdrowy.

4. W Toruniu delegatem był zapewne przedwojenny adwokat - karminski
zapomniany, jak sobie przypominasz do niego - z którym K. Popiel:
po 1945 nie jeszcze spotykał (w mojej obecności).

5. Siemostawskiego razem z innymi gimnazjalnych. Chodził
do Gimnazjum Klaszarskiego w Gendrychu. Niekiedy w Gendrychu na ul.
Sadowej. Po 1945 redaktor pisał również Dain swoje miłe słowa. Wspomnienie
prze mnie Karłowicki był Siemostawskiego kolegą. R. Burek (zamiarował
niezależnie Siemostawskiego; Karłowickiego siostrę (tęci) zastąpił u siebie w

7
i mieszkał na ul. Tadeusza. Wolałbym by o Siemolankach mówić roduka wie-
ja. Siemolanki był kserowitkiem płacówki, Durankę jego przykomendowano
do sprawy wywiadu. z Herosławskiem związany był był Mirosławowski, z
rodziny znaczących chłopa w Górnym Brzezinie.

5. O kuzynie Karłowiczem synatem, jak on był spóźnionym
w Olsztynie. Ale siedział z nim kontaktów nie utrzymywał i nie utr-
myja.

6. Mł. Ficki była pomieszana z dr. Gromowską - Łukowicz ją wykonstruował.
Ale chyba jemu 20 lat temu zmarła.

7. Łukowicz utrzymywał stałe kontakty z ks. Wyszem przez Majkowskiego
k. Brus. Wyszę często w Majkowskiego nie utrzymywał. Majkowskiego fortęgo
z tego powodu awansowało (chyba w 1944 roku) i jak mnie informowano
Majkowski został ścisły (głęboko) w Królewcu.

8. Zmarli z Warszawy - byłam często w niego w przejściach do dipinok.
Często leżał chorzy z ziemianek (z buraków); był to nawet awansowany
przez Górnego - wchodził w Górnego: Teresia, przysiężono w Czerkowie. Ale wypis-
cili go. Zmarłam ten jego syna - smutnie goś na fortęgo.

9. W czasie Najbolszewskiego zjazdu filmatorów Polnawskich (chyba w 1932
roku) rozpytywałem się roztwór Łukowiczem o majora - ale nie wiele
zdołałem uzyskać.

Właściwie informacji majorowa Łukowiczem w okresie najdłuższym
przez wiele lat była przełożona prawni Siwki Urzędniczek w Krosnowie.
Znałem ją przez moją ciocię dyrektorkę Gimnazjum Żelaznego w Bydgoszczy
- Rolbiecką

Nawet nie przypuszczałem, iż miała korespondencja była napisane
wskazów.

Wracając do Nożnika informacje Szwarc; Panu nawet samiepakista
mnie z wraży na prof. H. Nawrockiego!!!

Jeżeli potrzebne potwierdzenie i udokumentowanie
Badawca Grygier

dr Tadeusz Gorygin

8 odpas na list 27/10/87

- dr Jurek Swoboda stryżmowski odcisnąć adresy swoich znajomych do Pana i spróbować biografii St. Lukowicza, który żył do 1945 r. w Biadym, w Warszawie. ^{niektórzy pisali} Lukowicz
- biografii St. Lukowicza zajmując się ^{niektórzy pisali} Lukowicz
Chojnicami m. Dworkowa ^{niektórzy pisali} Lukowicz
- co Pan wie o korespondencji Lukowicza z Ratajczakiem i kochanką Panem (nazwiska!)
- listy odnośnie do Pana
- relacje - pamięć

dr. T. Jędrzejewicz
 dr. M. J. Sob. 1994

Termin 14 03 1994 g

Szanowny Panie Docenie,
 Przesyłam Panu tom IV naszego wy-
 dawnictwa, nadrukowany Białym 1/31/94
 oraz zapowiadz naszej IV Sesji XI 1994

W dalszym ciągu nie ma Pan zapewne
 załatwienia karty kombatanckiej.
 Fundacja daremnie Pana prosiła
 o przywrócenie relacji, która by zawierała
 opis niepotwierdzonej przez służbę (a nie jedno-
 stwo "byłoby") oraz dane o Panu bog-
 tych kontaktach. Przytaliśmy Panu
 nasz kwestionariusz (zabezpieczony go powstow-
 me) i komunię prosimy o jego wy-
 pełnienie dla nas.

Przesyłam Panu zaświadczenie fun-
 dacji, stwierdzające Pana uprawnienia
 kombatanckie - ale jest ono może być
 wymagalne z braku danych o Panu w służ-
 bę. To zaświadczenie dotęczyć do
 podania o kartę kombatancką, skier-
 owanego do Okręgu Olsztynskiego Stow.
 Zm. Zr. PTK. PTK Gronowski współpra-
 cuje z nami (chyba nie zostały zmiany
 personalne)

Panie Docenie Drogi, czekam na
 Pana relacji, na dalszy ciąg Pana
 opracowań oraz na udział w naszej
IV Sesji.

Ł. Ścieszniak
 Zarząd Fundacji

zakład ten "Naukowcy"
w Sekretaracie Fund

10

Toruń. 1993.08.30

Ldz. 873/S/93

Pan

Doc. dr hab. Tadeusz Grygier

10-029 Olsztyn

Szanowny Panie Docencie,

Dziękuję za list z 27 bm. Odpisuję w pośpiechu ze względu na krótki termin.

Dla usprawnienia pracy Komitetu Organizacyjnego III Sesji ustaliliśmy ścisłe rygory dotyczące tematu, terminu i objętości nadesłanych na Sesję materiałów, jak i czasu wystąpień na Sesji.

Prosimy Pana o pisemne podanie nam do 15 września br tematu Komunikatu /Komunikatów? głosów?/ dowolnie wybranego /nych/ przez Pana i dostarczenie do 15 października odpowiednich maszynopisów /komunikat 5-10 stron, głos 2-5 stron/, napisanych według załączonych wymogów wydawnictwa "Materiały III Sesji..." /aby uniknąć kosztownego przepisywania/.

Bardzo prosimy nie nawiązywać do materiałów wcześniej przesłanych, nieznanym słuchaczom ani Czytelnikom.

Panie Docencie, nie otrzymałam dotychczas relacji napisanej według wymogów naszego Archiwum; jest ona dla nas niezbędna.

Czy Pan podjąłby się napisania biogramu do przewidywanego naszego "Słownika konspiracji pomorskiej", jego część I /wyjdzie wiosną 1994 r./ lub części II nieco późniejszej? np S.Łukowicz, Rochonia, innych /zwłaszcza zajmujących raczej "niskie" miejsca w strukturze organizacyjnej AK czy innej organizacji/.

Łączę wraz z wyrazami szacunku serdeczne pozdrowienia

Elżbieta Zawacka

x) o relacji Grygiera i strukturze

TORUŃ 28.07.95

11
118

Ld2 825/A/95

Szan. Pan

Tadeusza Grygier

10-029 OLSZTYN

Szanowny Panie !

Przepraszamy, że dopiero teraz odpowiadamy na Pana list z dn. 21.06.br. Opóźnienie wyniknęło z powodu choroby p. doc. Elżbiety Zawackiej, która nie może w związku z tym odpowiedzieć Panu osobiście. Przesyłamy adresy świadków odnalezione w teczce osobowej p. Zofii Rochoń-Konicerowej:

- Aleksander Duszyński, 86-300 Grudziądz ul. Długa 1/2
- Feliks Krokwicz, 80-420 Gdańsk ul. K. Marksa 110/4

Zwrócimy się również do p. Konicerowej aby zechciała nawiązać kontakt z Panem.

Łączymy wyrazy szacunku

Dokumentalistka

dh
mgr Hanna Marcinkowska

P.S. Potknijemy odbiór metnietów o OLP.

Olsztyn, 21.09.1995 19

cciba
Wpłynęło dnia 5.10.95
Ldc. 7007/A/95

Wielce Szanowna Pani Profesor!

Dziękując za list i zaświadczenie o mojej przynależności do AK, zwracam się jeszcze raz do Szanownej Pani z wielką prośbą.

Mianowicie to oświadczenie, które Pani mi przesłała, Związek Kombatantów uznał niestety za niewystarczające, ponieważ chcąc uzyskać przynależność do Zw. Kombatantów trzeba mieć dwóch świadków, którzy powinni wypełnić formularze. Takie są wymagania. W związku z tym, byłbym Szanownej Pani ogromnie wdzięczny, gdyby Pani zechciała taki formularz wypełnić /formularz ten załączam/ i przesłać mi odwrotną pocztą.

Jeden formularz wypełniła i przesłała mi już pani Zosia Rochoń ale potrzebny mi jeszcze drugi świadek.

Przepraszam z góry za kłopot jaki sprawiam, życzę dużo zdrowia i przesyłam serdeczne pozdrowienia

Tadeusz Grygier

P.S. Proszę wybaczyć, że dopiero teraz odpisuję ale leżałem w szpitalu, miałem udar mózgu.

5 x 95

*Wyśtafami moje oświadczenie
o danych w Fundacji*

Wpłynęło dnia 28. IX. 85
L.dz. 984/85

Sh

Acierka T. Gwynepine Gindbrayels
Olsztyn, 22 września 1995 r.

13

Fundacja

Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
87-100 T o r u ń

Wielkie Garbary 2

Wielce Szanowna Pani Profesor!

Serdecznie dziękuję za list PT Fundacji z 28 lipca 1995 nr. 25/A/95. Dopiero teraz odpowiadam, gdyż dłuższy czas leżałem w szpitalu złożony w wyniku wylewu do mózgu.

Uprzejmie informuję, że pna Zofia Rochonowa 15 września 1995 przysłała mi swoje oświadczenie świadka w mojej sprawie współpracy z jej mężem Rochoncem oraz R. Burezykiem.

Przedstawiam Oddziałowi SZŻAK w Olsztynie pismo Urzędu do Spraw Kombatantów z d. 21. XI. 1994 r. jako odpowiedź na pismo Fundacji Archiwum Pomorskie Armii Krajowej z d. 22. 03. 1994 wraz z zaświadczeniem prof. Zawackie nr. 146. O rezultacie decyzji Oddziału Olsztyńskiego poinformuję.

równocześnie przesyłam dalszą część / str. 31 - 40 / mych materiałów dotyczących działania Organizacji Wojskowej Pomorza. Jak tylko stan mego zdrowia się poprawi prześlę dalszy ciąg materiałów.

Z wyrazami szacunku

Tadeusz Gygier
/ / Tadeusz Gygier

10 029 Olsztyn

Lechko Gryniv Gondsida
Wplynulo dnia 8.10.95
Ldz. 1173/1995

Olzkyu, 6. X. 1995

14

Pravouona Pani Profesor!

Pise w imieniu mojego meza, który
po udarze mózgu w sierpniu nie może
się najlepiej. Chce Pani serdecznie
podziekować za przesłane dokumen-
ty i zainteresowanie się sprawą
mojego meza. Rozmawialiśmy już
z panem Gronowicem, który obiecał
zająć się wszystkim. Dziś dowiedy-
waliśmy się czy jest jakaś wiadomość
ale na razie musimy czekać.
Jeszcze raz dziękuję w imieniu mego
meza i wdzięczni

z poważaniem
Hena Gryniewowa,

15

Olsztyn, 25.04.2001

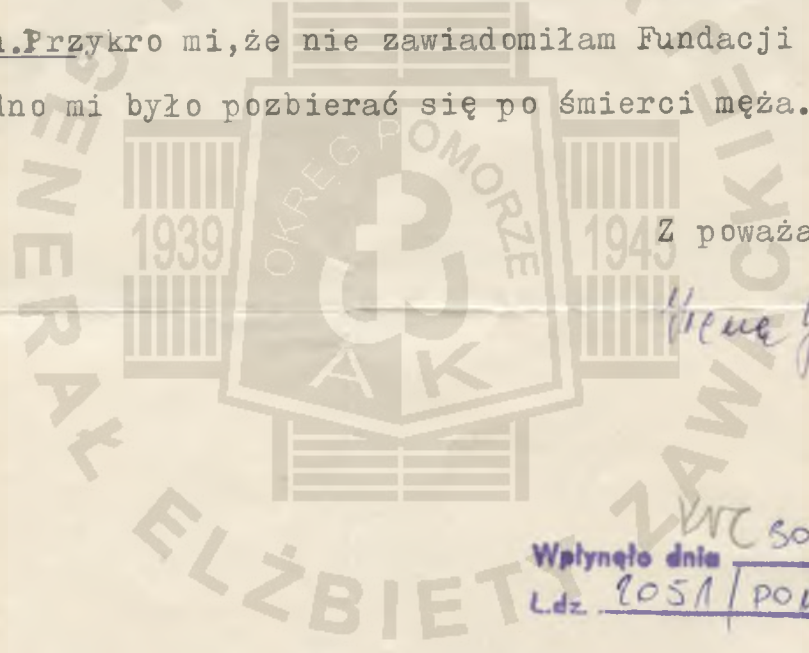
Wpłynęło dnia _____
L.dz. _____

Fundacja
"Archiwum Pomorskie Armii Krajowej"
w Toruniu

Dziękując za przesłane dotąd mojemu mężowi Biuletyny,
z przykrością muszę zawiadomić, że po prawie dwóch latach
ciężkiej choroby, mąż mój zmarł dziewiętego czerwca ubiegłego
roku. Przykro mi, że nie zawiadomiłam Fundacji wcześniej ale
trudno mi było pozbierać się po śmierci męża.

Z poważaniem

Hena Gryziewska



Wpłynęło dnia 25.04
L.dz. 2051 / pom. 1009

Archiwum m. i. s. w. Toruniu



FUNDACJA

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK

16

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186
http://www.um.torun.pl/AK, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU • NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Toruń 15.05.2003 r.

24

L. dz. 2180/Pom-410/03

inf. o biografii

meja Tadeusza w r. 5, Stomilca

Pani Irena Grygier

10-029 Olsztyn

Szanowna Pani !

Bardzo chciałabym przeprosić Panią za brak odpowiedzi na Pani list z kwietnia 2001 r. Powodem milczenia były zmiany kadrowe w Fundacji. Piszę, ponieważ chciałabym Panią zawiadomić, że w części 6 "Słownika biograficznego konspiracji pomorskiej 1939-1945", który został wydany pod koniec 2001 r., został opublikowany biogram śp. Tadeusza Grygiera. "Słownik" można kupić w Fundacji także na zamówienie za zaliczeniem pocztowym.

Łączę serdeczne pozdrowienia od Pani Profesor Elżbiety Zawackiej.

Z wyrazami szacunku i poważania

Elżbieta Skerska
Elżbieta Skerska
dokumentalistka

IV/2. Korespondencja w sprawie uprawnień
kombatanckich J. Grygiera:

1. Pismo Fundacji - Elżbiety Zawackiej z
22.03.1994 do Urzędu do Spraw
Kombatantów i Osób Represjonowanych,
mpis, kop. k. 1 s. 1
2. Pismo J. Grygiera do Fundacji
z 21.06.1995, mpis oryg. k. 1 s. 2
3. Pismo E. Zawackiej z 5.10.1995
do płk. Eugeniusza Gromowicza w
Olstynie, mpis, kop. k. 1 s. 3

Toruń, 1994.03.22

Ldb. 245 /Z/94

Urząd do Spraw Kombatantów
i Osób Represjonowanych
ul. Krucza 36
00-921 Warszawa

Fundacja przesyła przy niniejszym piśmie dra Tadeusza Grygiera ps. Cacko zamieszkałego 10-029 Olsztyn prośbą o przyznanie praw kombatanta.

Wstrzymaliśmy przesłanie jego pisma, datowanego 5.03.1993, ponieważ skłanialiśmy dra Grygiera do wystąpienia o prawa kombatancie przez Okręg Olsztyński SZŻAK oraz do przygotowania dla archiwum Fundacji szczegółowej relacji o jego służbie wojennej i o bogatych jego kontaktach konspiracyjnych. Tymczasem stan zdrowia dra Grygiera pogorszył się znacznie a jego warunki bytowe również uległy pogorszeniu.

Wobec tego wysyłamy do Was prośbę dra Grygiera załączając za zaświadczenie o jego służbie, a była to służba uprawniająca go do kombatantstwa.

Przewodnicząca Rady Fundacji

Σ Z

/doc. dr hab. Elżbieta Zawacka/

Wpłynęło dnia 28.06.95
Ldz. 7671A/195

Olsztyn, 21 czerwiec 1995 r. 2

Fundacja

Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2

87-700 T o r u ń

Wielca Szanowna Pani Profesor
Elżbieta Zawacka !

Uprzejmie informuję, że 21 listopada 1994 r. Urząd do Spraw Kom-
batantów pismem / GO/r/053/3929-83/94 / odesłał mi mój wniosek / złożo-
ny za pośrednictwem PT Fundacji / z 5 marca 1993 r. o przyznanie uprawn-
nień kombatackich z uwagą o konieczność uzupełnienia go o wymaganą reko-
mendację zarządu głównego stowarzyszenia kombatanckiego w którym został
złożony.

SZŻAK / okręg olsztyński / wymaga jeszcze oświadczeń dwóch świad-
ków. Zwróciłem się więc do p. Zofii Rochon - Konicerowej z Gdyni w wysta-
wienie mi takiego oświadczenia i podania mi adresu drugiego świadka.
Dotąd na moje pisma nie otrzymałem odpowiedzi.

Proszę więc o podanie mi adresu drugiego świadka / np. tego który ǳ
świadczył dla p. Rochon /; proszę również o wystawienie takiego oświad-
czenia ze strony Szanownej Pani Profesor.

Łączę serdeczne pozdrowienia i wyrazy szacunku

Tadeusz Grygier

/ Tadeusz Grygier /

10-029 Olsztyn

Toruń, 1995.10.05

Ldz. RF/1008/95

Pan
Płk Eugeniusz Gronowicz

10-168 Olsztyn

Szanowny Panie Pułkowniku, Drogi Kolego,

Piszę do Pana w pilnej sprawie przyznania uprawnień kombatanckich dla dr. Tadeusza Grygiera /Olsztyn, ul. Prosta 10/3/. To wielki wstyd dla naszego SZŻAK, że ich dotąd nie posiada.

Dr Grygier otrzymał od naszej Fundacji zaświadczenie nr 146 stwierdzające, że w naszym Archiwum przechowujemy dane o jego służbie. Dostarczył oświadczenie tylko jednego świadka, ponieważ inni nie żyli w 1993 r., kiedy wystąpił o kombatantwo.

Należy mu się awans na ppor., Krzyż AK i 4-krotny medal wojska.

W Waszej Komisji Weryfikacyjnej widocznie nie ma członka znającego specyfikę pomorskiej konspiracji. Urząd d/s Kombatantów w miesięczniku "Kombatant" nr 1/94 upoważnił nasze Archiwum do wystawiania odpowiednich zaświadczeń. Takie Zaświadczenie nr 146 Wasza Komisja posiada.

Dr Grygier jest jednym, z najwcześniejszych kombatantów, zaprzysiężony przez mjr. Łukowicza, bliskiego współpracownika gen. Tokarzewskiego; potem był aktywnie czynny w obwodzie Grudziądzkim. Aresztowany w III 1944 r. i przetrzymywany w śledztwie do końca wojny z grożącym wyrokiem śmierci.

Panie Pułkowniku, bardzo Pana proszę o interwencję, za którą dziękuję z góry, a Panu przesyłam serdeczne pozdrowienia i życzenia pomyślności

52
/Elżbieta Zawacka "Zo" /

A. Zającz

T: A-180/789 Pom.

Grudziódz

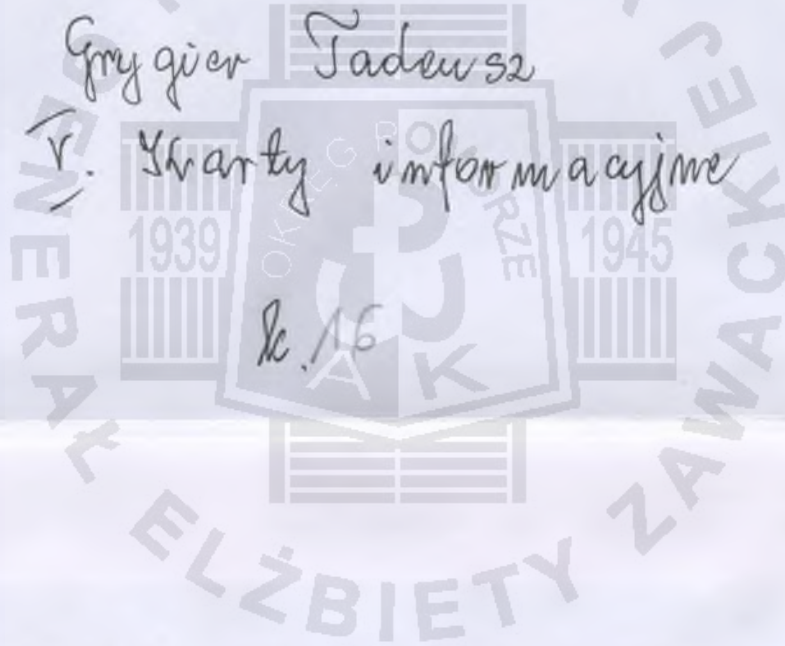
Grygier Tadeusz

1. Skarty informacyjne

1939

1945

Sc. 16



Grypiet Tadeusz

Grudziądz
ZWZ-PPK

1

Bliski współpracownik
mjr S. Lukowicza.

zob: Wozniak M., Genesa i powstanie
organizacyjnej ZWZ - na obszarze
północno-pomorskim (X 1939 - IX 1940)
[w:] Walka podziemna na Pomorzu w
latach 1939-1945, wyd. FAPPK, t. I,
Tom 1930, str. 77

zob. IV 101

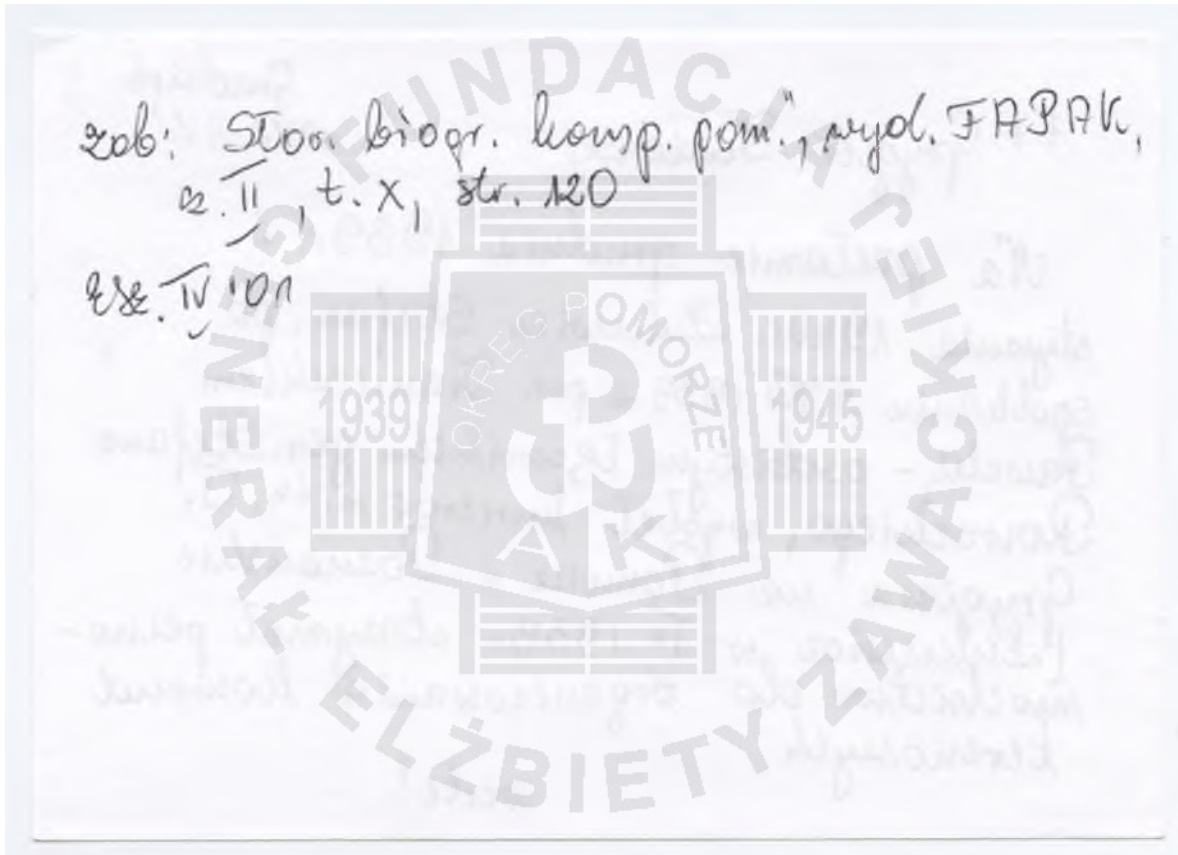


++ Grypiet Tadeusz

Grodzię 3
212-111

Na przełomie grudnia 1939 r. i
stycznia 1940 r. Łukawicz Stefan, po
spotkaniu 5. X 1939 z por. Franciszkiem
Pawelą - osobistym tożenikiem gen. Stefana
Dowckiego, wystąpił kurierów m. in. J.
Grypiera na Pomorze i Poznańskie.
(Łukawicz w IX 1939 r. otrzymał pełno-
mochnictwo do organizowania komend
terenowych.

verte!



†† Grygier Tadeusz

Gudziędoz 4
2K2-11V.

Po śmierci płk. Stefana Lukowisa
(1942) Antoni Antosak, Antoni
~~Antosak~~, od porożku 1941 r. Okręgowy
Delegat Rządu i P. na Pomorze, polecił
T. Grygierowi (współpracownikowi Lukowisa) w 1942.
przewiezenie materiałów historycznych
o Organizacji Wojskowej Pomorze (OWP)
z Poznania do Gudziędoza.
pette!

zob. Stow. biogr. konspiracji pomorskiej
1939-1945, cz. 3, t. XV, wyd. FAPAK,
Toruń 1987, str. 26

Ek. TV 101



++ Grygier Tadeusz

Grudziądz
ZW2-AK 5

W XII 1939 przybył z Poznańa
do Torunia (jako emigrans) celem
zorientowania się w możliwościach
organizacji grup konspiracyjnych na
Pomorzu; kontaktował się w Toruniu
z Weumannem Zygmuntem ps. „Lufc”,
stankami „Grunwaldu” Piotrem
Czubakiem i Bernardem Fiedl Thrunem.

zob: Stow. biogr. konsp. pom. 1939-1945 cz. 3
wyd. FAKT. KW, Toruń 1997, str. 119'
282.1010.1

Gondrych

Gry giew? Tadeusz, dr, historyk
list 2 x 1987 do SZ

niepółpracował z prof. Tułowiczem od 1937 do
wiosny 1941 r.

był sty pseudym. Tow. Pomocy Kuch. w Toruniu
miał pomocę prof. Tułowicza w zbieraniu
materiału do historii O (np.) H (epitafium) P (owoc)
w latach 1918 - 1920

W 1939 r. ewakuował arch. DOK VII do Rany Rosty

ostatni pobyt w Toruniu 1943 r.

12 XII 39 do Gondrycha

awant. IV 44 wydany przez Bonaryka (X)

wizytacja w Górnym, Gondrychem, Bydgoszcz

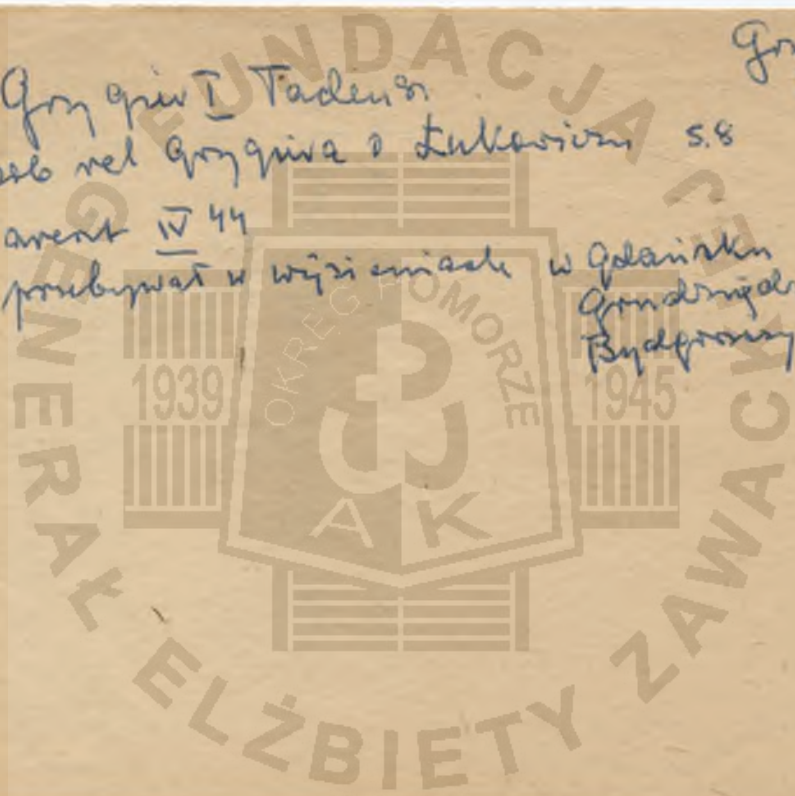
(X) zeb. kartka Księż - wyker awantowania

SZ

Gonimci Tadeusz
226 nel Gonimci z Lukaszem 5.8
awent 17 44
przebywał w więzieniach w Gdanskim
Gonimciach
Bydgoszcz

Gonimci
ITK 6

82



Grondbijels
8

Gronqvist II Zygmunt dr
Zob nel Gronqvista o Eubaswien m 154
M lipien 1939 r Eubaswien wydat Gronqvist 2 pismem
o mianowaniu Gronqvista do Grondbijelsa do
dr Zygmunta Gronqvista, Kuningne pisa
i mija osobnosci

2) dr Z. Gronqvist u 1939 r. maut do Zesene

Grodziszewski
9

Groggier III Tadelusa

Zob. rel. Groggiera I o Sankwiersu w 154

Syn ds. z Groggiera był związany z oborem
Wielkim Polaka, ale miał kłopoty, gdyż matka
jego była z pochodzenia Żydówką

Potem Groggier III związał się z gen. Sankwierskim
obecnie Groggier III przebywa podobno w Pa-
naczu, prof. Uniw. w Torontu

do kartotek

Grudniowy
SZP-ZWZ-AK

prof. Grzegorz Tadeusz ps. Cech

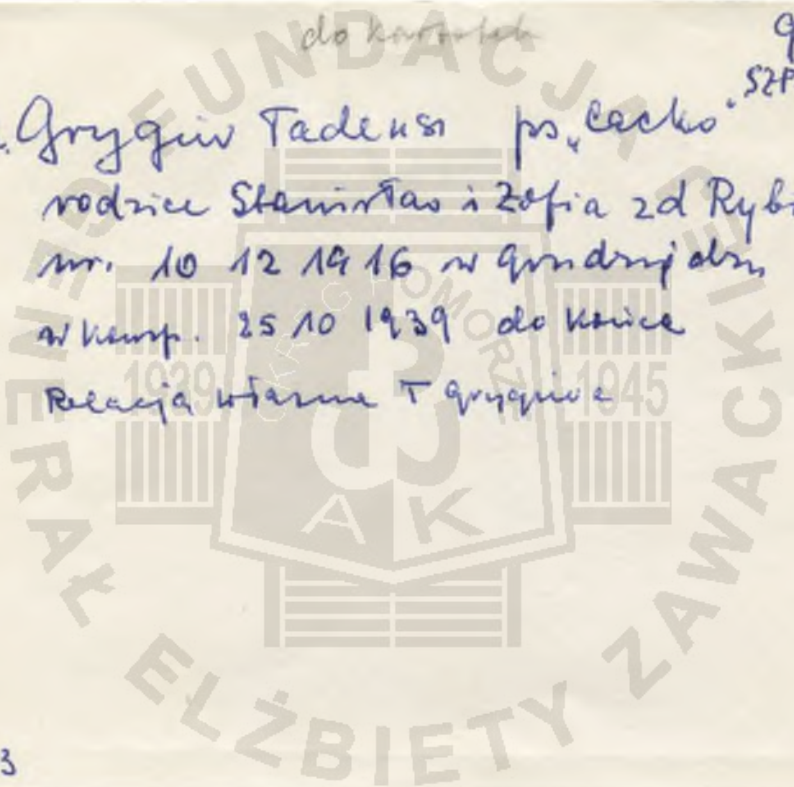
10

rodzice Stanisław i Zofia z d. Rybicka

nr. 10 12 14 16 w Grudniowym

w kemp. 25 10 1939 do Knice

Relacja Władysław T. Grzegorz



SZ 1993

21

Grudzień 1939

Grygier Tadeusz

SZP
M

XII, 1939 r. z polecenie mjr. Kutowicza z Poznania
wyjechał na Pomorze celem rozmiatowania
i w możliwościach organizacji grup
konspiracyjnych.

H. Gęsiowski, "Generał..." str. 102, 103, 107

K. Wójcik / VI. 94.

Prof. Tenczak - ^{oprac.} Sprawy ^{gryziva} Gryziva

120

1. pismo do Urzędu ds. Kamb.
+ zaświadczenie Fundacji
+ pismo Gryziva

2. pismo do Gryziva Σ 2 (2 kopie)
tam IV (z kopią
zaświadczenia Gryziva)
Bint
Kwestionariusz
zaświadczenie Fund.

ustalic' formuły o kompetencjach wsey Fundacji
co do zaświadczenia stw. Kamb.

++ Grygier Tadeusz
p.s. "Cacho"

Grudziądz
ZW2-FV₁₃

zob. J. K - 659/1330 Rachon
Lofia, imp. Grudziądz.

zob. V'01

9

Grudziądz SZP-ZWZ
Pomorze 114

+ GRYGIER Tadeusz

ps „Cacko” 1916-2000. Emisariusz
SZP-ZWZ. Żołnierz wywiadu Insp-ZWZ
AK w Grudziądzu. W 1939 ewakuował
z Poznania część archiwaliów Referatu
Historycznego DOK VII do Rawy Ralskiej
Armia niemiecka. Aresztowany we
Francji. Obozy Stutthof. Ucieczka
z więzienia (kara śmierci) w 1945 -
poszukiwany przez NKWD. Uzyskał
Rehabilitację w Grudziądzu. Elżbieta
skerska
Zob.

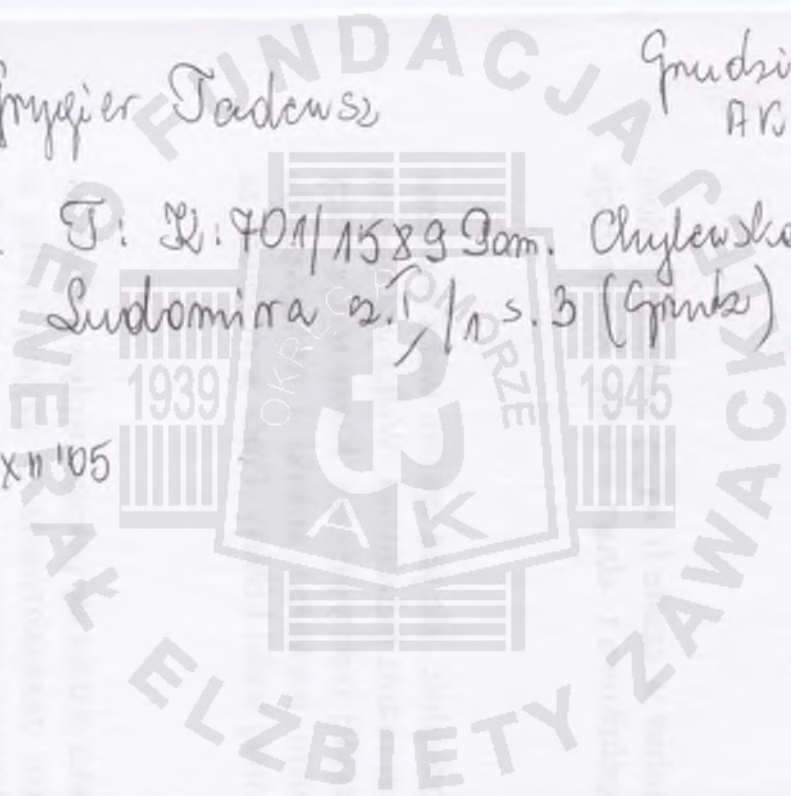
Słownik Biograficzny Konspiracji
Pomorskiej 1939-1945 część 5
Fundacja „Archiwum Pomorskie AK
str 60, 61, 62 Toruń 2001

DRut.

++ Grygier Jacek Gudziedz 15
AK

zob. T. L: 401/1589 Sam. Chylewska
Sudomira 2. P. / s. 3 (Grygier)

AK. X. 11. 105



Zob. Grygiel, Sadeuse

Grudziądz 16

emisariusze mijra S. Lukowice na
Pomorze (Brodnice, Grudziądz,
Toruń) do działalności Obozu Narodo-
wego i przedstawicieli różnych sowa-
dostw oraz podofic. sowa. z Torunia i
Grudziądz.

Zob. B. Chramowski, Pomocni PPS na
Pomorzu Gd...., Zapiski Historyczne,
t. LXVII, nr. 2002, s. 14, s. 149; t. przedl.

W&M'01 "Agnia Krajowa"

opr. B-47

Problemy samorządu terytorialnego Pomorza
w dwadziestym Latach Walki Zbrojnej oraz
Delegatury Rządu Rzeczypospolitej

2.1/ 1. Pismo J. Grygiera do E. Zawackiej z
9.01.1991

2. Uwagi wstępne

3. Polityka komunalna Podkomisarzatu
Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku
w l. 1918-1920 (unifikacja - regionalizacja -
- autonomia)

2.11/ 1. Dostęp Polski do Bałtyku.
Gdańskie czy Sopot.

k. 44 s. 1a, 1-63
1-10

Grudziądz
SZP-ZWZ-AK
** Grygier Jacek
ps. "Cacko"

2-4

M-180/789 Pom.

opr. B-47

Problemy samorządu terytorialnego Pomorza,
w działaniach Związku Walki Zbrojnej oraz
Delegatury Rządu Rzeczypospolitej, napis

Opis treści:

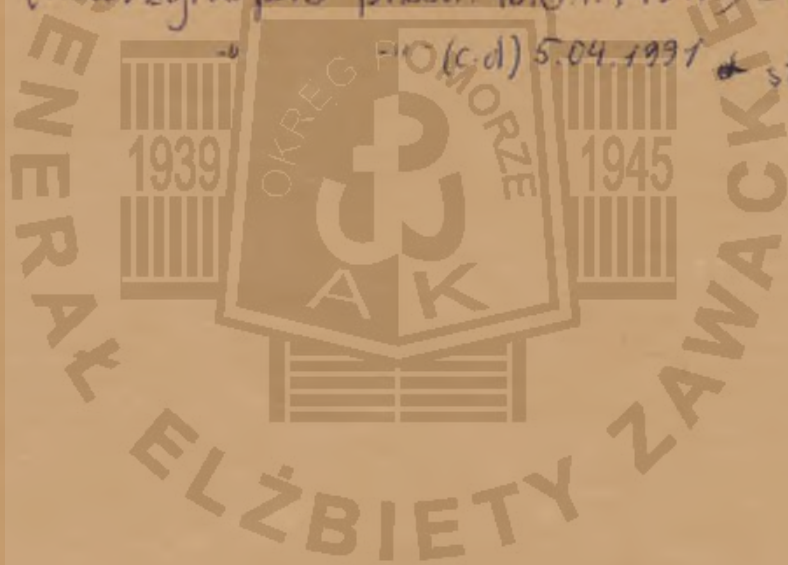
- 2.1 Pismo J. Grygiera do E. Zawackiej z
1. 9.01.1931 dot. opracowania, napis, oryg. k. 1 s. 1a
2. Uwagi wstępne k. 31 s. 1-31
- 2.3. Polityka komunalna Podkomisarjatu
Narodowej Rady Ludowej w Gdańsku
w latach 1918-1920 (uniifikacja - regionalizacja -
- autonomia) k. 32 s. 32-63
- 2.11. Dostęp Polski do Bałtyku.
Gdańsk czy Lipawa k. 10 s. 1-10

B/47

B 47 - 1991

GRYGIER T.: Problemy samorządu terytorialnego
Pomorza w działaniach Związku Walki Zbrojnej
oraz Delegatury Rządu Rzeczypospolitej
(maszynopis przesł. 40.01.1991r.) - do str. 32

(c.d.) 5.04.1991 r. str. 33-63



dot p P Zaleski

Olchyn, 9.01.1991

Aa

60/R/91 "opracowanie"
B47/91

Wielce Szanowna Pani Profesor,

W dzisiejszym przesyłam pierwszy etap moich wspomnień o pracach politycznych i czasie konspiracji. Podjętem
✓ temat odczytu dotyczącego z uwagi na osoby Antoniego Antkaka, kierowni jui w 1946 r. w PZP i PZPR, oraz pułk. Albrecht na konferencji oficjalnej z udziałem K. Popiela wspominali inni, podobnie jak bracia jego synów i córki: Antoniego (juniora) Antkaka. Tematem sporu z PPR była właśnie polityka komunistyczna.

✓ Następny tematem będzie role Piłsudskiego - państwa i jego okupacji; temat będzie a nawet fabrycznie wymierzony, jaki mogę zrobić.

Co z Gorbaczowa (1988 r.) o konspiracji powojennej - czy jest jakaś?

Co z upamiętnieniem kombatanek i ich PZP?

Moje zdanie nie jest, ale myślę, że wspomnienie nie jest zakończone? Najnie od 1.07.89 do 22.12.1990 r. czy jeszcze zakończone - czy może wolności utrzymamy? Gorbaczow może bardziej służyć na pamiatkę!!!

Wszystko ze zjawienia i myślenia.

Jeszcze nie odważam się na podziękowania.

Stwierdzenie oświadczenia: zjawienia i myślenia.
Dobrego

Podziękowania
wraz z PZP 1/9 i
brochure PZP na PZP
27-03.91 SZ

z wyrażeniem pozdrowienia
Tadeusz Grygier

Problemy samorządu terytorialnego
Pomerza w dziedzinach Związku Walki Zbrojnej oraz Delegatury Rządu Rzeczypospolitej.

B 47-1991
tel. do linku
autora dop. doc.
z Zawraciej
60/2/91

do zrobienia kart int.
oddać do ręk SZ 1
8-02-91

Uwagi wstępne.

Opracowanie to jest rezultatem spotkań u majora Szczepana Łukowicza / "Stefana" / z Adolfem hrabią Bnińskim / Delegatem RP /, Cyrylem Ratajskim / Delegaturą RP /, Adamem Poszwińskim / Delegaturą RP /, Antonim Antczakiem / Delegaturą RP /. Spotkania te - oraz innych osób np. biskupa Stanisława Adamskiego - odbywały się w okresie od listopada 1939 roku do końca 1949 roku. Moja w nich obecność wynikała z dotychczasowej dwuletniej / 1938 - 1939 / współpracy:

- z majorem S. Łukowiczem w zakresie badań nad organizacją Podkomisariatu Naszelskiej Rady Ludowej w Gdańsku w latach 1918 - 1920 oraz Organizacji Wojskowej Pomerza w tymże czasie. Jednym z głównych problemów zainteresowania były sprawy przyszłego samorządu terytorialnego oraz administracji państwowej w ujęciu dr Stefana Łaszewskiego oraz dr Józefa Wybickiego. Wychodzą z założenia, iż:

"doświadczenia samorządowe Prus Królewskich odpowiadały potrzebom obszaru żyjącego z morza i dla morza. Wzorce samorządu krajowego czerpane raczej z angielskiego "selfgovernment" oraz z dzieła Lengnicha o ustroju Prus Królewskich. Samorząd terytorialny ograniczony pod zaborem pruskim raczej podobny był do kontynentalnego wzorca, wspierającego centralizm państwowy / dla przykładu francuski / z tym, że samorząd pruski szerzej uwzględniał autonomię poszczególnych krajów, uważając autonomię jako regionalizację ułatwiającą sprawniejsze działanie administracji państwowej" / uwagi A. Bnińskiego /¹; warto przy tym podkreślić, że już w czasach bismarkowskich

oras Republiki Weimarskiej samorząd terytorialny Niemiec "przekraczał rany kontynentalnego samorządu i zaczął się wzorować ^{na} samorządzie angielskim / wyspiarskim /, czyli przekraczał samorząd w węższym rozumieniu / korporacji terytorialnych z własną osobowością prawną, własną odpowiedzialnością urzędników komunalnych oraz z własnymi środkami finansowymi / i obejmował samorząd władczy / obrigkeitliche Selbstverwaltung / oraz samorząd polityczny / politische Selbstverwaltung /; znajdowało to wyraz w kształtowaniu związków gmin samorządowych / powiatowych i wojewódzkich /, erygowaniu samodzielnego urzędu starosty krajowego, formowaniu urzędników honorowych załatwiających zadania państwowe, przyznaniu wójtom funkcji policji lokalnej, powołaniu sądownictwa administracyjnego. Ten proces w stronę samorządu angielskiego zahamowany został w Niemczech w 1933 roku przez likwidację parlamentów lokalnych oraz przez instytucję namiestnika prowincji; w Polsce natomiast przez instytucję komisarzy prezydentów - przede wszystkim - gmin miejskich. Jeśli chodzi o bolszewickie ~~wzrost~~ to znamy wrogie nastawienie rad robotniczych i rad żołnierskich wobec samorządu terytorialnego oraz znamy system sowdepii / dyktatury partyjnej oraz policyjnej / uzewnętrzniającej się w likwidacji / ujednoczenia / administracji samorządowej oraz wtopienie urzędów państwowych niezespoletych w jednolitą administrację państwową" / uwagi Adama Poszwińskiego / ²;

"przyjąć należy, że przyszłe Państwo Polskie będzie posiadało dłuższy brzeg morski / przynajmniej od Łeby do Królewoa / więc raczej musi być państwem morskim z głębszym zapleczem przemysłowym. Morski i przemysłowy charakter państwa wymaga rozszerzenia samorządu / terytorialnego, gospodarczego i kulturalnego /, więc doświadczenia Prus Królewskich są najbardziej przydatne i skuteczną przeciwwagą dla centralistycznych tendencji polskich ośrodków politycznych w Poznaniu i w Warszawie. Szczególnie ośrodek poznański wykazuje znaczne nasilenie dążeń centralizacyjnych

tak w życiu politycznym jak i gospodarczym" / uwagi S.Łukwi-
oza / 3;

"przyjąć należy, iż Prusy Królewskie, a w przyszłości Pol-
skie Pomorze / zachodnie i wschodnie / były i będzie wyznaniowe
zróżnicowane - katolickie i protestanckie. Przyjmując za Heglem,
że inna jest duch i ustrój państwa katolickiego i inny państwa
protestanckiego, trzeba uwzględnić różnorodność wyznaniową więc i
ustrojową przyszłego Pomorza Polskiego. To da się osiągnąć tylko
w zdecentralizowanym państwie oraz w szerokim samorządzie teryto-
rialnym" / uwagi bp.St.Adamskiego /;

"przyszły główny problem ustrojowy Państwa Polskiego to roz-
wiązanie sprzeczności między zasadą centralizacyjną, a nawet omni-
potencyjną państwa a zasadą federacyjną - autonomizującą poszczegól-
nych krajów. To wymaga precyzyjnego określenia poszczególnych poję-
ć, jak: państwo, kraj, ziemia, prowincja, centralizacja, decen-
tralizacja, dekoncentracja. Punktem wyjścia tych określeń jest
przyjęcie za niedopuszczalną jakąkolwiek hipotезę
państwa / faszyzm - omnipotencję /, narodu / nacjonalizm /, klasy
społecznej / socjalizm - komunizm /, jednostki / liberalizm /. Kluc-
zowym w tej mierze pojęciem jest pojęcie K r a j" / uwagi C.
Batajskiego /;

"istotnym jest również rozstrzygnięcie sporu - czy prymarną
komórką społeczną jest g m i n a czy p a ń s t w o. Wszystkie
nasze doświadczenia wskazują na to, iż gmina jest bardziej żywot-
na od państwa. Co więcej istniejące przeciwieństwo między poten-
cją federacyjną - autonomizującą a potencją unifikacyjną - centralis-
tyczną w zasadzie nie narusza p o l i t y k i k o m u n a l -
n e j, która jest problemem, którego żadne rozwiązanie przeciwień-
stw między rządzonymi a rządzącymi pominiąć nie może, co więcej
zdusić nie może. Dotychczasowe tendencje likwidowania gmin, choćby
nawet parlamentów lokalnych spełzły na niczym, co najwyżej stwarza-
ne warunki rozwoju gminy lub jej rozwój hamowane. Nawet znana nam

bezpośrednio głupota polityczna 1918 i lat po 1926 roku zniszczyło życie komunalne nie była w stanie" / uwagi A.Peszwńskiego / 4. Słuszność tych uwag znajduje się w dramatycznych dniach wrześniowych, gdy na miejsce opuszczających instytucji państwowych polskich działacze komunalni tworzyli polskie komitety obywatelskie jako suregat władzy państwowej / z C.Ratajskim na czele /; Sytuacja taka powtórzyła się w 1945 roku, gdy na miejsce opuszczających / uciekających / władz państwowych niemieckich powstawały z grona polskich działaczy komunalnych polskie komitety obywatelskie, stanowiące lokalną władzę polską wobec wkraczających wojsk armii czerwonej. Typowym przykładem może być powiat lubawski, który już pod koniec stycznia 1945 niemiecka władza administracyjna i wojskowa już opuściła, a dopiero w połowie kwietnia 1945 roku ustalono polską / warszawską / władzę państwową / przybycie starosty powiatowego /. Polskie komitety obywatelskie zostały zlikwidowane / mimo, iż komendanci sowieccy je uznawali /, a ich członków częściowo włączone do kadłubowej administracji komunalnej i znaczna ilość przekazano władzy sowieckiej do wywozu na Ural. Podobna sytuacja zaistniała w powiecie grudziądzkim, który już pod koniec stycznia 1945 roku został uwolniony od administracji niemieckiej, ale oblężenie twierdzy grudziądzkiej trwało do 6 marca i nie było - wobec działań frontowych - możliwości zorganizowania polskich komitetów obywatelskich. Uwolnieni w styczniu członkowie polskiej konspiracji z więzienia w Radogoszczy / Łodzi / wprawdzie podeszli pod Grudziądz, ale wystąpili już jako reprezentacji tzw. polskiej lubelskiej władzy / np. R. Burczyk został komendantem milicji obywatelskiej / 5.

- Związanie z mjr. S. Łukowiczem i jego prace nad historią Organizacji Wojskowej Pomorza było pierwszą i najważniejszą przyczyną jego udziału w ZWZ. W konspiracji pomorskiej starano się wiązać właśnie z byłymi członkami OWP, choćby dla przykładu grupą ludzi działających wspólnie z por. Julianem Majewskim / ks. A. Malinow-

ski, J. Powałowski, Wł. Żuchowski, J. Zieliński, L. Zaleski, J. Wrzesiński, J. Janaszek, Wł. Węclawski. St. Ossewski, St. Nawrowski, J. Sukowski, B. Słeszewski, F. Staregarski, ks. A. Sentkowski, J. Małachowski, dr M. Karwat / ⁶. D r u g e przesłanką mego zwieszania się z konspiracją pomorską było me zaangażowanie się w historię Pomorza, przede wszystkim z historii ustroju politycznego i administracyjnego Prus Królewskich. W tym zakresie główną rolę odegrał ks. dr Maksymilian ^{Dunajski} oraz dyr. Helena Piskowska; to była przyczyna podjęcia studiów moich nad historią w Poznaniu, otrzymania stypendium od Towarzystwa Pomocy Naukowej w Toruniu oraz mej pracy doktorskiej ~~xxx~~ o Konfederacji Lysydenckiej w Toruniu w 1767 roku, czyli resprawy o podstawowych problemach ustrojowych Prus Królewskich. Problematyka ustroju Pomorza odgrywała tak ^w ośrodku ZWZ jak i ^w ośrodku Delegatury Rządu w Poznaniu bardzo istotną rolę. Grono polityczne ks. dr M. Dunajskiego opierało się przede wszystkim na ludziach związanych z dr Wremblem, Antonim Antozakiem oraz Adamem Poszwifskim z Torunia, J. Teską w Bydgoszczy. Było to grono polityków Chrześcijańskiej Demokracji oraz Narodowej Partii Robotniczej dla których obrona samorządu terytorialnego, gospodarczego i kulturalnego była sprawą zasadniczą. Na tym zresztą tle dochodziło do estrych spięć z programem kręgów sanacyjnych, z polityką administracyjną wojewodów pomorskich, jacy przyszli po Stanisławie Wachowiaku / Raczkiewicz, Wrona, Lamot, Kirtiklis / oraz z partiami politycznymi, przede wszystkim z Polską Partią Socjalistyczną i z jej przedstawicielem dr Otte Pehrem z Grudziądza i kierunkiem konserwatywnym nie rozumiejącym w zasadzie samorządu gmin miejskich ⁷.

Ograniczanie samorządu terytorialnego "k r a j u" ze strony władzy państwowej "dekenywano przede wszystkim przez podział administracyjny kraju przekraczający historyczne i tradycyjne granice obszarów samorządowych. Zwykle więc obszar historyczny ziem samorządowych nie pokrywał się z granicami podziału administracyjnego państwa; co więcej podział administracyjny państwa świadomie i celowo

łamał naturalne granice obszaru historycznego kraju, a nawet drobnych ziem Pomorza w okresie rządów sanacji, np formując tzw. Wielkie Pomorze. Łamano celowo zwartość historyczną terytorium. Celem tych operacji miała być u n i f i k a c j a państwa przez przeprowadzenie nowej r e g i o n a l i z a c j i dla jakoby usprawnienia zarządu państwem. W istocie zamierzano jeśli nie do całkowitego zlikwidowania samorządu terytorialnego, to w każdym bądź razie do jego znacznego ograniczenia. Na widoku stawało widmo omnipotencyjnego i dyktatorskiego państwa" / uwagi C. Ratajskiego / ^B.

W czasie przeprowadz^{ony}ch reform wskazywane, iż podobne problemy ziemie polskie byłego zaboru pruskiego przeżywały już w roku 1918 gdy formować zaczęto kształt odrodzonego państwa polskiego. Ks. bp. Stanisław Adamski przedstawiał dla przykładu ustrój samorządu p r o w i n c j i, "która z jednej strony jako historycznie ukształtowany kraj - ziemia obejmuje z jednej strony kwestie prawne - terminologiczne, a z drugiej strony aspekty organizacyjne zarządzania; zagadnienia te związane są przede wszystkim z tzw. r e g i o n a l i z a c j ą jako działania zmierzającego do złagodzenia lub zmodyfikowania ustroju administracyjnego jednolitego i scentralizowanego państwa; był to problem centralizacji lub decentralizacji decyzji władzy państwowej względnie koncentracji lub dekoncentracji środków państwowych.

Jeśli chodzi o kwestie prawne - terminologiczne to trzeba podkreślić dwie sprawy:

pierwszą, dotyczącą przywrócenia rozumienia prawnego podziału prowincjonalnego w rozumieniu struktury regionalnej państwa. W takim ujęciu określa się ten podział jako prowincjonalny; jest to ujęcie wyzwania decentralizacyjnego jako rezultatu ukierunkowanego postępu technicznego, uwarunkowanego postępującej decentralizacji życia społeczeństw, własności środków produkcji oraz władzy politycznej i ekonomicznej. Przyjmuje się, że podstawową koncepcją mądrości organizacyjnej i zarządzania jest ekonomia trwałości, ~~czy~~

czyli ekonomika małych organizmów w praktycznym działaniu oraz ujęcie regionalne a nie rozwoju całości; region bowiem odznacza się ~~charakterem~~ wewnętrzną spójnością, naturalnym systemem w którym istnieją mechanizmy samoregulacji, samoprzystosowania i samoczyszczenia. Tego rodzaju wyzwanie decentralizacyjne jest wyrazem naturalnego umiaru;

druga sprawa prawna - terminologiczna to funkcjonujące w praktycznym działaniu organizacyjne tzw. idee prowincjonalizmu /partykularyzmu/, prowadzące z jednej strony do zasklepiania się w zaciankowości, z drugiej zaś strony do rozsądzania jednolitego i ~~nie~~ scentralizowanego państwa. To prowadzi do lokalnych separatyzmów.

Jeśli chodzi o kwestie organizacyjne zarządzania, związane z pojęciami prowincja - kraj - ziemia to trzeba znowu ująć sprawę z dwóch punktów widzenia:

pierwszego, dotyczącego określenia autonomii terytorialnej. Otóż przyjmuje się, że próby definiowania autonomii terytorialnej jako kategorii prawnej napotykają podobne trudności, jak przy definiowaniu federacji czy też państwa jednolitego, a wielu autorów wbrew konstytucyjnym stwierdzeniom, a także prawu szczegółowemu i praktyce, widzi w autonomizacji regionów zmianę organizacyjnej formy państwa z jednolitej na federalną; inni traktują autonomię terytorialną jako pełny samorząd terytorialny i lokalny. W praktyce administracyjnej rozróżnia się dwa ogólne rodzaje systemów samorządowych:

angielski / tzw. wyspowy - selfgovernment - autonomii - Selbstregierung / opierający się na czynniku osobistym urzędników honorowych, poddanych tylko prawu / ustawie /, a nie poleceniom służbowym. Słusznie zwraca się uwagę na tendencję rozwojową samorządu w jego szerszym ujęciu, czyli w stronę angielskiego wzorca. Zresztą Stronnictwo Pracy w ogóle bierze wzory angielskie do swego programu;

kontynentalny / stałego kontynentu - Festland /

system samorządowy opiera się na decentralistycznym ustroju państwa w zakresie decyzyjnym oraz dekoncentracji środków państwowych w zarządzaniu, którego podstawą jest formowanie publicznych korporacyjnie i instytucjonalnie zorganizowanych związków jako części i składowych administracji publicznej. Podkreślić jednak trzeba fakt iż pojęcia samorząd, a nawet pojęcie decentralizacja w literaturze naukowej / a nie tylko w praktyce zarządzania / są różnie określone; raz ujęte jako **p o l i t y c z n y s a m o r z ą d** w którym sprawy państwowe załatwiają obywatele bezpłatnie i honorowo; drugi raz jako **s a m o r z ą d p r a w n y** lub **k o r p o r a c y j n y**, opierający się na tradycyjnej teorii władzy **k e m u n a l n e j** / *pouvoir municipal* /, w myśl której gminie przyznaje się podmiotowość prawną, a gmina sama reguluje swe sprawy samodzielnie i wyłącznie; trzeci raz jako samodzielne załatwianie spraw, które ze swej **n a t u r y** wymagają uwzględniania specyficznych interesów gminy lub grup społecznych; czwarty raz, jako załatwianie spraw nie przez administrację państwową, a przez samodzielną administrację korporacji / instytucji, fundacji / posiadającą prerogatywy jednostki prawa publicznego oraz załatwiająca swe własne sprawy w oparciu o prawo publiczne, którego podstawą jest **w o l ę** określonej społeczności lokalnej stanowiącej osobowość prawną, prowadzącą własne życie, posiadającą własną **w o l ę** oraz własne ustawodawstwo - jest to swoistego rodzaju **a u t o n o m i a**, czyli prawo ustalania własnych reguł prawnych w oparciu o własną zdolność prawną / *Rechtsfähigkeit* / oraz władzę publiczną / *öffentlicher Gewalt* /" ⁹.

Drugim punktem widzenia organizacji zarządzania to "przezwyciężenie **m y ś l e n i a a l t e r n a t y w n e g o**, oparte go na systemie myślowym albo - albo co oznacza w naszym przypadku określenie granic między centralizmem, jednolitością, integralizmem, absolutyzmem czyli porządkiem przemocy z jednej strony, a z drugiej strony federalizmem, decentralizacją, samorządem, autone-

- 9 -

nią czyli anarchią wolności z drugiej strony. Myślenie alternatywne zastąpić należy m y ś l e n i e m r ó w n o l e g ł y m / paralelnym / czyli przyjmując możliwość istnienia i tego i tamtego. Okazuje się bowiem w praktyce, iż organizacja i zarządzanie zawsze grawituje między dwoma biegunami - porządku przemocy i anarchii wolności. W wielkiej organizacji jednocześnie działa bowiem i centralizacja i decentralizacja. Rozwiązują tę sprzeczność następujące zasady: równoczesnego zapewnienia ładu i wolności, teoria wielkich organizacji w których centralizację wiąże się z ideą ładu preferującą przesłanki organiczne i rozumowe, natomiast decentralizację łączy się z ideą wolności preferującą przesłanki emocjonalne intencji oraz innowacji, zasadą najniższego ogniwia czyli zasada subydiarności / pomocniczości /, zasada minimalnej ingerencji, kategorii zysku, zasada utożsamiania, zasada motywacji oraz aksjomatu złotego środka" / uwagi C. Ratajskiego / ¹⁰.

Rozwój potencji federacyjnych oraz potencji centralistycznych starano się w gronie ludzi skupionych wokoło mjr. Łukowicza prześledzić na przykładzie ustroju stanowego oraz krajowego Prus Królewskich, Prus Księżęcych, Prus Wschodnich i Prus Zachodnich. Uznanie, iż "proces rozwoju tych potencji / federalistycznych i centralistycznych / można określić przedstawiając graficznie dychotomię następujących pojęć: federalizm - integryzm / unifikacja /, centralizm - decentralizm, autonomia - autorytaryzm, totalitaryzm, monopolizm, absolutyzm, dyktatura / państwa, narodu, klasy społecznej np. proletariatu, policji, wojska - podkutyh buciurów, nauki - dyktatura próbówki /. Krzyżowanie się tych dwóch przeciwstawnych zasad organizacyjnych: przemocy i wolności, stwarza znaczną ilość możliwych rozwiązań. Np. podział prawnicji obejmuje trzy instytucje zarządzania:

pierwszą, dotyczącą najwyższego podziału administracyjnego państwa. I tak w państwie pruskim na czele prawnicji jako obszaru administracyjnego państwa stało naczelne prezydium z naczelnym

prezesem jako stricte organu administracji państwowej tzw. szczebel
pośredniego / II instancji / obejmującego i naczelne prezydium
i rejonację; drugą instytucją zarządzania była prowincja jako gmi-
na prowincjonalna, której te społeczności prowincjonalnej przysna-
no pełną podmiotowość prawną; trzecią instytucją zarządzania była
prowincja jako związek komunalny / konfederacja gmin lokalnych /
jako obszar najwyższego podziału organizacyjnego społeczności samo-
rządowej / wyżej istniało tylko państwo i jego organy władzy / .Po-
wyżej instytucji prowincji istniały tylko ogólne państwowe związki
miast / u nas stworzone przez J. Drowęskiego / powołane dla repre-
zentowania interesów gmin miejskich w skali całego państwa" / uwa-
gi A. Poszwifskiego / 11.

Wychodzone również z założenia, iż przy werbunku do akcji
konspiracyjnej trzeba brać pod uwagę orientację partyjną poszcze-
gólnych ludzi, gdyż programy partyjne decydowały o stanowisku we-
bec zagadnień polityki komunalnej. Wydaje się, że trzeba ustosun-
kować się do zahamowań w kwestii samorządu terytorialnego u orien-
tacji socjalistycznej. Musimy się nią zająć z uwagi na socjalisty-
czny charakter rządów Piłsudskiego i jego ludzi. Już na początku
grudnia 1918 roku wysłannicy Piłsudskiego - przede wszystkim Sławo-
wek - chociaż interesowali się raczej sprawami politycznymi i woj-
skowymi Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku, niemniej
z pewnych wynurzeń i marginalnych uwag możemy się obawiać, iż po-
lityka komunalna w ich socjalistycznym ujęciu będzie dla naszych
rozwiązań raczej szkodliwa. Działacze Podkomisariatu Naczelnej Ra-
dy Ludowej w Gdańsku uznali, iż tą orientacją socjalistyczną w
kształtowaniu samorządu terytorialnego a przede wszystkim w polio-
tyce komunalnej należało się bliżej zająć. Już wówczas dzielono tę
orientację na trzy skrzydła: socjaldemokratyczne, socjalauterytar-
ne i bolszewickie / komunistyczne /. Jeśli chodzi o skrzydło so-
cjaldemokratyczne to wychodziło ono zawsze z założenia, iż podob-
nie jak w wyborach parlamentarnych państwa, tak i w wyborach ke-

munalnych musi brać udział socjaldemokracja jako zorganizowana partia polityczna; parlamenty komunalne muszą być e d z w i e r o i e d l e n i e m układu politycznego społeczności lokalnych. Początkowo jednak do walki wyborczej gmin nie przedstawiała określonego programu polityki komunalnej; ograniczała się do określenia programatycznych wytycznych. Z roku na rok jednak socjaldemokracja zwiększała swój udział w życiu przede wszystkim komun miejskich. W roku 1913 np. w 509 miastach Niemiec posiadała 1753 radnych, a w 2973 gminach wiejskich 2928 radnych. Najwcześniej udział tego skrzydła orientacji socjalistycznej zaznaczył się w polityce komunalnej w Saksonii. W Pruszech Socjaldemokracja znacznie później przeszła do przekonania, iż w korporacjach komunalnych można uprawiać politykę społeczną. W Berlinie dopiero 1913 roku uzyskała mandaty radnych. To spóźnione zaangażowanie się w politykę komunalną było wynikiem błędnej oceny klasyków socjalizmu, uznających np. korporacje miejskie za twórcę drobnomieszczaństwa / Marks, Proudhon / i partia uznała, że dwie ważne dziedziny życia komunalnego: szkolnictwo oraz opieka społeczna, winne być przekazane w gestię państwa; co więcej stwierdzała, iż socjaldemokratyczni radni ulegali w praktyce oportunistycznym oraz socjalnie - rewizjonistycznym tendencjom. Wprawdzie program erfurcki Socjaldemokracji z 1891 roku mówił już o s a m o d z i e l n o ś c i oraz o s a m o s a r z ę d z a n i u / Selbstverwaltung / społeczeństwa w tym i gmin, ale dopiero partyjne zjazdy w Monachium / 1902 roku / i w Bremie / 1904 roku / zaczęły się poważnie ustosunkowywać do zagadnień komunalnych. Dopiero gdy francuski i angielski ruch robotniczy zaczął osiągać pewnego rodzaju sukcesy w życiu komunalnym również i niemiecka Socjaldemokracja zaczęła przywiązywać coraz większą uwagę do samorządu terytorialnego; nawet ortodeksyjni marksiści zaczęli inaczej patrzeć na zagadnienia polityki komunalnej. Niemniej długo trwał proces przełamywania bojkotu wyborów do organów komunalnych. Wprawdzie już program eisenachski / 1869 ro-

ku / wysuwał program czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego / powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego / dla mężczyzn z ukończeniem 20 lat życia do parlamentu państwowego i do reprezentacji samorządowych; program gothajski / z 1875 roku / rozszerzał to prawo wyborcze na kobiety, ale dopiero zjazd partyjny w Halle / z 1890 roku / zalecił staranny wybór kandydatów socjalistycznych do parlamentów komunalnych, gdyż często zdarzały się wypadki, iż wybrani radni socjalistyczni odstępowali od zasad socjaldemokratycznych" / uwagi mjr S.Łukowicza / 12.

Istotnymi dla socjaldemokratycznego skrzydła socjalistycznego były uchwały kongresu międzynarodowej socjalistycznej w Paryżu / w 1900 roku /. Obowiązywać odtąd miała rezolucja / przyjęta jednogłośnie / dotycząca udziału Socjaldemokracji w zarządzie komunalnym. Rezolucja podkreśla, iż:

s o c j a l i z m g m i n a y to nie jakiś specjalny socjalizm, lecz przełożenie ogólnych zasad socjalizmu demokratycznego na szczególny obszar jakim jest polityka komunalna;

uzyskane reformy w działaniu komuny należy uważać za e t a p y r o z w o j o w e drogi do społeczeństwa socjalistycznego; z tego też powodu socjaliści muszą brać udział w życiu komuny;

gmina samorządowa jest nie tylko dla socjalistów obszarem skutecznego działania gospodarczego, lecz również dobra podstawą wyjściową w a l k i z p a ń s t w e m p r z e m o c y państwa burżuazyjnego;

z tego powodu o b o w i ą z k i e m każdego socjalisty jest udział w zarządzaniu gminą przede wszystkim w komunalizacji komunikacji publicznej, urządzeń sanitarnych, opieki lekarskiej, przedsiębiorstw komunalnych. Socjaliści winni doprowadzić do tego, by te instytucje komunalne były instytucjami wzorcowymi;

wszyscy s o c j a l i ś c i wszystkich krajów winni się: wzajemnie wspierać na wszystkich płaszczyznach reform komunalnych, otwierać specjalne krajowe biura polityki komunalnej które by us-

talaly zasady socjaldemokratyczne dla polityki komunalnej, zorganizować międzynarodową konferencję socjalistycznych działaczy komunalnych.

W myśl zaleceń kongresu paryskiego Zjazd partyjny Socjaldemokracji w Moguncji zalecił wydawanie miesięcznego dodatku polityczno - komunalnego Praktyka Komunalna do gazety "Sächsischen Arbeiter Zeitung. Dodatek ten od 1 lutego 1901 roku zaczął się ukazywać redagowany przez dr Alberta Südekuma; od 1 stycznia 1907 roku stał się organem oficjalnym partii w kwestiach polityki komunalnej" / uwagi ks.bp.St.Adamskiego / 13.

Wychodząco dalej z założenia, iż dla polityki komunalnej istotnymi były tezy programowe Socjaldemokracji obowiązujące w przełomowych latach 1918 - 1920, gdyż w pewnej mierze były one podstawą programu samorządowego Ignacego Daszyńskiego i były "częścią składową programu polityki komunalnej odradzającego się Państwa Polskiego. Trudność główna polega na tym, że Socjaldemokracja opracowywała programy wyborcze, ale były one ograniczane do bieżących zagadnień lokalnych i trudne na ich podstawie ustalić ogólny program partyjny. Wydaje się, że początkiem ogólnego programu były tezy berlińskie z 1888 roku. Obejmowały one jednak założenia, których w rzeczywistości nie można zaliczyć do założeń socjalistycznych, gdyż dotyczyły następujących spraw: gruntownej reformy podatku gruntowego, reformy podatku lokalowego, zablokowania wszystkich podwyżek podatkowych do czasu opracowania nowego podatku lokalowego w myśl programu partii robotniczych, ogłoszenia wolności podatkowej dla najniższych grup społecznych prawa wyborczego ale bez ograniczeń praw politycznych, uzupełnienie luk w budżecie gminy przez progresywny podatek dochodowy, przejęcie przez gminę wszystkich lukratywnych przedsiębiorstw oraz wstrzymanie wszelkich koncesji udzielanych osobom prywatnym, żądanie powszechnego, równego i bezpośredniego prawa wyborczego do samorządu gminnego. Dopiero w 1901 roku zjazd Socjaldemokracji w Lubecie przyniósł stosunko-

124

we pełnie opracowany i zwarty program polityki komunalnej. Na zjeździe berlińskim debatowano przede wszystkim nad rozwiązaniem kryzysu mieszkaniowego i związanych z nim zagadnień polityczno-społecznych. Postulowano budowę domów robotniczych, zorganizowanie urzędów mieszkaniowych w gminach, reorganizację regulaminów pracy, reformę podatków komunalnych, skomunalizowanie całej komunikacji miejskiej. Żądano, by z uwagi na **podwójny charakter k** - **m u n** - raz jako organu lokalnego zarządu, drugi raz jako organu pomocniczego państwowej i rządowej działalności ^{dokonywane} ~~zmiany~~ organizacji administracji komunalnej; miano przede wszystkim ustalić ściśle określone zadania komuny w zakresie jej podstawowej działalności: higieny społecznej, rozwoju przestrzennego miast, budownictwa mieszkaniowego, polityki społecznej, opieki społecznej, oświaty oraz gospodarki komunalnej. Ale już w 1904 roku zjazd partii w Bremie określił oficjalny program komunalny. Jego tezy:

Źwczesna gmina była organem administracji służącym społeczności lokalnej oraz organem pomocniczym administracji państwowej. Z uwagi na klasowy charakter Źwczesnej społeczności oraz państwowości była więc instytucją służącą panującym klasom; dopiero zniesienie panowania klas oraz wprowadzenie demokratycznego porządku w gminie może doprowadzić do tego, że administracja komunalna będzie służyć wszystkim członkom społeczności lokalnej;

sojaldemokraci żądają więc przekształcenia ustroju oraz zarządzania komunalnego według następujących zasad:

pierwszej, zarządzanie podlega tylko ustawom oraz sądom. Z tej zasady wypływają następujące wnioski:

komisje wyborcze sformowane stosownie do życzeń mieszkańców gminy, głosowanie oparte na czterech przesłankach - powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania, zniesienie wszystkich przywilejów związanych z własnością i posiadaniem, w parlamencie gminnym istnieje tylko jedna izba;

ograniczenie prawa nadzoru państwowego nad gminą do:

stwierdzania zgodności decyzji gminnych z obowiązującym prawem państwowym, do sądowego określania prawomocności działania gminy, zniesienia uprawnień urzędów państwowych do wydawania gminom poleceń i zarządzeń;

drugiej zasady, komunalny system podatkowy w swych głównych zarysach winien być regulowany ustawą państwową, więc zobowiązania finansowe pokrywane winny być dotacjami państwowymi dla opieki zdrowotnej, szkolnictwa, opieki społecznej oraz budowy dróg, dalej przez określone odpisy dla komun z podatków: dochodowego, majątkowego oraz od dziedziczenia, wreszcie przez nałożenie podatku na niepracujących przez nałożenie podatku od wzbogacenia;

trzeciej zasady, administracja komunalna winna:

objąć zarządzaniem przedsiębiorstwa zaspakajające podstawowe potrzeby społeczności lokalnej, gdyż zarządzane przez osoby prywatne / np. na mocy koncesji / mają one tendencje monopolistycznego wycisku / np. światło, gaz, kotłownie ciepłe, komunikacji miejskiej, przedzenia higieny społecznej, zdrowia, oświaty oraz mieszkań;

bezpłatnie świadczyć opiekę zdrowotną oraz wypełnianie obowiązku szkolnego;

czwartej zasady, w zakresie komunalnej polityki robotniczej gmina winna zorganizować:

urzędy pracy jako centralne instytuty prowadzące statystykę robotniczą, pośrednictwa pracy, opieki nad bezrobotnym nadzoru nad polityką społeczną gminy,

wydziały robotnicze dla reprezentowania interesów robotników gminnych, ustalania regulaminów pracy, współpracy ze związkami zawodowymi, ustalania płac, czasu pracy / 8 godzin /, urlopów, opieki nad rodzinami, wdowami i sierotami, chorymi, inwalidami oraz starcami,

warunki ustalania pełnego prawa koalicyjnego dla robotników i urzędników komunalnych.

Te zasady socjaldemokratyczne częściowo tylko realizowali polscy socjaldemokraci i to raczej pochodzący z ziem byłego zaboru austriackiego. Zresztą skrzydło demokratyczne orientacji socjalistycznej w praktycznym działaniu nie wychodziło poza te ogólnie przyjęte koncepcje i skoncentrowało się na tak zwanej komunalnej polityce robotniczej w której istotną sprawą miała być funkcja administracji komunalnej, która ma realizować wolę społeczności gminnej, a nie urzędników gminnych. Niejasno i różnie interpretowana jest przez socjaldemokratów zasadnicza koncepcja polityki komunalnej, dotycząca pełnej autonomii gminy, komunalnego charakteru szkolnictwa powszechnego, samodzielności gminy oraz systemu dotacji państwowych na rzecz gminy. Polska Partia Socjalistyczna w swych programach zaniedbuje nawet i tę komunalną politykę robotniczą i więcej zajmuje się ze względów taktycznych np. kwestią robotników rolnych niż swym programem komunalnym; więcej zajmuje się kwestiami państwowymi oraz kwestiami narodowymi prowadzącymi do ustaleń dyktatorskich niż kwestią samorządu terytorialnego, gospodarczego i kulturalnego - jest raczej zorientowana na potencje centralistyczne" / uwagi bp. St. Adamskiego / ¹⁴.

Jeśli chodzi o "skrzydło socjalautorytarne - zdaniem członka PPS dr Otto Pehra z Grudziądza - najlepszym i najjaskrawszym przykładem był Piłsudski, program socjalizującej Sanacji, a nawet OZP'u. Ustawa samorządowa ~~sanacyjna~~ jest w Polsce zdecydowanie autokratyczna, a tendencje dyktatorskie ilustruje najlepiej jędrzejewiczowska walka z autonomią uniwersytecką, której rezultatem jest anons w spisie wykładów Uniwersytetu Poznańskiego o wykładach i ówczesności docenta doktora, byłego profesora swobodnego Jaxa - Bykowskiego. Ten drobny szczegół wskazuje na hipostatyczny program ludzi Piłsudskiego w ujęciu przede wszystkim państwa, w drugiej zaś kolejności narodu" / uwagi A. Poszwińskiego / ¹⁵.

Opierając się na dotychczasowych doświadczeniach w polityce komunalnej - tak w Polsce jak i w innych krajach - wysuwano w oce-

naoh srrzydła socjalautokratycznego orientacji socjalistycznej następujące elementy autorytaryzmu:

"Pierwszym elementem autorytaryzmu jest likwidacja różnorodności ustrojowej poszczególnych ziem polskich na rzecz unifikacji. Likwidacja różnic zaborowych jest tylko pretekstem dla likwidacji autonomii względnie samorządu poszczególnych ziem, szerzej samorządu terytorialnego;

drugim elementem jest wprowadzenie absolutyzmu finansowego państwa w którym gminy byłyby tylko instrumentem, najlepiej najniższą instancją państwa. Pretekstem do tego rodzaju rozwiązania są sprawy szkolnictwa, opieki społecznej oraz organizacji opieki zdrowotnej. Te trzy elementy tradycyjnie związane nierozdzielnie z samorządem terytorialnym po pierwszej wojnie światowej, a prawdopodobnie po obecnej wojnie, przybrały charakter ogólnospołeczny i państwowy, którego poszczególne gminy samorządowe nie są w stanie same rozwiązywać. Konieczna jest więc ingerencja państwa i dotępcje państwowe są wygodnym instrumentem likwidującym samodzielność organów samorządowych;

trzecim elementem socjalautorytaryzmu jest instytucja tzw. komisarzy - namiestników rządu centralnego, przede wszystkim kierownika tego rządu - kanclerza. Przykładem typowym jest prezydent Warszawy St. Starzyński" / uwagi C. Ratajskiego / 16;

czwartym elementem "jest zasada wodzowska, której wyrazem jest uznanie ministra, wojewody, dyrektora za organa władzy państwowej, określenie ministerstw, urzędów wojewódzkich czy urzędów jako instytucji sztabowych służących tylko ministrowi, wojewodzie czy dyrektorowi. Ma to być kwintesencja tzw. jednoosobowego kierownictwa, jako najbardziej sprawnego;

piątym elementem jest likwidacja parlamentaryzmu i to tak lokalnego, jak i ogólnokrajowego. Deprecjacja parlamentaryzmu zapoczątkowana przez Piłsudskiego znajduje swój wyraz w ustroju tak hitleryzmu jak i bolszewizmu. Na miejsce np. sejmiku pruskiego wprowadza-

dzono instytucję Rady Państwowej / Staatsrat /, która miała spełniać funkcje doradcze dla rządu pruskiego; jej obrady były zamknięte i sprawy jej przedkładane nie podlegały głosowaniu. Do spraw jej przedkładanych należały przede wszystkim najważniejsze projekty ustaw i to jeszcze przed ich ogłoszeniem. Członkowie Rady Państwowej nosili nazwę pruskiego radcy państwowego a nie posła. Skład Rady Państwowej to wryliści / z urzędu / oraz nominaci; z urzędu do Rady wchodził premier rządu pruskiego, ministrowie i sekretarze stanu; nominaci musieli posiadać 25 lat życia, posiadać obywatelstwo niemieckie, zamieszkiwać w jednej z prowincji pruskich i być przez premiera pruskiego mianowani; nominaci pochodzili z dwóch grup:

pierwszej, szefa sztabu SA, dowódcę SS, kierownik sztabu politycznego PO oraz inne kierownicze osobistości ruchu narodowo-socjalistycznego;

drugiej, przedstawicieli kościołów, sfer gospodarczych, delegatów ludzi pracy, nauki i sztuki oraz zasłużonych dla państwa i narodu.

Funkcje radcy państwowego były funkcjami honorowymi, a radcy otrzymywali tylko wolny przejazd kolejowy oraz miesięczne odszkodowanie w wysokości 500 marek. Prezydentem Rady Państwowej był premier rządu pruskiego, który zwoływał Radę według własnego uznania lub na żądanie Kanclerza Rzeszy. Pewne ślady takiego ujęcia eliminacji parlamentaryzmu w Polsce zawiera konstytucja z 1934 roku, przede wszystkim w ustroju senatu" / uwagi A.Poszwińskiego / ¹⁷;

szóstym elementem socjalautorytaryzmu widziano w tendencjach eliminacji samorządu terytorialnego, wyrażających się "w tzw. ujednoliceniu władz terenowych, jako procesu zmierzającego do uproszczenia administracji z jednej strony, a z drugiej strony jako procesu upaństwowiania samorządu, w przeciwieństwie komunalizowania administracji państwowej. Ten drugi proces zaznacza się przede wszystkim w Anglii, w której następuje proces likwidacji pierwszej instancji

administracji państwowej i przejmowanie jej zadań przez administrację samorządu terytorialnego. Orientacja socjalistyczna raczej widzi proces odwrotny w przejmowaniu zadań samorządowych przez administrację państwową. W tym swym programie znajduje poparcie tak u zwolenników orientacji sanacyjnej, Stronnictwa Narodowego, a nawet u ludowców; ci ostatni wykazują minimalne zainteresowanie samorządem gmin miejskich, co najwyżej jeszcze interesują się samorządem gmin wiejskich, ale nie więcej niż to czynią zwolennicy orientacji konserwatywnej. Wizja np. ujednoczonego urzędu powiatowego / łączącego administrację państwową pierwszej instancji z administracją samorządową powiatowego związku samorządowego / jest wizją przeważającą nawet wśród naszych partnerów politycznych i na tym tle dochodzi już teraz, a jeszcze silniej dojdzie w przyszłości, do silnych spięć, co odczuwa już pełnomocnik rządu na kraj. Ten ujednoczony urząd powiatowy nasi adwersarze widzą już jako organ sztabowy starosty powiatowego w którym decyzje podejmowane wprawdzie miały być podejmowane kolegialnie z kierownikami poszczególnych władz powiatowych, ale w razie braku zgodności stanowisk starosta miałby przekazywać sprawę do rozstrzygnięcia wojewodzie / w Prusiech prezesowi rejencji /, zatrzymując jednak prawo wydawania przejściowych decyzji w przedmiotowej sprawie, by nie hamować koniecznego przebiegu załatwienia sprawy. Tym samym starosta nadzorowałby wszystkie miasta i gminy wiejskie w powiecie, wszystkie związki szkolne, a inspektor szkolny nadzorowałby tylko proces dydaktyczny szkół podstawowych i średnich i to tak publicznych jak i prywatnych" / uwagi A. Antczaka / ¹⁸;

siódmym elementem socjalautorytaryzmu "jest pokrywanie się terytorialnego działania wszystkich jednostek administracji rzeczowej. Uznaje się, że to ujednoczenie władz terytorialnych jest kontrakcją na konieczne rzeczowe rozdzielenie administracji, co doprowadziło do atomizacji administracji; koniecznością jest więc

ujęcie wszystkich nici administracyjnych w jednym ośrodku decyzyjnym; potent bowiem nie jest zainteresowany różnorodnością działania administracyjnego, on chce by jego sprawa została załatwiona w jednym miejscu. Stąd wypływać ma konieczność radykalnego przywrócenia jedności administracyjnej wszystkich rzeczowych organów administracyjnych i stworzenie na miejsce tzw. ogólnej i wewnętrznej administracji macierzystej administracji. Macierzysta administracja wymaga jednak równocześnie zlikwidowania różnorodności w kompetencjach terytorialnych / właściwościach terytorialnych / poszczególnych rzeczowych i niezespólnych części administracji, np. administracji pracy, administracji skarbowej, administracji gospodarczej, administracji samorządowej, administracji sądowej; co więcej granice właściwości terytorialnej poszczególnych administracji się krzyżują. Tego rodzaju sytuacja jest dla centralnego zarządzania szczególnie niekorzystana, gdyż nie pozwala ona ^{na} jednolite statystyczne ujęcie wszystkich dziedzin działania administracyjnego. To są wszystkie przesłanki centralistycznego ujmowania ustroju administracyjnego państwa oraz włączenia administracji samorządowej w tę administrację państwową - jednolitą" / uwagi C. Ratajskiego / 19;

Śmym elementem socjalautorytaryzmu uznano "budowanie politycznego państwa, które osiągnąć zamierzano przez formowanie tzw. zwierzchności lokalnej w postaci przewodniczącego grodu, który z zasady miał być urzędnikiem honorowym, wykonującym przede wszystkim funkcje policyjne i w tym zakresie jemu podlegli byli wójtowie oraz żandarmeria / policja wiejska /; w Niemczech prowadzi to tzw. esesyzacji całego państwa i to przez policję partyjną" / uwagi C. Ratajskiego / 20.

Jeśli chodzi o "skrzydło bolszewickie" orientacji socjalistycznej, to zajęcie się nim wpływało przede wszystkim "z faktu, iż większa część obszaru państwa polskiego znalazła się pod okupacją sowiecką. Nie można jednak pominąć i okoliczności, iż działała le-

galnie i nielegalnie partia komunistyczna w Polsce i nie można wykuczożyć możliwości realizacji bolszewickiej koncepcji w przyszłej Polsce. Każdy więc winien zapoznać się z pracą ks. Pastuszki o bolszewiźmie, a my musimy się zająć naszym konkretnym tematem szcze-gółowej samorządu terytorialnego. Wydaje się, że bolszewizm to przede wszystkim stwerczenie policyjnego państwa partyjnego. Komisariat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu z lat 1918 - 1920 posiadał znaczne informacje dotyczące komunistycznego działania w Niemczech i w Rosji. Ujmowano to wówczas jako wojenny socjalizm, którego elementami były gospodarka wojenne, przydziały / a nie reglamentacja / żywności, rozbudowa całkowicie nowego aparatu administracyjnego tzw. sowdepii, czyli uzależnienie jego od partii bolszewickiej oraz na rabunkowym i spekulacyjnym systemie zarządzania gospodarczego; wszystko podporządkowane miało być walce z białą gwardią. Te doświadczenia winny być przez nas wykorzystane" / uwagi bp. St. Adamskiego / 21.

W oparciu o informacje przekazane przez wracających w ciągu 1940 roku Polaków zamieszkałych przed rokiem 1939 na Polskich Kresach Wschodnich, a pochodzących z ziem polskich byłego zaboru pruskiego przeprowadzono wstępną syntezę zagadnienia samorządu terytorialnego w bolszewickim policyjnym państwie. "Podstawową przesłanką jest teza, iż państwo jest instrumentem działania partii bolszewickiej. Tym samym budowa organizacyjna administracji partyjnej jest czteroinstancyjna; najniższą instancją jest lokalna komórka partyjna odpowiadająca administracji lokalnej samorządu terytorialnego; tym samym administracja lokalna samorządu stała się automatycznie pierwszą instancją administracji państwowej, prowadząc do upaństwowienia administracji komunalnej. Drugą przesłanką jest połączenie kierowniczych stanowisk administracji państwowej wszystkich instancji z funkcjami w administracji partyjnej - w pewnym sensie prowadzącej do unii personalnej administracji państwowej z administracją państwową. Trzecią przesłanką jest istnienie obok administracji

partyjnej obocznych członów partyjnych wpływających a nawet kierujących poszczególnymi dziedzinami życia państwowego; budowa tych obocznych członów administracji partyjnej dostosowana jest więc do budowy politycznego kierownictwa osiągając przez to przecinanie się przekątne kompetencji tych obocznych członów z politycznym kierownictwem partyjnym. Czwarte przesłanką jest prawne uregulowanie stosunku partii bolszewickiej do państwa; regulacja ta dotyczy jednak raczej tylko spraw ogólnych i to sformułowanych ogólnikowo, tak że ich interpretacja może być przez partię różnie formułowana; podstawową jest sprawa ustalenia jedności partii i państwa, jedności opartej na zasadzie kierowniczej siły partii w państwie - partia jest nosicielem myśli państwowej i nierozzerwalnie związana z państwem, kierownictwo administracji państwowej jest zobowiązane do udzielania pomocy wymiarowi sprawiedliwości / sędownictwu / partyjnemu, partia jest jedynie upoważniona do przewodzenia ludźmi / społeczeństwem /, partia jest jedynie odpowiedzialna za wypełnianie zadań przez administrację państwową, partia jest jedynie upoważniona do ingerencji w bieżącą działalność administracji państwowej oraz organizacji społecznych, kierownictwo partyjne wszystkich szczebli jest jedynie upoważnione do dawania wytycznych działania administracji państwowej, administracja państwowa jest zobowiązana do bieżącego informowania administracji partyjnej przede wszystkim w sprawach dotyczących nastrojów w społeczeństwie, partia jest współdziałająca w sprawach personalnych w administracji państwowej oraz administracji samorządu terytorialnego i to tak w zakresie obsady funkcji wykonawczych jak i funkcji w radach terytorialnych, które przestały być parlamentami lokalnymi a jedynie delegaturami partyjnymi / sowietyzacja samorządu - sowdepia /, w działalności opieki społecznej decydującymi są organizacje oboczne partii, podobnie rzecz przedstawia się w działaniach młodzieżowych poza domem rodzinnym głównym decydującym jest oboczna organizacja młodzieżowa partii. Najściślej jednak powiązanie działania partii i państwa zachodzi

w dziedzinie policyjnej i to tak w administracji lokalnej jak i w tradycyjnej administracji państwowej, czyli tzw. administracji ogólnej jak i administracji wewnętrznej; otóż administracja policyjna wyłącza się z tej administracji ogólnej i wewnętrznej i posiada szczególną, wyjątkową i niezależną pozycję i to we wszystkich instancjach administracyjnych - od najwyższej do najniższej - policja staje się organiczną częścią partii, stała się policją partyjną; obejmuje ona trzy zasadnicze działy: policji porządkowej, policji bezpieczeństwa, oraz organizacji wewnętrznej. Policja porządkowa obejmuje również swym zasięgiem działania ~~również działania~~ administracji ogólnej i wewnętrznej oraz administracji lokalnej. Mundurowa policja porządkowa obejmuje policję państwową, policję lokalną, straże pożarne, oraz obronę cywilną i przeciwlotniczą. Policja bezpieczeństwa obejmuje tajną policję państwową oraz policję kryminalną. Część działania administracji państwowej stanowi również organiczną część administracji partyjnej, co więcej administracja partyjna jest jedynym organem tej administracji i to ^w gospodarce mieszkaniami, regulacji pracy, planowania gospodarczego, uzbrojenia oraz obrony cywilnej" / uwagi A. Antezaka / 22.

- Trzecim powodem związania się mego z działalnością konspiracyjną było spotkanie się z działalnością Polskich Komitetów Obywatelskich w pierwszych dniach września 1939 roku / np. porucznika Włodzimierza Lewandowskiego, autora prac o powstaniu wielkopolskim - studium Bój o Szubin, który był kierownikiem Straży Obywatelskiej na Dworcu Głównym - Poznań do 15 września 1939 roku oraz C. Ratajskiego, kierownika Komitetu Obywatelskiego w Poznaniu od 31 sierpnia 1939 roku do 15 września 1939 roku, oraz ks. Zabłockiego w Gnieźnie kierownika Komitetu Obywatelskiego w Gnieźnie od 1. września 1939 do 16 września 1939 roku /. Uznano, iż "aktualna sytuacja po klęsce wrześniowej 1939 roku, a przede wszystkim w wyniku ucieczki polskich władz państwowych, wymusza niejako z jednej strony oparcie

całego politycznego ruchu polskiego w konspiracji na członkach organizacji samorządowych, z których wyłoniły się przede wszystkim Polskie Komitety Obywatelskie; z drugiej strony właśnie te Komitety Obywatelskie stawały się pierwszymi zaoszczędkami polskiej konspiracji na Pomorzu i Wielkopolsce / Gniezno, Poznań, Śrem, Witkowo, Lubawa, Nowe Miasto Lubawskie, Kościerzyna, Tozew, Gdynia /. Koniecznością jest więc określenie przykładów działania samorządu stanowego i terytorialnego na Pomorzu. Pierwszym przykładem może być opozycja samorządu Prus Książęcych wobec absolutystycznych tendencji króla pruskiego w XVIII wieku, których zewnętrznym wyrazem była działalność komisarzy lokalnych, jako urzędników władzy państwowej powołanych do określonych ściśle zadań, w tym przede wszystkim do ograniczania / a nawet likwidacji / samorządu gmin wiejskich i miejskich. Komisarze lokalni nie zdołali jednak zdławić: a. naturalnego obywatelskiego zainteresowania wspólnymi sprawami gminy i państwa; b. poczucia prawa u społeczności lokalnych do zarządzania przez siebie samych swych spraw; ~~ponadto~~ c. poczucia współodpowiedzialności za wszystkie sprawy gminy, a nawet państwa. Absolutyzm i scentralizowanie całej władzy w rękach onnipotencyjnego państwa doprowadziło w końcu jednak do znacznego ograniczenia zainteresowania obywatelskiego, poczucia prawa i współodpowiedzialności. W tym zubożeniu wyrażać się zaczął opór społeczności lokalnych przeciwko wszechwładności państwowej. Zaznaczają się brak poczucia odpowiedzialności za sprawy gminne i państwowe w ostateczności doprowadził do ogólnego kryzysu gospodarczego i kulturalnego. Mimo to państwo z niezrozumiałym uporem widziało w każdej gminie tylko jeden z państwowych obszarów działania; w każdym burmistrzu chciało widzieć nie energicznego, zdecydowanego i odpowiedzialnego kierownika, lecz tylko urzędnika sobie jedynie podporządkowanego, posłusznego poleceniom państwowym; w każdej - nawet najważniejszej dla gminy - sprawie widziano jedynie podporządkowaną państwu jedną z licznych spraw" / uwagi mjr S. Łukowicza²³.

Innym przykładem przykrych skutków lekceważenia samorządu widziano w katastrofie Prus w wojnie napoleońskiej. "Nawet twarde rządy Fryderyka Wilhelma I oraz wojskowe rządy Fryderyka II nie uchroniły Prus od klęski zadanej im przez Napoleona I. Okazało się, że absolutystyczne państwo nie może się spodziewać od pozbawionej prawa społeczności lokalnych ani pomocy, ani posłuszeństwa, ani odpowiedzialności, ani nawet wierności oraz uciążliwego respektowania narzuconego przemocą prawa. By instytucję państwa Prus ratować ~~główny~~ reformator ustroju państwa Stein - pierwszy który rozpoznał błędy absolutystycznego państwa - postanowił oprzeć się i wykorzystać drzemiące dotąd siły wspólnot społecznych, przede wszystkim mieszczaństwa. Uznano, iż rozwiązanie istniejących trudności i przezwyciężenie skutków katastrofy wewnątrz rozbitego państwa nieograniczonego absolutyzmu możliwe jest tylko w zastosowaniu decentralizmu. Rozpoczęto więc decentralizowanie decyzji. Przyznano powiatom, powiatom i miastom podmiotowość prawną, by mogły te komuny kierować i zarządzać własnymi sprawami. Dalej przyobiecano wprowadzenie ustroju konstytucyjnego / Fryderyk Wilhelm III /, ale dopiero w 1847 roku stany prowincjonalne z wszystkich prowincji zebrały się z własnej inicjatywy w Berlinie na tzw. Zjednoczonym Sejmie / Vereinigten Landtag /. Zjednoczony Sejm pozbawiony był jednak ~~wpr~~ uprawnień, społecznego poparcia / wiele bowiem spraw, warstw i grup społecznych nie było w nim reprezentowanych / nie spełnił oczekiwań. W wyniku doszło do rewolucji marcowej 1848 roku. Król wówczas narzucił okrojowaną konstytucję w myśl której Prusy stały się monarchią konstytucyjną z załączkiem ustroju parlamentarnego. Przedstawicielem ludności stał się parlament składający się z dwóch izb - izby posłów oraz izby panów. Ten ustrój obowiązywał w państwie pruskim do wybuchu wojny światowej" / uwagi A. Poszwińskiego / ²⁴.

Przykładem konieczności wprowadzenia samorządu terytorialnego "jest sytuacja Prus w czasie wojny. Konieczność zmian ustrojowych była ewidentna. Dla rozładowania napiętej sytuacji król pruski swym

reskryptem z 7 kwietnia 1917 roku / tzw. orędzie wielkanocne / polecił prezesowi rady ministrów dostosowanie systemów rządzenia do wymogów nowych czasów, podjęcie odpowiednich środków zaradczych i to w prawidłowym czasie wspomagających prawidłowe rozwiązywanie istniejących problemów życia wewnętrznego kraju, politycznego, gospodarczego i społecznego; polecano również przekształcenie sejmu pruskiego oraz zmianę ustroju politycznego państwa którego niedostatki tak ciążyły na atmosferze społecznej. Izba poselska odrzuciła jednak wszelkie reformy parlamentarne i zgodziła się w końcu tylko na wprowadzenie wieloprzymiotnikowego prawa wyborczego. Również konserwatywna frakcja w izbie poselskiej i izbie panów pod przewodnictwem hrabiego von Behra - Behrenhoff'a jeszcze 24 października 1918 roku nie dopuściła do zgody na wprowadzenie wieloprzymiotnikowego prawa wyborczego. Ostatecznie o sprawie zdecydował wybuch rewolucji 9 listopada 1918 roku. Określić można nowy okres jako okres parlamentaryzmu pruskiego, jako jedno z rozwiązań sprzeczności między centralizacją a decentralizacją. Parlamentaryzm ten zaznaczył się również na szczeblu samorządu prowincjonalnego. Parlamentaryzm ten ten, jako wyraz drobnomieszczańskiej i zdegenerowanej demokracji zlikwidowany został przez nazistowską rewolucję narodową w 1933 roku. Rewolucja narodowa charakteryzuje się następującymi elementami: likwidacją federalnego ustroju Rzeszy Niemieckiej /tzw. urzeszowienie - Verreichlichung /; likwidacją samorządu terytorialnego oraz lokalnego przez ujednoczenie władz terenowych oraz przez pokrywanie się właściwościami terytorialnej wszystkich organów władzy administracyjnej. Zamach stanu Papena z 20 lipca 1932 roku zapoczątkował aresztą rozpad dotychczasowego porządku prawnego, opartego na Ogólnym Prawie Krajowym, co oznaczało koniec Prus oraz koniec niemieckiej demokracji" / uwagi C.Ratajskiego / ^{er/} 25.

Uznano również, iż dla oceny wartości samorządu terytorialnego instruktywne "będą zasady polityki komunalnej partii hitlerowskiej, zasady których złamanie określono jako koniec Państwa Prus-

kiego / Finis Borussiae/ z punktu widzenia zaś samorządu terytorialnego Finis Borussiae narzuca trzy podstawowe pytania:

W/
pierwsze, jaka była ostatecznie rola Wolnego Państwa Pruskiego poszczególnych partii politycznych w nim, np. Socjaldemokracji ?

drugie, jaka była rola tzw. Frontu Harzburskiego / Hugenberg, Hitler, Stahlhelm, Pappen, Schaacht / określanego jako Societas Leonina ?

trzecie, jakie wartości przedstawiało państwo pruskie i jego instytucje, które chciało zniszczyć, zachować względnie przenieść na Rzeszę Niemiecką ?

Koalicja demokratyczna / Socjaldemokracja, Centrum, Chrześcijańska Demokracja, Demokracja / w wyborach 1932 roku miała po przeciwnej stronie front składający się z NSDAP, Deutschnationalen i komunistów; front ten wyhodził z jednolitej, wspólnej diagnozy dnia dzisiejszego - znaku czasu; cechami charakterystycznymi tej diagnozy były następujące tezy:

- istnieją procesy degeneracyjne demokracji,
- stwierdza się niesprawność konstytucjonalizmu,
- istnieją procesy degeneracyjne parlamentaryzmu tak państwowego jak i lokalnego,
- stwierdza się degenerację liberalizmu, a przede wszystkim w zakresie gospodarki laissezfairyzmu.

Koalicja demokratyczna wybory przegrała, a Pappen opierający się na Deutschnationalen wprowadził do życia politycznego Prus pierwszą próbę dyktatury opierając się prezydenturze Hindenburga. Państwo pruskie w tej próbie stanowiło znaczną przeszkodę, więc Hindenburg mianował Pappena Komisarzem Rzeszy dla Prus. Podkreślić wypada, iż swoistego rodzaju walka między Rzeszą Niemiecką a Prusami toczyła się zresztą zawsze; znalazła ona swój wyraz np. 5 listopada 1925 roku w walce między urzędami statystycznymi Rzeszy i Prus. Otóż Rzesza Niemiecka zamierzała Prusy statystycznie wchłonąć; tłumaczono ten zamiar tym, że gospodarka niemiecka wymaga je-

dnolitego kierownictwa, że brak tego jednolitego kierownictwa było przyczyną główną klęski w wojnie światowej, która właśnie przez Niemcy gospodarzo nie była przygotowana. Rząd pruski jednakże przeciwko takiemu rozwiązaniu sprzeciwiał się i nie chciał się Rzeszy Niemieckiej poddać w statystyczną zależność. Datę 20 lipca 1932 roku, jeśli nie przyjmiemy jako końca ostatecznego Wolnego Państwa Pruskiego - Finis Borussiae, to jednak musimy przyjąć jako koniec niemieckiej demokracji. W naszym najbliższym doświadczeniu Komitetów Obywatelskich, ~~z~~ frontu nacjonalistycznego, socjalautorytarny oraz bolszewicki w swych diagnozach znaków czasu się myli, a demokracja, parlamentaryzm oraz samorząd krajowy posiadają dalej niezniszczalne wartości" / uwagi bp. St. Adamskiego / ²⁶.

Istotnym jest to, iż na tle poglądów na sprawy samorządu terytorialnego istniały w czasie okupacji różne - przeciwstawne - ^{zdania} poglądy. Antoni Antozak w roku 1946 informował, iż właśnie poglądy na temat samorządu były jedną z głównych przyczyn usunięcia się C. Ratajskiego ze stanowiska Delegata Rządu na Kraj ²⁷. Grupa zbierająca się u mjr Łukowicza popierała w zupełności poglądy C. Ratajskiego. Poglądy te przyjmował również kolejny Delegat J. Stanisław Jankowski, jednakże oficjalnie nie akcentował ich tak zdecydowanie jak C. Ratajski ²⁸. Osobiście byłem zwolennikiem - i jeszcze jestem - autonomii ustrojowej, szczególnie Pomorza w swej działalności po 1945 roku ²⁹.

- Czwartym wreszcie powodem włączenia się mego do konspiracji było wyrażanie się o "konieczności opracowania spójnego programu samorządu terytorialnego w przyszłym Państwie Polskim, w którym dotychczasowe sanacyjne władze nie będą decydowały o ustroju politycznym i administracyjnym Kraju, ale różnice w polityce komunalnej między poszczególnymi obozami politycznymi są tak wielkie, iż koniecznością jest opracowanie koncepcji chrześcijańsko - demokratycznej polityki komunalnej. A punktem wyjścia tej chadeckiej koncepcji jest w o l n o ś ć g m i n y. Ta wolność gminy zapewnia-

ła wielkość i siłę gospodarczą oraz autorytet władzy w miastach.

Podstawami tej wolności są:

publiczne życie społeczności gminnej w określonych granicach obszarowych;

określony własny ład społeczny;

zarząd sprawami własnymi;

swój własny organizm zarządzania;

własne prawo;

własna administracja publiczna, prowadzona na własną odpowiedzialność.

Wszystkie te cechy samorządności świadczą, iż wolność gminy nie jest przeniesionym przez państwo prawem, a czymś immanentnym oraz pierwotnym życia poszczególnej społeczności. Te właśnie immanentne i pierwotne cechy gminy utracają w postępującej organizacji omnipotencyjnego państwa i to absolutystycznego, przede wszystkim absolutyzmu finansowego; państwo takie nie toleruje obok siebie jakiegokolwiek instytucji samorządnej" / uwagi bp. St. Adamskiego /³⁰.

Przy opracowywaniu programu samorządowego "koniecznością jest określenie podstawowych problemów dzisiejszych czasów. Wydaje się, że są nimi:

prawa natury rządzące rozwojem społecznym, a przede wszystkim dotyczące ciągłości między przeszłością - teraźniejszością - przyszłością. Teraźniejszość nigdy bowiem nie może się oderwać od przeszłości; każda generacja ludzka żyje bowiem znaczną częścią życia w skomplikowanych warunkach przeszłości, inną zaś częścią życia żyje przyszłością i według mądrości natury stale dąży naprzód lub wstecz;

określenie granicy między wolnością a koniecznością, między determinizmem a indeterminizmem. Nic bowiem na tej ziemi nie istnieje bez związku z zachodzącymi procesami - co istnieje korzeniami sięga do przeszłości i równocześnie przebiega do przyszłości; dlatego cały proces społeczny jest prawdziwie historyczny; historycz-

ność zaś nie jest niczym innym jak przedzenie nici już istniejących, nawiązywanie do rzeczywistości istniejącej, znanej i uznanej. W tym myśleniu tkwi mądrość życiowa;

przewyciężenie myślenia drobnomieszczańskiego, jako instrumentu zaściankowości i separatyzmów. Tymczasem nasza współczesna literatura jest przepełniona tzw. myśleniem państwowym / faszyzm / z jednej strony, a z drugiej strony narodowym egoizmem / nacjonalizm / i z trzeciej strony zaściankowością. Stwierdzić można brak jakichś ogólnych ujęć światopoglądowych, zadawalając się łatwizną drobnych kombinacji i rozwoju materii; metafizykę określa się jako niepotrzebny balast umysłowy z jednej strony, a z drugiej strony teorię odrywa się od praktyki co prowadzi do przesuwania spekulacji myślowej przed doświadczeniem. To wszystko doprowadza literaturę polityczną do zaniedbywania spraw ogólnych;

przełamanie nieufności społecznej, nieufności zataczającej coraz szersze kręgi i prowadzącej do walki klasowej. Wzmaga się również obawa przed rewolucjami, odsuwanie od siebie wszystkiego co nowe, a dawniej pozytywna ocena liberalizmu obecnie przekształca się w przewisko oraz podstawę oskarżenia o sianie niepokoju, intryg oraz wrogiego nastawienia wobec porządných ludzi. Obowiązuje zaczyna uproszczone rozumowanie, w którym wszyscy poddani z zasady muszą być rebeliantami, a wszyscy władcy z racji stanu muszą być tyranami.

Myślenie więc zwolenników autonomii - samorządu musi uwzględniać ogólne problemy życia społecznego" / uwagi C. Ratajskiego / ³¹.

Na jeszcze jeden moment przy opracowywaniu programu polityki komunalnej zwracano uwagę, a mianowicie na tzw. zasadę wolności gospodarczej. "Ta liberalistyczna zasada gospodarki łamie dotychczasową:

sytuację w przemyśle rolnym, który związany był raczej z uprzywilejowaną wielką własnością ziemską. Wolność gospodarza li-

kiduje istniejące przywileje, co powoduje trudności gospodarze. Państwo więc musi ingerować w okresie przejściowym, by nowości nowych, nadchodzących czasów podtrzymał pozytywne konsekwencje nowości, a łagodził negatywne ich zjawiska; dalej wymaga to pełnej praworządności, to znaczy ścisłego przestrzegania przepisów;

sytuację w ustroju cechowym w miastach. Nowe zasady gospodarcze rozluźniają rygory cechowe oraz przepisy porządkowe w miastach. Napływ nowych ludzi do miast spowodował, iż znaczna część mieszkańców nie mieściła się w dotychczasowych ramach prawnych obowiązujących miasta. Wolność gospodarza zapoczątkowała masowe przemieszczenie się ludności ze wsi do miast, przede wszystkim uciekali robotnicy rolni, którzy szukali w mieście łatwiejszej pracy, w szczególności nie wymagającej tak wielkiej - jak w rolnictwie - siły fizycznej. To spowodowało zjawisko nadmiaru rąk do pracy oraz bezrobocie. W rezultacie miast konkurencji w jakości pracy pojawiać się zaczął spadek wykształcenia ogólnego i zawodowego u czeladników i uczniów rzemieślniczych; do fabryk przyjmuje się niewykształconych zawodowo robotników. W miastach zaczyna się pojawiać jako znak nowych czasów - tandeta przemysłowa. Z tych zjawisk związanych z wolnością gospodarza samorząd terytorialny musi sobie zdawać sprawę i znaleźć dla nich rozwiązanie" / uwagi C. Ratajskiego / 32.

x

x

x

Wstępna uwagi, charakteryzujące tok myślenia tej grupy mjr S. Łukowicza spowodowały następujący układ wspomnień:

I. Rozdział ten obejmuje naukowe opracowanie programu polityki komunalnej oraz samorządu terytorialnego opracowywany przez Podkomisariat Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku przy współudziale ówczesnego patrona polskich spółek zarobkowych ks. Stanisława Adamskiego.

II. Rozdział ten obejmuje informacje na temat poglądów na politykę komunalną poszczególnych orientacji partyjno - politycznych,

jako serwis użytkowy dla przyszłej pracy ustrojowej Stronnictwa Pracy.

III. Rozdział dotyczący programu polityki komunalnej Stronnictwa Pracy.

I.

Polityka komunalna Podkomisariatu Naczelnej

Rady Ludowej w Gdańsku w latach 1918 - 1920 . / Unifikacja - regionalizacja - autonomia /.

1. Uwagi ogólne.

Polska myśl polityczna w okresie odbudowywania Państwa Polskiego w zakresie orientacji politycznej oraz programu ustrojowego była tak zagnatwana, iż trudno nawet określić jakie były zasadnicze różnice programowe między poszczególnymi grupami politycznymi między którymi toczyła się zacięta walka o zdobycie władzy. Do momentu odzyskania niepodległości obowiązywała z g o d a n a r o d o w a, odsuwająca wszelkie inne problemy nurtujące walczącą społeczność polską; co więcej społeczność ta wyrzekać się miała na czas walki nawet przyrodzonych jej praw, podporządkowując się istniejącej jakiejś władzy polskiej³³. Z odzyskaniem niepodległości dotychczas przytłumione spory na temat kształtu Polski "przybrały charakter walki o zdobycie władzy w państwie; do głosu zaczęły dochodzić problemy techniczne sprawowania władzy, przede wszystkim w podstawowym dla Prus Królewskich temacie - wzajemnej relacji między państwem a ziemią / krajem - regionem /. Znalazła ta relacja swój wyraz w obecnym rozróżnianiu pojęć prowincjonalny od prowincjonalny; prowincjonalny ujmujemy jako pojęcie - termin treściowo i rzeczowo najbardziej odpowiedni dla wyzwania decentralizacyjnego w przedstawianiu potencji federatywnych i de-

centralizacyjnych w kształtowaniu państwa współczesnego / mimo dyktatorskich zapędów orientacji socjalistycznej / oraz przyjęcia za punkt wyjścia prawo naturalne w genezie państwa / w przeciwieństwie do przemocy lub umowy społecznej genezy państwa / ³⁴. Pojęcie - termin prowincjonalny zachowywano w terminologii polskiego ośrodka w Gdańsku do podkreślenia pejoratywnego rozumienia tego pojęcia jako partykularyzmu - separatyzmu - zaścianowości; tymi pejoratywnymi określeniami szermowali przede wszystkim zwolennicy centralistycznego zarządzania państwem, przede wszystkim ci którzy byli zwolennikami państwa omnipotencyjnego, dyktatorskiego, czyli "zwolennicy dyktatury Piłsudskiego, a nawet niektórzy politycy z ośrodka poznańskiego, nawet ci którzy byli zwolennikami państwa umowy społecznej, odżegnuje się od państwa przemocy; dla nich samorzędność Prus Królewskich nie jest autonomią a skrajnym separatyzmem" ³⁵.

Jeśli chodzi o kwestie organizacyjne zarządzania, związane z pojęciem prowincja - region to zagadnienia te w ośrodku gdańskim ujmowano z dwóch punktów widzenia:

- pierwszego, związanego z określeniem autonomii terytorialnej. Przyjmowano, iż dotychczasowe próby definiowania pojęcia autonomii terytorialnej jako kategorii prawnej napotykały na podobne trudności jak przy definiowaniu pojęcia państwa federacyjnego oraz państwa jednolitego. Co więcej "wielu autorów nawet wbrew konstytucyjnym stwierdzeniom, a także prawu szczegółowemu oraz praktyce widzi w autonomizacji regionów zmianę organizacyjną formy państwa, prowadzącej od państwa jednolitego do państwa federalnego; inni uważają autonomię terytorialną za samorząd terytorialny lub lokalny jako swoistego rodzaju przedłużenie administracji państwowej. W praktyce administracyjnej natomiast rozróżnia się dwa ogólne rodzaje samorządowych - autonomicznych:

system angielski, uważany za samorząd szerszego rozumienia,

określanego przez angielskie pojęcie selfgovernment, dla którego polskim określeniem byłaby autonomia polityczna najbardziej bliska; jest ona bardziej odpowiadająca rodzajowi angielskiemu / wyspowemu / od niemieckiego pojęcia Selbstregierung. Wydaje się, że samorząd Prus Królewskich bliski był angielskiemu selfgovernment; raczej ten angielski rodzaj winien być udziałem samorządu pomorskiego w przyszłości;

drugi system kontynentalny, opierający się na decentralistycznym ustroju administracyjnego państwa, w pruskiej administracji określany jako Selbstverwaltung. Tym sposobem administracja samorządowa jest dalszym przedłużeniem administracji państwowej, chroniącej państwo przed rozbudową instancyjności administracji, utrzymującej trójstopniowość jej i zapobiegająca formowaniu czterostopniowej administracji państwowej. Tym samym administracja samorządu terytorialnego, gospodarczego i kulturalnego staje^{nie} się częścią składową administracji publicznej" 36.

Podkreślenia jednakże wymaga fakt, iż polski ośrodek polityczny w Gdańsku pojęcia samorząd i decentralizacja różnie określał. "Raz ujmowane je jako samorząd polityczny w którym sprawy państwowe załatwiają obywatele bezpłatnie i honorowo. Drugi raz, jako samorząd prawny lub korporacyjny, opierający się na tradycyjnej teorii pouvoir municipal, w myśl której gminie przyznaje się podmiotowość prawną i to z łaski państwa, a sama gmina reguluje swe sprawy samodzielnie i wyłącznie. Trzeci raz^{jako} naturalną komórkę organizacyjną, będącą jedynie upoważnioną do samodzielnego załatwiania spraw gminy, spraw które ze swej natury wymagają uwzględniania specyficznych interesów gminy lub grup społecznych; państwo jest w tym wypadku korporacją wtórną. Czwarty raz^{jako} samodzielną administrację, niezależną od administracji państwowej, załatwiającej sprawy korporacji, instytucji, fundacji posiadających prerogatywy jednostki prawa publicznego oraz załatwiającej swe własne sprawy w oparciu o prawo publiczne, którego podstawą jest wola określonej społeczności

lokalnej, stanowiącej osobowość prawną, prowadzącą własne życie, posiadającą własne ustawodawstwo. Przyjąć trzeba, iż te właśnie cechy charakteryzują swoistego rodzaju autonomię, czyli prawo ustanawiania własnych reguł prawnych w oparciu o własną zdolność prawną oraz pełną władzę publiczną" 37.

- Drugi punkt widzenia na temat organizacji zarządzania w samorządzie terytorialnym to "usiłowania przezwyższenia myślenia alternatywnego w rozpatrywaniu wzajemnych relacji między porządkiem przemocy / centralizmu, dyktatury, jednolitością, unifikacją, inkorporacją, integralizmem, absolutyzmem / a porządkiem wolności, czyli autonomią, federalizmem, decentralizmem, samorządem. Myślenie alternatywne należy zastąpić myśleniem paralelnym. Okazuje się bowiem w praktyce, iż organizacja i zarządzanie zawsze grawituje między dwoma biegunami - porządkiem przemocy i porządkiem wolności / anarchii / We wielkich organizacjach jednocześnie działa i centralizacja i decentralizacja. Rozwiązać natomiast te sprzeczności można przez zastosowanie następujących zasad postępowania:

równoczesnego zapewnienia ładu / przemocy / i wolności. Stosujemy pojęcie ładu, gdyż wiąże się ono z istniejącym naturalnym, tkwiącym wewnątrz określonym porządkiem, który organizacyjnie winien być zawsze uwzględniany;

teorii wielkich organizacji, w której występują elementy i centralizacyjne i decentralizacyjne. Chodzi tylko o przesuwanie akcentów, gdyż centralizację wiąże się z ideą ładu, preferującą przesłanki organizacyjne i rozumowe; natomiast decentralizację łączy się z ideą wolności, preferującą przesłanki emocjonalne, intencje oraz przesłanki innowacyjne;

pomocności / subsydiarności / lub najniższego ogniwa, zasady ustalającej konieczność załatwiania spraw przez najniższe ogniwo zarządzania oraz służenia pomocą przez ogniwo wyższe w momencie gdy kompetencje, przygotowanie zawodowe oraz możliwości rzeczowe

najniższego stopnia organizacji zostały przyjęte przez to ogniwo za niewystarczające; w'wczas w myśl awansu kulturowego / to znaczy wyższego przygotowania zawodowego oraz wyższego poziomu etycznego / ogniwo wyższe winno być lepiej przygotowane do załatwienia określonej sprawy;

zasady minimalnej ingerencji, wynoszącej z założenia pełnego zaufania do podległego pracownika, iż jest on odpowiednio przygotowany zawodowo, więc sprawę odpowiednio załatwi, jest solidny, czyli sprawę w określonym terminie załatwi, jest uczciwy, więc sprawę celowo nie zagubi. Ta zasada jest szczególnie przydatna w momencie, gdy organizacja administracji przestaje być w pierwszym rzędzie kwestią technicznego wyposażenia komórek organizacyjnych, ich mechanizacji i maszynizacji, a staje się kwestią organizacyjnego podziału administracji samorządowej oraz jej ujęcia, jako zagadnienia pierwszej ważności w organizacji samorządu. Chodzi o wewnętrzny ustrój administracji samorządowej; w tej kwestii organizacyjnej istotnymi są następujące zagadnienia: a. sposób włączenia administracji samorządowej w całość organizacji państwa; b. określenie wspólnych celów kierowania państwem i kierowania samorządem; c. uformowanie łączności i to żywej ze społecznością lokalną; d. określenie organicznego podziału administracji samorządowej pod kątem widzenia jej sprawnego działania oraz jej zgrania z rytmem administracji państwowej; e. określenie zasad działania administracji samorządowej i to pod kątem widzenia jej sprawności i skuteczności;

kategorii słusznej zapłaty za pracę, pozwalającej na godziwe życie pracownika oraz jego rodziny. Jest to kategoria słusznego zysku, tak istotnej w katolickiej etyce społecznej;

utożsamiania się pracownika z wykonywaną pracą, która ma być elementem rozwijającym osobowość pracownika;

motywacji, przede wszystkim współdziałaniu w dochodach zakładu

pracy;

złotego środka, prawidłowo wypośrodkowanego między centralistycznym a decentralistycznym, a nawet federacyjnym rozwiązywaniem spraw bieżących.

"Wszystkie te zasady postępowania muszą przynieść jeden zasadniczy rezultat - podstawę wszystkich usiłowań organizacyjnych są określone zadania administracji samorządowej, zadania które nie mogą być tylko zbiorem poszczególnych zadań, lecz muszą one być organicznie powiązane we większe całości zadań, których ostatecznym celem jest dobre społeczeństwo lokalnej" ^{3A}.

Rozmowy prowadzone przez polski ośrodek gdański na początku grudnia 1918 roku / między innymi przez W. Sławka / z politykami związanymi z obozem Piłsudskiego, szerzej z obozem orientacji socjalistycznej "wskazuje, że rozpoczęła się w Polsce nie tylko walka o zdobycie władzy, ale również walka o formę sprawowania władzy. Podkomisariat Naczelnej Rady Ludowej musi podkreślić, iż ośrodek polityczny w Warszawie / w szczególności J. Piłsudski / podjął już ściśle określone działania zmierzające do unifikacji państwa polskiego oraz jego administracji; działania te zmierzają do pełnego ujednoczenia administracji, co niejako eliminuje możliwość prowadzenia polityki komunalnej, co więcej działania te przygotowują hipercentralizację, a nawet dyktaturę. Nasze doświadczenia zmuszają nas do zupełnie innego rozwiązania ustroju politycznego i administracyjnego. Przyszła forma zarządzania musi być przede wszystkim decentralizacyjna, uwzględniająca istnienie samorządu regionalnego / kraju / oraz lokalnego. Trzeba obserwować dla oceny programu politycznego rządu warszawskiego, w szczególności ludzi Piłsudskiego formowany w Warszawie ciąg posunięć ustawodawczych i regulacyjnych z jednej strony; z drugiej zaś strony ustalić nasz ciąg tych posunięć, ustalić określoną filozofię regionalną oraz doktrynę polityczną. Możemy taką filozofię i doktrynę stworzyć, gdyż posiadamy ogromny kapitał doświadczenia autonomii i samo-

rządu Prus Królewskich w Polsce przed 1772 roku oraz z okresu sabo-
rowego" 39.

Doświadczenia przeszłości były rzeczywistymi elementami filo-
zofii regionalnej / genius loci / oraz doktryny politycznej / auto-
nacji / polskiego ośrodka politycznego w Gdańsku. Ośrodek ten stale
/ np. dr Franciszek Kręcki / całość problematyki ujmował w analizie
rozwoju potencji federalistycznych oraz potencji centralistycznych
w Prusach Królewskich, Państwie Polskim oraz w Państwie Pruskim w
szczególności wobec Prus Królewskich, Prus Wschodnich / Prus Ksia-
żęcych / oraz Prus Zachodnich. Przedstawiano dychotomię tych poten-
cji w następującym układzie:

potencje federalistyczne

potencje unifikacyjne -

unifikacyjne - integry-
styczne - ujednoczają-
ce / w rozumieniu orien-
tacji socialautorytary-
zmu /

potencje centralistyczne

potencje decentralistycz-
ne

potencje autonomizacyjne

potencje autorytarne, to-
talitarne, monopolistycz-
ne, absolutystyczne,
dyktatorskie / wraz z
dyktaturą wojskowo - po-
licyjną tzw. podkutyh
buciorów jak i dyktatu-
rę naukową tzw. profesor-
ską lub dyktaturę pro-
bki.

Krzyżowanie się tych przeciwstawnych zasad organizacyjnych
między porządkiem przemocy a anarchią wolności stwarzało znaczne
ilość możliwości rozwiązań. Przykładowo brano pod uwagę rozwój

instytucji k r a j u / prowincji - ziemi / ~~xxx~~⁴⁰. Podział prowincjonalny obejmował - zdaniem Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku - trzy formy zarządzania:

pierwszą, dotyczącą najwyższego podziału administracyjnego państwa. Na czele prowincji, jako obszaru administracyjnego państwa stało naczelne prezydium z naczelnym prezesem jako głównym urzędnikiem politycznym państwa. "W okresie polskim Prusy Królewskie posiadały prezesa stanów Prus Królewskich, którym s urzędu był każdorazowy biskup warmiński, a istniejące trzy województwa / gdańskie, malborskie i chełmińskie / posiadały wojewodów;

drugą formę prowincji / kraju / to obszar najwyższego podziału organizacyjnego gmin samorządowych, przede wszystkim raz jako związku komunalnego / konfederacji gmin lokalnych /, a drugi raz jako gminy prowincjonalnej, której to społeczności terytorialnej - krajowej przyznano pełną podmiotowość prawną. Tak pomyślana gmina krajowa była najwyższym stopniem organizacji samorządowej; ponad nią istniało już tylko państwo ze swym rządem, parlamentem i władzą sadową;

trzecią formę prowincji / kraju / to obszar najwyższego podziału organizacyjnego korporacji społecznych / np. komunalnych, partyjnych itp. /.

Rozwój autonomii samorządu stanowego oraz samorządu terytorialnego w filozofii regionalnej i doktrynie politycznej Prus Królewskich, a nawet Prus Księżęcych łączono w polskim ośrodku politycznym w Gdańsku z dwoma czynnikami:

- rozwojem terytorialnym tak państwa polskiego jak i państwa pruskiego. Jeśli chodzi o państwo polskie to głównym problemem była sprawa polskiego dostępu do morza; problem ten streszczał się w ówczesnych warunkach do ewentualnego wyboru drogi do Bałtyku - przez Gdańsk czy przez Lipawę w latach 1918 - 1920 lub w poprzednim okresie Gdańsk czy Ryga⁴¹. "Podkreślić trzeba, że obie drogi do morza stanowiły dla Polski ten sam warunek - określenia swego

stosunku do kwestii ustroju politycznego i ustroju administracyjnego samorządu terytorialnego" ⁴². Natomiast jeśli chodzi o rozwój terytorialny państwa pruskiego to przyjęto, "iż decydującym jego ośrodkiem politycznym była Brandenburgia, która zmierzała połączyć w jedną terytorialną jednostkę trzy niezależne obszary - Prusy Książęce, Mark - Cleve - Ravensberg, Brandenburgię. Ta tendencja określała kierunek rozwoju Brandenburgii na zewnątrz oraz kierunek rozwojowy ustroju wewnętrznego rozszerzającego się państwa i to w ściśle określonym kierunku - absolutyzmu finansowego;

- różnorodność ustrojowa terytorialnych jednostek tak Państwa Polskiego jak i Państwa Pruskiego. Ta różnorodność terytorialna / regionalna / ze szczególnym nasileniem uwypukliła spięcia między potencjami federalistycznymi a potencjami centralistycznymi. Poszczególne wydarzenia w rozwoju państwowości polskiej jak i państwowości pruskiej jeszcze bardziej potęgowały te spięcia i tak np. unifikacyjne tendencje Unii Lubelskiej w Królestwie Polskim, jak i absolutyzm finansowy elektora brandenburskiego. Ten absolutyzm finansowy umożliwił znaczne ograniczenie siły stanów pruskich i doprowadził do prawie zupełnego ich odsunięcia od władzy. Wielki Elektor oraz Fryderyk Wilhelm I mógł stanom pruskim, żądającym zatwierdzenia przywilejów oświadczyć, iż sam stabilizuje swą suwerenność jak skałę z brązu i stany muszą zapamiętać o swych przywilejach jako już dawno przebrzmiałych rzeczach" ⁴³.

Tym samym ustrój stanowy tracił swe znaczenie i siłę. Na jego miejsce wprowadzono system nieograniczonej siły królewskiej. Znalazło to wyraz w formie nawet ogłoszenia Królestwa Pruskiego, o czym nie raczone nawet poinformować oficjalnie stanów pruskich; 4 grudnia 1700 roku elektor Fryderyk polecił, "by stany pruskie pozostały na miejscu w Królewcu, gdyż przygotowuje ważną decyzję z nowym rokiem, dotyczącą i suwerenności Prus Książęcych i domu elektorskiego, a decyzję podejmuje z własnej i boskiej woli" ⁴⁴.

tencje federalistyczne, autonomiczne i samorządowe nie zostały jednakże całkowicie wyeliminowane z gry, stany pruskie nie zrezygnowały ze swych dotychczasowych praw. Zewnętrznym wyrazem absolutystycznych tendencji władz państwowych, likwidujących / w każdym bądź razie zamierzających do likwidacji / jakkolwiek samorząd była instytucja komisarzy lokalnych / commissarii locali /, jako urzędników państwowych powołanych do określonych ściśle zadań, w tym wypadku do ograniczenia i likwidacji samorządu gmin wiejskich i miejskich. Jednakże trzeba stwierdzić, iż komisarze lokalni nie zdołali zdławić naturalnego obywatelskiego zainteresowania wspólnymi sprawami gminy i państwa, nie zdołali zdławić poczucia prawa u społeczności lokalnych do zarządzania sprawami gminy i państwa, ani zdławić chęci załatwiania swych własnych spraw przez własną gminną administrację oraz zdławić poczucia współodpowiedzialności obywatelskiej za wszystkie sprawy gminy. Absolutyzm i scentralizowanie całej władzy w rękach omnipotencyjnego państwa doprowadziło w końcu do znacznego ograniczenia zainteresowania obywatelskiego, poczucia prawa i współodpowiedzialności. Doprowadziło to do zobojętnienia wspólnot lokalnych na sprawy państwowe, co przekształciło się w opór, w najlepszym razie w bierność tych społeczności wobec wszechwładności państwa. Ten opór i bierność w ostateczności doprowadził do ogólnego kryzysu gospodarczego i kulturalnego. Nime to państwo z niezrozumiałym uporem widziało w każdej gminie tylko jeden z państwowych obszarów działania państwowego, w każdym burmistrzu chciało widzieć tylko urzędnika sobie jedynie podporządkowanego i posłusznego poleceniom państwowym, a nie energicznego, zdecydowanego i odpowiedzialnego kierownika; w każdej - nawet najważniejszej dla gminy - sprawie widziano jedynie podporządkowaną państwu jedną z licznych spraw. Nawet twarde rządy Fryderyka Wilhelma I oraz wojskowe rządy Fryderyka II nie uchroniły Prus od klęski zadanej im przez Napoleona. Okazało się, że absolutystyczne państwo nie może spodziewać się od pozbawionej prawa społeczności lokalnej ani pomocy, ani po-

słuszności, ani odpowiedzialności, ani nawet wierności i uczciwego respektowania narzuconego przez prawo. Instytucję państwową Prus ratować ohoiał główny reformator Stein, który pierwszy rozpoznał ~~krzakixax~~ błędy absolutystycznego państwa i postanowił oprzeć się i wykorzystać drzemiące dotąd siły lokalnych wspólnot społecznych, przede wszystkim mieszczaństwa; uznał, iż rozwiązanie istniejących trudności i przewyżczenie skutków katastrofy politycznej i gospodarczej możliwe jest tylko w zastosowaniu decentralizacji w zarządzaniu / Selbstverwaltung /. Rozpoczęto więc decentralizowanie w podejmowaniu decyzji i dekoncentracji środków działania. Prowincjom, powiatom i miastom przyznano podmiotowość prawną, by komuny mogły własnymi sprawami kierować i zarządzać" ⁴⁵.

Przykład rozwoju ustroju politycznego oraz administracyjnego Prus jest dla oceny potencji federatywnych przez Podkomisarjat Najwyższej Rady Ludowej w Gdańsku istotnym. "Wprawdzie Fryderyk Wilhelm III przyobiecał nawet wprowadzenie ustroju konstytucyjnego, ale obietnicy nie spełnił. Dopiero w 1847 roku stępn prowincjalne z wszystkich prowincji państwa zebrały się z własnej inicjatywy w Berlinie na tzw. Zjednoczonym Sejmie / Vereinigten Landtag /; sejm ten jednak pozbawiony był uprawnień, co więcej społecznego poparcia, bowiem wiele warstw i grup społecznych nie było na nim reprezentowanych; nie spełnił więc oczekiwań. W wyniku doszło do rewolucji marcowej 1848 roku w Berlinie i do uwolnienia polskich więźniów meabickich z Prus Królewskich. Ale osiągnięto tylko tyle, że król pruski narzucił ektrojowaną konstytucję, w myśl której Prusy stały się monarchią konstytucyjną z załączkami ustroju parlamentarnego. Przedstawicielem ludności stać się miał sejm, składający się z izby poselskiej / posłów wybranych w wyborach publicznych, pośrednich i klasowych / oraz z izby panów / Herrenhaus /, mianowanych przez króla spośród dziedzicznych członków domu panującego i znacznych rodów szlacheckich oraz zaproponowanych królowi przedstawicieli różnych stowarzyszeń, uniwersytetów i miast; tych

ostatnich przedstawicieli powoływał do izby panów król bezpośrednio i dożywotnio" 46.

Koncepcja filozofii regionalnej oraz doktryny politycznej Podkomisarzatu Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku wykorzystywała nie tylko doświadczenia ustrojowe Prus Królewskich z czasów polskich, ale i doświadczenia ustrojowe Prus Zachodnich i Prus Wschodnich. Przyjmoano, że "prajęć można następujące stwierdzenie - Prusy przed 1914 rokiem to państwo mogące uchodzić za symbol absolutyzmu, a dopiero po 1918 roku za państwo demokratyczne. Chronologicznie rzecz ujmając charakterystykę państwa pruskiego można przyjąć za fundamentalne daty wiążące się z określonymi cechami Prus:

- militarizm. W 1640 roku elektor Fryderyk Wilhelm miał armię złożoną z 3.100 żołnierzy; pod koniec panowania posiadał już 30.000 żołnierzy. Symbolem pruskości stał się krok defiladowy oraz koszar;

- luteranizm i kalwinizm. W oparciu o te dwa wyznania, przy pomocy Uniwersytetu Królewskiego, uchodzącego za twierdzę protestantyzmu, określono specyficzną filozofię państwową określaną jako *B o r u s s i a s*. Wiek XVIII przyniósł swoistego rodzaju zmianę w zakresie światopoglądowym. Dotychczasowe podstawy światopoglądowe antyczne - humanistyczne oraz chrześcijańsko - romańskie w oparciu o filozofię oświecenia wsparte zostały przez światopogląd pogański i to jako równorzędny z poprzednimi;

- wpływ holenderskiej teorii i filozofii państwa na rozwój ustroju państwowego Prus;

- pietyzm jako swoistego rodzaju droga kontaktów protestantyzmu z katolicyzmem na płaszczyźnie tolerancji religijnej;

- ogólne prawo krajowe / *Allgemeine Land - Recht* / z 5 lutego 1794 roku jest emanacją pruskiej etyki państwowej i prawnej, ustawodawstwa i ustroju państwa z elementami znajdującymi swe odzwierciedlenie w filozofii obowiązku I. Kanta;

- pluralizm narodowościowy;
- zdyscyplinowanie szlachty i uznanie jej za ogólnopaństwowy stan;

- określenie typu urzędnika pruskiego, który w myśl teorii państwa Suareza winien być symbolem obowiązkowości, wierności i gotowości do ofiar" ⁴⁷.

Przedstawiona historiozofia polskiego ośrodka politycznego w Gdańsku jest więc podstawą jego filozofii regionalnej oraz doktryny politycznej, które przedstawi się w trzech częściach:

pierwszej, dotyczącej rozwiązań istniejących sprzeczności w relacji między państwem a społeczeństwem. Podstawowym problemem było preferowanie w polskim środowisku w Gdańsku wzorca angielskiego samorządu / autonomii / terytorialnego określanego jako selfgovernment, przed wzorcem pruskim z jego decentralizmem / Selbstverwaltung /, w którym tzw. samorząd terytorialny byłby raczej przedłużonym ramieniem państwa;

drugiej części dotyczącej ustosunkowania się do programów polityki komunalnej, przedstawianej przez poszczególne orientacje i partie polityczne jakie istniały w ówczesnych warunkach. "Nasza wiedza w tym zakresie musi być podstawą dialogu z władzą państwową; musimy się do tego dialogu przygotować, gdyż jak dotąd w Warszawie toczy się walka o władzę, niż istnieje spór o rodzaj tej władzy; musimy się więc przygotować się do rozwiązania sporu o rodzaj władzy, poznać język polityczny przede wszystkim socjalistów polskich, a przede wszystkim p. Piłsudskiego, gdyż pod tymi samymi terminami my rozumiemy zupełnie co innego. W przeciwnym razie wzajemna nieufność tylko się pogłębi" ⁴⁸;

trzeciej części dotyczącej samego programu komunalnego. Zdaniem niektórych polskich polityków w Gdańsku / dr. St. Łaszewskiego, dr. Józefa Wybiokiego, ks. dr. Antoniego Bolezlegiera oraz ks. Stanisława Adamskiego / koniecznością jest rozszerzenie i uszczegółowienie programu samorządowego przedstawionego na Polskim Sejmie Dzielnicowym

w Poznaniu w grudniu 1918 roku. Pod uwagę należy wziąć również praktykę administracyjną wojewodów pomorskich - Jana Brejskiego oraz Stanisława Wachowiaka; ten ostatni był niejako uczniem politycznym / prawie menedżerem / ks. Stanisława Adamskiego.

7. Państwo i społeczeństwo.

Rozwiązywanie sprzeczności i przeciwieństw między państwem a społeczeństwem podejmowano w Podkomisariacie Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku starając się określić następujące problemy:

a. Państwo - Kraj.

Punktem wyjścia przeciwieństwa między państwem a krajem w ośrodku politycznym w Gdańsku miało być "wypracowanie takiego programu polityki komunalnej, który byłby możliwy do realizacji w różnych systemach polityczno - ustrojowych; co więcej byłby niezależny od tychże systemów tym bardziej, że sytuacja w Warszawie nie jest jasna i nie wiadomo ostatecznie jaki będzie ustrój Państwa Polskiego. Ostatecznie nawet polacy socjaldemokraci i pepesowcy przyjmowali istnienie Królestwa Polskiego. Nawet p. Piłsudski przedkładał siły wojskowe przed siłami politycznymi, uważając je w jego rachunku strategicznym jak i politycznym wojsko i konspiracja wojskowa jest priorytetowa przed partiami politycznymi, władza cywilna oraz konspiracją cywilną. W tym jesteśmy diametralnie przeciwni i siły wojskowe muszą być w zagadnieniach politycznych podporządkowane organom cywilnym" ⁴⁹. Józef Wybicki / podkomisarz Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku, po przeniesieniu się Stefana Łaszewskiego do Poznania Wybicki został komisarzem / zwracał uwagę na "pierwsze ogólne a bardzo nieprecyzyjne programy związane z samorządem terytorialnym w ośrodku warszawskim. Naczelnik Państwa już w grudniu 1918 roku wydał dekret o wyborach do rad miejskich; dekret ten nie uwzględnia sytuacji samorządu miejskiego w Prusach

Królewskich. Co więcej z wynurzeń członków gabinetu p. Moraczewskiego, a nawet p. Paderewskiego można wysnuć wniosek, iż samorząd terytorialny, a raczej przeprowadzana decentralizacja zarządzania, może przybrać formę dla nas niesprzyjającą, w której parlamenty regionalne i lokalne / sejmiki prowincjalne, powiatowe, rady miejskie i rady gminne - większe / mogą stać się tylko organami władzy państwowej, czyli będą częścią składową administracji państwowej. Zewnętrznym tego wyrazem będzie instytucja komisarycznych starostów krajowych, prezydentów, burmistrzów a nawet wójtów; komisarze będą narzucani wspólnotom komunalnym, a przy osobistym politycznym zaangażowaniu p. Piłsudskiego tymi komisarzami raczej będą wojskowi, to będzie śladami dyktatury podkutej buciórów. Tym samym odbierze się społeczeństwu lokalnym podstawowy element jakim jest podmiotowość prawa. To byłoby dla nas najgorsze rozwiązanie, zdecydowanie preferujące państwo całkowite i wojskowe przed społecznością - krajem. Takie ujęcie jest nie do przyjęcia tak dla Prus Królewskich jak i dla ziem polskich byłego zaboru pruskiego.

Należy rozwinąć samorząd terytorialnego w kierunku francuskim / tutelle administrative - państwa opiekuńczego - welfare state / jest dla nas niekorzystny, boiem annipotentyne państwo wykorzystywać będzie sprawy opieki społecznej jako zagadnienie ogólnopaństwowe do przeprowadzenia upaństwowienia komun / społeczeństwa / i wyeliminuje instytucje krajowe, a administracja komunalna stanie się instancją / dodatkową / administracji państwowej. Obawiać się należy i tego, by p. Piłsudski jako socjalista i jego rządy nie poszły drogą dla nas najbardziej się obawianą i którą częściowo obecnie w Prusach Królewskich przeżywamy - mimo, iż PPS jest przeciwnikiem dyktatury rad robotniczych, a mianowicie przez tzw. ujednoczenie władz terenowych - nie przeszedł na stronę ustroju radzieckiego, choćby tylko dlatego, iż jest on alternatywą dla parlamentaryzmu, który raczej wydaje się mu niepotrzebny. Po zlikwidowaniu burżuazyjnych / drobno-mieszczanskich / rad miejskich i wiejskich

zlikwidowane zostaną również rady robotnicze, gdyż i one nie odpowiadają systemowi rządzenia p. Piłsudskiego. Wydaje się, że w rządzie warszawskim przeważają tendencje autorytarne o różnym zabarwieniu. System delegowania a nie wyboru do rad robotniczych jest również wyrazem autorytarnego zarządzania, jest przygotowaniem do monopartyjnego rządu socjalistycznego lub nawet komunistycznego w Warszawie.

Wysuwając zaś wnioski z uwag wysłanników p. Piłsudskiego, którzy byli na początku grudnia ubiegłego roku w Prusich Królewskich możemy przyjąć, iż system delegowania do rad jest tylko środkiem eliminowania parlamentów miejskich i wiejskich, osłabiających istniejące w Warszawie specyficzną elitę władzy, sformowaną wokół p. Piłsudskiego; p. Czetrtyński należy do tej elity, której obojętnymi są nawet programy partyjne, a upolitycznienie parlamentów społeczności lokalnych - dla nas nieodzowne - dla elity władzy warszawskiej jest zagrożeniem dla jej stabilizacji i to stabilizacji uprzywilejowanej, spójnej i chyba sprawnie zorganizowanej mniejszości p. Piłsudskiego. Można przypuszczać, że p. Piłsudski zamierza rozciągnąć przeciwieństwo między państwem a krajem instytucją komisarycką, jako środka z jednej strony łamiącego lokalne siły oporu, osłabiającego wpływy organów kolegialnych, a z drugiej strony jako instrumentu - i to wygodnego - dla absolutystycznej racji stanu" 50.

Działacze pomorscy podkreślali, iż "tendencje autorytarne i centralistyczne zaznaczają się w rządzie warszawskim i to nie tylko w oparciu o koła socjalistyczne p. Piłsudskiego. W oparciu o doświadczenia Prus Królewskich mamy dotychczasowe przesłanki do utra-
myślenia:

- autonomii, gruntującej samorząd Prus Królewskich;
- inkorporację, gruntującą federację wszystkich części ziem polskich jako organiczną całość, jednak bez zmiany charakteru tych części składowych;

- reintegrację, uznając tę całość organiczną jako całość ródznych części, części żyjących coraz intensywniej ze sobą.

Zdecydowanie odsunąć trzeba:

- unifikację oraz

- ujednoczenie administracyjne nie tylko jako przedwczesny proces, ale jako zasadę polityczno - ustrojową oraz zasadę zarządzania. Nieubłaganość unifikacyjna prowadzona w Królestwie Polskim przed 1772 rokiem spowodowała znaczne szkody, a nawet katastrofę. Także unifikacyjne dążenia wobec Prus Królewskich po 1772 roku przyniosły szkody i to nie tylko samej krajowi, ale i Państwu Pruskiemu; co więcej ani unifikacja ani ujednoczenie administracyjne Prusom się nie udały; unifikacyjny, ujednoczeniowo - centralistyczny oraz absolutystyczny system Królestwa Pruskiego skończył się katastrofą dla tego Królestwa. Reformy Steina, nawet Hardenberga były konsekwencją przegranej tej centralistycznej zasady polityczno - ustrojowej⁵¹.

Zdaniem więc Podkomisarzatu Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku "podstawowymi w rozważaniach polityczno - ustrojowych są wzajemne relacje między państwem a krajem. Państwo / Staat - État - state - das Land / ojczyzna, w przeciwieństwie do bliższej ojczyzny Heimat - matczyzna / wyznacza granice terytorialne władzy politycznej. Zśród wielu elementów instytucji państwa wyróżniamy z uwagi na tendencyjność omniptycyjnych współczesnych kierunków politycznych przede wszystkim w środowisku warszawskim, właśnie geograficzny element obszarowy; pozostałe elementy instytucji państwa są dopiero wtórne, a ich formy mogą być różnie organizowane; czynnik geograficzny jest najbardziej trwałym i tworzy historycznie ukształtowane terytoria; samo zaś organizowanie Ładu wewnętrznego, władzy politycznej oraz ludność są elementami zmienneymi, ich skład różnie się kształtuje oraz mogą być przez państwo różnie zorganizowane. Wydaje się, że państwo winno występować przede wszystkim głównie jako organizator siły zarządzającej. Kraj natomiast / Land - pays - country - mat-

ożywna / wyznacza granice terytorialne społeczności lokalnej / w węższym lub szerszym rozumieniu / posiadającej pełną podmiotowość prawną. Ta społeczność lokalna charakteryzuje się różnymi cechami. Na pierwszym miejscu należy umieścić tzw. świadomość swej tożsamości / L'esprit general - Volksgeist /, swoje odzucie prawne / ius gentium /, swą przeszłość gruntująca psychologię tej społeczności lokalnej oraz określoną wspólnotę zdolną do działania. Tak rozumiany kraj jest elementem istotnym w przeciwstawianiu się omnipotentnemu państwu. Instytucja zaś starosty krajowego jako przeciwieństwo naczelnemu prezydium prawnie jest zewnętrznym wyrazem podmiotowości społeczności lokalnej. W ustroju Państwa polskiego winno się utrzymać instytucję sejmiku krajowego oraz starosty krajowego" 52

Pracownictwo państwa i kraju zamacała się w rozwiązywaniu wielu spraw praktycznych, wykraczających daleko poza zagadnienia polityki komunalnej. Wydaje się, że należy zwrócić uwagę na jeden bardzo istotny moment, słabo dotąd uwzględniany w literaturze, a mianowicie na Polskie Siły Zbrojne Ziemi Zabara Pruskiego, w skład których wchodziła Armia Wielkopolska, Organizacja Wojskowa Pomorza / OWP / oraz Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska / POW Górnego Śląska /. Naczelna władza tych sił zbrojnych był Komisariat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, a szefem wojskowym było Dowództwo Główne Sił Zbrojnych w byłej Dzielnicy Pruskiej z jego Głównodowodzącym jako naczelnym wodzem oraz Wydział Wojskowy Komisariatu NRL w Poznaniu jako organ administracji wojskowej. Podobnie kształtowała się sytuacja w Gdańsku / Podkomisariacie NRL / oraz w Bytomiu / Podkomisariacie NRRL /. Zwykle w literaturze operuje się nazwą Dowództwo Główne w Poznaniu, co jest raczej skrótem myślowym, ale wykorzystywanym celowo dla ograniczenia roli Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu jako ważnego ośrodka polskiej myśli państwowej. Tymczasem proces zmian w nazwie Dowództwa Głównego był wyrazem zmian natury politycznej, które zmuszały do przeprowadzenia zmian organizacyjnych. Natura tych zmian politycznej

nych dotyczyła następujących spraw:

- równoległości i niezależności Dowództwa Głównego Sił Zbrojnych Ziem Zaboru Pruskiego w Poznaniu i Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich w Warszawie;

- odmienności politycznego ujęcia obu armii, "zasnaczonej się w odmienności organizacyjnej ze względu na specyficznych cech naszego kraju", jak to zaznaczał kierownik Wydziału Wojskowego Podkomisariatu NRL w Gdańsku dr Franciszek Kręcki⁵³. Te odmienności zaznaczyły się w następujących kwestiach:

Sił Zbrojne Ziem Zaboru Pruskiego postrzegane były jako ~~wojsko~~ ramię zbrojne rządu tej Dzielnic, jakim był Komisariat NRL w Poznaniu. Odmienne też była formuła przysięgi wojskowej oraz ich charakter; Siły Zbrojne były armią czynną, opartą na systemie poborowym.

Wojsko Polskie, podległe Naczelnemu Dowództwu w Warszawie wprowadziło oficjalnie było organem Rządu Polskiego w Warszawie, ale z uwagi na jego partyjne oblicze, było organem zbrojnym obozu socjalistycznego, kierowanego przez J. Piłsudskiego; ten partyjno - polityczny charakter Wojska Polskiego uzewnętrzniał się w systemie ochotniczego rekrutacji. W innych sytuacjach w zasadzie armia ta była przede wszystkim instrumentem w rękach J. Piłsudskiego. Na tym tle dochodziło do ostrych napięć między głównymi dowódcami Siłami Zbrojnymi gen. J. Dowborem - Muśnickim a Naczelnikiem Państwa J. Piłsudskim;

- odmienności organizacyjnej obu armii. Zaznaczało się to w: odmiennej "polityce kadrowej. Siły Zbrojne Ziem Zaboru Pruskiego opierały się raczej na strukturze terytorialnej, stosownie do charakteru kraju, natomiast wojsko polskie przybierało charakter partyjno - polityczny przez swą politykę rekrutacji ochotniczego";

odmiennego usytuowania Organizacji Wojskowej Pomorza oraz Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska. Te dwie utajnione

części Sił Zbrojnych funkcjonowały w ramach Wydziału Organizacyjnego Dowództwa Głównego w Poznaniu, a w Naczelnym Dowództwie w Warszawie w jego Wydziale Wywiadowczym jako organizacja przeznaczona do walki organizacyjnej z Dowództwem Głównym w Poznaniu. Dla tych właśnie celów np. został przez J. Piłsudskiego wysłany na Śląsk w 1919 roku pułk. Michał Rola - Żymierski. Na tym zresztą tle dochodziło z jednej strony do ostrych spięć między gen. D. Muśnickim a J. Piłsudskim z jednej strony oraz do znacznych komplikacji w działalności ONP oraz POW G. Śląska; przykładem były np. sprawy por. Juliana Majewskiego z Brodnicy oraz por. J. Psarskiego z Sosnowca. Różnice te zaznaczyły się zresztą na wyższym szczeblu, że wspomnieć konflikty z pułkownikami Matuszewskim oraz Żymierskim;

rozwoju Armii Wielkopolskiej, który był raczej hamowany przez Naczelne Dowództwo w Warszawie, co zaznaczyło się przede wszystkim w tzw. detasowaniu oddziałów armii wielkopolskiej operującej na polskim froncie wschodnim, którego celem było rozdrabnianie oddziałów wielkopolskich;

organizowania przez Dowództwo Główne w Poznaniu Dywizji Pomorskiej oraz Brygady Górnośląskiej dla wsparcia ewentualnych powstań na Pomorzu oraz Górnym Śląsku, względnie dla przejmowania przyznanych przez konferencję pokojową ziem polskich byłego zaboru pruskiego. W obu wypadkach Naczelne Dowództwo w Warszawie znacząco komplikowało sprawę, których to komplikacji padali ofiarą i por. J. Majewski oraz por. Grzegorzek z Bytonia jako organizatorzy konspiracji pomorskiej oraz śląskiej. Jeśli chodzi zaś o drugą sprawę to Naczelne Dowództwo w Warszawie świadomie ograniczało udział Sił Zbrojnych w Poznaniu w przejmowaniu ziem przyznanych Polsce przez traktat wersalski, ściągając oddziały polskie z frontu wschodniego, gdy Dywizja Pomorska i Brygada Śląska bezczynnie prawie stały w bezpośrednim sąsiedztwie Pomorza i Górnego Śląska. Podkreślano więc, iż "wszystkie te odmienności programowo - polityczne ciążyły nawet na naszych rokowaniach w Gdańsku od 22 lipca 1919 roku w spra-

wie przejścia przez Polskę Pomorza. Musieliśmy włożyć wiele wysiłku w to, by nie ujawniły się one w naszych rozmowach z delegacją niemiecką⁵⁴.

b. Autonomia - Unifikacja

Kolejnym problemem w rozwiązywaniu przeciwieństw między potencjami federacyjnymi i autonomicznymi a potencjami unifikacyjnymi centralizacyjnymi w państwie i społeczności było określenie granic autonomii społeczności lokalnych oraz granic unifikacji w budowaniu całościowego państwa. Podkreślano w polskim ośrodku w Gdańsku, iż "tego rodzaju przeciwstawność ciążyło na Prusach Królewskich - i nie tylko na nich - od samego początku poddania się Królowi Polskiemu w opiekę. Chodzi przede wszystkim o interpretację inkorporacji z 1454 roku; chodzi o odpowiedź na następujące pytania - czy jest to poddanie się Królowi Polskiemu? czy jest to wcielenie do Królestwa Polskiego? Przyjmujemy, iż nawet jeśli jest to inkorporacja do Królestwa Polskiego, to jednak uwarunkowana jest ona jakimiś przywilejami pozwalającymi na zachowanie znacznej odmienności ustrojowej. Dlatego akt poddania się Prus Królewskich określany zawsze jako *p r i v i l e g i u m i n c o r p o r a t i o n i s*. Zresztą do końca istnienia Królestwa Polskiego prawnicy prusko - królewscy ustalali cały wywód prawny z aktu z 6 marca 1454 roku, jako podstawy prawnej Ziemi Pruskiej z jej szeroką autonomią. Jeszcze nikt szerzej i głębiej nie ustalił zasad prawnych z tego wynikających ce Izagnich. Przyjmuje się więc, iż:

- stany pruskie poddały się Królowi Polskiemu, a nie Królestwu Polskiemu,

- dla Prus Królewskich decydującą rolę spełnia Pruski Sejm Generalny, bez jego aprobaty ustawy polskie nie posiadają mocy obowiązującej,

- zachowuje się specyficzna rola i cecha parlamentu Prus Kró-

lewskich w którym odgrywają ważną rolę trzy stany - szlachecki, mieszczański i chłopski, "naturalnie uwzględniając^{c/} obecne przemiany w których zanika podział stanowy, chociaż w samorządzie podział ten chyba będzie odgrywał znaczną - jakkolwiek nie decydującą - rolę",

- król polski posiada ograniczoną władzę w Prusiech i nie może wobec nich występować jako *d e s p o t a* / np. jak w stosunku do Wielkiego Księstwa Litweskiego w którym sprawował autorytarną władzę, a jedynie jako monarcha, któremu społeczność pruska się pod pewnymi warunkami poddała,

- samorząd i podmiotowość prawna społeczności pruskiej była i jest tym bardziej cenna, że:

po pierwsze, stan mieszczański i częściowo chłopski posiadały znaczne samodzielność i wpływ na oblicze polityczne prowincji / kraju /,

po drugie, istniała i istnieje zagwarantowana tolerancja religijna, którą zresztą społeczność pruska musią usilnie bronić;

- przywilej inkorporacyjny jako podstawowy dokument prawnoustrojowy, dalej szczegółowe przywileje oraz prawa miejskie gruntowały i gruntują system *d w u w ł a d z y* / dualizm władzy /, gwarantujący zabezpieczenie przed onipotencją państwa oraz przed wszelakiej maści dyktaturami. Istniejące równoległe władze państwowe oraz władze samorządu musimy utrzymać jako skuteczną obronę państwa przed całkowitością administracji państwowej,

- istniejąca w Prusiech Królewskich wolność religijna jest jednym z ważniejszych elementów wolności obywatelskiej,

- głównym klejnotem autonomii Prus Królewskich był i jest prawo indygenatu. "Wolność religijna i prawo indygenatu są obecnie szczególnie ważnymi z uwagi na uporczywie propagowany program świecki związany równocześnie z programem socjalistycznym w ośrodku warszawskim, zmierzający do narzucania go całemu państwu. Program świecki jest oznakiem składowym walczącego ateizmu. Indygenat i jego utrzymanie jest konieczne jako gwarancja praw ludności miejscowej

wej / od dawna zamieszkałej / wobec czekającego nas procesu migracyjnego, który - w oczekiwaniu przejęcia Pomorza - już się zaznacza i prowadzi do wzmożenia zjawisk spekulacyjnych w gospodarce, tym bardziej, że napływają na Pomorze z innych obszarów Polski nie te najwartościowsze jednostki. Żywiołowa imigracja byłaby dla Prus Królewskich zjawiskiem niekorzystnym"; uznano, iż w skomplikowanych stosunkach narodowościowych oraz wyznaniowych Prus Królewskich wolność religijna "jest szczególnie ważna, gdyż występujący w ośrodku warszawskim indyferentyzm religijny, libertynizm oraz wojujący ateizm objawiający się w programie szkoły świeckiej może nam szczególnie zaszkodzić w rozwiązywaniu poszczególnych spraw. Słusznie się podkreśla, że podstawą rozwiązań w okresie zachodzących przesunięć ludnościowych wolność religijna i indygenat są dobrymi instrumentami stabilizacyjnymi";

- l i b e r t r a n s i t u s, obowiązujący w Prusach Królewskich od Konfederacji Warszawskiej z 1573 roku wchodzi również do praw podstawowych kraju. "Zasada swobodnego przechodzenia z jednego wyznania do drugiego jest najpełniejszym wyrazem podmiotowości człowieka i społeczności oraz jest to - jak oceniano zawsze w Prusach Królewskich - *actus summi imperii*, który może być realizowany najpełniej właśnie przy zachowaniu autonomii, samorządu wspólnot komunalnych";

- kolejnym prawem - zasada - jest *pax inter dissidentes*, gruntująca "ducha Konfederacji Warszawskiej, więc stanowiąca podstawę ochrony osób, majątku oraz praw bez względu na istniejące różnice w wyznawaniu religii - *propter diversitatem in sacris*",

- kolejną zasadą wypływającą z "ducha Konfederacji Warszawskiej oraz późniejszych przywilejów królewskich ważną dla Prus Królewskich, a przede wszystkim dla miast jest zasada *ne ququam religionis causa molestia et negotium exhibeatur*, tzn. z racji wyznania

religijnego przez większość religii ewangelickiej, to większość nie może ponosić jakichkolwiek dodatkowych obciążeń; jako naturalny wniosek z tejże zasady wyciąga się - nie można w kwestiach religijnych stosować **ż a d n e g o p r z y m u s u**";

- istotną dla Prus Królewskich jest tzw. "instytucja **a n - n u s n o r m a l i s**, za którą przyjęto rok 1660, czyli pokoju w Oliwie; chodziło o ustalenie czy rzeczywiście rok 1660 był takim **annus normalis** jak np. rok 1648 / pokój westfalski / dla Niemiec. Miasta Prus Królewskich przyjmowały za **annus normalis** rok 1624, ściślej jego 1 stycznia. Jesteśmy przekonani, iż wiele z tych zasad filozofii regionalnej i doktryny politycznej Prus Królewskich jeszcze obecnie stanowi o istocie współczesnego ducha Kraju / **genius loci** / w konsekwencji można przyjąć, iż wielu z tych praw wolnościowych człowieka i społeczności lokalnych nie da się zrealizować w **z u n i f i k o w a n y m** państwie, jakim proponuje ośrodek warszawski. Przyjmujemy, że Kościół Katolicki również może wleźć się do życia społeczności lokalnych bez żadnych oporów, gdyż sprzeczności między Kościołem a światem zewnętrznym występują przede wszystkim między nim a **o m n i p o t e n c y j n y m** państwem **f t o** zunifikowanym oraz scentralizowanym, a nie między autonomizną oraz **s a m o r z a d n ą** społecznością lokalną" 55.

Znaczenie autonomii Prus Królewskich znalazło swój wyraz w polityce międzynarodowej. Podkomisariat Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku zwracał uwagę na ten aspekt całej problematyki podkreślając, iż "sprawa łamania wolności religijnej, prawa indygenatu oraz autonomii stale powoduje perturbacje międzynarodowe, jak tylko zjawiają się okresy kryzysów politycznych i gospodarczych. Prus Królewski staje się bardzo czułym sejsmografem zachodzących zmian w polityce międzynarodowej. I obecnie - jak w XVIII wieku walki religijne, spięcia między indygenami i nieindygenami oraz zakres samorządu Kraju - wykorzystuje się do ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski, a nawet do przyszłego nowego rozbioru Polski jak obecnie dochodziło do napię-

cia w ciągu maja 1919 roku. Zresztą typowym przykładem mogą być słynne wydarzenia 1724 roku w Toruniu / tzw. tumult toruński /, które wykorzystano do mieszania się w sprawę Polski w ramach tzw. opieki cara Piotra oraz innych mocarstw nad Toruniem / Szwecji i Prus /; można to odnieść aktualnie do formowanej obecnie opieki nad mniejszościami narodowymi. W toruńskim tumultzie z XVIII wieku chodziło wówczas o wykorzystanie napiętej sytuacji wewnętrznej w Toruniu, któremu opiekę wyznaniową gwarantowały wszystkie dotychczasowe przywileje, traktat pokojowy w Oliwie / art.2 § III / z 1660 roku z wszystkimi prawami konsystorialnymi / Consistorial - Rechte /, cenzorskimi, opieki społecznej oraz prawa posiadania siły zbrojnej / ius praesidii /. Tymczasem z tendencjami unifikacyjnymi wbrew nawet przywilejowi królewskiemu z 1667 roku odebrano protestantom kościół św. Jakuba oraz sierociniec z tym kościołem związany; oddano i kościół i sierociniec katolikom i sierotom katoličkim. Dalej zmuszano do wprowadzania katolików do cechów i urzędów miejskich i to wbrew prawu stanowicemu, iż o tych sprawach mogło decydować tylko samo miasto. Wszystko więc wskazuje na to, iż unifikacja Prus Królewskich z Królestwem Polskim prowadziła do zaprzepaszczenia całości państwa polskiego jako s u m y j e - d n o ś c i oraz w i e l o ś c i czyli różnorodności; sunifikowane państwo to całość posiadająca tylko jedność bez wielości, a my powinniśmy bronić wielości - różnorodności. Spięcia wyznaniowe zwolennicy unifikacji państwa polskiego wykorzystywali dla przeprowadzenia swych celów i zmuszali radę miejską Torunia do wyłączenia katolików / obywateli miasta / z sędownictwa miejskiego w tzw. sprawach duchowych / np. małżeństw kościelnych /, a biskup chełmiński K. Opaliński zastosował w tych sprawach nawet siłę i przemoc; odebrano miastu prawo patronackie / ius patronatus / nad kościołem św. Jana i oddano go Zakonowi Jezuickiemu; po 1724 roku odebrano miastu kościół Najświętszej Marii Panny i wraz z budynkami gimnazjum oraz biblioteki oddano Zakonowi Bernardynów; co wię-

cej katolicy zamierzali przenieść gimnazjum oraz drukarnię po za miasto, by ograniczyć rozpowszechnianie nauki i druków ewangelickich. Spięcie między unifikacyjnymi tendencjami Korony Polskiej a federatywnymi i autonomionymi do roku 1772 zaznaczyły się w Prusach Królewskich nie tylko więc w kwestiach wielkiej polityki, lecz także w sprawach drobnych bieżącego życia. W Toruniu spory na tym tle zaznaczyły się szczególnie silnie w kontaktach władz miejskich z Zakonem Jezuickim; miasto prowadziło stale przed Sędem Królewskim procesy z Zakonem. Tymczasem w odpowiedzi na skargi miasta żądano by co najmniej połowa urzędów miejskich była obsadzana przez katolików. Nawet działalność w zakresie opieki społecznej wykorzystywano do walki o utrzymanie czy zlikwidowanie autonomii miasta i w dalszej perspektywie autonomii Prus Królewskich; świadczenia i pomoc społeczna stały się instrumentem nacisku na podopiecznych do głosowania na rzecz zwolenników unifikacji. Również jurydyki szlacheckie w mieście stanowiły środek rozsądzania spistości społeczności toruńskiej / podobnie sreszta postępowano w Chełmnie, Brodnicy, Grudziądzu, Radzynie i Chełmży /. W jurydykach zakonnych / np. przy kościele św. Ducha / produkowano żywność oraz wyroby rzemieślnicze i narzucano miastu towary wyprodukowane w jurydykach; podobnie postępowali szlacheccy mieszkańcy miasta, np. Rabinkowski na Mokrem, przedmieściu Torunia, który prowadził gorzelnię i wiatrak, konkurując z handlem miejskim, starosta toruński utrzymywał specjalny bazar niezależny od rynku miejskiego, tym samym dezorganizując gospodarkę miejską. Wreszcie we wsich podmiejskich Torunia księża katolicycy żądali, by i ewangelicy płacili im daniny w ramach iura solae. Miasta Prus Królewskich jako jeden z podstawowych elementów autonomii Kraju przyjmowały, iż koncepcja ustrojowa jego gruntuje się na akcie poddania się Królowi Polskiegu z 1454 roku, na prawie chełmińskim z XVI wieku, dyplomie króla Jana Kazimierza z 1659 roku, pokoju oliwskim. Wszystkie te prawa oraz przypadki ich łamania zebrano w tzw. Manuscripto Baumgar-

tino; manuskrypt ten jest zestawieniem praw politycznych Prus Królewskich i w ramach obecnie kształtującego się Państwa Polskiego winien służyć dla określenia specyfiki Prus Królewskich, specyfiki którą należy zachować. Doświadczenia bowiem z przeszłości naszego Kraju wskazują, iż ujednoczenie ustrojowe oraz połączone z ideologicznym prowadzi do p r z e m o c y państwa oraz do t e r r o r u światopoglądowego i w rezultacie jest szkodliwym i dla Kraju i dla Państwa" ⁵⁶.

Stale Podkomisariat Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku, przede wszystkim, St. Łaszewski, J. Wybiński oraz Fr. Kręcki, podkreślali, iż zwolennicy unifikacji stosowali swoistego rodzaju szantaż polityczny określając program autonomii, a nawet samorządu terytorialnego za program separatystyczny, nawet graniczący ze zradą interesów państwowych, w najlepszym razie za ograniczony prowincjonalizm - zaściankowość. "Unifikatorzy nie chcą przyjąć do swej świadomości, iż właśnie polskie kraje nadbałtyckie przyjmują rozwiązania federalne i autonomiczne za korzystniejsze dla państwa polskiego od rozwiązań centralistycznych - unifikacyjnych; Rzeczpospolita zawsze bowiem składała się z wielu specyficznych obszarów. Podobnym do Prus Królewskich obszarem były Inflanty, które podobnie jak Prusy Królewskie ze swym poddaniem - aktem poddania - opierały się na Conditionibus Pacis z 5 października 1557 roku, na Pacto Subiectionis / Provisio Ducalis / z 1558 roku, na Formula Regiminis z 1642 roku, na Decisiones Commissorialis z 1642 roku i 1717 roku oraz na Conventiones z 1726 roku - to ostatnie zresztą zawarte wspólnie z Gdańskiem, Mitawą i Libawą. Inflanty wymagały precyzyjnego przede wszystkim rozgraniczenia z Wielkim Księstwem Litewskim na którym rządził wielki książę Litewski / król polski / jak prawdziwy despot, dalej żądały określenia uprawnień / inwestytury / dla księcia Inflanckiego, określenia roli wyznania augsburskiego oraz sytuacji Kościoła Katolickiego, przede wszystkim Zakonu Jezuickiego; wresz-

cie stany inflanckie żądały wyznaczenia i określenia kompetencji są-
dów inflanckich dla posiadających dobra na Inflantach a nie będących
mieszkańcami Inflant, organizacji szkolnictwa i szpitalnictwa oraz
organizacji bezpieczeństwa dla Kraju. Kwestia inflancka przedstawia-
ła się więc podobnie jak kwestia prusko - królewska; przed rokiem
1772 obie były kwestiami rozbiorowymi z jednej strony dla Królestwa
Pruskiego, a z drugiej strony dla Rosji. I obecnie stoją przed po-
dobną sytuacją i politycznie rozwiązywać winniśmy je jednakowo. Dr
Kazimierz Haj informuje nas z Wilna, iż kwestia litewska przybiera
podobną rolę, jak w Prusach Królewskich i podobnie myśli się o auto-
nomii litewskiej jak na Pomorzu. Port gdański, port libawski oraz
port ryski winny jednakowo służyć Polsce. W tej jednak chwili musi-
my wybierać strategicznie między preferowaniem drogi do Bałtyku
przez Gdańsk przed drogą przez Libawę, mimo, iż p. Piłsudski przed-
kłada drogę przez Rygę. Na bardzo jeszcze jednak ważny moment zwracamy uwagę, mianowicie p. Piłsudski łączy federalizm z ziemiemi za-
branyymi przez Rosję, natomiast wobec Prus Królewskich zdecydowanie
upiera się przy centralizmie i unifikacji oraz z autorytarnym sty-
lem rządu. Nasza koncepcja federalistyczna łączy się natomiast
nierozdzielnie z decentralistycznym stylem zarządzania i to tak dla
ziem polskich zaboru pruskiego, jak i dla ziem pozostałych zaborów
i wobec ziem zabranych przez Rosję. Styl decentralistyczny jest je-
dynym i koniecznym systemem zarządzania dla gospodarki miejskiej,
morskiej i przemysłowej, a taką powinna być gospodarka wolnej Pol-
ski. Jak nas informuje federalizmem Prus Królewskich, Inflant a na-
wet Litwy zainteresowanymi są politycy Ameryki Północnej, przeciwsta-

wiając się unifikacyjnym i centralistycznym programem musimy z jednej strony przekonać przeciwną stronę o tym, że program autonomii nie jest ani programem separatystycznym ani prowincjonalizmem / ~~XXXX~~ / zaściankowością /, ale realizacją nowoczesnego federalistycznego i decentralistycznego państwa; od odpowiedniego wyboru więc zależy rozwój i powodzenie wolnej Polski; nasz program ustala korzystny ~~XX~~ program ogólnopolski - państwowy; z drugiej strony, musimy stworzyć rządy system oborny, oporu przeciwko rozszerzającym się prerogatywom władzy centralnej - państwu omnipotencyjnemu i obornie instytucje z którymi całowładcze państwo walczy - demokrację, parlamentaryzm, samorząd i różnorodność polityczną. Trzeba przyjąć, iż wynik spięcia między potencjami federalistycznymi a potencjami centralistycznymi i unifikacyjnymi wcale nie decyduje o centralistycznym lub decentralistycznym zarządzaniu; w poszczególnych bowiem krajach federacji mogą bowiem funkcjonować i centralistyczne i decentralistyczne formy zarządzania" 57.

o. Komunalizacja państwa - upaństwowienie samorządu.

Omnipotencyjny trend w rozwoju państwa, czyli upaństwowienie społeczeństwa oraz uspołecznianie państwa, czyli komunalizacja państwa w trendzie federalistycznym to dwa kierunki sobie przeciwstawne i to funkcjonujące od początku XIX wieku. Omnipotencja państwa korzeniami sięga oświeczonego absolutyzmu i "znajduje swój wyraz nieokreślonym pojęciu *r a c j i s t a n u*, jako najważniejszą element istnienia państwa, jako *arcanum rei publicae* - element pozwalający na *n a r s u c a n i e* społeczeństwu interesów państwa, nawet wbrew zasadom opartym na umowie społecznej, podziale władz oraz prawom człowieka i obywatela. Przeciwnikiem *r a c j i s t a n u* ma być *m y ś l s p o ł e c z n a*, której jednak idei nie zdołał urzeczywistnić ani Hegel, ani Marks, ani Kant ze swą *etyką*

prawa; ostetecznie zamierzenia społeczne współcześnie utopiły się się w tęsknocie za władzą autorytarną. Wydaje się, że na tych tęsknotach opiera swój program polityczny obóz Piłsudskiego. Tymczasem widzimy, że instytucja państwowa w chwili obecnej przeżywa znaczne zmiany słabo zaznacza się kierunek jej rozwoju. W takiej zaś sytuacji samorząd terytorialny może spełniać funkcje stabilizacyjne aż do wykrytalizowania się jasnego modelu organizacji państwowej. Przeciwnicy samorządu i parlamentaryzmu lokalnego nie zdają sobie sprawy z usunięcia samorządu gminnego i jego konsekwencji" ⁵⁸.

Analizując sytuację w Prusiech Królewskich oraz w Prusach Wschodnich na przestrzeni 1918 i 1919 roku Podkomisariat Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku wysuwał następującą diagnozę "znaki czasu dnia dzisiejszego:

- z jednej strony dwa skrajne kierunki polityczne wysuwały konieczność wprowadzenia autorytarnych rządów. Kierunki te to skrajny konserwatyzm oraz skrajny socjalizm, przede wszystkim bolszewizm. Oba kierunki uzasadniają wprowadzenie omnipotencji państwa - chociaż każdy z innych przesłanek - jednakowo, a mianowicie:

zachodzącymi procesami degeneracyjnymi demokracji,
niesprawnością konstytucjonalizmu,
zachodzącymi procesami degeneracyjnymi parlamentaryzmu,
degeneracją liberalizmu, a przede wszystkim liberalizmu gospodarczego w jego wydaniu laissezfairyzmu.

Orientacja konserwatywna wychodzi z założenia generalnej opozycji wobec demokratycznego ustroju; orientacja socjalistyczna - komunistyczna głosząc likwidację państwa w ogóle, narazie przyjmuje konieczność omnipotencyjnego państwa w formie dyktatury proletariatu z uwagi na toczącą się walkę klas, aż do pokonania burżuazyjnej klasy;

- z drugiej strony orientacja liberalna oraz socjaldemokratyczna uznaje, iż:

demokracja jest przyszłościową formą ustroju politycznego, konstytucja jest podstawową normą przyznającą pełną podmiotowość społeczeństwu w ogóle, a w szczególności społeczeństwu lokalnemu,

parlamenty są najsprawniejszym instrumentem kontroli nad władzami wykonawczymi oraz instrumentem badania opinii publicznej, pełna gwarancja własności jest najskuteczniejszym instrumentem działalności gospodarczej człowieka.

Miernikiem kierunków komunalizacji państwa lub upaństwowiania społeczeństwa będzie w pierwszym wypadku likwidacja pierwszej instancji administracji państwowej i przekazywanie jej funkcji i podstawowych zadań lokalnej administracji komunalnej lub związkowi komunalnym; w drugim przypadku następować będzie likwidacja administracji komunalnej, tak lokalnej jak i związków komunalnych oraz przejmowanie zadań komunalnych, a nawet zadań gospodarczych / które z natury rzeczy są zadaniami prywatnymi / przez administrację państwową w ramach tzw. ujednoczenia władz i przekształcania administracji komunalnej w najniższą instancję administracji państwowej. Sprawa jeszcze jest niebezpieczniejsza, gdy w oparciu o tę rozszerzającą się administrację państwową powstaje partia państwowa, czego już przykład posiadamy w postaci bolszewickiej sowdopii⁵⁹.

Bezpośrednie natomiast doświadczenia z sytuacji Prus Królewskich oraz Prus Wschodnich Podkomisariat Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku wysuwał wątpliwości w sprawie rozwoju i d e i p r u s k i e j , narodzin niemieckiej / ścisłej pruskiej / demokracji oraz rozwoju p o l s k i e j d e m o k r a c j i . W oparciu o te trzy "znaki czasu musimy sobie postawić już dzisiaj trzy podstawowe pytania:

pierwsze, w jakim rodzaju przekształcić się państwo budujące się wolne państwo pruskie oraz jaki kształt przyjmie polska demokracja ?

drugie, jaką rolę odegrają polscy zwolennicy państwa autorytar-

niego oraz czy koncepcja ustrojowa państwa przedstawiona na Polskim Sejmie Dzielnicowym w Poznaniu / grudzień 1918 roku / zostanie zrealizowana ?

trzecie, jakie wartości przedstawia polska demokracja oraz jakie jej elementy zamierzają jej przeciwnicy odrzucić a jakie zachować ?" 60.

d. Państwo przemocy - państwo umowy społecznej -
państwo prawa naturalnego.

Członkowie Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku uznali, iż rozpoczynając budowę państwa polskiego trzeba przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie -- którą z teorii genezy państwa przyjąć i należy zastosować ? "Jest to program istotny, nie programatyczny, nawet światopoglądowy. Wobec złożoności sprawy kształtowania państwa, zdobywania władzy przez różne grupy polityczne, wobec różnych hasel zmierzających raczej do rozbijania całej naszej społeczności musimy znaleźć elementy pierwiastne w rozwoju naszego społeczeństwa, które pozwolą nam na realną, ale nie uproszczoną ocenę. Takim właśnie podstawowym elementem jest ustalenie genezy państwa, wyjaśniającej cały mechanizm władzy państwowej. Nasze rozmowy z wysłannikami p. Piłsudskiego w grudniu ubiegłego roku pozwalają nam na postawienie tezy, iż w oparciu o FPS grupa Piłsudskiego jest raczej zwolennikiem państwa przemocy, a w każdym bądź razie zmierza do socjalautorytaryzmu. Z opinii przedstawianych nam przez p. Sławka można wywnioskować następujące zasady rządzenia w Polsce:

- dyktatura, ale raczej oparta na autorytarnych i osobistych rządach p. Piłsudskiego przy pomocy lewicowych partii w szczególności PPS;

- znaczne ograniczenie samorządu terytorialnego, gospodarczego i kulturalnego, nawet z możliwością odebrania przedmiotowości pra-

p. J. Kucharski

- 328 -

C z ę ś ć II .

Dostęp Polski do Bałtyku.

Gdańsk czy Lipawa.

Przedstawienie 1
do materiałów
J. Gryniewa w
bibliotece IPiP

270995

A. Polski program bałtycki a zagadnienie
Gdańska.

22

Jak w poprzedniej części zaznaczono sprawa Gdańska obejmuje zagadnienia "Niderlandów Bałtyckich" wraz z całym ich zapleczem, koncentrując zagadnienia portu Królewieckiego z jednej strony oraz zagadnienia ziemi słupskiej, bytowskiej i lęborskiej, w pewnym nawet zakresie sięgając do Kołobrzegu z drugiej strony. Działacze polscy w Gdańsku świadomie ujmowali zagadnienie Gdańska w tak szerokim kontekście, wychodząc poza tradycyjnie ujmowanego pojęcia "w y b r z e ż a", rozumianego jako jedno-milowego pasa nadmorskiego od Piaśnicy do Sopotu; Była to raczej reminiscencja turystycznego ujmowania spraw morskich przez słabo w zagadnieniach morskich orientującego się polskiego społeczeństwa, które ujmowała wybrzeże morskie jako miejsce kuracyjne, tak jeśli chodzi o Kołobrzeg, forytowany przez Wielkopolan lub Sopot i Gdynia forytowany raczej przez Królewaków. Polscy działacze z Gdańska zagadnienie "punktu strategicznego" Bałtyku w Gdańsku rozszerzali ~~ten punkt~~, chcąc przez to stworzyć podstawę działania dla uzyskania jak najszerszego dostępu do morza⁵⁹. Samo więc hasło "Gdańsk" obejmuje treściowo cały splot zagadnień dotyczących "punktu strategicznego Bałtyku", znajdującego się u ujścia Wisły.

Jednakże sprawę polskiej kwestii bałtyckiej w ujęciu polskiego ósroka w Gdańsku wiązano bezpośrednio z całokształtem rozwoju sytuacji, jaka ukształtowała się w Prusach Wschodnich i Prusach Zachodnich bezpośrednio po wybuchu rewolucji listopadowej 1918 r. w Niemczech. "Dwa bowiem czynniki wpływają decydująco na egzystencję Wielkiego Pomorza - Niderlandów Bałtyckich - oraz na rozwój polskiej kwestii bałtyckiej;

sa nimi: rewolucja oraz postanowienia traktatowe Wersalu właśnie dotyczące basenu Morza Bałtyckiego⁶⁰. Istotnie sytuacja u ujścia Wisły, Pregoly oraz Niemna i Dźwiny uległa radykalnej zmianie, była kontrastowa wobec uprzedniej przed 1918 r., nie mówiąc już o okresie przed 1914 rokiem. Ta **K o n t r a s t o w o ś ć** wyraziła się w kilku elementach:

- pierwszym elementem kontrastowości to zakłócenie przez rewolucję **p r y n c y p i a l n e j z g o d n o ś c i** i współbrzemięcia między konserwatywnym i monarchicznym rządem w Berlinie, a decydującymi warstwami politycznymi w Prusach Zachodnich, a przede wszystkim w Prusach Wschodnich⁶¹. Rewolucja wprowadziła w Berlinie do władzy siły demokratyczne i republikańskie; siły te jednakże przez większość społeczeństwa obu prowincji, w tym przede wszystkim Prus Wschodnich, nie zostały uznane i stale odtąd obie prowincje znajdowały się wobec systemów rządzenia w Berlinie w otwartej lub ukrytej opozycji. Również i społeczeństwo polskie Prus Zachodnich i Prus Wschodnich tę opozycję wobec sił politycznych Berlinia okazywały, mimo, iż generalnie nie zamierzało ono do spraw wewnętrznych Niemiec się mieszać. Okazuje się jednak, iż opozycyjne stanowisko społeczeństwa polskiego "Niderlandów Bałtyckich" również się ostro zaznaczało wobec siły władzy polskiej w Warszawie. Zaznaczyć przy tym wypada istotną różnicę zachodzącą w tym elemencie kontrastowości między społeczeństwem polskim a społeczeństwem niemieckim. Otóż społeczeństwo polskie "Niderlandów Bałtyckich" stanowiło dość znaczną potęgę wobec sił władzy polskiej w Warszawie. W oparciu o uchwały Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu opracowało ono generalne zasady walki o zdobycie władzy, walki z formującą się "dyktaturą Piłsudskiego i sił o około niego się grupujących"⁶². Natomiast w społeczeństwie niemieckim to polityczne napięcie nie mogło poważnie zagrozić nowemu rządowi w Berlinie. Niemniej wzajemna nieufność między Berlinem a Gdańskiem i Królewcem była tym **n o v a m** obciążającym stosunki między Królewcem, Gdańskiem a Berlinem. W rozwiązywaniu szerszych zagadnie-

nień polskiej polityki bałtyckiej będziemy musieli z tego faktu wyciągać odpowiednie wnioski. Wydaje się, że trzeba będzie szukać możliwości porozumienia się polsko - (poznańsko) - królewieckiego ponad głowami polityków berlińskich"⁶³;

- drugim elementem kontrastowości to istnienie trzech ośrodków władzy. Chodziło przede wszystkim polskim działaczom pomorskim, o to, że równolegle istniały ośrodki państwowej / niemieckiej / władzy administracyjnej, władzy rewolucyjnej rad robotniczo - żołnierskich oraz ośrodki władzy polskiej / rad ludowych i Komisariatu oraz podkomisariatów Naczelnej Rady Ludowej / ⁶⁴. Wprawdzie już przed 1918 rokiem istniały dwa ośrodki władzy, wobec których społeczeństwo polskie zajmowało odmienne stanowisko, a mianowicie: administracja rządowa oraz administracja samorządu prowincjonalnego, powiatowego oraz gminnego; niemniej te dwa ośrodki władzy się uzupełniały, a delegaci polscy w tych samorządowych administracjach starali się przeforsowywać polski punkt widzenia na wiele spraw wchodzących w zakres kompetencji władz samorządowych. Rewolucja w pierwszej swej fazie na przełomie 1918/1919 r. usunęła "organ burżuazyjny" za jaki uznano samorząd prowincjonalny oraz samorząd powiatowy, ale w zasadzie administracja państwowa pozostała ta sama - konserwatywna, której symbolem był naczelny prezes Prus Wschodnich Adolf von Batocki. Tym samym "można mówić o ciągłości politycznej tej administracji w kwestii bałtyckiej od 1914 do 1919 roku. Wybuch wojny w sierpniu 1914 r. i inwazja rosyjska na Prusy Wschodnie w działalności niemieckiej administracji państwowej wysunęła na czoło problematykę zabezpieczania własnych granic Prus Wschodnich. Coraz szerzej mówiono o konieczności zmiany granicy prowincji. Te tendencje niewspółmiernie wzrosły z chwilą powodzenia niemieckiej kontrofensywy na froncie wschodnim. Niemieckie roztrząsania nad nowym ukształtowaniem politycznej mapy Europy Środkowej i Wschodniej przebiegały na płaszczyźnie nowego ustalenia stosunków między Niemcami a Rosją, na zasadniczej płaszczyźnie pytania - czy należy całkowicie odciąć Rosję

od Bałtyku ? czy pozostawić Rosji port w Tallinie ? jaki los przyznać Krajom Bałtyckim - pozostawić je w składzie imperium rosyjskiego, czy przyznać im samodzielność pod protektoratem niemieckim ? czy utrzymać z sadę bismarkowską trwałe przyjaźni między Rosją a Niemcami, jako realizację koncepcji "jeśli chcesz pokoju na wschodzie, przygotuj wojnę na zachodzie", względnie stworzyć i utrzymać państwa buforowe, jako zabezpieczenie się Niemiec przed Rosją, z równoczesnym zwróceniem, "powrotem Rosji" na kwestie azjatyckie, "Rosja państwem azjatyckim" ?⁶⁵.

Początkowo problemy te dotyczyły tylko spraw polskich, litewskich i kurlandzkich, potem jednakże obejmowały cały obszar Europy Wschodniej na linii od Finlandii do Kaukazu. Traktat pokojowy w Brześciu nad Bugiem jest początkiem realizacji i rozwiązań postawionych wyżej problemów - pytań. Naturalnie Prusy Wschodnie i Prusy Zachodnie / w szczególności Gdańsk / były głównie zainteresowane tymi zmianami, bowiem dotyczyły tak zmiany samych granic prowincji, jak i nowego ukształtowania stosunków politycznych w basenie Morza Bałtyckiego, zaplecza portów w Kłajpedzie, Królewcu, Elblągu i Gdańsku. Nowe ukształtowanie obrazu politycznego Europy Środkowej i Wschodniej w Brześciu nad Bugiem zapewniało Prusom Wschodnim lepszą ochronę granic oraz dotarcie do gospodarczego zaplecza Bałtyku do Morza Czarnego. Prusy Wschodnie z prowincji peryferyjnej stały się punktem węzłowym bardzo wielkiego obszaru gospodarczego⁶⁶. Nadzieje na wielki ruch tranzytowy i portowy, na szeroki handel były znaczne, gdyż większość dróg komunikacyjnych do nowo ukształtowanej Europy Wschodniej przebiegała właśnie przez Prusy Wschodnie. Prusy Wschodnie miały więc korzystać z intensyfikacji oraz wielkiej p r o s e r i t y niemieckiej gospodarki. "Wydarzenia dalsze pokrzyżowały te plany, niemniej Batocki dalej kieruje prowincją i w zmienionych warunkach zamierza realizować swą politykę bałtycką. Załamanie militarne Niemiec doprowadziło, iż bezpieczeństwo niemieckiej granicy wschodniej zostało zagrożone. Już nie chodzi obecnie o to, jak daleko ma rozszerzyć się panowanie Niemiec na wschodzie, ale jak zapobiec spy-

chaniu granicy zachodniej Niemiec na zachód. Co więcej stosowana przez Niemców zasada narodowościowa w rozbijaniu Rosji, skierowała się obecnie przeciwko Niemcom, przeciwko samym Prusom Książęcym i Prusom Królewskim" ⁶⁷.

Drugi ośrodek władzy - rady robotnicze i żołnierskie - zaczęły skoncentrować się na walce wewnętrznej i spraw międzynarodowych unikały. Wprawdzie Rada Żołnierska Ober-Ostu stawiała również sprawy międzynarodowe w programie swego działania, niemniej ograniczała się tylko do nawiązywania kontaktów z Rewolucją Rosyjską dla zagwarantowania Niemcom ciągłości i całości wpływów w Krajach Bałtyckich. Zresztą podobne próby Rady Robotniczo - Żołnierskiej w Królewcu z delegatem Rewolucyjnej Rosji, Karolem Radkiem, zostały przez rząd berliński przerwane ⁶⁸. To też np. w bezpośrednich rokowaniach polsko - niemieckich w Białymstoku w początkach lutego 1919 r. władze rewolucyjne Niemiec, przede wszystkim Prus Wschodnich i Prus Zachodnich, się nie mieszały ⁶⁹. Ten drugi ośrodek władzy koncentrował się przede wszystkim do podstawowego problemu, jakim była "walka o władzę" / Machtkampf / w państwie niemieckim ⁷⁰. Zasadnicze pytanie, czy decydującym czynnikiem ma być Centralna Rada Rewolucyjna czy Zgromadzenie Narodowe, władzę radziecko - ludową czy parlament burżuazyjny pod szyldem ludowym, republika radziecka na wzór bolszewicki, czy republika burżuazyjno - parlamentarna, w zasadzie w ostatecznym rachunku już w styczniu 1919 r. rewolucjoniści niemieccy przegrali ⁷¹. Dla kwestii bałtyckiej rewolucyjne rady niemieckie mają więc w zasadzie nikłe znaczenie.

Trzeci ośrodek władzy, jakim były polskie rady ludowe z Naczelnej Radą Ludową w Poznaniu i jej organami wykonawczymi: Komisariatem oraz podkomisariatami / w Bytomiu, Gdańsku i w Bochum /, byłyby dla władz niemieckich nie tak groźnym, gdyby nie istnienie trzech czynników:

istnienia konkretnego planu przyznania Polsce wolnego dostępu do morza,

istnienia Państwa Polskiego,

istnienia drugiego polskiego ośrodka państwowotwórczego w Poznaniu, który podejmował w oparciu o siły zbrojne powstania wielkopolskiego zdecydowane kroki w sprawie bałtyckiej ⁷²;

- trzecim elementem kontrastowości sytuacji przed i po 1918r. to wzrost tendencji d e c e n t r a l i s t y c z n y c h, grawitujących w stronę autonomizmu na obszarach Wielkiego Pomorza, w szczególności w Prusach Wschodnich. "Wprawdzie traktat pokojowy te autonomiczne tendencje w Prusach Wschodnich nieco przytłumił, gdyż przerwanie łączności terytorialnej Prowincji z Niemcami, podkreślało konieczność utrzymania ścisłych więzów między Królewcem a Berlinem, niemniej liczyć się należało, iż nowa sytuacja terytorialna Prus Wschodnich jeśli nie doprowadzi do oddzielenia prawno - politycznego, to jednak może doprowadzić do wzrostu na poły autonomicznych tendencji lub na poły separatystycznych dążeń w prowincji. Przykładem może być plan powołania Państwa Wschodniego / Oststaat /, które obok zagadnień wewnątrzniemieckich posiadało ogromne znaczenie w kształtowaniu polityki bałtyckiej. Kwestia bałtycka posiada w tych tendencjach znacznie większy udział niż sabotowanie warunków pokojowych, niż gospodarcza i polityczna autonomia, jako ekwiwalenty dla nowej niepomyślnej sytuacji prowincji" ⁷³. Istotnie przy rozpatrywaniu zagadnień polityki bałtyckiej w latach 1919 - 1922 nie można pominąć istotnych zagadnień nurtujących wpływowo wówczas koła niemieckiego ośrodka w Królewcu, zmierzających do rozwiązania trudnej sytuacji Prus Wschodnich w ramach własnych oraz przez uzyskanie większej niezależności od nielubianego rządu w Berlinie;

- czwartym elementem kontrastowości nowej sytuacji to formy ustalania przez Prusy Wschodnie "nowych form p o w i ę z a ń z sąsiadami, przede wszystkim z Polską i Rosją" ⁷⁴. Zagadnienia handlu polsko - niemieckiego oraz niemiecko - rosyjskiego były problemami pierwszorzędnej wagi. "Za wszelką cenę ośrodek królewiecki chce z Królewca stworzyć centralne emporium handlowe dla Europy Wschodniej. Dla tego celu ośrodki niemieckie w Gdańsku i Królewcu utworzyły specjalną

Służbę Polityczno - Gospodarczą / Wirtschaftspolitische Aufklärungsdienst für den Osten / w ramach Zentralausschuss für den ostpreussischen Heimatdienst, prowadzącą szeroką akcję nawiązywania kontaktów handlowych z okalającymi Prusy Wschodnie obszarami. Ta Służba Polityczno - Gospodarcza prowadzi akcję propagandową, zbiera analizy rynków zbytu oraz prowadzi szeroką akcję dla wymiany handlowej przede wszystkim z Rosją bolszewicką. Posiada również swe oddziały w Gdańsku, Królewcu, Bydgoszczy, Lipawie, Mitawie, Kownie, Rewalu / Tallinie - uwaga St.G. / oraz w Warszawie. Jest to pierwszy sygnał, iż niemieckie ośrodki bałtyckie przygotowują się - mimo przegranej wojny - do opanowania całego zaplecza bałtyckich portów" ⁷⁵. Informowano, iż Królewiec w planach niemieckich ma stać się w przyszłości miejscem wielkich targów bałtyckich. Pod tym więc kątem widzenia należy patrzeć na sprawy przejmowania Pomorza, plebiscyty w Olsztynie i Kwidzynie, a nawet w Szlezwigu - Holsztynie. Warto przy tym zaznaczyć, że tendencje niemieckiego ośrodka w Gdańsku i w Królewcu nie znajdowały oddźwięku w rządzie berlińskim tak Rzeszy Niemieckiej jak i Państwa Pruskiego. Kształtująca się konstelacja polityczna w Prusach Wschodnich powodowała obawy, że ewentualne przeznaczenie wyjątkowych "przywilejów Prusom Wschodnim może doprowadzić do rozwoju antyrepublikańskich sił w prowincji oraz ograniczyć wpływ rządów berlińskich na tę prowincję. Tego rodzaju punkty sporne między Gdańskiem, Królewcem a Berlinem musimy zgrabnie wykorzystać" ⁷⁶. Istotnie pucz Kapp'a / 1920 r. / niejako potwierdzał te obawy rządów berlińskich i spowodował możliwość uzyskania kompromisu między żądaniem królewieckimi a stanowiskiem władz berlińskich prawie do minimum, jeśli nie do zera. Położenie młodej republiki niemieckiej było zbyt niestabilne, by można było zgodzić się na rozluźnienie więzów administracyjnych między stolicą Kraju a peryferyjnie położoną prowincją. W Berlinie zamierzano raczej wzmocnić tendencje centralizacyjne ⁷⁷.

Tego rodzaju rozwiązanie napiętych problemów politycznych nie

świadczyło jednakże wcale o tym, iż rządy berlińskie nie uznawały wyjątkowości pozycji Prus Wschodnich, ich trudności wynikających z oddzielenia terytorialnego od Rzeszy Niemieckiej przez Pomorze Polskie. Dlatego przyznano Prusom Wschodnim pewnych - chociaż skromnych - koncesje. Znalazło to wyraz:

- w oficjalnym stwierdzeniu wyjątkowości położenia Prus Wschodnich, oraz
- w zorganizowaniu w Berlinie stałego przedstawicielstwa Prus Wschodnich / Die Ostpreussische Vertretung in Berlin / ⁷⁸.

Władze berlińskie przyznały, iż od przypadku do przypadku należy rozwiązywać zagadnienia prusko - wschodnie w trybie wyjątkowym, a stałe przedstawicielstwo Prus Wschodnich w Berlinie tę wyjątkowość prowincji i instytucjonalizowało ⁷⁹. Niemniej Prusy Wschodnie zarządzane były z Berlina, a urzędnicy prusko - wschodni mianowani przez rząd pruski w Berlinie. Lata 1919 - 1922 to lata przekształcania kadry niemieckich urzędników politycznych z monarchicznej orientacji na republikańską. Sprawa ta łączy się zresztą z inną szerszą - układem w Rappallo, który dając Niemcom swobodę rozwiązywania spraw wschodnich, zmienił rolę niemieckiego ośrodka w Królewcu. "Tym samym polska polityka bałtycka i ośrodek polski w Gdańsku i Toruniu musi w swym programie uwzględniać usiłowania niemieckiego ośrodka w Królewcu" ⁸⁰.

1. Rozwój kwestii dostępu Polski do morza.

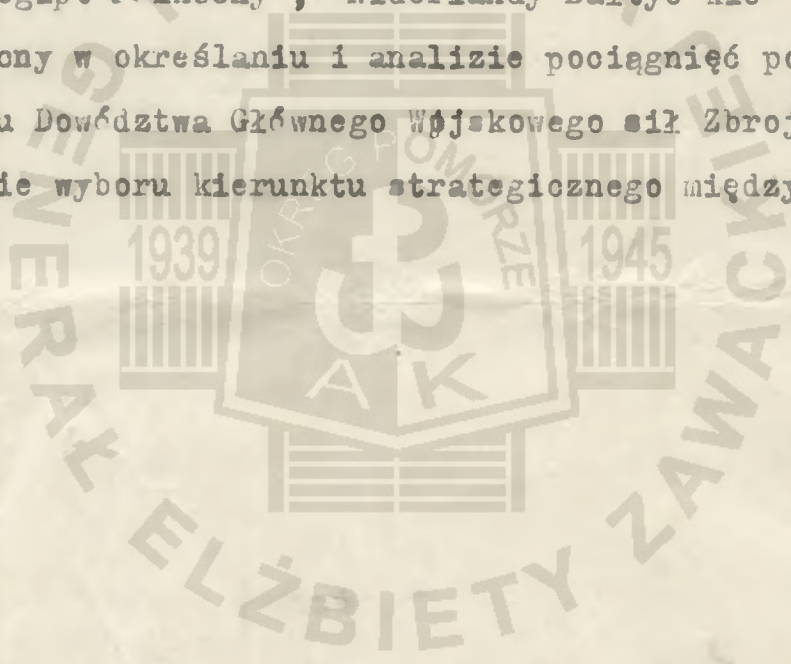
a. Polskie orientacje bałtyckie.

Polska kwestia bałtycka wiązała się nierozdzielnie ze sprawą granic odbudowywanego swego państwowości Kraju. Chodziło przede wszystkim o kierunki polskiego uderzenia na Bałtyk, a mianowicie uderzenia na Gdańsk czy Lipawę ⁸¹. Drugą ważną sprawą jest forma polskiego opanowania wybrzeża bałtyckiego. Unoszenie sprawy się dotychczas przedstawia tak, jakoby istniały dwie koncepcje, dwa nurty polityczne zmierza-

jace do przejęcia przez Polskę ziem nadbałtyckich ⁸². Dwie przeciwstane koncepcje - chyba mylnie ujmuje się - jako dwa przeciwstawne polskie obozy polityczne, z których jedna radykalną, zamierzała siłą zdobyć dojsćie do Bałtyku, oraz druga - kunktatorska - zamierzająca cierpliwie odczekać wyników rokowań pokojowych. Tymczasem sprawa nie przedstawia się tak prosto, gdyż - przede wszystkim wśród działaczy polskich w Prusach Zachodnich i Prusach Wschodnich, a nawet Wielkopolski - obie koncepcje współżyły ze sobą, obie koncepcje reprezentowali ci sami ludzie, tzn. ci którzy byli zwolennikami zbrojnego opanowania Pomorza Polskiego, względnie dotarcia do Lipawy, jak i ci, którzy niby czekali na wyniki traktatu pokojowego ⁸³.

Pierwsze próby skonkretyzowania programów w sprawie granic Polski a w szczególności dotępu Polski do morza pojawiły się oficjalnie na forum międzynarodowym wiosną 1917 roku. Były one rezultatem wielu elementów międzynarodowej sytuacji, a przede wszystkim rozgrywek politycznych dotyczących nowego ukształtowania oblicza politycznego Europy. Wydarzenia rewolucyjne w Rosji jeszcze bardziej skomplikowały sytuację z jednej strony, a uprościły z drugiej strony ⁸⁴. W ujęciu polskim wiosną 1917 r. doprowadziła do tego, że wyeliminowano z rozgrywek politycznych jednego z zaborców Polski, a sprawa polska mogła stać się problemem międzynarodowym. Co prawda już wcześniej pojawiły się próby tworzenia polskich koncepcji bałtyckich, ale nie były one jeszcze jasno sformułowane. Pierwszą próbą jasnego przedstawienia polskiego programu budowania granic przyszłego państwa polskiego były oświadczenia działaczy Narodowej Demokracji, kierującymi Komitetem Narodowym Polski; w odezwie z 25 listopada 1914 r. podkreślano, iż odrodzenie Polski widziano w zjednoczeniu wszystkich ziem polskich pod berłem caratu rosyjskiego. Pokrywała się ta próba z programem panslawistycznym, w którym ziemie polskie zyboru pruskiego wyznaczałyby więc zachodnią granicę Polski. Działacze polscy na Pomorzu uważali, iż należałoby "również ująć w granicach państwa polskiego również Prusy Książęce, jako lenno polskie" ⁸⁵. W toku wojny wyznaczanie zachodnich i północnych granic Polski precyzo-

uznali, iż materiały dostarczone przez poR. J.Majewskiego pozwalają na postawienia tezy, iż chodzi "przede wszystkim o rozwinięcie zasadniczego problemu jakim jest właka o przewodnictwo w basenie bałtyckim między pangermanizmem a poanslawizmem. Peirszy wykazuje różne zmiany czy to pangermanizm ma być dominacją skandywaską, niemiecką / ściślej pruską / czy brytyjską / ściślej angielską /; drugi czy to my być dominacją polską, czy rosyjską / ściślej moskiewską /. Trzeba dodać nowy element, czy pangermanizm nie przekształca się w dominację angielską. Ta ostatnia zaznacza się już w chwili opanowania żeglugi narewskiej, wykazując szczególnie zainteresowanie Wyspami alandzkimi, punktem strategicznym Rewalu i co więcej punktem strategicznym gdańskim. Podział więc południowo - wschodniego wybrzeża na "egipt Północny", "Niderlandy Bałtyckie" oraz "pomorze" może być pomocny w określaniu i analizie pociągnięć politycznych w stosunku do programu Dowództwa Głównego Wojskowego sił Zbrojnych b.Zaboru Prusgo - w zakresie wyboru kierunku strategicznego między Gańskiem czy Lipawą" 5^o.



Opr. B-55: Wspomnienia dr. J. Grygiera...

Spis zawartości:

1. List J. Grygiera do Elżbiety Zawackiej
z 6.11.1991
2. Studium uniwersyteckie pierwszym
problemem społeczności polskiej pod
okupacjami w roku 1939
3. Przypisy do studium

le. 45

s. 1-45



Grudziądz
SZP. ZWL-AK
** Grygier Jacek
ps. „Cacko”

3-4

M-180/789 Pom.

Opr. B-55

Wspomnienia dr. J. Grygiera: mpis

Spis zawartości:

1. List J. Grygiera do E. Zawackiej z
6. 11. 1991 dot. opracowania,
mpis oryg. k. 1 s. 1

2. Studium uniwersyteckie pierwszym
problemem politycznym społeczności
polskiej pod okupacją w
roku 1939 k. 20 s. 2-21

3. Inne pisy k. 24 s. 22-45



Olsztyn, 06.11.1991 r.

L.dz. 613/P/91

F u n d a c j a
Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej

ul. Piekary 37 p.23
87-100 T o r u ń

1

Wielce Szanowna Pani Profesor,

stosownie do życzenia przesyłam swoistego rodzaju recenzję; wyjaśniam jej formę w przypisie 1 mego wspomnienia pt. Studium uniwersyteckie pierwszym problemem politycznym społeczności polskiej pod okupacjami,

Nieproporcjonalna wielkość przypisów jest mej świadomej decyzji, gdyż chciałem wyeliminować ze tekstu głównego moje osobiste wynurzenia; przypisy są więc w zasadzie ilustracją mojego otoczenia prawie że prywatnego. Uważam, że ilustrują one dość wiernie atmosferę w której się obracałem. Nie odważyłem się natomiast podać rubasznej diagnozę akcji krakowskiej prof. Wojtkowskiej, która tak ją oceniła - "nie bądź głupi / do swe go męża /, policji niemieckiej nie chodzi o ciebie, którego już mają, a o tych których jeszcze niemają. Ciekawam, ilu głupków złapie się na tę przynętę?". Rezultat akcji krakowskiej w pełni potwierdził diagnozę p. Wojtkowskiej.

Tego rodzaju ujęcie wspomnień wydaje mi się ważne, gdyż cały tom I Fundacji chyba świadomie pomija całą dramaturgię ówczesnych czasów, nawet Strzembosz, który przechodzi nad prawdziwą tragedią okupacji sowieckiej bez nawet zmużenia oka. Lwów i Kraków w ujęciu Pomorzan i Poznaniaków jest znacznie tragizniejszy niż to na zewnątrz się wydaje.

Zasygnalizowałem, parę kolejnych problemów politycznych - ważniejszych zdecydowanie od wojskowych - które podam w następnych wspomnieniach, naturalnie, jeśli przesłane wspomnienie będzie do strawienia.

Mam nadzieję, że to wspomnienie chyba rzuci nowe światło na konspirację pomorską i wielkopolską.

Narazie pracuję pilnie nad pracą o "aksjologii archiwalnej" dla środowiska lubelskiego. Wprawdzie z trudnością się poruszam, ale umysłowo jest jeszcze dość sprawny, więc mam nadzieję, iż prace zaplanowane na jeszcze 10 lat wykonam przed przejściem na tamten drugi świat.

Życzę Pani Profesor zdrowia i sił do prowadzenia Fundacji i

pięknie się kłaniam z poważaniem

Tadeusz Grygier

/-/ Tadeusz Grygier

dawniej Marchlewskiego /

10-029 Olsztyn

Opr. B-55

Studium uniwersyteckie pierwszym problemem

II 1991.

politycznym społeczności polskiej pod okupacjami w roku

FUNDACJA

1939.

Dawda Fundacji
"Archiwum Pomorskie AK"„Archiwum Pomorskie AK”
ul. Fiełkory 2, tel. 77-20
87-100 TORUŃ

Lektura I-szego tomu Biblioteki Fundacji "Archiwum Pomorskie AK" pt. Walka Podziemna na Pomorzu w latach 1939 - 1945, Toruń 1990 r. potwierdza opinię o koncentracji zainteresowania się na wysiłku społeczności polskiej pod okupacjami w obronie biologicznego przetrwania ciężkich czasów okupacyjnych. Tymczasem wydaje się, iż polityczne elementy życia społeczności polskiej - nawet na najtrudniejszym obszarze peryferiów kresów zachodnich jakim było Pomorze - są istotnymi dla zrozumienia losów ziem wcielonych do Rzeszy Niemieckiej. Ten brak politycznego ujęcia wydarzeń społeczności pomorskiej skłonił do podjęcia kolejnego mego wspomnienia z tamtych czasów, miał recenzji¹.

I.

Hasłem wywoławczym dla problematyki politycznej społeczności polskiej w pierwszych miesiącach okupacji tak niemieckiej jak i sowieckiej może być próba "otwarcia polskiego uniwersytetu w Krakowie" oraz nadzieje - chociaż części polityków polskich - na erygowanie przez okupanta sowieckiego polskiego uniwersytetu / lub wydziału / we Lwowie². Wiadomość ta dotarła do Poznania w drugiej połowie października 1939 roku. Pierwszą wiadomość w tej sprawie otrzymał prof. Andrzej Wojtkowski o możliwości zgłoszenia się 9 listopada 1939 roku w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim na otwarciu nowego roku akademickiego.

Mozna postawić pytanie - czy problem ten był dla poznańskiego i pomorskiego środowiska ważny? Znaczna część przedstawicieli nauki ewakuowała się z Poznania / np. prof. Kazimierz Tymieniecki / w ramach urzędowej akcji zabezpieczania podjętej przez władze polskie, część została zmobilizowana / np. doc. Leon Koczy / względnie zdążyła do wojska za wycofującymi się oddziałami polskimi / np. prof. A. Wojtkowski / i zdążyła jeszcze do połowy października wrócić. Podobnie rzecz miała się ze studentami, mieszkańcami Poznania i Wielkopolski, a pochodzący

z poza Wielkopolski, nie przybyli dotąd do Poznania ³.

Pierwszą wiadomość o ewentualnym otwarciu roku akademickiego 1939/1940 w Krakowie otrzymał prof. A. Wojtkowski od hr. Raczyńskiego, który od pierwszych dni okupacji niemieckiej podejmował starania o utrzymanie Biblioteki Raczyńskich i jej zbiorów w całości w Poznaniu. Hr. Raczyński pochodził ze zniemczonej linii berlińskiej rodu Raczyńskich. Gauleiter Greiser zgodził się ze stanowiskiem hr. Raczyńskiego, który wykorzystywał fakt, iż statut fundacyjny Biblioteki z połowy XIX wieku uzależniał istnienie Biblioteki od spełnienia tego warunku, "a obecne władze niemieckie starają się przywrócić i utrzymać stan prawny sprzed 1918 roku" ⁴. Tym samym tylko pod tym warunkiem Zarząd miasta Poznania mógł administrować Biblioteką. Warto zwrócić jeszcze na jeden szczegół - statutu fundacyjny uzależniał istnienie Biblioteki pod warunkiem umieszczenia na frontonie gmachu napisu w języku polskim "Biblioteka Raczyńskich". Na ten napis jednak Greiser nie godził się; hr. Raczyński ^{o/s} przystał więc na kompromis i za utrzymanie w całości Biblioteki i jej zbiorów w Poznaniu przystał na niemiecki napis "Rachyⁱⁿskische Bibliothek". Stwierdzam, iż podczas ostatniego mego pobytu w Poznaniu w czasie okupacji w połowie 1943 roku napis i zbiory w komplecie istniały ⁵.

Druga wiadomość o ewentualnym otwarciu roku akademickiego w Krakowie dotarła do prof. A. Wojtkowskiego od ks. profesora Franciszka Sawickiego z Pelplina za pośrednictwem jednej z wychowanek pensji ss. Urszulanek w Kościerzynie. Wiadomość ta była obszerniejsza i zawierała dwie ważne informacje: pierwszą, iż wszyscy członkowie Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Toruniu, chcący podjąć pracę naukową i dydaktyczną, mają się zgłosić w Krakowie; drugą informacją - przekazaną do Pelplina ze środowiska wileńskiego - to wiadomość, jakoby władze sowieckie zamierzały otworzyć polski uniwersytet / lub wydział polski / we Lwowie ⁶.

W połączeniu z informacją o planowanej na początek listopada 1939 roku konferencji niemiecko - sowieckiej w Leningradzie wydawały się te wiadomości za ważne, a w każdym razie za symptomatyczne i to w momencie "gdy przeprowadza się tak na obszarze okupacji niemieckiej jak i okupa-

cji sowieckiej szeroko zakrojoną akcją eksterminacyjną wobec ludności polskiej, a przede wszystkim akcją poszukiwań za naukowcami pomorskimi / np. ks. Wł. Łęgą /". Muszę zaznaczyć, iż informację o otwarciu roku akademickiego omawiano w mej obecności tylko w dwóch punktach Poznania: w domu prof. Wojtkowskiego oraz w domu mjr. Szczepana Łukowicza a na polecenie profesora Wojtkowskiego informowałem o tym prof. Edwarda Klicha oraz prof. St. Kasznicę⁷. Chodziło o podjęcie szybkich decyzji z uwagi na termin otwarcia roku akademickiego na 10 listopada 1939 r., co wymagało wczesnego otrzymania przepustki policyjnej / Passierschein / na wyjazd z Poznania już 8 listopada i ewentualny powrót na 12 listopada. Tymczasowo przewidywano, iż do Krakowa na rekonesans wyjedzie prof. Wojtkowski ze mną; po zorientowaniu się miałyby powrócić do Poznania i poinformować środowisko poznańskie i pomorskie.

Jeśli chodzi o dom prof. Wojtkowskiego na Wielkich Garbarch zasługuje na znaczną uwagę właśnie w najtrudniejszym okresie do czasu wysiedlenia / chyba w początkach grudnia 39 roku / rodziny profesora. Otóż profesorowa Wojtkowska dla swej licznej rodziny / czworo drobnych dzieci / przygotowała się gospodarczo na okres wojny i nie zamierzała ewakuować się z Poznania. Prof. Wojtkowski 4 września wyruszył za wojskiem polskim, by zgłosić się do służby wojskowej; doszedł do Witkowa / za Gnieznem / by wrócić 12 września do domu. Gdy zgłosiłem się u profesora pod koniec września sprawdzając, czy profesor został internowany jako zakładnik, profesorowa Wojtkowska zaproponowała mi przychodzenie na obiad, gdyż i dr Stanisław Bodniak z Kórnika również miał stołować się u niej; zaproszenie przyjąłem i do wysiedlenia rodziny profesora stołowałem się. Trzeba bowiem stwierdzić, iż od początku października 1939 roku w Poznaniu zaczynało brakować żywności; chleb jeszcze był pod dostatkiem, ale innej żywności brakowało⁸.

Jeśli chodzi o dom ^amajora Łukowicza / przy ul. Wyspańskiego 28 - willa na rogu ul. Wyspańskiego i Jarochońskiego / to po wyjściu 4 września mjr. Łukowicza za wojskiem polskim, w domu pozostała sama majorowa. Gdy po powrocie mym do Poznania, zgłosiłem się w domu przy ul. Wyspańskiego

/ około 20 września 39 r. / majorowa Łukowiczowa poinformowała mię, iż o losie majora Szczepana / zawsze używała jednak imienia Stefan / niczego nie wie, że zjawia się u niej od czasu do czasu Adam Poszwiński oraz ks.profesor Mantey z Pełplina. Ten ostatni polecił mi, bym się zameldował w Poznaniu, gdyż Bratniak przy ul.Wały Leszczyńskiego był już zajęty przez Niemców, zatajając wykształcenie i meldując się jako "muzyk", gdyż w Urzędzie Pracy Niemcy kontrolują meldujących się robotników oglądając ich ręce i gdy stwierdzą ręce tzw.inteligeny z miejsce wysyłają do Rezszy na przymusowe roboty. Jako muzyk będę pod tym względem zabezpieczony. Przez całą okupację w policyjnej kartotece meldunkowej figurowałem jako muzyk ⁹. Pod koniec października mjr Łukowicz wrócił ranny do Poznania i z miejsca zainteresował się kwestią otwarcia roku akademickiego w Krakowie.

Wydaje się, iż ważnymi są opinie na temat sytuacji w Krakowie, jakie padały w obu domach. Z dzisiejszej perspektywy można przyjąć, iż najbardziej realną była opinia profesorowej Wojtkowskiej. Uznawała ona Krakowską akcję za prowokację polityczną, gdyż policja poznańska poszukuje prof.Kostrzewskiego, a oficjalnie zameldowanych w Poznaniu profesorów i studentów poznańskich inwigiluje, aresztując ich lub biorąc jako zakładników. Podobnie oceniał akcję poznańską Adam Poszwiński w oparciu o informacje przychodzące z Pomorza na obszarze którego studentów polskich raczej się masowo wywozi na roboty przymusowe / przede wszystkim do Prus Wschodnich, w szczególności do Królewca / ¹⁰. Również informacje przychodzące z okupacji sowieckiej oraz od jeńców wojennych z obozu w Starobielsku, wskazują na to, iż szczególnej inwigilacji policyjnej podlegają jeńcy polscy z wyższym ¹wykształceniem. Podejmowana selekcja jeńców na pozostających w Starobielsku, na wywożonych do Moskwy i dalej na wschód wydaje się zaprzeczać politycznym celom ewentualnego erygowania polskiego uniwersytetu we Lwowie. Ważnymi w tym względzie wydawały się majorowi Łukowiczowi informacje pułkownika Antoniego Salmonowicza z 1-go Pułku Ułanów Krechowieckich oraz Centrum Wyszukolenia Kawalerii w Grudziądzu ¹¹. Zbieżność akcji krakowskiej z wydarzeniami we Lwowie oraz

6
informacji uzyskiwanych od Pomorzan przebywających i wracających z Wilna przekonały Adama Poszwińskiego oraz mjr Łukowicza, iż akcja krakowska jest prowokacją policyjną niemiecką. Padła decyzja o nie braniu udziału w otwarciu roku akademickiego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wyjaśnienie polityczne akcji krakowskiej - zdaniem Adama Poszwińskiego - winna przynieść konferencja niemiecko - sowiecka z pierwszych dni listopada 1939 roku. Ważne wiadomości w tej sprawie pochodziły od byłego posła Narodowej Partii Robotniczej w Grudziądzu Albina Nowickiego ¹². Przebywał on w Wilnie oraz został zwerbowany przez Rosjan na ewentualnego uczestnika dywersji sowieckiej na Pomorzu / na obszarze jego rodzinnego powiatu chełmińskiego - Wabczu oraz w powiecie świeckim w okolicy Sartowic / ¹³.

II.

Jakie przesłanki w informacjach przychodzących z Pomorza łączyły otwarcie roku akademickiego w Krakowie z sowiecką polityką? Otóż w środowisku mjr. Łukowicza oraz prof. A. Wojtkowskiego / Ruchu Narodowo - Państwowego oraz Klubu 11 Listopada / ¹⁴, wysuwano następującą diagnozę:

1. W przeciwieństwie do okupanta niemieckiego, okupant sowiecki szuka jakichś kontaktów politycznych z "polskimi kołami lewicowymi" a nawet z "progrsistami katolickimi", które nie będąc komunistami - marksistami jednak przyjmowali, iż komunizm chociaż narazie stanowił alternatywę naszej cywilizacji i chrześcijaństwa / uwagi ks. dr Manteya z Pelplina / ¹⁵;

2. Na ziemiach zachodnich Polski, wcielonych do Rezszy nie ma środowisk politycznych, który by chciał nawiązywać kontakty polityczne z okupantem niemieckim. Nawet środowiska komunistyczne i socjalistyczne posiadające do 1939 roku jakieś powiązania z komunistycznym ośrodkiem w Gdańsku / Sopocie / były zaszokowane sojuszem sowieckim z nazistami. Również narodowo zorientowane koła nie widziały możliwości politycznego dialogu z nazistami, choćby przez tradycyjną antyniemiecką orientację polityczną. Na ziemiach Polski centralnej sytuacja przedstawiała się po-

dobnie. Adam Poszwiński przypuszczał więc, że "rektor Estreicher raczej nie pójdzie na jakiegokolwiek polityczne warunki rozpoczynania polskiego roku akademickiego w Krakowie. Powinien tłumaczyć się, iż sprawę należy uzgodnić z rządem polskim na emigracji. Stosowany natomiast terror polityczny i policyjny - przede wszystkim na Pomorzu przez Selbstschutz - czego wyrazem są już od października przeprowadzane wysiedlenia oraz mordy polityczne na Księżych Górach / pod Grudziądem / oraz w Dolnej Grupie w ciągu września dowodzą nieszczerości niemieckich sugestii o otwarciu Uniwersytetu Krakowskiego" ¹⁶;

3. Koła niemieckie / np. Ulrik hrabia von Schwerin z Sartowic z w powiecie świeckim / przeciwstawiające się np. akcji wysiedleńczej oraz polityce narodowościowej nazistów / Forstera oraz Greisera / nie stanowiły znaczącej siły politycznej z którymi naziści musieli się liczyć; więc i dla strony ewentualnie polskiej nie przedstawiały partnera do kontaktów politycznych. Chodziło w tym wypadku o dwie zasadnicze sprawy:

a. wysiedlanie ludności polskiej, przede wszystkim polskich chłopów, co miało spowodować trudności gospodarcze, przede wszystkim żywnościowe nie tylko na obszarze okupowanej Polski, ale i dla gospodarki ogólnoniemieckiej. Trudności wyżywieniowe Poznania już w październiku 1939 roku miały być rezultatem polityki wysiedleńczej, prowadzącej do zachwiania gospodarki chłopskiej w Wielkopolsce i na Pomorzu. Słabość tych kół niemieckich ilustruje sprawa dymisji ministra rolnictwa Darée ¹⁷;

b. zasiedlania tzw. Niemców Bałtyckich / Baltendeutschen /, którzy raczej stanowili grupę mieszczańską w większości nie nadającą się do osadnictwa rolniczego. U. hr. von Schwerin uznał przesiedlenie Niemców Bałtyckich za początek niszczenia wielowiekowej akcji kolonizatorskiej Niemiec na wschód, przede wszystkim w Rosji, co może "doprowadzić do cofnięcia linii zasiedlenia niemieckiego do Warty i Wisły, a w dalszej perspektywie do Odry. Dobrowolna rezygnacja z dotychczasowej kolonizacji niemieckiej będzie w przyszłości zabójczą dla obszaru językowego niemieckiego w Europie wschodniej i środkowej" ¹⁸. Podkreślano, iż "cofanie się dobrowolne Niemczyzny przed Słowiańszczyzną może się dla państwowości niemieckiej

źle skończył" ¹⁹;

4. Stwierdza się - mimo bieżącą polityką okupanta sowieckiego, przesiedleń, terroru policyjnego - swoistego rodzaju "zauroczenie rewolucją rosyjską wśród lewicy, antyklerykałów oraz laików polskich na obszarze okupacji sowieckiej. Polskie koła konserwatywne oraz filogermańskie straciły zupełnie grunt pod nogami. Takiego zauroczenia raczej nie widać nawet w kołach komunistycznych i socjalistycznych na obszarze wielkopolskim i pomorskim. Ewentualne zaś zauroczenie porządnymi Niemcami nie wchodzi w rachubę, gdyż polityka terroru partyjnego nazistów doprowadziła do zupełnego zniszczenia mitu porządnym Niemiec" ²⁰;

5. Informacje dochodzące z Pomorza / przede wszystkim członka Stronnictwa Narodowego J. Wyrwicha z Grudziądza, ul. Paderewskiego / mówią o słabym ~~nie~~ "ruchu komunizacyjnym nawet wśród tych grup, które wyznają zasadę obojętności pracy dla polskiego czy niemieckiego psa - pana / np. grupy Paczkowskiego / czy dawnej emigracji amerykańskiej / np. grupa Henryka Mokszyńskiego z Grudziądza ul. Droga Łąkowa 21 /. Natomiast stwierdza się znaczny stopień komunizowania wśród tych, którzy przekreślają strefę okupacji niemieckiej na stronę okupacji sowieckiej. Z Grudziądza parę osób związanych ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego Wandy Wasilewskiej zamierza chronić się na obszar sowieckiej okupacji widząc tam możliwość realizacji polskiej alternatywy wobec cywilizacji chrześcijańskiej. Większość jednak komunistów i socjalistów polskich nie zamierza jednak z własnej woli opuszczać Pomorza" ²¹;

6. "Zaślepienie intelektualno - moralne mentalności komunistycznej wśród lewicowców / np. Krzyżanowski i Mijał z Grudziądza / jest coraz słabsze, gdyż dochodzi się do przekonania, iż błędem było ich wykorzystywanie przez górę sanacyjną ^{do} swoistego flirtu z pomorskimi PPSowcami oraz komunistami. Grupa ta zmniejszyła się przez morderstwa dokoane ^{n/} na nich przez nazistów, oraz ich przejście / polskich lewicowców / do sfery sowieckiej. Okazuje się, że lewicowcy polscy byli jeszcze w orbicie ubiegłowiecznego / tak robotnicy, jak i intelektualiści i przedsiębiorcy / teoretycznego i praktycznego materializmu oraz odsuwania się od

Kościół; dla tego drugiego są już w zasadzie zgubieni. W Wielkopolsce, na Pomorzu i na Śląsku ten stan został już na przełomie XIX/XX wieku przewyższony i jak określał Zegadłowicz dzielnicą ta stała się klechistanem. Realizuje się na polskich ziemiach zachodnich życie polityczne które kieruje się następującymi zasadami: uwzględniania religijności, która broni organizacje przed jednostronnością i zbytnią jednorazowością działania politycznego; odpowiedzialności laikatu za siebie, co oznacza przewyższenie klerykalizmu; apostołat laicki na miejsce diakonatu laickiego, co oznacza udział świeckich w apostołstwie biskupów; katolicka aktywność; katolicki optymizm; skoncentrowania się na działalności towarzystw robotniczych oraz towarzystw ludowych i na walce o "szkołę" ²². Podkreślano, iż w rezultacie polityczna akcja sowietów na ziemiach okupowanych napotkała na sprzyjający grunt działania polskich lewicowców we Lwowie. Naziści znając rolę Kościoła i przeczuwając "wielką godzinę katolicyzmu" zmierzają do jego zniszczenia. Wydaje się, iż nawet popularny na Pomorzu panslawizm oraz jego przesłaki w programie endeckim przestaje być atrakcyjnym choćby z uwagi na ujęcie katolicyzmu jako zdrady wobec wschodniego chrześcijaństwa oraz zdrady słowiańszczyzny na rzecz Rzymu" ²³;

7. Informacje dochodzące o sytuacji politycznej w okupacji sowieckiej oraz z kręgów niemieckich gauleitera Greisera wskazują, iż konferencja niemiecko - sowiecka na początku listopada 1939 roku "będzie początkiem rozchodzenia się politycznego Niemiec i Sowietów. Diagnozę taką gruntują następujące elementy:

a. formowanie się dużej grupy politycznej polskich lewicowców / Dembińskiego, Putramenta, ^{a/}Wsilewskiej, Broniewskiego / widząca przyszłą Polskę jako Polskę sowiecką, nawet jako siedemnastą republikę sowiecką;

b. przeprowadzone głosowanie październikowe na obszarze okupacji sowieckiej ma stworzyć warunki by dawnych obywateli państwa polskiego uznać za obywateli sowieckich, posiadających sowieckie dowody osobiste którzy w przyszłości weszliby do Polski jako czerwonoarmiści;

c. w rachunku sowieckim Lwów i Wilno ma być polskim piemontem Polski w orbicie sowieckiej, a ich ludzie realizatorami programu sowieckiego. Radykalna inteligencja polska ma tworzyć pod opieką sowiecką, a przede wszystkim czerwonej armii wymarzoną radykalną Polskę. Podobno planowany przez Wasilewską uniwersytet polski we Lwowie ma być instrumentem łączącym radykalną inteligencję polską z komunistami polskimi, wiernymi sowietom, chociaż posiadającymi różne opinie na temat bieżących rozwiązań bieżącej polityki" 24;

8. Projekty niemieckie otwarcia roku uniwersyteckiego w Krakowie "mogą więc być nieudolną próbą przeciwstawienia się koncepcjom sowieckim, choćby z tego powodu, że Niemcy nie posiadają znaczącej grupy politycznej wśród Polaków, która byłaby gotowa na współpracę taką, jaką znaleźli sowieci. Z tego też względu rektor Östreicher winien odciąć się od tej próby współpracy z okupantem" 25;

Tego rodzaju stwierdzenia - podobne zresztą do oceny sytuacji w kręgu nazistowskim Greisera - kazały ujemnie oceniać i politykę nazistowską i politykę sowiecką / w zakresie planowanych polskich uniwersytetów w Krakowie i we Lwowie /, przede wszystkim ze względu na dwutorowość - zdecydowaną politykę eksterminacyjną / wysiedlanie, fizyczne niszczenie, proletaryzację inteligencji polskiej / z jednej strony oraz próby flirtu politycznego z drugiej strony. Flirt sowiecki znalazł oddźwięk, natomiast flirt nazistowski pozostał w zasadzie bez echa. Co więcej w Krakowie dla mniej zorientowanych politycznie skończył się tragicznie - aresztowaniem profesorów. W rozumieniu środowiska mjr. Łukowicza ocena projektu otwarcia roku akademickiego "zmusza do ujęcia tego wydarzenia z następujących punktów widzenia:

- po pierwsze, za próbę stworzenia z kwestii polskiej jednak instrumentu politycznego i to w podwójnym kierunku: przeciwko Moskwie i przeciwko ośrodkowi polskiemu w Anger;

- po drugie, za środek rozbijania wewnętrznego polskiego środowiska intelektualnego;

- po trzecie, jako wykorzystanie ludzkiego pędu do działania

/ Tatmensch / znacznie atrakcyjniejszego od formowania człowieka myśli / Gedankenmensch / - eksterioryzacji przed interioryzacją, co stwarzałoby możliwości zapobiegania czynnej polskiej konspiracji. Naziści w swej technice socjologicznej wyraźnie preferują człowieka czynu i to skutecznie

- po czwarte, terror policyjny oraz eksterminacja ma być środkiem na załamanie ogólne społeczności polskiej w której obowiązywałby tylko strach i donosicielstwo. Nazistowska akcja krakowska mogłaby być papierkiem lakmusowym skuteczności tego teroru, na podobę sowieckiego teroru w którym już obowiązuje strach i donosicielstwo jeden na drugiego;

- po piąte, otwarty Uniwersytet Jagielloński w Krakowie mógłby stać się - podobnie jak Polski Związek Literacki we Lwowie dla NKWD - okiem i uchem Gestapo, w którym rozbita politycznie inteligencja polska wzajemnie się by obserwowała i tym samym ułatwiła okupantowi możliwość wzajemnego wygrywania, co znakomicie udawało się okupantowi sowieckiemu. Wydaje się, że zakres eksterminacji społeczności polskiej przez nazistów raczej ten punkt widzenia eliminuje" ²⁶.

III.

Istotnym elementem w ocenie nazistowskiej akcji krakowskiej był charakter polskiego działania - działania konspiracyjnego przede wszystkim w zakresie przeciwdziałania w biologicznym niszczeniu społeczności polskiej oraz obrony tej społeczności przed indywidualnymi akcjami gwałtu policyjnego; działania politycznego, również konspiracyjnego, które musi posiadać priorytet przed konspiracją wojskową. "Konspiracja wojskowa w momencie, gdy dowództwo polskie posiadające armię nie zdołało sobie poradzić z przeciwnikiem / a przeciwnikowi drugiemu nawet nie wypowiedziało wojny / jest nonsensem; konspiracja wojskowa w szerszym zakresie musi się opierać więc - gdy armia jest rozbita i w przeważającej części w niewoli - na pozostałej młodzieży, a może nawet dzieciach nie posiadających przygotowania żołnierskiego - zawodowego. W tej sytuacji taka konspiracja wojskowa jest z góry skazana na niepowodzenie. Jeśli się taką szeroką konspirację montuje i to przez sanacyjne środowiska, to

jest ona de facto konspiracją ~~polityczną~~ skompromitowanego obozu politycznego; obóz ten w zależności od rozwoju sytuacji wejdzie w sojusz z ośrodkami przejmującymi władzę, nawet z radykalaną lewicą przychodzącą z sołtami przy pomocy PPS stanowiąc dotychczasowy składnik flirtu góry sanacyjnej przed 1939 rokiem, np. z komunizującymi literatami Broniewskim i Wasilewską" ²⁷. W tym momencie warto przytoczyć przykład tej współpracy góry rządowej na Pomorzu i nie tylko z komunizującymi socjalistami, ale również z radykalnymi odłamami endeckimi / Stronnictwa Narodowego /, ~~czego~~ czego jaskrawym przykładem był Uniwersytet Poznański. Symbolem tego flirtu na Uniwersytecie Poznańskim, było np. pozbawienie tytułu profesorskiego Jaxy - Bykowskiego / który ostentacyjnie tytułował się zawsze doc.dr Jaxa Bykowski, były profesor zwyczajny /, oraz stworzenie tytułów / czy stanowisk / "zastępcy profesora" dla, również endek^{k/} jak Jaxa - Bykowski, dr Zygmuntowi Wojciechowskiemu. Tego ostatniego wykorzystywano również do rozbijania Polonii w Niemczech, chcąc opanować przez obóz rządzący Związek Polaków w Niemczech. Konsulat Polski w Olsztynie organizował wiele przyjazdów z prelekcjami dla zastępcy profesora dr Z. Wojciechowskiego ²⁸. Z tego rodzaju rolą Z. Wojciechowskiego zdecydowanie przeciwstawiali się endecy pomorscy z ks. Boltem oraz z dr Majem na czele ²⁹. Zresztą i sięgano również do ruchu chrześcijańskiego, czego przykładem jest rola działaczy Narodowej Partii Robotniczej na Pomorzu - Stanisława Wachowiaka, wojewody pomorskiego oraz wspomnianego wężej już Albina Nowickiego ³⁰.

Spektakularnym przykładem zaś flirtu góry rządowej w Polsce z komunistami / czy komunizującą infeligencją polską / to Związek Nauczycielstwa Polskiego, przede wszystkim jego odłam komunistyczny i ateistyczny inspirowany, a nawet kierowany przez Wandę Wasilewską, redaktorkę pisma dla dzieci szkolnych "Płomyce~~k~~". Istniały na Pomorzu trzy główne ośrodki tegoż odłamu ZNP - w Grudziądzu / Maciejewski, Burczyk, Hajeo /, w Chojnicach / Cz. Wycech / oraz w Kościerzynie / Czesław Skopowski /; Albin Nowicki wskazywał również na istnienie takiego ośrodka w Wilnie, z Tadeuszem Młodkowskim, senatorem i głównym realizatorem reformy oświatowej W. Jędrzejewicz~~a~~ z jego programem elitarystycznym szkolnictwa oraz likwidacji auto-

nomii uniwersyteckiej, której rezultatami były: pozbawianie tytułów profesorskich i stanowiska zastępców profesora ³¹.

Ilustracją walki politycznej z sojuszem góry rządowej z lewicującym i komunistycznym ruchem oraz liberytańskim / określanym również na Pomorzu „Doyowskim” / odłamek inteligencji polskiej, był wiec grudziądzki w „Tivoli” ³². Zorganizowany został on głównie przeciwko Związkowi Nauczycielstwa Polskiego, firmującym działalność Wandy Wasilewskiej i jej „Płomka”; inicjatorami tego wiecu były chrześcijańskie związki nauczycielskie oraz Stowarzyszenie Piotra Skargi, kierowanymi przez prof. Tkaczyka ³³. W przeddzień organizatorzy wiecu w „Tivoli” uzyskali od Wydziału Administracyjnego Zarządu Miejskiego oraz policjanta Wrzesińskiego wiadomość, iż PPS, komuniści oraz zarząd miejski ZNP organizują z OMR TUR bojówki mające rozbić wiec w „Tivoli”, że policja ma biernie zachować się w czasie zajść i dopiero po rozbiciu wiecu ma się zjawić. Dr. Kazimierz Maj, Redaktor Jan Rakowski oraz przewodniczący Katolickiej Młodzieży Męskiej Krajnik zgłosili proboszczowi parafii św. Mikołaja oraz ks. dr Maksymilianowi Dunajskiemu możliwość zorganizowania młodzieży katolickiej oraz Obozu Wielkiej Polski ochrony wiecu przed bojówkarzami. Proboszcz uznał jednak, iż wiec katolicki nie może odbywać pod uzbrojonymi ochroniarzami i odrzucił ^{uc} propozycję. Wobec tego ks. Dunajski przebrał się w mundur Kapitana wojska polskiego oraz zabrał na wiec pistolet. Rzeczywiście bojówkarze wiec w „Tivoli” zaczęli rozbijać; doszło do tego, iż uczestnicy podczas wywiązanej się walki zaczęli uciekać przed uzbrojonymi w pałki bojówkarzami; wybuchła panika i ludzie zaczęli skakać z pierwszego piętra na ulicę, by wydostać się tylko w sali. Wówczas ks. Dunajski dla odparcia bojówkarzy zaczął strzelać z pistoletu, grożąc iż zacznie strzelać do bojówkarzy, gdy nie opuszczą sali. To poskutkowało i bojówkarze „Tivoli” opuścili i wiec odbył się dalej w spokoju. Dopiero wówczas zjawiła się policja ³⁴. Wydarzenia w „Tivoli” spowodowały utwierdzenie opinii, „Iż rządy sanacyjne są nie tylko ukrytymi rządami socjalistów, ale że realizują podstępnie cele komunistyczne, że przytoczyć sprawę prawa o ochronie lokatorów” ³⁵. Opinia ta w stosunku do obozu sanacyjnego prze-

trwała okupację oraz znalazła swe potwierdzenie po wojnie choćby w osobach w Grudziądzu Hajeca, Maciejewskiego, Burczyka, Skopowskiego i Wycecha. Ilustracją może być reakcja na kolportowanie wiadomości opartych na radiostacji "Kościuszkę - czekajcie jak przyjdą komuniści to będzie jeszcze większy terror polityczny i policyjny od hitlerowskiego" ³⁶.

Słuszność preferowania konspiracji politycznej przed konspiracją wojskową / nawet kadrową / zdaniem środowiska mjr Łukowicza potwierdzały wydarzenia w Finlandii, jakie dochodziły z Grudziądza oraz z Dolnej Grupy / poligonu wojskowego / ³⁷. Już od drugiej dekady października 1939 roku stwierdzano, iż w Grudziądzu / i to w dwóch miejscach: w intendenturze przy ul. Prowiantowej oraz na cytadeli na Górze Fortecznej oraz na Księżych Górach / ładuje się zaopatrzenie wojskowe i uzbrojenie /~~z~~ adresowane na Abo - Turku, do niezamarzającego portu fińskiego. Podobnie w ~~Dolnej~~ Grupie szkoli się / albo żołnierzy fińskich, albo instruktorów niemieckich dla Finlandii / żołnierzy, których transportuje się również do Abo - Turku. Transporty kierowane są przez Gdańsk, Elbląg oraz Królewiec. W myśl opinii niemieckich Finlandia jest bezpośrednio zagrożona przez Sowiety, a Niemcy nie mogą dopuścić do opanowania Finlandii przez armię czerwoną, gdyż bezpośrednio zostanie zagrożony podstawowy punkt strategiczny, jakimi są Wyspy Alandzkie, decydujące o panowaniu nad Bałtykiem ³⁸. Przyjęto, iż Finlandia sama się nie obroni, a organizowanie fińskiej partyzantki przeciwko okupującemu Sowietaom jest przedsięwzięciem nonsensownym ³⁹.

Mjr Łukowicz uznał te informacje za cenne i opracował dla centrali warszawskiej polskiej konspiracji politycznej i wojskowej specjalny memoriał. Jego głównymi przesłankami były następujące stwierdzenia:

1. Przy ogólnej słabości armii czerwonej, której żołnierze zajmowali ziemie polskie nosząc karabiny na sznurkach, strona niemiecka uznaje bezcelowość organizowania partyzantki / konspiracji wojskowej / fińskiej. Chce się więc za wszelką cenę zachować zorganizowany przyczółek wojskowy w Finlandii, której armia wsparta pomocą niemiecką, a może nawet francuską i angielską przez Narwik, Luleę i Abo, będzie w stanie sta-

wić czoło skoncentrowanemu atakowi sowieckiemu;

2. Wyspy Alandzkie stanowią znacznie ważniejszy punkt strategiczny od Półwyspu Sambijskiego z portem wojennym w Piławie. Wprawdzie w myśl konwencji alandzkiej z 1921 roku Finlandia zobowiązała się do nie zakładania jakichkolwiek umocnień na tych wyspach, ale już na początku 1939 roku doszło do porozumienia między Finlandią i Szwecją / stworzeniu na wyspach szeregu silnych umocnień, wychodząc z założenia, iż w promieniu 675 kilometrów wokół Wysp Alandzkich leżą wszystkie dojścia i wyjścia do Bałtyku i prawie wszystkie główne ośrodki miejskie oraz obszary żywo najważniejsze Północnej Europy. Sygnatariusze porozumienia z 1939 roku uznali, że Szwecja jest niemniej zainteresowana Wyspami od Finlandii, choćby dla tego, że mieszkańcy Wysp mówią po szwedzku; wyżniejsze jednak jest to, przeciwnik posiadający Wyspy mógłby Szwecję z łatwością przedzielić ~~Szwecję~~ na połowę i tym samym sam Sztokholm wraz z najważniejszymi obszarami rud żelaznych przywłaszczyć do siebie. Porozumienie więc szwedzko - fińskie upoważniło Finlandię do założenia możliwych i koniecznych urządzeń wojskowych. Umocnienie wojskowe Wysp Alandzkich uznano za najważniejszą zabezpieczenie Bałtyku; jest ono pierwszym krokiem w stronę zbrojnej neutralności dla państw skandynawskich; jest dowodem, iż Szwecja i Finlandia są świadome swego zagrożenia przez kolos rosyjsko - sowiecki; jest zabezpieczeniem neutralności państw skandynawskich, której zapewnić nie jest w stanie Liga Narodów; jest wstępem do stworzenia północnego związku państw Europy północnej jako podstawy wspólnoty obronnej od wschodniej granicy Finlandii po południową granicę Danii, co oznacza, iż ta wspólnota może być skierowana i przeciwko Niemcom;

3. Spięcie sowiecko - fińskie jest i będzie dobrym znakiem i próbą siły i zdolności militarnej Sowietów w ewentualnym przyszłym spięciu sowiecko - niemieckim i ocenie przyszłego terminu tego spięcia. Tym bardziej, że ~~Sowiety~~ Sowiety są w pozycję nad Północnym Morzem Lodowatym znacznie już rozbudowały. Poljarnoje / dawny Aleksandrowsk / jest dzisiaj znacznym portem wojennym oraz lotniokiem wojskowym; dalej gorączkowo rozbudowują kolej murmańską biegnącą nie dalej niż 100 km od granicy fińskiej. Ma ona

stanowić szeroką bazę ofensywną, wspartą wieloma lotniskami pomocniczymi. Ze strategicznych względów Sowiety wzdłuż granicy fińskiej stworzyli wielką / szeroką / strefę wysiedleńczą dla oddzielenia od siebie ludności fińskiej od karelskiej / mówiącej po fińsku. Przymusowe zasiedlenie tego pasa wysiedleńczego przez Rosjan, spowodowało, iż ludność karelska znalazła się w znacznej mniejszości. Ale i Finlandia zmobilizowała swe siły na obronę przed atakiem sowieckim. Podstawą tej obrony jest tzw. droga Morza Lodowatego, prowadząca od Rovaniemi do Linahamari, rozbudowa portu w Petsamo, systematyczna akcja osiedleńcza obszaru wokoło Kontiomäki. Wydaje się, że rozbudowa systemu strategicznych kanałów od Moskwy / Wołga - Moskwa Kanał / Kanał Maryński, Stalina Kanał jest głównym celem / narazie / ofensywnych planów sowieckich; świadczą o tym prace nad połączeniem Kamy, Peczory, Wyczegdy i Dźwiny;

4. Wielokierunkowa rozbudowa strategicznych baz wojskowych Sowieców najmniej wysiłek zaznacza się w kierunku na Morze Czarne oraz na Bałkany. Wyraźnie widać, iż na razie nie bierze poważnie planów Weyganda dojścia do Polski przez Bałkany. Tak czuły dla Sowieców problem Jugosłowiański / Serbia / w panslawistycznej polityce sowieckiej jak na razie nie stanowi problemu spięcia między nazistami i sowiecami ⁴⁰.

IV.

Kolejnym elementem oceny projektów otwarcia roku akademickiego w Krakowie oraz we Lwowie przez okupantów stała się coraz szersza ofensywa sowiecka w tzw. walki o pokój dochodząca od połowy października 1939 roku przez radio moskiewskie do ludności polskiej w Wielkopolsce i na Pomorzu. Nasłuch radiowy - mimo konfiskaty odbiorników radiowych przez władze niemieckie - prowadzony był systematycznie / np. w domu przy ul. Dolna Wilda 28 / od czasu do czasu utrudniany przez niemiecką akcję wysiedleńczą i przekwatrukowość / skupiania wielu rodzin polskich w jednym mieszkaniu / ⁴¹. Nasłuch ten oraz lektura publicystyki niemieckiej świadczyły, iż "walka o pokój" radia moskiewskiego uznawana jest nie tylko jako skierowana przeciwko państwu kapitalistycznym / przede wszystkim Francji i Anglii / lecz także przeciwko Niemcom. Zdaniem prof. Woj-

tkowskiego przy ocenie polityki sowieckiej opartej na panslawizmie rosyjskim należy dodać jeszcze następujące elementy - "walkę o pokój", komunizm z jego walką klas oraz hasło "proletariusze wszystkich krajów łączcie się" ⁴². Środowisko skupione w około mjr Łukowicza uznało, iż otwarcie roku akademickiego musi być ^{z/}ropatrywane właśnie w ramach programu ~~pa~~ panslawizmu rosyjskiego, którego podstawowymi zasadami są:

1. Wyłączne przewodnictwo Rosji w całej słowiańszczyźnie. Celem tego programu jest włączenie do systemu sowieckiego nacjonalizmu rosyjskiego a przez niego sięgnięcie do rosyjskiej emigracji, tzw. Białych Rosjan, szczególnie licznych na obszarze Polski okupowanej przez Niemców ⁴³;

2. Rosja jest jedynym krajem spośród narodów słowiańskich, która posiada najdłuższą tradycję państwową i to nieprzerwaną. To predystynuje ją do przewodnictwa ustrojowego - państwowego w całej Słowiańszczyźnie. Ustój polityczny i społeczny Rosji musi być wzrocm dla pozostały ^{ch} narodów słowiańskich ⁴⁴;

3. Rosja jest jedyną, która zachowała czystą kulturę wschodnio - chrześcijańską. Tym samym jest ona upoważniona do przewodnictwa kulturowego nie tylko na obszarze słowiańskim, ale i na całym świecie. Polaka przyjmując kulturę rzymską, włączając się do obszaru kultury tzw. zachodniej zdradziła Słowiańszczyznę. Jeśli więc chce istnieć, musi wrócić do naturalnej kultury wschodniej Słowiańszczyzny ⁴⁵;

4. Rosja, chcąc wypełnić przeznaczoną jej misję musi dotrzeć do ciepłych - nie zamarzających - mórz. Stąd jej wysiłki zmierzające do opanowania wschodnio - południowych wybrzeży Bałtyku, do Adriatyku / szerzej do Morza Śródziemnego /. Stąd wielkie zainteresowanie Rosji sytuacją na Bałkanach oraz koniecznością wyparcia Turcji ^{z/}Bosforu i Dardaneli, celem otwarcia przejścia z Morza Czarnego na Morze Śródziemne ⁴⁶. Zdaniem mjr Łukowicza ten właśnie punkt programu polityki sowieckiej jest istotnym dla rozszyfrowania stosunków sowiecko - niemieckich. "Rokowania niemiecko - sowieckie w początkach listopada 39 r. mogą być raczej początkiem rozdzwieńków między partnerami niż pogłębieniem współpracy. Sowiety zdołały przez Rygę i Libawę dotrzeć do Bałtyku. Jedynym zabezpieczeniem

przed dalszą ekspansją Sowietów na Bałtyku to Finlandia i Wyspy Alandzkie. Szef Partii Ukrainy N. Chruszczow - jak informował A. Nowicki - zamierza przekonywać Stalina o konieczności przesunięcia działań na dostęp do Morza Śródziemnego, by ^wdalszym przedłużeniu skierować cały wysiłek Sowietów na gospodarcze i polityczne opanowanie Afryki ⁴⁷. Opanowanie Bałkanów, jako podstawy dojścia do M. Śródziemnego nie-wątpliwie doprowadzi do dalszego spięcia z Niemcami, dla których Jugosławia będziei Wyspami Alandzkimi. W argumentacji zwolenników polityki Chruszczowa:

a. Kierunek na Bałtyk jest bezprzedmiotowy, gdy morze to jest morzem wewnętrznym, łatwym do zablokowania;

b. wobec powyższego kierunek na Ocean Atlantycki można rozbudowywać na północy w oparciu o wybrzeże murmańskie wolne od lodu przez cały rok. Dostęp do Zatoki Kola i do Morza Białego broni port wojenny Poliarnoje oraz rozbudowywany port w Murmańsku. Aktywizacja gospodarcza Półwyspu Kola ma również na celu stworzenie strategicznej bazy ofensywnej / żelaza, apatytów /, połączonej zelektryfikowaną linią kolejową idącą z Kirowska do Murmańska oraz do Leningradu. Również kanał od Morza Bałtyckiego do Morza Białego łączy w jedną całość strategiczny system ofensywny Morza Lodowatego. Głębokość tego systemu dróg wodnych jest tak obliczona, by kontrtorpedowca oraz łodzie podwodne mogły swobodnie przepływać między Kronstadtem a Poliarnoje. Kanał długości 227 km posiada 19 śluz. Tym samym zrealizowano hasło wywoławcze strategii sowieckiej "Półwysp Skandynawski stał się dla Sowietów wyspą" będącą w bezpośrednim zasięgu floty oraz lotnictwa sowieckiego ⁴⁸;

c. Czerwona aktywność na Morzu Lodowatym ogranicza się nie tylko do jego wyrzezy, ale rozciąga się do Północnego Bieguna Polarnego i dalej. Niewątpliwie uderzenie na obszar arktyczny posiada strategiczne cele, co znajduje potwierdzenie pośpiechem z jakim Sowiety wcieliły ^{ce}leż na podmorzu wyspy do własnego terytorium. 15 kwietnia 1926 roku zawiadomiła Moskwa wszystkie rządy, iż wszystkie wyspy / odkryte czy nieodkryte jeszcze / między północno - sybirskim wybrzeżem uznaje się za terytorium sowieckie / chodziło o Wyspy: Wrangla, Franciszka Józefa, Księcia

Rudolfa oraz Hookera na których zainstalowano stacje polarne oraz z których w 1937 roku wyruszyła sowiecka ekspedycja polarna Papanina. Sowiety ogłosiły podział obszarów biegunowych na poszczególne sektory / Norweski, duński, brytyjski, amerykański oraz, największy sowiecki /. Chociaż Spitzbergeny należą do Norwegii to jednak Sowiety zaczynają ^{się} osiedlać na tych wyspach i wybudowali własną kopalnię węgla / w Barentsburg /. Chodzi o to, że węgiel Spitzbergenów oraz zagłębia Peozory stanowią bazę paliwową dla arktycznego szlaku komunikacji morskiej. W Barentsburg Sowiety organizują budowę stacji radiowej, jako zagwarantowanie łączności dla linii lotniczej do Stanów Zjednoczonych Ameryki ⁴⁹;

d. Rosja rozbudowuje przejście północne / morskie / od Murmańska przez Nową Ziemię, cieśninę Czeluskina, Nowosyberyjskie Wyspy, Kolywę, Cieśninę Beringa do Władywostoku. To miało zapewnić łączność Rosji z Dalekim Wschodem, a całością tego "północnego przejścia" kieruje z Moskwy "Zarząd Główny Północnej Drogi Morskiej". Równocześnie z rozbudową "północnego przejścia" rozbudowuje się obszar surowcowy Sybirskiej Nowej Ziemi oraz żeglugowność rzek sybiryjskich. Wszystko to ma sprzyjać strategicznie - wojskowym celom tzw. "kolonizacji Arktyki" przez:

- przeprowadzenia okrętów wojennych europejskich wód Rosji na daleki wschód i to na najkrótszej i najbezpieczniejszej drodze;
- sprowadzanie z innych krajów uzbrojenia i zaopatrzenia wojennego;
- przerzucenie bezpieczne lotnictwa bombowego z Moskwy i Ukrainy ⁵⁰;

e. Rozbudowa strategiczna wielkiego trójkąta wojennego obejmującego Bajkał - Północny Sachalin - Władywostok. Rozbudowa ta ma zapewnić zaopatrzenie w żywność sowieckiej armii dalekowschodniej. Praca prof. Nowakowskiego jest wystarczającym materiałem dla tej analizy ⁵¹;

f. Chruszczow zdaje się już przekonał Stalina o porzuceniu kierunku rosyjskiej ekspansji na bramę do Indii / Afganistan / i skierowania całego wysiłku na rozbudowę Ukrainy. Rozbudowa ta ma spowodować to, że:

- Ukraina przestanie być z motywów narodowych niebezpiecznym

dla Sowietów i komunizmu obszarem;

- koncentracja sił gospodarczych na Ukrainie stworzy dla Sowietów to, że Ukraina nie tylko będzie spichle^{r/}zem zbożowym ale i wielkim okręgiem przemysłowym i to przemysłu ciężkiego jako podstawy przemysłu zbrojeniowego;

- porty ukraińskie nad Morzem Czarnym i Morzem Azowskim staną się bramami wypadowymi Sowietów na morza światowe;

- wszystko to włączy Ukrainę w system sowiecki oraz stanie się ona punktem wyjścia ekspansji gospodarczej na Afrykę⁵²;

5. Sowiety mimo marksitowskiego ^(nastawienia) starają się wykorzystać i program wyznaniowy / religijny / Rosji carskiej, oparty na faksji, iż car Rosji był summus episcopus, czyli zwierzchnikiem Kościoła prawosławnego nie tylko prawosławnej Rosji ale i prawosławnej Słowiańszczyzny. Przewodnictwo Moskwy w prawosławiu pozwalało na:

a. włączenie emigracji rosyjskiej / prawosławnej / w cele polityczne / a nawet wywiadowcze / Sowietów;

b. usprawiedliwienie infiltracji sowieckiej na Bliskim Wschodzie w ramach "rosyjskiej opieki nad grobem Chrystusa w Jerozolimie";

c. ideologiczny program Rosji carskiej Sowiety uzupełniać mogły programem komunistycznej filozofii oraz "walki o pokój"⁵³.

x x
x

Analiza zebranych informacji pozwoliła mjrowi Łukowiczowi na postawienie następującej diagnozy:

1. konferencja niemiec^{c/}ko - sowiecka w pierwszych dniach listopada 1939 roku jest dla kwestii polskiej drugorzędym wydarzeniem. Świadczy o tym, iż w konferencji tej biorą udział drugie garnitury polityczne obu stron. Zasadnicze kwestie polityczne zostały już wcześniej uzgodnione i sprawa polska nie stanowi już większych problemów dla obu okupantów;

2. punkt ciężkości przesuwają się wyraźnie na Bałkany i tam prawdopodobie dojdzie do pierwszego starcia interesów niemieckich i sowieckich;

3. sowiecki potencjał wojskowy skoncentrowany na polskich ziemiach

okupowanych pozwala przypuszczać, iż inicjatywa sowiecka ataku na Niemcy musi być brana pod uwagę, ale nie teraz a dopiero za dwa, trzy lata. Niemcy czują się jeszcze bezpieczne i od początku października 1939 roku wycofywują swe armie liniowe z polskich obszarów;

4. akcję niemiecką z rokiem akademickim w Krakowie należy uznać za prowokację policyjną wobec tych polskich uczonych oraz studentów, którzy zdołali się wymknąć z ewidencji policyjnej;

5. ewentualne wykorzystanie akcji krakowskiej wobec polskiego ośrodka politycznego we Francji oraz we Lwowie jest sprawą trzeciorzędna⁵⁴



1. Sugestię doc.dr hab. Elżbiety Zawackiej, dotyczącej napisania recenzji tego tomu przyjąłem jako zbytne zaufanie do mej znajomości zagadnienia. Tymczasem muszę stwierdzić, iż moje zainteresowanie tematem zakończyło się w 1947 roku. Literatury przedmiotu po tym roku raczej nie śledziłem z dwóch zasadniczych powodów: pierwszego, zewnętrznego - ogólnej sytuacji powodującej jednostronność polityczno - policyjnego ujęcia tematyki; drugiego, zawodowego - archiwalnego, przyjmującego studia historyczne z co najmniej ostatniego 50-letniego okresu najwyżej za publicystykę historyczną, a publicystę za człowieka grawitującego między dwoma biegunami, z jednej strony za misjonarza / wierzącego w to co pisze lub mówi, chociaż czytający lub słuchający jego wywodów im nie wierzą /, z drugiej zaś strony za urzędowego kłamcę / usiłującego wmówić czytającym lub słuchającym prawdziwość jego wywodów, mimo iż sam publicysta w swe wywody nie wierzy /. Zresztą istnienie cenzury nie tylko przewencyjnej lecz i falsyfikacyjnej przesunęło charakter publicystyki historycznej również na studia historyczne z coraz dalszej przeszłości z jednej strony, a z drugiej strony doprowadziło do autocenzury na stwierdzeniach od "ujmowania tematu jak trzeba, jeśli praca ma się ukazać" do drugiej skrajności "trzeba się złamać, gdyż inaczej kariery naukowej nie zrobisz".

O skomplikowanej sytuacji działalności podziemnej w czasie okupacji niemieckiej na Pomorzu w okresie budowania policyjno - komunistycznej władzy na ziemiach polskich świadczyć mogą dwa drobne zdarzenia: pierwsze, gdy przewieziono mnie / chyba w połowie maja 45 roku / ciężko chorego / po ucieczce z więzienia niemieckiego przed egzekucją ścięcia / ze szpitala wojskowego sowieckiego w Gdańsku do polskiego szpitala wojskowego w Toruniu, już trzeciego dnia zjawił się jakiś porucznik, który zaczął wypytywać się o mój udział w konspiracji, o członków konspiracji grudziądzkiej - Sierosławskiego, Burczyka, Główczewskiego, Rochona, Porazińskiego, Karozewskiego, Lac-

juniora
kowskiego, Karczewskiego, Karolewicza i innych. Odmówiłem rozmowy z wagi na mój stan zdrowia; porucznik zgodził się na późniejsze przyjęcie. Dziwne wydawały mi się te pytania z uwagi na to, iż od sierpnia 44 roku / ostatniej mej konfrontacji z Burczykiem w Gestapo w Grudziądzu / wiedziałem, iż wszyscy wymienieni zostali przez Gestapo przewiezieni do zespołu więziennego w Radogoszczy / koło Łodzi /, natomiast Rochona przetransportowano do obozu koncentracyjnego w Stuthoffie, mnie natomiast przewieziono do więzienia w Gdańsku. Ponieważ ordynator szpitala w Toruniu / jakiś pułkownik / każdego wieczora odwiedzał mnie na dłuższą rozmowę - interesowały go sprawy pomorskie, sam pochodził z Grodna - zapytałem go o odwiedzinę porucznika, który "rozmawia systemem gestapowskim". Ordynator wyjaśnił, iż porucznik jest z "bezpieki" i mam być ostrożnym oraz zorientował mnie w ogólnej sytuacji politycznej w Kraju / na przykładzie brygady "Wilka" /; drugie zdarzenie charakterystyczne dotyczy bezpośrednio tzw. kwestii "Karczewskiego juniora" oraz skrytobójstwa Sierosławskiego. Długie lata trwały usiłowania Karczewskiego do wymuszenia ekshumacji zwłok Sierosławskiego i Karczewskiego seniora i spowodowania procesu o zabójstwa przeciw Burczykowi et consortes. Moje argumenty dotyczące zaniechania procesu - życia ojcu i szwagrowi nie wróci, a sobie i innym życie skomplikuje - nie skutkowały. W rezultacie Karczewskiego musieliśmy stale ubezpieczać nie może tyle przed Burczykiem, ile przed inspiratorami tego zabójstwa. Istotnie po roku od zakończenia procesu Karczewskiego zaaresztowano oraz osadzono we więzieniu w Barczewie; zwolniono go w takim stanie, iż z trudem dowiozłem go do Grudziądza, gdzie wkrótce zmarł.

2. W ocenie Adama Poszwińskiego niemiecka administracja wojskowa nie miała zamiaru wchodzenia w jakiegokolwiek układy polityczne z jakąkolwiek polską grupą społeczną; raczej ograniczała się do brania zakładników dla zagwarantowania "bezpieczeństwa niemieckiego". "Zresztą ewakuacja urzędowa, ucieczka przed frontem, ucieczka przed terrorem okupacyjnym spowodowały nie tylko rozbicie życia politycznego

społeczeństwa wielkopolskiego i pomorskiego, lecz również życia społecznego. Tym bardziej, że zniszczony został cały Kościół katolicki i nie ma już żadnego autorytetu zdolnego do przewodzenia. Tym samym władze okupacyjne niemieckie, choćby nawet chciały znaleźć współpracujących polskich polityków to nawet nie miałyby oprzeć się na jakiegokolwiek grupie politycznej. Przyjąć nawet trzeba - w oparciu np. o stanowisko wobec pp. Ratajskiego i Bnińskiego - niezbity fakt, iż władze okupacyjne nie chcą nawiązywać żadnych kontaktów politycznych z politykami polskimi. Akcja krakowska jest więc tylko prowokacją policyjną" / uwagi A. Poszwińskiego z 31.10.1939 r. /. Sprawa przedstawia się odmiennie pod okupacją sowiecką, która szuka współpracy z "częścią rozbitych komunistów, częścią radykalnych PPS-owców, a nawet z częścią radykalnych i lewicujących polityków / np. Żeleńskiego Boya oraz Bartela / i to również katolickich" / uwagi przesłane przez starszego sierżanta Wielgosza z Mołodeczna / . W oparciu o informacje (dzielnica Poznania) "dostarczane przez Żychskiego z Dępcarwładze niemieckiego szukałyby kontaktów raczej z przedstawicielami władzy sanacyjnej, gdyż gdyby żył Piłsudski są pewne, iż do wojny polsko - niemieckiej by nie doszło, ale ucieczka rządzących w Polsce raczej ich skompromitowała, a co więcej niefrasobliwość rządzących wzmogła tylko niechęć rządzonych do rządzących. Ta niefrasobliwość uzewnętrzniła się przede wszystkim w pozostawieniu urzędów jako bezpańskich / np. Poznania, Gniezna, Torunia, Bydgoszczy, Grudziądza /, w najlepszym razie zlecając pełnienie funkcji kierowniczych podrzędnym urzędnikom zlecając im przekazanie rządowych budynków okupantowi / np. decernentowi Raszewskiemu prezydent Grudziądza Włodek, względnie starszemu sierżantowi Sawale Dowództwo Okręgu Korpusu nr.VII w Poznaniu, czy nawet woźnemu Górnemu "Bratniaka" w Poznaniu przy Wałach Leszczyńskiego /. Drugim przykładem tej niefrasobliwości to pozostawienie w bezpańskich urzędach akt, nawet personalnych, które okupant wykorzystywał potem dla celów policyjnych i szantażu. Typowym przykładem to akta personalne nauczycieli pomorskich z Kuratorium Szkolnego, które bezpańskie pozostawił naczelnik wydziału personalnego Kuratorium Biele 210 / po

1945 roku dyrektor Departamentu **Dérsangl**ego Ministerstwa Oświaty. 25
W oparciu o te akta administracja i policja okupanta ustalała wykazy zakładników, internowanych, a Gestapo procesy administracyjne i sądowe; wielu polskich nauczycieli zginęło w oparciu o swe własne akta personalne. Żaden niesolidny urzędnik polski nie został ukarany za niedopełnienie obowiązków. Opuszczone urzędy samorzutnie zabezpieczaly tworzone przez społeczeństwo polskie Komitety Obywatelskie. Ludzie z komitetów obywatelskich nie wchodzili w grę u władz niemieckich, gdyż przeważnie stanowili oni podstawę i oparcie dla partii politycznych o orientacji antyniemieckiej.

3. Pozostajacy w Poznaniu profesorowie podjęli samorzutnie starania o zabezpieczenie budynków i majątku Uniwersytetu w okresie przejściowym i w zasadzie zachowali spokój po zajęciu miasta przez władze niemieckie. Np. profesora Edmunda Klicha - nawet w przerwach internowania go jako zakładnika - spotykałem na ogrodach działkowych na Dolnej Wildzie dokarmiającego ptactwo, co czynił stale przed wybuchem wojny. Gdy mnie spotkał na Dolnej Wildzie poradził mi, bym na zarządzenia meldunkowe okupanta podawał jako zawód "muzyk", gdyż "jesteś pianistą i organistą, a gdy podasz zawód robotnika w urzędzie pracy każą ci pokazać ręce i od razu zorientują się, że robotnikiem nie jesteś i będą cię złośliwie szykanowali"; odtąd stale w meldunkach podawałem do końca okupacji i po aresztowaniu zawód "muzyk". Podobny spokój wykazywali spotykani profesorowie Pawłowski, Kalandyk, Kasznica, Wojtkowski mimo, iż wiedzieli, iż po przerwie muszą wrócić do internowania i co więcej już od października 39 roku rozpoczęły się nie tylko przekwaterywania lecz i wysiedlania i to według ustalonych przez policję kolejno nazwisk. Autobusy kursowały w godzinach policyjnych od 20 - 5 po całym mieście i ^z różnych dniach do tych samych nawet kamienic. Nie można było ustalić klucza policyjnego terroru. Przypuszczano, iż głównym informatorem dotyczącym profesury poznańskiej był student seminarium prof. Tymienieckiego Kiocka, który od października w mundurze SS-mana stale krążył po mieście; dopiero w

lutym 1940 roku Kioczek przestał się pokazywać na mieście

4. Przyznać trzeba na dobro hr. Raczyńskiego to, iż starał się utrzymać polski personal w Bibliotece. Podczas jednego z moich ostatnich pobytów w Poznaniu / w kontaktach konspiracyjnych / woźny / nazywany przed wojną ksztelanem / Knast już w lipcu 1943 roku przygotowujący zasób biblioteki do ewakuacji, podarował mi z zapasów Biblioteki pracę prof. Wojtkowskiego pt. Dzieło E. Raczyńskiego; książka przetrwała wojnę i podarowałem ją mej córce, która ukończyła studia na Uniwersytecie Poznańskim, by miała pamiątkę po znanym dyrektorze Biblioteki oraz regionaliście wielkopolskim. W oparciu o studia i wykłady prof. Wojtkowskiego Adolf Nowaczyński napisał dwie książki: "Warta nad Wartą" i "Poznaj Poznań"; szkice te ilustrują nie tyle talent Nowaczyńskiego, ile atmosferę i styl wykładów i ćwiczeń prof. Wojtkowskiego w Bibliotece Raczyńskich.

Informacja Knasta o przygotowaniach Biblioteki do ewakuacji / oraz to samo o przygotowaniach zasobu Archiwum Państwowego w Poznaniu / była o tyle ważna, iż świadczyła o rzeczywistej krytycznej sytuacji wojskowej Niemiec, zakładającej, iż linia Wisły nie będzie pewną linią obronną armii niemieckiej, że Niemcy liczą się już poważnie z możliwością przesunięcia obrony na linię Warty i Odry. Knast miał dalej sytuację obserwować i meldować o wszystkim ZWZ. Wskazywano, iż podobne zarządzenia niemieckie dotyczą i bibliotek oraz archiwów warszawskich, królewieckich, gdańskich oraz krakowskich. Ze strony Knasta padało pytanie co ma robić, czy ma dać się razem ze zbiorami ewakuować. Polecono mu, by czynnie się włączył do przygotowań ewakuacyjnych i dał się sam ewakuować, chociaż podobno archiwisci warszawscy podobno wyrażali opinię, iż nie należy się dać ewakuować, gdyż Niemcy mogą nie dopuścić do powrotu ewakuowanym.

5. Miałem się wówczas spotkać z ks. bp. Adamskim, który po wysiedleniu z Katowic i czasowym pobycie w GG miał przybyć do Poznania; bowiem łączność Pomorza z Poznaniem była znacznie łatwiejsza niż z GG. Ks. Paweł Szarowski, dotychczas utrzymujący stałe kontakty z ks. bp. Adamskim

nie mógł w tym momencie udać się do Poznania ze względu na wzmożone obserwacje policyjne jego osoby. Bp. Adamski cieszył się na Pomorzu większą estymą od ordynariusza chełmińskiego bp. Okoniewskiego, przede wszystkim jako długoletni patron Związku Spółek Zarobkowych / de facto minister skarbu Polski Zachodniej / oraz jako zdecydowany działacz polityczny, posiadający jasno zorientowany kierunek, dalej jako kapelan Związku Zawodowego Polskiego. Zresztą nawet duchowieństwo pomorskie z przekąsem obserwowało poczynania ordynariusza w Pelplinie, który "stawia popiersia biskupów chełmińskich w parku biskupim, zawczasu stawiając cokół pod swoje popiersie". Większym szacunkiem cieszył się biskup sufragan "święty Dominik"; moje pierwsze spotkanie z ks. bp. Dominikiem było w "Gregorianum" w Świeciu n. Wisłą w 1935 roku w związku z kontrolą Diecezji Chełmińskiej przez wizytatora apostolskiego ojca Anzelma. Bp. Dominik specjalnie zajmował się konwiktami biskupimi, przeznaczonymi dla młodzieży dojeżdżającej do szkół. Na bardzo ważny problem polityczny zwracał uwagę bp. Adamski natury światopoglądowej, a mianowicie "z wybuchem wojny społeczeństwo polskie zostało poddane wielkiemu naciskowi światopoglądowi pogańskiemu / nazistowskiemu / z jednej strony, a z drugiej strony ateistycznemu - szerzej filozofii diamentu / jak określał profesor pelpliński ks. F. Manthey filozofię dialektycznego materializmu /. Dzieci polskie pozabawione nauki w języku polskim w szkole, a na Pomorzu i w Kościele zostały również poddane naciskowi pogańskiego i ateistycznego światopoglądu. Tym samym naukę języka polskiego należało łączyć z nauką religii / z katechizacją /. Przykładem takiej łącznej nauki języka polskiego i katechizacji była Teodora Majowa z Grudziądza. Od Pomorzan z okupacji sowieckiej dotarła w 1940 roku następująca dykteryjka - lotnik sowiecki dzieciom w szkole opowiada, iż stale lata wysoko w powietrzu i nigdy nie widział Boga; na to podaje jakaś dziewczynka swój komentarz lotnikowi: gdyby pan zleciał i rozbił się na samolocie to wówczas by Pan Boga zobaczył.

6. Ks. prof. Fr. Sawicki, jeden z nielicznych profesorów Seminarium

Duchownego w Pelplinie jaki zachował się z pogromu nazistowskiego i przeżył okupację, utrzymywał kontakty z państwem Łukowiczami z uwagi na znaczenie jakie przywiązywali do jego filozofii osobowości chrześcijańskiej. Młodzież katolicka - przede wszystkim sodalicyjna i korporacje katolickie Uniwersytetu Poznańskiego - wychowywała się na dwóch książkach ks.Sawickiego: "Filozofia życia" oraz "Filozofia Miłości" / trzeba podkreślić, iż ks.Sawicki pisywał również w języku niemieckim np."Das Ideal der Persönlichkeit". Paderborn 1922 /. Uważano, iż właśnie filozofia życia ks.Sawickiego może być skutecznym remedium na nazistowski i bezbożny nacisk. Istotnym było i to, iż ks. Sawicki utrzymywał kontakty ze środowiskiem lwowskim skupionym w okóło arcybiskupa Teodorowicza, przeciwstawiającym się szkole prof.Tadeusza Zielińskiego z jej tezą o większej łączności chrystianizmu z helenizmem niż z judaizmem. Kierunek abp.Teodorowicza był szczególnie pielęgnowany przez korporacje poznańskie "Juventus Christiana" / kapelan ojciec Przybylski /. Łukowiczowie związani z środowiskiem kościelnym wiązali się również ze studentami pomorzanami / Ryczkówną z pensji ss.Urszulanek w Kościerzynie oraz Szarmachem z Kościerzyny, organistujący^m w kaplicy "Bratniaka" przy Wałach Leszczyńskiego dla o.Przybylskiego /.

Warto przy okazji postaci ks.Sawickiego zwrócić uwagę~~ę~~ na opinię jego z listopada 39 roku, iż naziści na Pomorzu próbują eksperymentalnie realizować swój poganizm; przykładem może być obszar rejencji kwidzyńskiej, obejmującej ziemie polskiego Pomorza oraz ziemie dawnego "Alt-Reich'u". Na ziemiach polskiego Pomorza "zamyka się kościoły i bezwzględnie niszczy się przydrożne nawet boże męki, gdy na ziemiach dawnych niemieckich rejencji kwidzyńskiej kościoły stoją nieuszkodzone i zachowane są wszystkie boże męki". Uznano, iż właśnie na Pomorzu zamierza się "realizować nazistowską zasadę wodzowską / Führerprinzip, nie dopuszczającą do głosu jakakolwiek inną siłę posiadającą autorytet w społeczeństwie".

7. Ks.dr Władysław Łęga odgrywał ważną rolę w środowisku grudziądz-

kim, szerzej pomorskim, z wielu powodów: oficjalnego, jako kapelan garnizonu grudziądzkiego / był proboszczem ~~g~~ieistniejącego obecnie Kościoła Garnizonowego w Grudziądzu na Górze Fortecznej /; naukowego, zajmował się badaniem prehistorii Pomorza; społecznego, pochodząc z Powiśla utrzymywał szerokie kontakty z przybyłymi po przegranych plebiscytach Powiślanami, Warmiakami i Mazurami na Pomorze, dalej erygując i kierując Muzeum Grudziądzkim oraz wiążąc się z Towarzystwem ks. Piotra Skargi / kierowanego przez prof. Tkaczyka z Gimnazjum Matematyczno - Przyrodniczego im. Bolesława Chrobrego w Grudziądzu /. Między innymi to właśnie Towarzystwo szczególnie propagowało "personalistyczną filozofię" ks. Fr. Sawickiego i w czasie okupacji specjalnie podkreślając odmiennosc ujęcia "osobowości w ujęciu nazistowskim - jako osoby narzucającej i przewodzącej kręgowi ludzkiemu, a przewiastawiającej się osobowości, jako niepodzielnej substancji rozumnej istoty - persona est naturae rationalis individua substantia".

Jeśli chodzi o osobę prof. Stanisława Kasznicy, członka Rady Naukowej Uniwersytetu Poznańskiego, zakładnika okupanta niemieckiego / chyba do grudnia 1939 roku / to środowisko mjr. Łukowicza uznało jego koncepcje polityczno ustrojowe, a przede wszystkim samorządu terytorialnego za najbardziej przydatne dla przyszłego rozwoju Pomorza, odpowiadające dawnym poglądom "filomatów pomorskich". Zadaniem politycznym konspiracji polskiej jest więc przygotowanie takiego samorządu terytorialnego, który ^{by}przewyciężył wszystkie błędy oraz celowe zniszczenia w administracji samorządowej dokonane już przez reżim sanacyjny i dokonujące się na bieżąco przez reżim nazistowski i dokonywane prawdopodobnie przez reżim sowiecki. Podobnie przyjęto profesora ^aKasznicy zasady autonomii uniwersyteckiej, zniszczonej przez reformę Jędrzejewicza, niszczonej bieżąco przez reżim nazistowski i prawdopodobnie przez reżim sowiecki.

8. Cyryl Ratajski sytuację gospodarczą Poznania, w ogóle całej Wielkopolski, oceniał jako rezultat raczej ideologicznych skutków stosowania przesłanek politycznych w gospodarce. Nieliczne wiadomości nadchodzące z Pomorza "raczej świadczą o tym, iż Forster prowadzi ostrożniejszą i

bardziej przewidującą politykę od polityki Greisera. Greiser jest typowym centralistą nazistowskim, gdy Forster raczej stara się zachować pewne elementy samorządowe, chociaż w rękach niemieckich. Wydaje się, że brutalni politycznie Gdańszczanie, starają się dla swej przyszłej gospodarki morskiej zatrzymać dość znaczny zakres samorządności terytorialnej i gospodarczej, chociaż w ramach ustroju hitlerowskiego. Wydaje się, że słuszność ma prof. Kasznica gdy żąda od określenia wspólnych podstawowych pojęć dla rozwiązania problemów samorządu terytorialnego jak pojęcia: ustrój stanowy, monarchizm, republikanizm oraz tematy: samorząd stanowy, samorząd terytorialny, centralizm, decentralizm administracyjny, liberalizm. I tak rozumienie ustroju stanowego uzależnione jest od określenia tzw. m y ś l e n i a s t a n o w e g o. Punktem wyjścia jest przyjęcie istnienia wspólnoty życiowej, która już w samym swoim istnieniu i w swych sposobach istnienia stanowi określoną hierarchię dóbr, jest bytem autonomicznym i zdolnym do stopniowania czynności oraz wartościowania. W myśleniu stanowym obowiązuje zasada - reguła: człowiek przynależny do niższego stanu jest dla człowiek^a wyższego stanu nie tylko nieco innym bytem, lecz czymś względnie nie istniejącym, bądź też czymś, czego sam sposób istnienia jest mniej autonomiczny, w myśl zasady - członek stanu to ktoś, kto istnieje, zaś prostak, to ktoś, kto nie istnieje. Otóż w tradycyjnym parlamentarystyce Prus Królewskich - Pomorza istniały zawsze tendencje zmierzające do przewyciężenia tego myślenia stanowego".

9. Przykład mój ze zmianą zawodu w rozumieniu i prof. Klicha i ks. dr Mantheya był problemem szerszym ze względu na konieczność liczenia się długotrwałą wojną. Zadaniem konspiracji polskiej jest jak najszybsze określenie p o l i t y k i z a t r u d n i e n i a, jako przeciwstawienie się generalnej linii "proletaryzacji społeczeństwa polskiego" prowadzonej przez niemieckie urzędy pracy. Chodziło przede wszystkim o: a. zdobywanie w szczególności przez wykształcone warstwy polskie nowych zawodów; b. szkolenie zawodowe młodzieży polskiej, która ma nie tylko przetrwać wojnę, ale również przygotować się do pracy w odrodzo-

nej ojczyźnie; c. konspiracja wojskowa musi nie tylko służyć zadaniom dywersyjnym, walce zbrojnej ale jako "hufce pracy" przygotowywać zawodowo do przyszłych zawodów cywilnych w wolnej Polsce; d. już pierwsze miesiące okupacji Pomorza można zauważyć w polityce Forstera, iż liczy się on z długotrwałą wojną i w pewnym sensie hamuje proces proletaryzacji społeczeństwa polskiego, przewidując wobec potrzeb wojennych konieczność sięgnięcia po siły intelektualne i zawodowe Polaków. Wymaga to "określenia już dzisiaj polskiej polityki pracy" / uwagi A. Antczaka /.

10. Pierwsze wiadomości z października i listopada 1939 roku o wysyłaniu na przymusowe roboty do Prus Wschodnich, przede wszystkim do Królewca, napłynęły do Poznania z powiatów: wejherowskiego, kartuskiego oraz kościerskiego. C. Ratajski wyciągnął z tego faktu następujący wniosek - "prawdopodobnie Forster i Koch uzgadniają polityczne cele Prus Wschodnich i Prus Zachodnich celem stworzenia z tych dwóch prowincji wielkiego regionu gospodarczego w oparciu o trzy porty: Gdańsk / Gdynia raczej przekształcona zostaje na wielki port wojenny /, Elbląg i Królewiec - Kłajpeda. Jest to konsekwencja prowadzonej przez władze prusko-wschodnie polityki osadniczej w latach 1933 - 1939. Polityka ta koncentruje się wokół czterech podstawowych elementów. Pierwszym i chyba najważniejszym jest sprawa odpływu ludności ze wsi. Wysuwanie na czoło właśnie tego elementu wpływa przede wszystkim z lansowanej przez nazistów autarkii gospodarczej; samowystarczalność gospodarcza - przede wszystkim żywnościowa - jest motywem przewodnim pociągnięć gospodarczych. Rolnictwo Prus Wschodnich - mimo lansowanej przez Kocha industrializacji prowincji - stanowi w dalszym ciągu najważniejszą gałąź gospodarki. Na drugim miejscu należy wysunąć ogólną koncepcję polityczno - społeczną nazistów, streszczającą się w dwu podstawowych hasłach: nowego chłopstwa / Bauerntum im Aufbruch / oraz zapewnienia jedności krwi i ziemi / Sicherung der Einheit von Blut und Boden /. Elementem kształtującym politykę nazistowską w zakresie polityki społecznej na wsi jest program z 6 marca 1930 roku, w którym podkreśla się

się znaczenie tzw. ruchu krwi i ziemi. Rezultatem działania partyjnego aparatu administracyjnego w sferze agrarnej ma być podniesienie produkcji rolnej. Intensyfikacja rolnictwa uznana jest za najważniejsze życiowe zadanie rolników niemieckich. Dalej chł^pstwo miało być nie tylko producentem żywności ale i głównym nosicielem najbardziej zdrowych cech dziedzicznych narodu niemieckiego, podstawową siłą narodu oraz najistotniejszym instrumentem obronnym państwa. Podjęto różne kroki zmierzające do naprawy stosunków rolnych w Prusach Wschodnich. Podkreślano, iż stosunki własnościowe ziemi nie są w prawniczej prawidłowe. Celem naprawienia wprowadza się moratorium w zakresie egzekucji wyprzedaży ziemi, ustawę o stanowym ujęciu mieszkańców wsi oraz ustawę o dziedzicznych gospodarstwach chłopskich. Trzecim elementem kształtującym politykę osadniczą są plany przebudowy wielkich miast niemieckich oraz aktywizacji małych miast. Czwartym elementem tej polityki to problem repatriacji niemieckich kolonistów z krajów bałtyckich, Wołynia, Besarabii oraz z nad Wołgi; jest to problem od rozwiązania którego zależą losy nowo kształtującej się wschodniej granicy Niemiec".

11. Postać pułk. Antoniego Salmonowicza jest charakterystyczna z wielu względów: po pierwsze, jako ilustracja losów polskich jeńców ze Starobielska; po drugie, jako przykład losu rodziny wojskowej z Grudziądza; po trzecie, jako ilustracja środowiska wojskowego Centrum Wyszkołenia Kawalerii. W tym miejscu zatrzymam się na drugim elemencie, ilustrującym politykę osadniczą okupanta niemieckiego. Droga ewakuacyjna rodziny Barbary z domu Rybickiej / córki właściciela ziemskiego z Wielkiego Żółwina, pow. Bydgoszcz / i syna Adama była bardzo ciężka. Z ledwością z ewakuacji wróciła do Grudziądza w połowie października 39 roku. Miekszenie wraz z całym wyposażeniem zostało zarekwirowane przez władze niemieckie, które ustaliły termin powrotu właściciela mieszkania na 10 października 39 r. Po tym terminie mieszkanie podlegało pełnej konfiskacie na rzecz "repatrianta" niemieckiego z Krajów Bałtyckich. Majątek Wielki Żółwin został również skonfiskowany przez okupanta, więc B. Salmonowiczowa udała się w ślad za swą matką, która przeniosła się do Borka

koło Śremu w Poznańskim. Podobnie postępowano z setkami mieszkań w Grudziądzu, co władze okupacyjne uzasadniały tym, że "W kształtowaniu się nowej granicy niemieckiej prowincje Prusy Zachodnie i Prusy Wschodnie odgrywają zasadniczą rolę. Prowincje te wytyczają bowiem skrajny zasięg niemieckiego osadnictwa i to po przez likwidację tzw. polskiego korytarza, rozumianego jako obszar leżący między Prusami Wschodnimi a Górnym Śląskiem. ~~Równocześnie~~. Równocześnie Prusy Wschodnie wymagają znacznego zaokrąglenia z uwagi na zabezpieczenie strategiczne oraz na przygotowania nowej bazy wyjściowej dla opanowania dalszych terenów pod osadnictwo niemieckie. Stąd jasne zestawienie programu osadniczego poglądów politycznych jak i doświadczeń praktycznych wydaje się pilną koniecznością" / na podstawie informacji nadesłanej przez dr Jana Zamborzyckiego do A. Poszwińskiego /.

12. Albin Nowicki to postać charakterystyczna ze względu na swój konformizm polityczny. Nowicki przechodził od opozycyjnej Narodowej Partii Robotniczej po przez Chadecję, kierowanie Stowarzyszeniem Chrześcijańsko - Narodowym Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, współpracę z Sanacją do członkostwa Polskiej Partii Robotniczej / Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej /. Ostatnia przynależność / do PZPR / łączyła się funkcją kierownika Szkoły Podstawowej w Rynie w powiecie giżyckim ~~oraz~~ ^{oraz} działacza regionalisty podyktowana była dwoma względami, które podawał mi w rozmowach parokrotnie. Znałem go od dawna, jeszcze z czasów działalności w Grudziądzu z grona osób związanych z moim ojcem Stanisławem oraz posła Ignacego Redera, a /ostatnich ~~jego~~ losach rozmawiałem z nim w czasie moich poszukiwań za aktami poniemieckimi w Rynie / akt gminnych, Sądu Grodzkiego - Amtsgericht, więzienia kobiecego oraz ośrodka centralnego ewidencji Żydów niemieckich w Więzieniu - Strafanstalt / oraz podczas uzupełniania ^{jego} zawodowego wykształcenia w Studium Nauczycielskim w Olsztynie. Pierwszym względem zmuszającym byłego posła chadeckiego do takich wolt politycznych i zaszycia się w maleńkiej miejscinie to niemożność powrotu na Pomorze w wyniku jego zaangażowania się przed wojną w pracy ~~narzecz~~ obozu sanacyjnego, niepo-

pularnego na Pomorzu; zresztą to był główny powód jego przeniesienia się już przed wojną do Wilna / do brata, który był profesorem Uniwersytetu St. Batoiego - ks. Nowicki /. Drugim względem to nieprzychylna dla Pomorza sytuacja po roku 1945 - 1949 nawet dla tych, którzy współdziałali z Nowickim jako kierownikami dywersji sowieckiej w powiecie chełmińskim i świeckim; anypomorskie działania między innymi kuratora i kuratorium / Czesława Skopowskiego oraz Jaraczewskiego / Okręgu Szkolnego w Toruniu oraz sekretarzy partyjnych Alstera i Adamowicza / zdecydowanie skompromitowały sowiecką orientację Nowickiego i działania administracji państwowej / mimo wysiłków poprawy przez vicewojewodów Felczaka i Trzebińskiego /; to co działo się na Pomorzu w roku 1945 i 1946 / gwałty, kradzieże, wywózki za Ural / przechodziło ludzkim pojęciem. Podobnie zresztą przeżywali te rozczarowania 1945 roku i inni uczestnicy pomorscy dywersji sowieckiej / między innymi i Karczewski junior i plutonowy 17 pal Fijałkowski syn kolejarnia z Grudziądza zam. na Drodze Łąkowej /. Okazuje się, że nawet współpracujący z reżimem tzw. "wojewodzice" Zygmunt Felczak, Feliks Widy-Wirski, Stefan Brzeziński, Michejda, Trzebiński, J. Wilandt nie byli w stanie tej akcji antypomorskiej powstrzymać; nawet kiedy K. Popiel przybył do Polski nie zdołał zahamować wydania poufnych zarządzeń skierowanych przeciwko Pomorzanom w szkolnictwie i w instytucjach państwowych. Zresztą już w 1939 roku i A. Poszwiński i S. Łukowicz uważali, iż A. Nowicki zdradzał pewne lewicowe inklinacje i dlatego krytycznie odnosili się do przesyłanych informacji Nowickiego o sytuacji pod okupacją sowiecką; swój krytycyzm opierali na znajomość Nowickiego w okresie pobytu / dość długiego / w Grudziądzu - Poszwińskiego jako redaktora, a Łukowicza w 18 pułku ułanów, 17 pal oraz w 85 pp/. Sprawa jest otwarta jednak - na ile zwykły ludzki strach, na ile konformizm polityczny, a na ile swoistego rodzaju zauroczenie socjalizmem / komunizmem / kierowało Nowickim. Znając zbrodnie komunizmu, jego świństwo a nawet wielką głupotę mimo wszystko angażował się w działalność polityczną w Rynie, ulegając - podobnie jak znaczna część polskiej inteligencji / przede wszystkim tzw. in-

telektualistów / - fascynacji tzw. "nowej siły", która już zalała Polskę i jak przypuszczano w przyszłości zaleje całą Europę - Świat / typowym przykładem tego zauroczenia był np. w Grudziądzu adwokat Jagodziński /.

13. Al. Nowicki niechętnie opowiadał o swej akcji dywersyjnej. Niemniej stale podkreślał, iż sprawa zaczepienia się o Sartowice / w powiecie ~~sw~~ świeckim / była ważną z uwagi na właściciela majątku Ulryka hr. von Scherina / z linii Schwanenfeld /, związanego politycznie tak ze społecznością polską jak i ze społecznością niemiecką. Mimo aktywnego działania w społeczności niemieckiej / choćby przez żonę Mariannę, córkę prezydenta Gdańska Sahma /, nawiązywał łączność ze społecznością polską, że przytożyć trzy momenty: przez cały czas międzywojenny używał piękne stoki nadwiślane Sartowic na niedzielne wycieczki pracownikom Zakładów Graficznych W. Kulerskiego / przeciętnie 100 - 150 osobom przyjeżdżającymi wozami konnymi Zakładów /; w czasie okupacji od samego początku traktował swych polskich pracowników oraz polskich gospodarzy sąsiadów życzliwie i solidnie, oficjalnie przeciwstawiając się terrorowi partyjnemu i politycznemu. Podczas procesu o zamach na Hitlera skazany na śmierć wysłuchał jeszcze oskarżenia prokuratora o sprzyjanie ludności polskiej w czasie okupacji /; przed wojną nie brał udziału w machinacjach parcelacyjnych na rzecz wielkiej własności niemieckiej prowadzonych przez Biuro Parcelacyjne w Grudziądzu / na Kartoflanym Rynku /, zakończoną ⁴ tzw. aferą procesową adwokata Rudki. Polacy mieszkający więc w okolicy Sartowic stanowili znaczną świadomą grupę, na której Nowicki zamierzał się oprzeć w swej działalności dywersyjnej; wydawało mu się, iż Sartowice będą nawet lepszym ośrodkiem działania od ośrodka kaszubskiego na którym działali antynazistowscy pastorowie / Pahl, Weber, Ufer /. Ośrodek grudziądzki, najbardziej znany Nowickiemu był dla niego nierzydatny, mimo uprzednich kontaktów z pansławistką grudziądzką Niegowską, z uwagi na nieprzychylny wobec niego nastawienie dawnych nawet współpracowników politycznych / Ignacego Redera, Ignacego i Jana Brejskich, Kazimierza Bobowskiego, Leonarda Krzywińskiego, Juliana Szychowskiego, Antoniego Antczaka, Kazimierza Maja, Pawła Ossowskiego, Miecz-

Sława Zaleskiego /.

14. Flirt obozu sanacyjnego z częścią endecji powodował znaczne spięcia, które przed wojną doprowadzały do znacznych zaburzeń wśród studentów poznańskich, przede wszystkim o utrzymanie autonomii uniwersyteckiej likwidowanej przez reformę oświaty Fędrzejewicza / znane wystąpienia studenckie przeciwko głównemu zwolennikowi tej reformy w Poznaniu dziekanowi Wydziału Lekarskiego prof. Kurkiewiczowi / oraz walki między członkami sanacyjnych organizacji młodzieżowych / Straży Przedniej, Legionu Młodych, Młodzieży Demokratycznej / a Młodzieżą Wszechpolską oraz Narodowo - Radykalną. Zastępca profesora Z. Wojciechowski na razie nie był dla sanacji ważnym czynnikiem rozbijania od wewnątrz endecji, niemniej ściągano go / jako znawcę Polski Piastowskiej / z wykładami do Olsztyna, by tam przeważył znaczenie Jędrzeja Giertycha. W ważnym dla endecji środowisku grudziądzkim / dr Kazimierz Maj, dr Zygmunt Grygier, Józef Mazur / Z. Wojciechowski był bojkotowany, gdyż podejrzewano go o podobną rolę do roli jaką odgrywała W. Wasilewska w PPS. Podobna sytuacja była - zdaniem Nowickiego - ~~była~~ i w środowisku wileńskim, ale wydarzenia na Uniwersytecie Wileńskim / wystąpienia oficerów na wykładzie znanego norwidowca Cywińskiego / raczej flirt sanacji z endecją uniemożliwiły. Niemniej reformy Jędrzejewiczowskie / przede wszystkim w zakresie szkolnictwa ogólnego / znalazły swych zwolenników, których głównym reprezentantem był senator wileński Tadeusz Młodkowski / w czasie okupacji przewidziany na kuratora Wileńskiego Okręgu Szkolnego /. Podkreślić należy, że opinie Nowickiego potwierdzał Młodkowski, po wojnie przebywający w Mragowie.

15. W myśl informacji napływających w połowie października 1939 roku tzw. "progresiści katoliccy" zdaniem kół endeckich / Zwierzchowskiego / zamierzali nawiązać kontakty z Moskwą ponad głowami komunistów polskich wykorzystując w tym względzie ewentualne pośrednictwo Putramenta. W roku 1957 lub 1958, gdy odwiedziłem wdowę po Zwierzchowskim w Domu Starców w Barczewie / dokąd przybyła w ramach drugiej repatriacji ze Związku Radzieckiego / pytałem o potwierdzenie tych pomorskich informacji, os-

wiadczyła, iż takie pogłoski w Wilnie wówczas krążyły. W ogóle uważała, że "polscy socjaliści i lewicowcy podobnie jak rewolucjoniści rosyjscy, a przede wszystkim panslawiści widzą w socjaliźmie i w rewolucji komunistycznej wejście Rosji na wielki szlak dziejowy wytyczony przez cara Piotra Wielkiego; czekają na upragnioną katastrofę starego świata z której jest wyjście możliwe tylko pod przewodnictwem Rosji, która równocześnie obaliła carat, rehabilituje Rosję, ubóstwia proletariata i socjalizm rosyjski oraz przy pomocy słowiańszczyzny stawia proletariata jako przedmiot mistycznej adoracji; co więcej tą adoracją obejmuje nawet tzw. postępujących Niemców, których symbolami są Herder / rusofil niemiecki / oraz Hegel ze swym determinizmem dialektycznym w którym panowanie panslawizmu będzie syntezą procesu dziejowego - tezy panowania romanizmu, antytezy panowania germanizmu. Herzena marzenie o trzeciej międzynarodówce z siedzibą w Moskwie realizuje się". Podkreślić trzeba, iż akcja prof. Adlera z Warszawy i dr Sołomy z Olsztyna w latach sześćdziesiątych, prowadząca do erygowania w Morąg^u Muzeum Herdera mieści się w tej koncepcji panslawistycznej.

16. A. Poszwiński uważał, iż dobrym sejsmografem roli Forstera i Greisera jest obserwowanie stosunków obu wielkorządców do niemieckiej organizacji miejscowych Niemców Selbstschutzu, która już działała w początku 1939 roku. Scisłej więc obserwacji wymaga znanych mu Ludolfa v. Alvenslebena, Waltera Rittera / optyka z Grudziądza / oraz Trojana / z Grudziądza /. Pierwsze wskazówki raczej świadczą, iż Forster zamierza ukrócić samodzielność Selbstschutzu. Warto w tym miejscu zaznaczyć iż pogląd Poszwińskiego się sprawdził, gdy nie dopuszczono we wrześniu 1940 roku ~~do~~ urzędzenia np. w Grudziądzu ~~do~~ manifestacji Selbstschutzu w rocznicę tzw. "krwawej niedzieli w Bydgoszczy". Najaktywniejszego w tej sprawie Trojana wcielono do wojska.

17. Spory na temat tzw. "repatriacji niemieckiej" zaznaczyły się w środowisku niemieckim już od samego początku tej akcji; co więcej wiedzieli miejscowi Niemcy o tarciach na tym tle ~~na~~ samym szczycie partyjnego kierownictwa oraz w otoczeniu najbliższych współpracowników For-

o/
stera i Greisera. Dochodziły informacje o sprach na tym tle Himmlera z Ryszardem Waltherem Daree w ministerstwie wyżywienia i rolnictwa oraz w Ostlandzie / Ostdeutsche Landbewirtschaftungsgesellschaft / z jego teorią "krwi i ziemi". Na Pomorzu spięcia te znalazły swe odbicie w spięciach między Abromeitem, U.hr.v.Schwerinem / z Sartowic /, von Falkenheymem / z Biołochowa / i Billerem / z Mełna /. Uważano, iż zaznaczające się trudności gospodarcze już pod koniec września 39 roku / jak oceniono to w środowisku Forstera / i w połowie października 39 roku / jak oceniono to w środowisku Greisera / są wynikiem nie liczącej się z realiami ekonomicznymi polityki wysiedleńczej ludności polskiej, prowadzonej przez Himmlera.

18. Trudności z "repatriantami" niemieckimi jakie miały niemieckie władze okupacyjne już 1939 roku ilustrują - wprawdzie sporadyczne wypadki, ale charakterystyczne - dwa wydarzenia: pierwsze, gdy polskie mieszkanię zasiedlane było przez niemieckiego "repatrianta", Niemiec właściciel tej kamienicy zaprotestował wobec wysiedlających SA-manów, że jest to bandycka metoda i nie na takie Niemcy on czekał; od sąsiedu partyjnych działaczy uratował zasiedlany "Niemiec Bałtycki" łagodzący zacierzwionych; drugie wydarzenie, zasiedlany gospodarz niemiecki widząc wysiedlanego gospodarza polskiego w Tarnowie Podgórskim, oświadczył, iż "we łzawych meblach i gospodarstwach nie będzie mieszkał, że obiecano mu przydział państwowego gospodarstwa"; w rezultacie został przez władze niemieckie uznany za "Polaka" i zmuszony do pracy jako robotnik razem z Polakami. W latach 1941 - 1942 wypadki takie zdarzały się częściej.

19. Mjr. Łukowicz uzyskał informację, iż na zebraniu Towarzystwa Historycznego Poznania 7 listopada 39 r. część zebranych wypowiadała się przeciwko podejmowanej "repatriacji" kolonistów niemieckich, gdyż doprowadzi to do zaprzepaszczenia przeszło 100 - letniego wysiłku narodu niemieckiego.

20. Wskazywano, iż Niemcy liczyli szczególnie na Pomorzu i na Śląsku na pozytywne nastawienie części ludności polskiej na "porządek i prawo-

rzędne "niemcy sprzed 19120 roku". Okupacja 1939 roku całkowicie zaskoczyła tę część społeczności polskiej a także znaczną część społeczności niemieckiej.

21. Osoba Wyrwicha jest charakterystyczną, dla Ślązaków zamieszkujących na Pomorzu, związanych przede wszystkim i endecją, a przede wszystkim z Obozem Wielkiej Polski. Był jednym z aktywniejszych członów narodowej młodzieży w Grudziądzu.

22. Charakterystyczną w tym programie jest postać ks.dr Wacława Osińskiego, prezesa Związku Polaków w Prusach Wschodnich po 1921 roku, który okupację przeżył na Pomorzu / przeważnie w Kościerzynie /, opierając się na pomocy swych bratanków / szczególnie Pawła Osińskiego z Grudziądza /. On wysunął nowy program działania społecznego, wiążąc się z ks. bp.St.Adamskim.

23. Z informacji przesyłanych od dr Jana Zambrzyckiego wynikało, że "panslawizm jako wytyczną polityki międzynarodowej Sowietów uznano za obowiązującą w sytuacji współczesnej; potwierdza to również dr Zawacki z Warlubia w oparciu o opinie wyrażane przez jego pacjentów tzw.białych Rosjan. Co więcej panslawizm Sowiety stosują wobec Galicji Wschodniej, która ich zdaniem *jest* typowym przykładem zdrady Polski wobec Słowiańszczyzny przez jej politykę l a t y n i z a c j i oraz w y n a r a d a w i a n i a podległe jej narody słowiańskie. Stąd wypływa rola panslawistycznej Rosji ratującej Słowiańszczyznę przed butalnym p o l o n i z m e m oraz grożącym zalewem germanizmu, którego zresztą ofiarą padła r z y m s k a Polska. Do tego jeszcze dochodzi obrona l u d u słowiańskiego przed p a ń s k ą Polską. Tym samym należy uznać informacje napływające z okupacji sowieckiej za prawidłowe i realne. W Grudziądzu - w kręgach dawnego CWK - dochodzą do wniosku, iż wprowadzie ośrodek komunistyczny przeżywa znaczne trudności / część komunistów niemieckich chodzi nawet w mundurach SA /, ale odradza się panslawizm, którego sytuacja jest niejasna i nie wiadomo czy jest instrumentem niemieckim u popieranych przez okupanta Białych Rosjan, czy Biali Rosjanie są instrumentem sowieckim, przede wszystkim wywiadu sowieckiego. 225 Z uwagi

na mój udział w seminarium prof. Wojtkowskiego na temat panslawizmu i slawizmu, mjr. Łukowicz uznał przeniesienie się moje do Grudziądza za wskazane dla wyjaśnienia stanowiska Białych Rosjan; polecono mi zwrócić uwagę na następujące sprawy: a. sprawy taktyczne dotyczące:

- sprawdzenia kontaktów Białych Rosjan i to:

- w stosunku do okupanta niemieckiego,
- w stosunku do społeczności polskiej,
- w stosunku do okupanta sowieckiego;

- formowania struktury organizacyjnej panslawistów rosyjskich;

- formowania aktualnego programu działania i to przede wszystkim:

- wobec ludności polskiej,
- wobec ludności tzw. ukraińskiej,
- wobec ludności tzw. białoruskiej,
- wobec ludności litewskiej.

b. sprawy podstaw ideologicznych panslawizmu rosyjskiego i ich użyteczności poszczególnych tez panslawistycznych, jak:

- planowanego opanowania przez Rosję Półwyspu Bałkańskiego, w szczególności stosunku do Jugosławii;
- opanowania Konstantynopola i cieśnin czarnomorskich;
- sformowania tzw. państwa wschodniego, w którym "Carogród" / Moskwa / byłby stolicą prawosławnego świata grecko - słowiańskiego;
- zadań obronnych Rosji wobec Polski i Słowiańszczyzny przed germanizacją i letynizacją;
- spełnienia posłannictwa Rosji - ziszczenia braterstwa Słowiańszczyzny w wolności;
- sprawdzenie, czy znajdują się Gurowscy współcześni wysługujący się panslawizmowi sowieckiemu ?
- czy sowieccy Gurowscy popierani są, czy też mogą być "zlikwidowani" przez germanizatorów ?

24. Polscy intelektualiści we Lwowie - w informacjach dochodzących z Wilna do Poznania i na Pomorze postępowali zdaniem mjr Łukowicza - ra-

czej niejasno; wyglądało to, iż nie chodzi im tylko o przetrwanie trudnego okresu, a uznają obecną sytuację za element trwały, co więcej za korzystny i prawidłowy na przyszłość. To stanowisko swoje chcą upowszechnić i rzeczywiście uznać bezprawne pociągnięcia sowieckie za obowiązujące całą społeczność polską. Również w wypowiedziach Forstera i Greisera przewija się przekonanie, iż polska lewica / radykałowie, socjaliści, komuniści oraz część byłego obozu rządowego / przyjmuje za swoje dalekosiężne cele bolszewików. Uznano więc, iż "takie ujęcie akcji lwowskiej jak i akcji krakowskiej może szkodzić i sprawie polskiej i chyba jest niebezpieczne dla samej polskiej lewicy polskiej, która może nie otrzymać swego zabezpieczenia i to nawet ze strony bolszewickiej. Rektor Estreicher nie powinien dopuścić do identycznej sytuacji w Krakowie, jaka istnieje już we Lwowie. Flirt lwowski wcale nie łagodzi położenia ludności polskiej pod okupacją sowiecką - co więcej wcale nie poprawia sytuacji samych komunistów polskich" / uwagi A. Poszwińskiego /.

25. Uwaga C. Ratajskiego.

26. Uwaga A. Poszwińskiego.

27. "Wasilewska była jedną z tych najbardziej zauroczoną rewolucją komunistyczną" / uwagi A. Poszwińskiego / na tle wychowania dzieci i w działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego.

28. Podkreślenia wymaga negatywne stanowisko Teodory Majowej / wdowy po dr. Kazimierzu Maju, zastrzelonego w Bychawie przez partyzantkę, której nie chciał wydać pościeli szpitalnej, uważając iż chorzy są ważniejsi od partyzantów. Po wojnie zabójcy przepraszała wdowę za zastrzelenie męża, ale takie mieli polecenie /, która stale podkreślała nieprzyjemną rolę Z. Wojciechowskiego we flircie z obozem sanacyjnym.

29. Uważali oni, iż Z. Wojciechowski stara się przenieść endecką "Polskę Chrobrego" do obozu sanacyjnego.

30. Wachowiakowi flirt z Sanacją raczej nie zaszkodził. Przygotowany przez ks. St. Adamskiego do organizacji życia gospodarczego przeszedł ze stanowiska wojewody ~~do~~ przemysłu górnośląskiego i tam okazał się dobrym

organizatorem pracy. Nowicki, też w pewnym zakresie wychowanek ks. St. Adamskiego nie posiadał zdolności Wachowiaka i dlatego "zabłąkał się zbyt daleko we flircie z Sanacją. Zresztą Grudziądz był charakterystycznym przykładem zmian nastawień politycznych, podobnych do przypadku Nowickiego, który od działacza NPR i Chadecji od roku 1927 stał się zagorzałym zwolennikiem BBWR. Podobną ewolucję - chociaż w łagodniejszej formie - jak Nowicki przechodził również Donimirski, Hulewicz, Slaski, Janta - Połczyński; typowym przykładem był prezydent Grudziądza Włodek, który od oskarżenia Piłsudskiego o bandytyzm stał się wiernopoddańczym zwolennikiem marszałka, czym zapewnił sobie prezydenturę miasta do 1939 roku. Z tego okresu pochodzi też piosenka kabaretowa ulicy Grudziądzkiej - „Panie Włodek, gdzie twój wychodek. Zresztą pewne wolty flirtu z sanacją uprawiał i Wiktor Kulerski, co skończyło się nieprzyjemnym zgrzytem we współpracy z Romualdem Wasilewskim i jako Kasą Parcelacyjno - Oszczędnościową w Grudziądzu; Kasa ta zbankrutowała, kompromitując Kulerskiego; zdesperowani właściciele wkładów ruszyli do Owczerek / wili Kulerskiego k. Grudziądza / by generatora obić kijami. „Od tego momentu autorytet Kulerskiego znacznie się obniżył, a Zakłady Graficzne przeżywać zaczęły znaczny kryzys. Ostatecznie Kulerski zerwał z rządzącym obozem, a Zakłady Graficzne straciły państwowego klienta druków akcydensowych" / uwagi prof. Tkaczyka /.

31. Uniwersytet Poznański odczuł wyraźnie te pociągnięcia. Opory zaczęły się najsilniej w czasie wykładów dr Frycza.

32. "Tivoli" była stałym miejscem zebrań - manifestacji organizacji katolickich, tak jak "Flora" koło portu Schulza zebrań związków zawodowych.

33. Rozpoczęła się nasiloną działalność Akcji Katolickiej.

34. Okazuje się, że policja również biernie zachowywała się w czasie organizowania na ulicach Grudziądza strajków głodowych przez bezrobotnych, kierowanych przez komunistów i socjalistów.

35. Uznano to prawo za łamanie prawa własności.

36. Uwagi środowiska skupionego w około Wyrwicha.
37. Słuszność wiadomości potwierdziła 100 - dniowa wojna zimowa w Finlandii.
38. Sprawa ta wiązała się - zdaniem panslawistów / uwagi Niego^wskiej i Romanowa /- "z naturalnym dążeniem Rosji do dostępu do ciepłych mórz oraz niezamarzających portów, jako niezbędnego elementu normalnego życia Rosji".
39. Wydarzenia w Finlandii środowisko mjr Łukowicza uznało za potwierdzenie słuszności prymatu działania politycznego przed działaniem wojuskowym.
40. Wprawdzie pod względem militarnym nie przywiązywano do planów Weyganda większej wagi, ale pod wzgl^edem politycznym ten teatr walki uznano za ważny właśnie ze względów na stosunki między Rosją a Niemcami. Właśnie na tle walki o wpływy na Bałkanach oraz na Bliskim Wschod^{zi} dzie widziano pierwsze spięcia między tymi dwoma przeciwnikami; gdy w obszar ten zamierzali się włączyć trzeci / o czym świadczy plan Weyganda / uznano, iż wyścig między Rosją a Niemcami o Bałkany i Bliski Wschód może się nawet rozpocząć przed uderzeniem na Francję, a w każdym bądź razie napewno rozpocznie się w ciągu najbliższego roku. Gdy mjr Łukowicz wysyłał mnie w marcu 1940 roku do Grudziądza, miałem obserwować niemieckie ewentualne przygotowania do ataku na Jugosławię.
41. Przekwaterowywania powodowały nowe zjawisko - konieczności bliższego współżycia rodzin polskich; wysuwano nawet projekty, by rodziny polskie uprzedzały przekwaterowania niemieckie i same się łączyły, ratując przy tej okazji choćby swe umeblowania. Podjęte próby jednak nie sprawdziły się, gdyż trudności z przemeldowywaniem się oraz ze zdobyciem transportu były ogromne.
42. Nasłuch stacji moskiewskiej wskazywał na coraz większe napięcie polityczne w propagandzie sowieckiej z Niemcami.
43. W ciągu 1940 roku potwierdzała się opinia mjr Łukowicza, iż "pan-

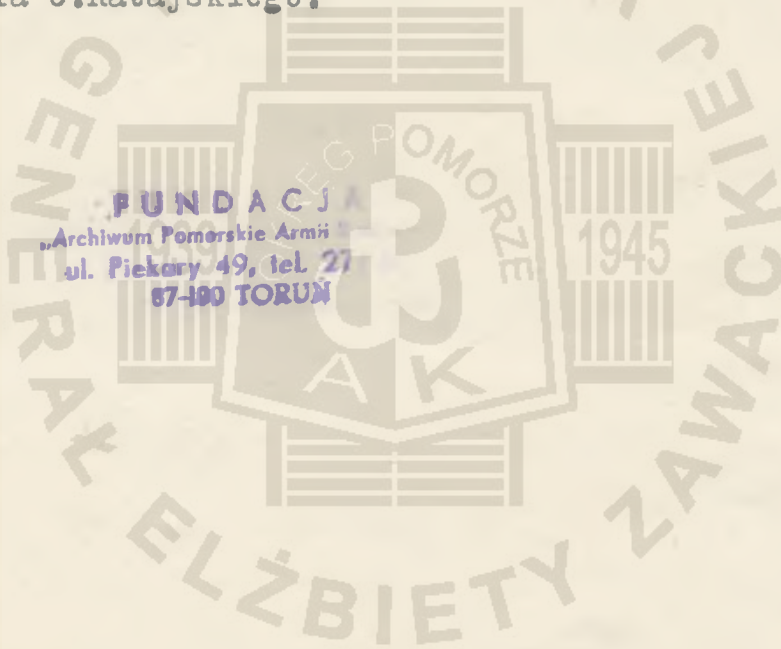
slawiści białorusyjscy już wykazywali narodową dumę z osiągnięć sowieckich nie tylko z przesunięcia granic do Bugu i Sanu, ale z osiągnięć kulturalnych Sowietów, wobec których kultura polska wygląda na zgrzybiałą, tak samo zresztą jak hołubiona przez Polaków rozbita armia polska. "To uzasadnia konieczność zastąpienia np. w szkolnictwie języka polskiego przez język rosyjski; wyznawano - jak informował Paweł Bądryński z Wąbrzeźna - iż Słowiańszczyzna jest pierwiastkiem tak przeciwności / więc i polskim / jak i przeci^wgermańskim".

44. Niegowska w Grudziądzu "uzasadnia przewodnictwo Rosji koniecznością skoncentrowania na atakowaniu Kościoła katolickiego z jego podstawowymi zasadami - nieomyślności i niezmienności. Ale ~~cał~~ tych ataków nie ma być zniszczenie Kościoła, które rodzi męczenników wzmacniających raczej Kościół, a zniszczenie jego nieomyślności przez jego zmiękczenie, giętkość oraz ześwieczenie. Wskazuje Niegowska na nieskuteczność walki nazistów z Kościołem na Pomorzu, która prowadzi jedynie do wzmocnienia autorytetu działających jeszcze nielicznych polskich duchownych katolickich. Należy raczej stworzyć w Polsce kler słaby i sekciarski, trwożliwy i poddający się nadzorowi państwa, jedynie klasztory skazać na wymarcie ale niejako drogą naturalną".

45. Dr J. Zambrzycki z Grudziądza informował, iż "zdaniem Białych Rosjan z Grudziądza przewodnictwo Rosji winno być przykryte powstałą W s z e c h s ł o w i a ń s z c z y z n ą, obejmującą Rosję, Galicję, Kongresówkę i polskie Prusy; w tym morzu słowiańskim garstka niechętnych Rosji Polaków utonie".

46. Waga cieśnin - Dardaneli i Bosforu - staje się coraz większa z dwóch powodów: pierwszego, lipcowego 1937 roku zawartego paktu azjatyckiego / między Turcją, Irakiem, Iranem i Afganistanem / gwarantującym nienaruszalność obecnych granic tych państw; drugiego, paktu islamskiego z 1936 roku, zawartego między Irakiem, Arabią Saudyjską i Jemenem dotyczącego tzw. bloku "przednio-azjatyckiego". Sowiety widzą w tych pościągnięciach możliwość włączenia się do gry politycznej na Bliskim Wschodzie.

47. Tego rodzaju informacje dochodziły do C.Ratajskiego od kręgów lwowskich, związanych z Bartelem.
48. Tak oceniały związane z Greiserem koła niemieckie w Poznaniu.
49. Szczegóły informacji A.Poszwiński uzyskane od Nowickiego podał mjr Łukowiczowi, ale ich nie znam.
50. Ocena sytuacji otoczenia Greisera.
51. Uwaga prof.A.Wojtkowskiego.
52. Informacja Al.Nowickiego.
53. Opinia prof.A.Wojtkowskiego.
54. Opinia C.Ratajskiego.



opr. B-70

Problemy samorządu terytorialnego Pomorza
w działaniach BWS oraz Delegatury
Rządu Rzeczypospolitej na Pomorze, mpis

1. (Część I - kwestia Prus Wschodnich)
= skróty wspomnień - zob. opr. B-47 k. 18 s. 1-18
- przepisy k. 6 s. 19-24
2. Druga wersja tematu k. 20 s. 1-20
3. przepisy k. 36 s. 21-57
k. 82 s. —

Grudziądz
52 P-262-IAK
†† Grygier Jacek
ps. „Cacko”
M-180/789 Pom.

4-4

Opr. B-40

Problemy samorządu terytorialnego Pomorza
w działaniach ZWZ oraz Delegatury
Isiedu Rzeczypospolitej na Pomorze, mpis
- kwestia Powś Wschodnich

1. = skróć wspomnień - zob. opr. B-44 k. 18 s. 1-18
- przypisy k. 6 s. 19-24

2. Druga wersja tematu k. 20 s. 1-20

3. przypisy k. 37 s. 21-57

4. Listo prof. S. Salmonowia do
E. Zawackiej z 26.10.1992 mt.
opracowania, mpis wyg. k. 1 s. 58

I.

Podejmuję jeden z ważniejszych tematów konspiracji pomorskiej dotyczącej spięcia między potencjami centralistycznymi a potencjami federacyjnymi. Prusy Wschodnie były najjaskrawszym przykładem walki między centralizmem administracyjnym a samorządem / szerzej autonomią / terytorialnym w polityce administracyjnej. Zresztą okres od 1926 roku był okresem w którym do głosu dochodziły tendencje omnipotencyjne / hipostazji / państwa, narodu, klasy społecznej / faszystów, nacjonalizmu, komunizmu / z formującym się personalizmem, do którego nawiązywała opozycja pomorska wobec reżimu sanacyjnego. Opozycja ta przejawiała się najpełniej w programie samorządu terytorialnego, gospodarczego i kulturalnego¹. Wspomnienia te opieram ~~się~~ na: a. uwagach byłych członków Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku, którzy już od 1918 roku budowali samorząd pomorski. Oparciem dla nich były uchwały Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu w grudniu 1918 roku; b. uwagi grupy działaczy politycznych z lat 1934 - 1936 spotykających się u ks.dr Maksymiliana Dunajskiego w Świeciu nad Wisłę / w "Gregorianum"/, jak ks.dr Paweł Czaplewskiego, Antoniego Antczaka redaktora "Obrony Ludu", dr. Wrembla z Torunia, red. Stanisława Nowakowskiego z "Dziennika Bydgoskiego", Adama Poszwińskiego, dr. Kazimierza Maja, dr. Zygmunta Gragiera, ks.dr Władysława Łęgę, Mazura / wszyscy z Grudziądza /, inż. Hofmana w Gródka, ks. Józefa Wryczę z Wiela, ks.dr Feliksa Bolta z Webrzeźna, inż. Jagalskiego z Gorzędzieja / koło Toze-

^x/ Jest to skrót mych wspomnień złożonych w Fundacji "Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej."

wa /. Główną przesłanką tych rozmów było stwierdzenie, iż "głównym błędem centralizacyjnych i omnipotencyjnych tendencji państwowych ośrodka warszawskiego, jest uznanie różnorodności obszarów Polski za rezultat rozbiorów Polski. W rzeczywistości - jak stwierdzał ks.P.Czaplewski - różnice kulturowe i cywilizacyjne i tym samym polityczne poszczególnych ziem polskich były - i to nawet większe - już w czasach przedrozbiorowych. Ich więc zacieranie jest szkodliwe dla całości Polski. Tak więc faszyzm / egoizm państwowy / jak i nacjonalizm / egoizm narodowy / oraz komunizm / egoizm proletariacki - klasowy / nie są odpowiednim rozwiązaniem ustrojowym. Cały wysiłek polityczny winien zmierzać do określenia przyczyn i charakteru tych różnic terytorialnych. Trzeba podkreślić, iż regionalizm jest też nadużywany fałszywie przez narodowych socjalistów w Niemczech, co zresztą powoduje znaczne trudności w badaniach regionalnych, nawet w tak zwanych badaniach wschodnich w Niemczech, jak i w samym regionalizmie niemieckim". Co więcej uznano, iż "wszystko wskazuje na to, iż regionalizm jest niezniszczalny i nie pozwoli się on u s u n a ć ozy wykoleić. Współczesny regionalizm wymaga nie tyle emocji, ideologii i o s w i e c o n e g o wczoraj, a nowoczesności, zaangażowania i odpowiedzialności za jutro najbliższego otoczenia człowieka" / uwagi ks.M.Dunajskiego / o. trzecią grupą to środowisko skupione wokół mjr.Szczepana Łukowicza w Poznaniu między innymi: Cyryla Ratajskiego, prof.Andrzeja Wojtkowskiego, dr Franciszka Kręckiego, dr W.Kopczyńskiego, W.Lendziana / ostatni trzej z Gdawska /, dr.Karwata, S.Bizana, J.Majewskiego / z Brodnicy /, której główną przesłanką była ^(zniesienie) obawa skutków omnipotencyjnych tendencji państwa, w szczególności w wychowywaniu młodzieży, prowadzących do nasilania się wad w środowiskach intelektualnych, jak: pychy, zazdrości, egoizmu, samooszukiwaniu się, obłudy, cynizmu, laskomyślności, ^{2.} "tchórzostwa" / uwagi A.Poszwińskiego /. Wskazywano na niekorzystne wpływy w szkołach średnich wywierane przez Straż Przednią a w szkolnictwie wyższym przez Legion Młodych.

Problemy samorządu terytorialnego obejmują całą gamę podstawowych problemów ustrojowych i jako przeciwwaga tendencji całowładczych państwa "muszą być podejmowane przy przyszłym ustroju Polski powojennej, by odrzucić sanacyjne rozwiązania narzucające samorządowi instytucje komisaryczne" / Uwagi C.Ratajskiego /. Z uwagi na ograbienia czasowe niżej poruszy się w zasadzie dwa problemy: pierwszy, dotyczący parlamentaryzmu polskiego i prusko-książęcego / w dalszym polu widzenia prusko-królewskiego / przy formowaniu ~~ka~~ tzw. sojuszu szlachecko - mieszczańskiego oraz przy adaptacji dla potrzeb Polski wzoru angielskiego / tzw. wyspowego / na miejsce samorządu kontynentalnego / przede wszystkim pruskiego lub francuskiego; drugi problem, to organizacja administracji samorządowej jako prymarnej, wobec administracji państwowej, jako sekundarnej. W tym wypadku podstawowym rozwiązaniem jest zasada s u b s y d i a r n o ś c i / uwaga A.Antczaka /^{3.}

Tego rodzaju sformułowania znane były w środowisku poznańskim, szczególnie podkreślane przez profesora Kasznicę. C.Ratajski uważał następującą zasadę - "zarządzanie dotyczy przede wszystkim szczebla polityki, czyli przewidywania, określania celów, dokonywania wyboru, wyznaczania podstawowych kierunków; przewidywanie zaś opiera się na informacjach, hipotezach, świadectwach i na określonym c r e d o. Otóż przyjąć trzeba, iż polskie ziemie zachodnie posiadają takie wyznaczenie wiary, jako wspólny mianownik s a m o - r z ą d t e r y t o r i a l n y". Nieco inaczej sprawę ujmował prof.A.Wojtkowski, propagujący d u c h a z i e m i z a c h o d - n i c h. Symbolami tego ducha były Prusy Królewskie ze swą autonomią, szczególnie podkreślaną przez trzy wieki miasta - Gdańsk, Elbląg i Toruń; Wielkopolska z ideą silnej władzy państwowej, której reprezentantami mieli być Mieszko III Stary oraz Przemysław II; Śląsk ze dwą autonomią gospodarczą, której reprezentantem był Henryk Brodaty, podkreślający naturalny prywatny charakter gospodarki. Nieco odmiennie sprawę tę ujmowali ^{hp.}Stanisław Adamski, prof.

Stanisław Pawłowski i A. Poszwiński, iż podstawą regionalizmu w polityce społecznej i w zarządzaniu są dwie zasady: pierwszą, d u o h a l o k a l n e g o / genius loci / oraz z n a k ó w o z a ^s / u / si-gna temporis /. Wysuwano w tym zakresie sześć podstawowych tez:

a. polityczne rozwiązania muszą opierać się na impulsach regionalnych; b. różnorodność rozumienia regionalizmu stała się elementem działań gospodarczych; c. całościowe rozwiązania / holizm / muszą opierać się na kooperacji regionalnej; d. / całość musi uwzględniać pluralizm ujęć oraz dziedzictwo tradycji; e. wychowanie szkolne musi zastosować regionalne metodyki nauczania; f. regionalizm musi również stanowić tematykę pozaszkolnej pracy szkolenia politycznego.

Na pierwszy plan pracy wysunięto Prus Książęce / Prusy Wschodnie / z uwagi na kontynuację poznańskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich, z uwagi na jednostronne zajęcie się kwestią bałtycką w aspekcie gdyńskim przez Instytut Bałtycki. Kwestia Prus Wschodnich wydawała się konspiracji pomorskiej ważną z trzech względów: pierwszego, polityczno - ustrojowego z uwagi na analogie między tendencjami ośrodka warszawskiego i ośrodka berlińskiego, zmierzających do likwidacji samorządu terytorialnego i to przy pomocy tych samych prawie instrumentów - komisarzy lokalnych oraz ograniczenia / nawet likwidacji / parlamentaryzmu lokalnego; drugiego względu, często politycznego rozwoju terytorialnego Polski i Prus Wschodnich - obie strony, tak polska jak i niemiecka uznały, iż jedyne rozwiązanie tego problemu leży we włączeniu Prus Wschodnich do Polski lub w rozszerzeniu Prus Wschodnich obszarami polskimi - jedyną więc drogą jest droga "bogatyń środków politycznych", drogą wojenną; trzecim względem, jest problem opanowania / przygotowania tego opanowania po wojnie / Prus Wschodnich. Wyprowadzając nieco wspomnienia przyjmowano rozwiązanie reprezentowane przez Karola Popiełka, a realizowane bezpośrednio przez A. Antozaka, Robela / późniejszego wojewody olsztyńskiego / oraz Studentowicza / późniejszego dyrektora Narodowego Banku Polskiego w Bydgoszczy/. Jeszcze w roku 1945 przewidywano,

iż wobec Prus Wschodnich obowiązujące będą rozwiązania ustalone w konferencji teherańskiej, w myśl których całe Prusy Wschodnie włączone będą do państwa polskiego; ustalenia jałtańskie dotyczą tylko podziału stref okupacyjnych; Polska do państw okupacyjnych Niemiec nie należała; Związek Radziecki w lutym 1945 roku zlecił Polsce ~~zająć~~ część radzieckiej strefy okupacyjnej w administrację; w wyniku władze polskie w Warszawie utworzyły instytucję Pełnomocnika Rządu Polskiego dla Prus Wschodnich / był nim Stachelski, równocześnie wojewoda białostocki /. Obszar Prus Wschodnich podzielony został na trzy regiony - królewiecki, mazurski oraz powiślański; królewieckim regionem administrować miał bezpośrednio Pełnomocnik Stachelski, regionem mazurskim pełnomocnik J. Prawin a regionem powiślańskim Cz. Borowiecki jako pełnomocnik rządu. Konspiracja pomorska nigdy nie uznała późniejszych zmian terytorialnych Prus Wschodnich, zatwierdzonych w umowie poczdamskiej, która nota bene nie anulowała ustaleń teherańskich, uważając "okupację zleconą" przez Związek Sowiecki za jednostronną decyzję / uwagi Robela /.

Kwestie samorządu pomorskiego, wielkopolskiego i śląskiego uznano ~~uznać~~ zależne od rozwiązania samorządu prusko wschodniego. Zdaniem A. Poszwińskiego wytyczną przyszłej polityki społecznej w Polsce winna być zasada prof. Floriana Znanińskiego, iż "w każdej społeczności lokalnej dokonuje się pewien proces pozagenetycznego przekazu doświadczenia życiowego oraz wiedzy społecznej z pokolenia na pokolenie; to doświadczenie i wiedzę należy kultywować i zachowywać z pokolenia na pokolenie, chronić je przed nowinkami narzuconymi z zewnątrz - przede wszystkim przez ośrodki centralizacyjne - i dążyć do systematycznego rozszerzania oraz wzbogacania. Centrum decyzyjne z natury rzeczy obawia się tych peryferyjnych bogactw".^{5.}

II.

Antoni Anczak stale podkreślał, iż opracowywując program samorządu terytorialnego w przyszłej Polsce należy przede wszystkim spre

cyzować podstawę^w pojęcia: ustroju stanowego, monarchizmu, republikanizmu z jednej strony, z drugiej zaś strony pojęcia: samorząd stanowy, samorząd terytorialny, centralizm, decentralizm administracyjny, liberalizm / przede wszystkim w życiu gospodarczym /. Każde z tych pojęć właściwie wymaga osobnego omówienia, w tym miejscu postaram się ująć je skrótowo tak, jak rozumiała je konspiracja pomorska a przede wszystkim środowisko jej skupione przy mjr.Sz.Łukowiozu.

a.Rozumienie u s t r o j u s t a n o w e g o uzależnione jest od określenie tzw.myślenia stanowego. Punktem wyjścia jest przyjęcie istnienia "wspólnoty życiowej", która już "w samym swoim istnieniu i w swych sposobach istnienia stanowi określoną hierarchię dóbr, jest bytem autonomicznym i zdolnym do stopniowania czynności oraz wartościowania". C.Ratajski wskazywał na słuszność postanowień Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu, iż "s t a n jest skutecznym zabezpieczeniem oraz słuszną alternatywą wobec bolszewickiego np. programu pionowej struktury związków zawodowych.Np.woźny, lekarz, sprzątaczką, sekretarką zatrudnioną w szkole należą do Związku Nauczycielstwa Polskiego. Stan jest podstawą chrześcijańskiej struktury społecznej, poziomej struktury np.Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Nauczyciele winni stanowić stan, posiadający swój własny związek zawodowy".

Zdawano sobie sprawę z istnienia pewnych wynaturzeń w "myśleniu stanowym", np. w zasadzie / czy regule / - "człowiek przynależny do niższego stanu jest dla człowieka wyższego stanu nie tylko ^{e/}niem innym bytem, lecz czymś względnie nie istniejącym, bądź też czymś, czego sam sposób istnienia jest mniej autonomiczny, względnie nie istniejącym w myśl zasady - członek stanu to ktoś, kto istnieje, zaś prostak / nie należący do stanu /, to ktoś, kto nie istnieje. Tego rodzaju wynaturzenia muszą być w myśleniu stanowym przewyżnione. Ale przewyżnienie stanowego myśleniu nie równa się woale jego likwidacji, a dotyczy jedynie jego modernizacji oraz ^{e/}aktualizacji. Stanowa wspólnota życiowa nierozzerwalnie wiąże się z instytucją

samorządu, czego najlepszym dowodem jest symbioza stanu nauczycielskiego z samorządem / szerzej z autonomią /, w szczególności sprawą autonomii uniwersyteckiej. Próby reformy oświatowej w Polsce ministra W. Jędrzejewicza z lat 1934 - 1937 rozerwania tej symbiozy napotkały na silne opory, a upartyjnienie narodowo - socjalistyczne życia uniwersyteckiego w Niemczech, a przede wszystkim w Związku ~~ni~~ Sowieckim jasno pokazuje zgubne - bodaj zbrodnicze - skutki tego rodzaju reformy. Co więcej można poszerzyć to ujemne doświadczenie ze szkolnictwa na cały problem hipostazi / państwa, narodu, klasy społecznej / na stosunek c e n t r u m działania do peryferiów działania, między centralizmem a decentralizmem" / uwagi bp. St. Adamskiego / . "Myślenie stanowe" atakowane było z dwóch stron: z jednej przez oświecony absolutyzm, z drugiej przez rozszerzający się liberalizm, szczególnie atakujący stan mieszczański. Dyktatura narodowych socjalistów, a "przede wszystkim bolszewicka z ich planową gospodarką, ujednoczeniem administracji terenowej, upartyjnieniem państwa, prowadzi ^{do} przemowy władzy, przemocy partii, despotyzmu. Pod płaszczykiem ujednoczenia administracji oraz reformy wewnętrznej zarządzania zamierza się przeprowadzić całowładczość państwa - faszizm" / uwagi A. Bnińskiego / .^{6.}

"Stan mieszczański w przyszłej Polsce musi się przygotować również do walki z drugim przeciwnikiem - liberlizmem, z jego głównym hasłem w o l n y m r y n k i e m. Dlatego musimy się zająć programem polityczno - komunalnym poszczególnych partii politycznych. Liberlizm bowiem ujmuje się jako kierunek nie uznający żadnych zasad / hamulcy / tak w zakresie religijnym, jak i politycznym. Tak jest już od początku XIX wieku. Oświeceniowa filozofia doprowadziła do zerwania więzów religijnych, państwowych i narodowych łączących poszczególnego człowieka w społeczność; doszło do skrajnego indywidualistycznego tok^u / myślenia i działania" / uwagi C. Ratajskiego / . A. Poszwiński stawiając przykład "Bazaru" w Grudziądzu stwierdzał, "iż liberalizm zaszkodził najbardziej warstwie

średniej". Okazuje się - zdaniem A Bnińskiego - że "praktyka doprowadziła do przemieszania absolutyzmu z liberlizmem. Nazistowska wspólnota społeczna / Volksgemeinschaft /, jako tzw. związek losu i działania / Schicksals- und Leistungsgemeinschaft / jest najprostszym środkiem podporządkowania człowieka tej wspólnocie - na tym polega dyktatura Hitlera i Rosenberga. Bolszewizm natomiast opiera się na formowaniu bezklasowego społeczeństwa jako rezultatu walki klasowej i zachodzącego procesu historycznego / historycznego i ~~mas~~ dialektycznego materializmu /, jako skrajnego wyrazu ideologii materialistycznej, bezbożnej, wrogiej tak religii jak i umysłowości ludzkiej, kolektywizmu, tworzącego ze społeczności nieokreśloną i bezkulturową masę".

Stan oraz samorząd jest "podstawą k r a i n i z m u. Musimy wykorzystać wyniki badawcze dotyczące okręgów gospodarczych J. Piekałkiewicza i St. Rutkowskiego, podkreślających, iż wyróżnione okręgi gospodarcze związać trzeba z elementami natury czysto geograficznej, gdyż ~~w przeciwnym~~ w przeciwnym razie podział na okręgi gospodarcze będzie wisiał w powietrzu. Regiony gospodarcze muszą być równocześnie i n d y w i d u a l n o ś c i a m i geograficznymi; gospodarcze oblicze regionu musi znajdować swe pełne uzasadnienie w geograficznym tle i podłożu, jakie reprezentuje krajobraz geograficzny; w nowym przyszłym powojennym kształcie Polski regionalizm gospodarczy musi doprowadzić do: - wyróżnienia współczesnych regionów gospodarczych; - określenia roli gospodarczej a priori wyznaczonych obszarów; - zdobycia podstaw dla wypracowania teleologicznych regionów gospodarczych" / uwagi prof. St. Pawłowskiego oraz C. Ratajskiego/

b. Drugim pojęciem centralnym był m o n a r c h i z m, odmienne rozumiany w Polsce, Prusiech Książęcych oraz w Prusiech Królewskich. Generalnie w środowisku pomorskim przyjmowano, iż w Polsce król był jednym ze stanów; w Prusiech Królewskich król polski był uważany za protektora; natomiast w Prusiech Książęcych za absolutystycznego władcę, będącym władcą postępującym arbitralnie, aroganc-

ko i woluntarystycznie. Te cechy rządzenia były dla społeczności pruskoschodniej znacznie ważniejsze, bo uprzykszone od wysuwanych w historiografii problemów, związanych z pojęciem "Rex Borussorum" czy z faktem, iż Polska oraz Kościół Rzymski nie uznawali koronacji królewskiej 1701 roku. Monarchizm króla pruskiego wyrażał się w dwóch stwierdzeniach: pierwszym, "stany pruskie muszą uznać dotychczasowe przywileje za niebyłe, że sam stabilizuje swą suwerenność jak skałę z brązu i stany muszą zapomnieć o swych przywilejach jak o dawno już zapomnianych rzeczach"; drugim, gdy elektor brandenburski arogancko "przypomina, iż działa z własnej, niczym nieograniczonej woli i podlega tylko Bogu, 4 grudnia 1700 roku poleca zgdymanym stanom w Królewcu pozostanie na miejscu, gdyż przygotowuje ważną decyzję z nowym rokiem, dotyczącą i suwerenności Prus Książęcych i domu brandenburskiego. Decyzję podejmuje z własnej oraz boskiej woli".

Tymczasem - zdaniem A. Poszwińskiego - w "rozumieniu społeczności Prus Królewskich i Prus Książęcych monarchizm jest rozumiany jedynie jako pewien system administrowania, jako ramy organizacyjne protektoratu politycznego w obrębie których aktywność administracji państwowej najskuteczniej może dążyć do zachowania i rozwoju organizacji społecznej. Przyjąć trzeba tezę ks. Jana Piwoarczyka, iż państwo nie jest bytem substancjalnym, a jedynie bytem przypadłościowym. W oparciu o takie ujęcie rozbudowany jest regionalizm administracyjny Prus Królewskich i Książęcych". Zdaniem ks. dr. Wacława Osifskiego "regionalizm administracyjny wieże się nierozzerwalnie z regionalizmem politycznym i społecznym. Wydaje, że regionalizm tak rozumiany będzie można zrealizować w powojennej Polsce; jego skuteczność wykazuje Warmia, która jest typowym tworem politycznym, r e g i o n e m p o l i t y c z n y m nie wyróżniającym^{nie} strukturą geograficzną, ani strukturą społeczną, a mimo to utrzymującą zwartość i gospodarczą i społeczną w oparciu o jeden czynnik - wyznaniowy / katolicki /, łączący nawet

dwie narodowości / polską i niemiecką / w jeden n a r ó d p o -
l i t y c z n y. W przyszłej polityce społecznej w Prusach Wschod-
nich administracja polska musi o tym fakcie pamiętać". Zdaniem A.
Bnińskiego "absolutyzm jest rezultatem jednostronnego rozwiązania
zasadniczego problemu - pytania: kto jest podmiotem administra -
cji ? To jednostronne rozwiązanie przyjmuje, iż całość funkcyjono-
wania agend administracyjnych tkwi genetycznie w ustawodawstwie pań-
stwowym, zawsze o zakresie poruczonych agend administracyjnych de-
cyduje w ostatnim cyklu państwo, a decentralizacja w ostatecznym
rachunku wcale nie ~~nie~~ deetatyzuje administracji publicznej. Musi-
my przyjąć zasadę, iż w sporze / np. na temat prawa do informacji/
między państwem a obywatelem zawsze trzeba stawać po stronie obywa-
teli; hitleryzm i bolszewizm jest tego zaprzeczeniem". Zdaniem A.
Antczaka "arogancja władzy znalazła swój wyraz w konstytucji kwie-
tniowej. Jest ona wyrazem braku poczucia miary w kwestii centrali-
zmu i decentralizacji. Centralizm istnieje zawsze, gdyż jest on
niezmiennie jako pewne stałe centrum wspólne, którego egzystencja
stoi na straży jeności państwowej; niemniej centralizm zastosowa-
ny wyłącznie i nie tylko w chwilach przełomów ma zawsze u końca
swej drogi k a t a k l i z m. Wrześniowe 1939 roku wydarzenia w
Polsce potwierdziły tę diagnozę". W ostatecznym rachunku omnipo-
tencyjne tendencje państwowe nie zdołały zniszczyć naturalnych sił
organizacyjnych społeczności, która w momentach kryzysowych formu-
~~jętę~~ ~~komitety~~ komitety stanowe / obywatelskie /, zastępujące skostnia-
łą i nieudolną administrację państwową.

c. Trzecim pojęciem centralnym jest r e p u b l i k a n i z m
pojmowany w środowisku pomorskim jako, dobrowolne poddanie się
w opiekę królowi polskiemu a nie Królestwu Polskiemu; Król Polski
nie jest właścicielem Prus Królewskich ani ich absolutnym władcą,
despota jak we Wielkim Księstwie Litewskim; prawa Królestwa Pol-
skiego mogą obowiązywać w Prusiech Królewskich dopiero po ich
przyjęciu i zatwierdzeniu przez Sejmik Generalny Prowincji; przy-

wilej inkorporacyjny z 1454 roku nie jest aktem poddania się, a jest przywilejem, ustalającym warunki poddania się w opiekę Królów Polskiemu. Dlatego żadnymi dekrétami Król Polski nie może zmieniać obowiązujących w Prusiech praw ziemskich; ani postanowienia Unii Lubelskiej, ani postanowienia pokoju oliwskiego z 1660 roku, ani narzucony akt opieki mojarstw ościennych / cara, króla szwedzkiego i elektora brandenburskiego z 1724 roku / nie można przyjąć jako nowych dat granicznych na podobę pokoju westfalskiego z 1648 roku za "annus normalis". Nie acta pacis oliviensis są annus normalis, a privilegium incorporationis z 1454 roku; w Prusiech Królewskich kwestie wyznaniowe regulowane są postanowieniami konfederacji warszawskiej z 1573 roku, gwarantujące swobodne przechodzenie z jednego wyznania do drugiego / liber transitus / oraz pokoj religijny / pax inter disidentes /; zachowanie prawa indygenatu; respektowanie niezawisłości sądów Prus Królewskich. Zdaniem C. Ratajskiego rozwiązania hitlerowskie tzw. "frontu pracy" oraz bolszewickie "sojuszu robotniczo - chłopskiego" doprowadziły do zniszczenia samorządu⁸. Republikanizm pomorski - zdaniem A. Antozaka - musi odpowiedzieć na następujące pytania: jak ma się ustosunkować do konfliktu między wsią a miastem? jak ma ująć i rozwiązać sprzeczności między przemysłem a rolnictwem? czy należy tworzyć administracyjne obszary jednotypowe? czy operować geometrią administracyjną? Uznał, iż "punktem wyjścia jest zasada liczenia się administracji z całością warunków terenowych, z narastaniem różnorodności zadań administracyjnych, przede wszystkim administracji samorządowej, która musi być zdyscyplinowana oraz przejrzysta z jednej strony, a rozluźniona w działaniu z drugiej strony u poszczególnych pracowników".

W republice pomorskiej, zresztą i całej powojennej Polsce wydawało się / zdaniem Stanisława Jankowskiego / szczególnie ważne prawo indygenatu, "gdyż zapoczątkowane w obecnej wojnie przesunięcia ludnościowe, prawdopodobnie po wojnie przybiorą jeszcze większy

rozmiar". Zdaniem ks. W. Osieńskiego "proces przesiedleń ludności niemieckiej rozpoczął się już przed wybuchem wojny obecnej i stanowi chyba początek końca niemieckiej kolonizacji wschodniej; wielu polityków niemieckich / np. Ulrik - Wilhelm Schwerin von Schwanefeld z Sartowic k. Świecia n/ Wisłą / wyraża obawy, iż cofanie się tej niemieckiej kolonizacji nie zatrzyma się na Niemnie i Wiśle; już obecnie to cofanie się spowodowało zahamowania w życiu regionalnym oraz rozluźnienie regionalnych związków kulturowych. Okazuje się, że obecna rewolucja narodowo - socjalistyczna wespół z poprzednią rewolucją przemysłową, powstaniem wielkich miast, rozwojem ~~handlu~~ wewnętrznego handlu i przemysłu zacierają się związki regionalne poszczególnych osób. Wędrowność ludów spowodowała konieczność zmian terytorialnych państwa - co gorzej sztucznie rozluźnia związki między ludzkie, a totalistyczny rozwój wojny spowoduje całkowite przemieszanie ludności, co prowadzi do kulturalno - duchowego wyobcowania. Temu niebezpieczeństwu należy już dzisiaj przeciwstawić się w oparciu o istniejące grupy indygenów i przygotować ruch regionalny, wiążący nowo osiedlone grupy ludnościowe z regionem". Sprzeczności wynikające w działaniach społecznych z przechodzenia "od monarchizmu poprzez republikanizm, autorytaryzm do demokracji - zdaniem A. Antozaka - można rozwiązać obecnie w trzech kierunkach: indywidualizmu / liberalizmu /, uniwersalizmu / chrześcijańskim solidaryzmie/, całościowości ~~z~~ w ujęciu socjalistycznym, kolektywistycznym, nacjonalistycznym lub państwowym. Trzeba przyjąć, iż kierunek całościowy w świecie powojennym / z uwagi na obecne doświadczenia, zaistniałe zbrodnie tego kierunku tak przez siły włoskie, niemieckie oraz sowieckie / nie będzie możliwy do przyjęcia, gdyż każda dyktatura okazała się amoralna, rasizm najgrubszym materializmem; również liberalizm w przyszłych stosunkach będzie musiał ulec znacznym przemianom. Przyjmujemy, iż jedynym rozwiązaniem jest kierunek uniwersalistyczny".

d. Czwartym pojęciem centralnym jest demokracja, nie-

rozerwalnie związana z rozwojem parlamentaryzmu. Jest to - zdaniem A.Poszwińskiego - "pojęcie polityczne, powstałe w drugiej połowie XIX wieku, ale korzeniami tkwiące już w drugiej połowie XVII wieku. Jest ono ważne z uwagi na ostry spór, jaki obóz demokratyczny toczył i toczy z zastanym ładem politycznym oraz na rozwiązania organizacyjne i administracyjne, wynikłe z tych spięć politycznych, aktualnie nawet bardzo aktualne. Parlamentaryzm dla Piłsudskiego był tylko przeszkodą w sprawnym funkcjonowaniu rządu i administracji. Ale zasadniczym błędem reżimu jego pokroju był polityczny akt w i z m, który neglizował jakąkolwiek eschatologię; w rezultacie prowadził do bezdeowości, której szczytem było sformowanie bezpartyjnego bloku współpracy z rządem". Tymczasem "istnienie partii politycznych uzasadnione jest wymiarami - etycznym, historycznym, politycznym, argumentacją filozoficzną" / uwagi A.Antczaka /. Przyjmowano dalej za najbardziej słuszny pogląd ks.Jana Piwowarczyka, iż "walka klasowa nie jest prawem życia społecznego / jak to ujmują marksiści /, a jedynie faktem społecznym / elementem demonstracji publicznej /. Tak ujęta walka klas jest zjawiskiem moralnym ze względu na obowiązek klasy w stosunku do jednostki i ze względu na prawo jednostki do samoobrony. Dalej państwo jest organicznie ukształtowaną całością, a więc nie jest prawdziwym organizmem - bytem substancjalnym, prowadzącym do błędu totalizmu, a bytem przypadłościowym, czyli całością zbliżoną do prawdziwego organizmu. Wreszcie państwo ma cztery podobieństwa: jedność ciała, wielość członków, różnorodność funkcji w członkach, wzajemne zrozumienie". Doświadczenia związane z² omnipotencyjnymi systemami rządzenia, ich zbrodniozość - zdaniem A.Antczaka - gruntują demokrację, gdyż "istnienie tak stanów jak i zreszeń jest konieczne, gdyż w takim systemie urząd gospodarczy i społeczny może funkcjonować w jego naturalnych ramach co dla państwa jest najbardziej przydatne; systemy sztucznie wykoncypowane wystarczająco już dużo zła spowodowały i cierpień o-

głowi. Dla gospodarczego systemu państwa najgorszym jest aroganckie przerzucanie produkcji z jednego systemu w drugi, z rąk jednej klasy społecznej do drugiej. Zasada wolności przemysłowej i wolnego rynku stwarza możliwość najskuteczniejszego pogodzenia interesów produkcyjnych z konsumującą publicznością; konkurencja jest najskuteczniejszym instrumentem dla konsumujących przed nadmierłą drożyzną i zwyżką cen; żadna metoda sterowania gospodarką nie jest w stanie opanować całości zjawisk społecznych i gospodarczych. Zasadniczym błędem jest ścieśnianie produkcji do określonego regionu oraz określonych grupy społecznych; nikt bowiem nie podejmnie działalności gospodarczej jeśli nie będzie miał pewności otrzymania z niej korzyści i zysku; zysk ~~z~~ z działalności gospodarczej jest najlepszym dowodem, iż społeczeństwo potrzebuje określonej produkcji; jeśli tego zysku nie ma, to trzeba przyjąć, iż produkcja jest niepotrzebna, więc przedsiębiorstwo należy zamknąć. Formowanie stanów - wspólnot życiowych - wydaje się niezbędną koniecznością". Przyjęto w środowisku mjr. Sz. Łukowicza, iż wspólnota życiowa dla samorządu stanowego oraz zrzeszenie dla samorządu terytorialnego to dla przyszłego ustroju państwa polskiego niezbędne instytucje dla osiągnięcia i n t e g r a c j i g m i n, wykorzystania lokalnego z m y s ł u p o l i t y c z n e g o oraz podbudowywania d o s w i a d c z e n i a p r a w n i c z e g o. Ks. W. Osiński podkreślał, iż tak samorząd stanowy jak i samorząd terytorialny "najbardziej odczuwały skutki wojny światowej, przede wszystkim w nasilaniu się tendencji całościowych państwa / nazizm, faszizm i bolszewizm / z jednej strony, z drugiej zaś w wyniku mało skutecznej obrony ustroju komunalnego Prus Wschodnich, w których stan wojenny w zasadzie trwał co najmniej do 1927 roku, a po tym roku zauważać się dało przygotowywanie się do nowej wojny. Również skutków traktatu wersalskiego nie można było przewidzieć. Jedno można już było przewidzieć - bezsporny fakt, że wojna ma uniwersalne - historyczne znaczenie. W hitle

ryżmie zaznaczyło się to w czterech zasadach: systemie wodzowskim, prawie wyjątkowym, monopoli partyjnym oraz jednolitości władz terenowych. Ta ostatnia zasada dotyczyła tak zwana uproszczenia struktury aparatu władzy jak i jednolitości kompetencyjnej terytorium administracyjnego oraz urzeszowienia całej administracji pruskiej / Verreichlichung /. Przede wszystkim ten ciąg na odsuwanie prawa pruskiego na rzecz prawa Rzeszy Niemieckiej zaznaczał się zresztą już w okresie weimarskim¹⁰.

III.

Określając swe stanowisko wobec pojęć centralnych, wysuwano szczegółowe tematy do rozpracowania. Na pierwszy plan wysunięto:

a. s a m o r z ą d s t a n o w y, rozumiany jako wspólnota życiowa. Przede wszystkim przydatny on miał być dla organizacji chrześcijańskich związków zawodowych oraz dla wyniesienia parlamentaryzmu z dotychczasowego jego stanu rachitycznego. Zdaniem bp. Stanisława Adamskiego i jego głównego zwolennika A. Poszwińskiego "problem konstytucji parlamentaryzmu wiąże się z kontrolą skarbową państwa przez parlamenty / państwowy oraz gminne /; inaczej nie można sobie wyobrazić samorządu terytorialnego. Tymczasem narodowosocjalistyczny program, a tym bardziej bolszewicki sprowadza gminy oraz związki gminne do roli najniższej instancji administracji publicznej / państwowej / i tym samym w ramach miejscowości nie ma możliwości formowania jakiegokolwiek związku i korporacji. Gmina stała się instrumentem / przedłużonym ramieniem / administracji państwowej i to nawet w zakresie administracji policyjnej". Uznano, iż prawo do ustroju stanowego jest p r a w e m n a t u r a l n y m, wpływającym z naszej całej przeszłości, jest ono zakorzenione w naszej umysłowości, "co więcej jest ono prawem całej ludzkości. Niemożliwą jest do przyjęcia sytuacja, gdy władze rządzą arbitralnie i taki system mógłby zdobyć poważanie u podwładnych. Samorząd zaś w rozumieniu liberałów jest odmiennie rozumiany od naszego / uwagi A. Antozaka /. Zresztą stan trzeci u nas nie rozumiał / i nie rozumie/

istoty samorządu i jego uzależnienia od ustroju państwa, więc nie rozumiał celów instytucji komisarycznych prezydentów miast reżimu sanacyjnego i dlatego nie widział potrzeby zmiany ustroju państwa jeśli żądano samorządu". Stawiano więc zasadnicze pytanie - czy wydarzenia wojenne w Polsce po 1939 roku przyniosą pozytywne rozwiązania, prowadzące do odrodzenia samorządu terytorialnego i parlamentaryzmu ?

b. Odpowiedź na to pytanie może częściowo dać / zdaniem A. Antozaka / "ocena programu polityki komunalnej poszczególnych polskich partii politycznych. Tym bardziej, że organizacja administracji samorządowej, tak jak samorząd sam, jest nie tyle obecnie sprawą techniki zarządzania, mechanizacji i maszynizacji, ile o r g a n i c z n e g o włączenia zarządzania w całość kształt życia społecznego obywateli, roli pracy grupy społecznej, państwa. Zarządzanie jest częścią składową współczesnego życia, w którym wysuwają się następujące główne problemy: - omnipotencja państwa, cesaropapizm, komunizm wojenny; - hipostazja narodu, której uległ przede wszystkim kościół ewangelicki w Niemczech; - autornowia katolickiego kościoła, z jego zasadą organizacyjną episcopus episkoporum, pozwalającą na aktywne przeciwstawianie się hipostazji państwa / ułatwione przez prawosławie i protestantyzm z ich zasadą episcopus summus /". "Biali Rosjanie" na Pomorzu byli najlepszą ilustracją tego problemu.

C. Ratajski podkreślał stale, iż "naszym wzorem winien być samorząd angielski / wyspowy / z jego pojęciem s e l f g o v e r n m e n t, charakteryzujący się tym, że: po pierwsze obejmuje korporacje terytorialne, posiadające własną osobowość prawną, własną kadrę urzędników komunalnych odpowiedzialnych za działanie administracji komunalnej, własne środki finansowe; po drugie, posiada samorząd władczy; po trzecie posiada samorząd polityczny; po czwarte, posiada wolność gminną, gwarantującą gminie samodzielność w zarządzaniu, uwolnienie od jakiegokolwiek opieki państwa, możliwość

pełnego publicznego życia społeczności gminnej, posiadania własnego określonego ładu, zarządu własnymi sprawami, posiadania własnego organizmu zarządzania. Wolność gminy nie jest przeniesieniem prawa państwowego na gminę, a czymś immanentnym oraz pierwotnym. Otóż te właśnie immanentne i pierwotne cechy zostały zniszczone przez omnipotencyjne i absolutystyczne państwo, które nie toleruje obok siebie jakiegokolwiek instytucji samorządnej".

c. Z tymi dwoma poprzednimi tematami wiązano bezpośrednio trzeci temat, dotyczący c e n t r a l i z m u, który "jest konieczny, ale ograniczony do niezbędnego minimum. Trzeba wiedzieć, iż punktem wyjścia każdego centralistycznego myślenia jest nie reforma prawax polityczno - ustrojowego, lecz prawa administracyjnego". To jest charakterystycznym rysem postępowania zwolenników centralizmu. "Dalej centralizm / jego i omnipotencja państwa/uzasadnia swe dążenia koniecznością uwzględniania racji stanu w życiu społeczności dla dobra przyszłych generacji. Opozycja natomiast dążenia swe uważa za słuszną, gdyż jej zdaniem polityka winna zajmować się rozwiązywaniem kwestii dnia dzisiejszego, a politycy kładący ciężar na obecnym pokoleniu dla ^{r/}między pomyślności planowej dla przyszłych pokoleń nie są politykami, a szantażystami politycznymi. Zdaniem A. Anczaka tak należy oceniać wszystkie plany wieloletnie gospodarcze tak nazistów jak i bolszewików. "Absolutystyczny centralizm prowadzi do zwapnienia społeczeństwa z jednej strony, a z drugiej do apopleksji głowy, paraliżu członków oraz ogólnej niemożności władzy; w prawidłowym zarządzaniu państwem, władza musi widzieć w sołtysie / wójcie ²⁴ pierwszego obywatela gminy, a nie swego posłańca".^{11.}

d. Z tym tematem nierozzerwalnie związany jest d e c e n t r a l i z m. Ta technika zarządzania / zdaniem A. Poszwińskiego / "stała się wyzwaniem czasu. Wązwanie decentralizacyjne jest rezultatem ukierunkowanego postępu technicznego, uwarunkowanego postępującą decentralizacją społeczeństw, własności środków produkcji, władzy politycznej i ekonomicznej. Stało się ono podstawową cechą mądrości

organizacyjnej w praktycznym działaniu w ujęciu regionalnym. Region bowiem odznacza się wewnętrzną spójnością, naturalnym systemem w którym istnieją mechanizmy samoregulacji, samoprzystosowania i samooczyszczania. To wywołanie decentralizacyjne jest wyrazem naturalnego umiaru". Decentralizację rozumiano w środowisku pomorskim dwójako: raz, jako samorząd / ^{b/} Selbstregierung /, prawie autonomię; drugi raz jako decentralizację decyzji oraz dekoncentrację środków / Selbstverwaltung /. "Polityczna korzyść z samozarządzania leży w tym, że członkowie gminy widzą swój los w naturalnych ramach większej całości, jakimi są państwo i naród. Tym samym samozarządzanie jest instrumentem przewycięzania myślenia indywidualnego - indywidualistycznego, jest środkiem wychowawczym dla włączenia poszczególnego obywatela w myślenie państwowe" / uwagi C. Ratajskiego /.

e. Wreszcie temat ostatni - l i b e r a l i z m. Z uwagi na to, iż ten kierunek polityczno - społeczny nie miał zasadniczą większego znaczenia na Pomorzu i w Prusach Wschodnich temat ten ograniczę do jego zasygnalizowania, gdyż miał on znaczenie dla Wielkopolski, a przede wszystkim dla pozostałych ziem polskich. Na Pomorzu w zasadzie dominującymi były trzy kierunki polityczne: chrześcijańsko - demokratyczne, narodowo - demokratyczne oraz ducha chłopskiego / Piast /.

P_r_z_y_p_i_s_y.

1. Grono ludzi spotykających się u mjr. Sz. Łukowicza związa-
nych było wielu węzłami. Na pierwszym miejscu należy wysunąć kwestię
światopoglądową. Zdaniem ks. prof. Fr. Sawickiego z Pelplina zewnętr-
nym wyrazem tego węzła, to współudział wielu z nich / mimo wszelkich
różnicowań / w katolickim ruchu społecznym już w drugiej połowie
XIX wieku. Do pierwszej manifestacji tego ruchu doszło "w roku 1891
podczas Zjazdu Katolików z Niemiec w Gdańsku z okazji ogłoszenia en-
cykliki Rerum Novarum. W zjeździe tym jako samodzielna grupa wystąpi-
li Polacy z Prus Wschodnich i Pomorza / między innymi Sierakowski
ze Sztumskiego, ks. dr Szadowski z Królewca, ks. dr Barczewski z Wiel-
barka, Sczaniecki z Nawry /. Charakterystycznym momentem tego zjaz-
du / sejmiku katolików / był wybijający się fakt udziału katolików
z diaspory katolickiej w Prusach Wschodnich. Również w roku 1931
Polacy wzięli udział w konwersatorium gdańskim z okazji encykliki
Quadragesimo Anno / ks. Osiński z Butryn, Lorenckowski z olsztyń-
skiej Narodowej Partii Robotniczej, red. St. Nowakowski z Bydgoszczy,
red. Stanisław Kunert z "Gazety Grudziądzkiej" /. Ten drugi zjazd
gdański poprzedzony został synodem warmińskim z Braniewie, ustala-
jący ramy współpracy z nowoczesnym katolicyzmem / szczególny udział
w nim ks. dr W. Osińskiego /, jako odpowiedź na coraz bardziej otwar-
ty ~~atak~~ całowładczych kierunków politycznych tak w Polsce jak i w
Niemczech, w ogóle formującej się wówczas m o d y politycznej w
Europie".

2. Drugim ogniwem spajającym środowisko mjr. Łukowicza to pro-
gram jeśli nie "autonomiczności, to w każdym bądź razie regionaliza-
cji politycznej i gospodarczej. Przyjąć można / zdaniem A. Antczaka/
iż zdecydowanymi reprezentantami tego kierunku są Cyryl Ratajski,
J. Piekałkiewicz oraz Stanisław Jankowski. Pierwszy i trzeci łączą
i regionalizm i katolicki / chrześcijański / ruch społeczny, co po-
woduje jasny obraz polityczny środowiska przede wszystkim Polski Za-
chodniej. Wydaje się, iż inicjatywa prof. Stanisława Grabowskiego

/ z Poznania / już owocuje w szukaniach nowych dróg rozwoju regionalizmu geograficznego, w którym ^{niezły} znaczny wkład i J. Piekałkiewicz i Stanisław Rutkowski w określaniu okręgów gospodarczych Polski. W przyszłej wolnej Polsce przyda się mapa okręgów gospodarczych Polski. Wykorzystać trzeba doświadczenia niemieckie z Gosslerowskiej industrializacji przełomu Dolnej Wisły, doświadczenia industrializacji Prus Wschodnich prowadzonej przez Ericha Kocha. Należy unikać błędów popełnianych przy tych przedsięwzięciach, choćby przez nieuwzględnianie elementów natury czysto geograficznej a opieranie się tylko na najogólniejszych obszarach produkcji, czy gospodarki jakimś produktem. Musimy uwzględniać również kryteria fizjograficzne i kulturalne".

3. Trzecim ogniwem spajającym grupę mjr. Sz. Łukowicza to kwestia samorządu terytorialnego jako alternatywy "politycznej dla współczesnego autorytarnego systemu rządzenia, którego skrajnym wyrazem jest u nas ozonowski system, w Niemczech Führerprinzip, a u bolszewików kolektywizm. W powojennej Polsce trzeba będzie przewyciężyć ciasny regionalizm administracyjny, świadomie nawiązujący do wzorów niemieckich i sowieckich; widzi się w regionalizmie administracyjnym formę decentralizacji w administracji państwowej, by uchronić ją przed hierarchizmem, prowadzącym do apopleksji głowy, paraliżu człoków nawet najwyższych władz państwowych oraz do zwapnienia społeczeństwa. Przed tymi niebezpieczeństwami przestrzezał już L. Popławski" / uwagi A. Poszwińskiego /.

4. Czwartym ogniwem łączącym grupę ludzi w willi na rogu ul. Wyspiańskiego i Jarochońskiego w Poznaniu / własności mjr. Sz. Łukowicza / jest stwierdzenie ks. Jana Piwowarczyka, iż "dzisiejsze społeczeństwo rozbrojone jest nachalną propagandą płynącą z różnych i niezliczonych źródeł; powoduje to groźbę pełnego chaosu. W tej sytuacji jedyną siłą porządkową, która zdolna jest odwrócić ten chaos jest światopogląd katolicki z jego pari pietatis affectu ac reverentia, a dogmaty, w szczególności dogmat o nieomyślności papieża

mają być wyjściem z chaosu relatywizmu, sceptycyzmu i nihilizmu; chrześcijańska zaś polityka społeczna musi być skuteczną alternatywą wobec marksistowskiego i narodowego socjalizmu. Ani Kościół ani państwo nie jest w stanie samotnie rozwiązywać kwestię społeczną - to może jedynie dokonać zorganizowane społeczeństwo pod kierownictwem obu - Kościoła i państwa. Kościół niesie zgodę między pracodawcami a pracownikami, w ramach której obie strony wypełniają swe obowiązki; państwo ma bronić robotników przy pomocy ustaw, regulujących czas pracy, odpoczynek świąteczny, najniższe zarobki, działania katolickich związków zawodowych. Odrzucić trzeba zasady tak socjalistyczne, jak i liberlistyczne. Katolickie zasady społeczne są ogólnym dobrem rodzaju ludzkiego - państwo musi się stać państwem opiekuńczym. Tymczasem stwierdzać można, iż robotnicy, intelektualiści i przedsiębiorcy są w swej większości pod wpływem teoretycznego i praktycznego materializmu; odeszli od Kościoła i prawie są dla niego zgubieni. Będzie to katastrofa i zguba dla Kościoła, jeśli się z tym pogodzi".

5. C. Ratajski podkreślał, iż wybuch wojny jaskrawo uwidocznił "cechy współczesności, streszczające się do: nowych stosunków politycznych zewnętrznych, które po wojnie prawdopodobnie będą zupełnie odmienne; nowych stosunków politycznych wewnętrznych, w których skończy się liberalizm, indywidualizm, intelektualizm zmiecione przez narodowy socjalizm i komunizm; dalej nastąpi odwrót od kultury oświecenia, tzn. od logiki historii; zaznaczy się nowy ciąg do irracjonalizmu, gdyż empiryzm już nie wystarcza, a punktem wyjścia będzie prawo natury; wreszcie nastąpi renesans religijności. Przyjąć można, że Luter był ojcem liberalizmu / racjonalizmu, empiryzmu, relatywizmu /, a oświecenie niudany dzieckiem reformacji. Dlatego po 1920 roku coraz głośniejsze jest wołanie o wejście w okres przedreformacyjny i przed renesansowy; kultura średniowieczna, gotyk jest podstawą nadchodzenia godziny katolicyzmu. Najlepszym zwierciadłem tej przemiany to katolicka literatura polska pokazująca drogę krzyżowców

którą rozpoczęli z Bogiem i zakończyli z Bogiem, natomiast w partii środkowej była ona ludzka, czyli różna".

6. Ks.dr Wacław Osiński stale podkreślał, iż cały wysiłek należy już w czasie wojny, a w szczególności po wojnie włożyć w: walkę z sekularyzacją i laicyzmem; rozszerzenie udziału ludzi świeckich w apostołstwie biskupów / miast diakonatu świeckich / ~~ich apostołst~~; intensyfikację ruchu religijnego na miejsce ruchu politycznego; organizacyjną współpracę wszystkich organizacji katolickich, jako punkt wyjścia katolickiej aktywności oraz katolickiego optymizmu".

7. A.Antczak stale podkreślał "nonsens programu zmierzającego do odpolityczniania wyborów samorządowych - lokalnych. Tym sposobem nie osiągnie się zatarcia dualizmu władzy - samorządu i państwa gdyż elity polityczne i społeczne zawsze będą opierały swą pozycję na podstawowych czynnikach - majątku, prestiżu oraz dostępie do władzy!"

8. C.Ratajski uważał, iż "w odbudowywaniu samorządu terytorialnego w przyszłej powojennej Polsce, istotnym jest rozwiązanie kwestii reformy lub nawet likwidacji państwowej administracji powiatowej, która winna być całkowicie przejęta przez samorząd. Dlatego koniecznością jest śledzenie hitlerowskiej reformy administracji powiatowej, tym bardziej, że punkt ciężkości jej przesuwają się z reformy ustrojowej na reformę administracyjną".

9. Zdaniem A.Poszwińskiego "błąd reformy narodowych socjalistów - i wydać się i komunistów na okupowanych ziemiach polskich - polega na tym, iż cały wysiłek skierowywują na podporządkowanie, względnie jak to ujmują przydatność / Nutzbarmachung / myśli samorządowej dla potrzeb administracji państwowej. Na tym polega totalizacja systemów nazistowskiego i bolszewickiego. Tymczasem politycznym substratem samorządu jest fakt, iż członkowie wspólnoty gminnej realizują swój własny los, naturalnie w ramach całości państwa czy narodu".

10. Zdaniem bp. St. Adamskiego "winniśmy obserwować wysiłki narodowych socjalistów z jakimi rezultatami osiągają proces wyrównywania kulturalnych, społecznych i gospodarczych różnic między miastem a wsią jak i na najniższym szczeblu organizacyjnym - między państwem a samorządem".

11. C. Ratajski podkreślał zawsze, iż "polityczne różnice strukturalne między wsią i miastem wywołują zawsze poważne przeciwieństwa w polityce administracyjnej".

12. Istotnym jest w całym przedstawieniu problemu samorządu terytorialnego wyśrodkowanie "politycznego credo grupy skupionej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego. Punktem wyjścia mogą być dla tego credo ujęcia ks. J. Piwowarczyka dotyczące trzech spraw: sprawiedliwości, dobra społecznego, normy dobra. Jeśli chodzi o sprawę pierwszą, rozróżniano sprawiedliwość: prawną / dobro państwa za przedmiot /, społeczną / dobro grupy społecznej za przedmiot /, międzynarodową / dobro ludzkości za przedmiot /, rozdzielczą / dobro jednostkowe jako część dobra ogółu /, zamienną / dobro jednostkowe ściśle wzięte /. Druga sprawa, to dobro społeczne porządku: religijnego / wolność wyznania i sumienia /, gospodarczego / godziej płacy za pracę /, państwowego / racjonalne podatki oraz prawo wyborcze /, kulturalnego / prawo obywateli do oświaty prywatnej /. Trzecia sprawa to normy moralności: katolickiej, jako rozumnej natury ludzkiej będącej odblaskiem natury Boga; socjologicznej nie uznającej obiektywnych norm moralnych w której "dusza zbiorowa tworzy sobie moralność własną, która jest tworem społeczeństwa zmiennym, zależnie od warunków życia społecznego, opartych na instynkcie posiadania, seksualnym i rodzinnym; indywidualistycznej, reprezentowanej przez liberalizm społeczny z zasadą autonomii moralnej, liberalizm gospodarczy z indyferentyzmem religijnym, neoliberalizm z interwencjonizmem państwowym; postępu kulturalnego, opartego na utylitaryzmie zbiorowym / no-

rma dobra klasy /, utylitaryzm narodowy / norma dobra narodu /, egoizm państwowym / norma dobra państwa /, kolektywizm społecznym / norma socjalistyczna / obejmująca ruch ekonomiczny, ruch etyczny, totalizm, wreszcie "współczesne rozwiązanie personalistyczne katolicyzmu uznającego za czynnik naturalny człowieka oraz grupę społeczną".



Problemy samorządu terytorialnego Pomorza
w działaniach ZWZ~~W~~ oraz Delegatury Rządu Rzeczypos- /
politej na Pomorze.

/ Część I - Kwestia Prus Wschodnich / x.

Motywe^{e/}m głównym są dwa stwierdzenia dotyczące i parlamentaryzmu po-
lskiego i prusko-książęcego oraz w dalszym polu prusko-kró-
lewskiego - wzory polityczno-ustrojowe angielskie oraz walka o
samorząd stanowy przy formowaniu tzw. sojuszu szlachecko - mieszczań-
skiego ¹. Paralela parlamentaryzmu polskiego i prusko-książę-
cego wymaga jednak określenia wspólnych podstawowych pojęć oraz te-
matów. Chodzi przede wszystkim o pojęcia: ustroju stanowego, monar-
chizmu, republikanizmu z jednej strony; z drugiej strony o tematy:
samorząd stanowy, samorząd terytorialny, centralizm, decentralizm
administracyjny, liberalizm / przede wszystkim w życiu gospodar-
czym / ².

1. Pojęcia centralne.

a. Rozumienie ustroju stanowego uzależnione jest od określe-
nia tzw. m y ś l e n i a s t a n o w e g o. Punktem wyjścia jest
przyjęcie istnienia w s p ó l n o t y ż y c i o w e j, która
już "w samym swoim istnieniu i w swych ~~swych~~ sposobach istnienia
stanowi określoną hierarchię dóbr, jest bytem autonomicznym i zdol-
nym do stopniowania czynności oraz wartościowania" ³. W "myśleniu
stanowym" obowiązuje zasada - reguła: człowiek przynależny do niż-
szego stanu jest dla człowieka wyższego stanu nie tylko nieco in-
nym bytem, lecz czymś względnie nie istniejącym, bądź też czymś, ~~z~~
czego sam sposób istnienia jest mniej autonomiczny, w myśl zasady -
członek stanu to "ktoś", kto istnieje, zaś prostak, to "ktoś", kto
nie istnieje. Otóż w parlamentaryzmie Prus Książęcych, a szczegól-
nie Prus Królewskich oraz w parlamencie polskim istniały tendencje
zmierzające do przewyciężenia tego "myślenia stanowego" ⁴. W Pru-
szech Książęcych to "myślenie stanowe" atakowane było z dwóch stron

z jednej ~~strony~~ przez oświecony absolutyzm królów pruskich ⁵; z drugiej zaś strony, przez rozszerzający się liberalizm, szczególnie atakujący stan mieszczański ⁶. W tym momencie dochodziło do swoistego rodzaju sojuszu oświeconego absolutyzmu z liberalizmem, choćby na tle walki z zamkniętymi w sobie instytucjami stanowymi mieszczaństwa jakimi były cechy ⁷. Opozycja antyabsolutystyczna również korzystała ~~również~~ z prądów liberalistycznych i łączyła rozwój parlamentaryzmu z rozwojem nauki i przyleżną jej swobodną dyskusją, konfrontacją przeciwstawnych tez i poglądów. W tym momencie ważną była współpraca parlamentu Prus Książęcych z Albertiną; przyjąć zresztą trzeba bezsporny fakt, iż właśnie konieczność sprawnego rządu była główną podstawą urygowanie tej Alma Mater. Dla naszego tematu reprezentatywną ~~jest~~ postać Kanta ⁸. Uznano, iż "błędem polityki społecznej pierwszych królów pruskich było zniszczenie mieszczaństwa i to głównej właśnie podpory podstawowej w owym czasie m e r k a n t y l i s t y c z n e j polityki gospodarczej. Polscy reformatorzy starają się natomiast odbudować stan mieszczański, gdy władcy brandenbursko - pruscy tłumiąc mieszczaństwo ^{preferowały} ferytowały fizjokratyzm forytując osadnictwo rolne / np. Solnogradzian / oraz etatyzm czego przykładem była państwowa huta żelaza w Wądołku" ⁹.

b. Drugim pojęciem centralnym był m o n a r c h i z m, admiennie usytuowany w Polsce, Prusiech Książęcych oraz Prusiech Królewskich. Generalnie można przyjąć, iż w Polsce król był jednym ze stanów, w Prusiech Królewskich król polski był uważany za protektora, natomiast w Prusiech Książęcych za absolutystycznego władcę. Konstytucja 3-go Maja wzmacniała władzę królewską, choćby przez wprowadzenie dziedziczności tronu ¹⁰. Sytuacja króla pruskiego była odmienna; był władcą absolutnym i postępującym arbitralnie, arogancko i woluntarystycznie - te cechy rządu były dla społeczności prusko-książęcej znacznie ważniejsze od wysuwanych w historiografii problemów, związanych z pojęciem "Rex Borussorum", a nie

lub z faktu, iż Polska oraz Kościół Rzymski nie uznali koronacji królewskiej 1701 roku ¹¹. Monarchizm króla pruskiego wyrażał się w dwóch stwierdzeniach:

- pierwszym, gdy stwierdzał arbitralnie, "iż stany pruskie muszą uznać dotychczasowe przywileje za niebyłe, że sam stabilizuje swą suwerenność jak skałę z brązu i stany muszą zapomnieć o swych przywilejach jak o dawno już zapomnianych rzeczach" ¹²;

- drugim, gdy arogancko "przypominał, iż działa z własnej, nieczym nieograniczonej woli i podlega tylko Bogu"; gdy przygotowywał koronację królewską, zupełnie niespodziewanie "4 grudnia 1700 roku poleca zgromadzonym stanom w Królewcu pozostanie na miejscu, gdyż przygotowuje ważną decyzję z nowym rokiem, dotyczącą i suwerenności Prus Książęcych i domu brandenburskiego. Decyzję podejmuje z własnej oraz boskiej woli" ¹³.

Cały wysiłek elektorów brandenburskich skierowany był na zniszczenie ustroju stanowego i jego samorządu, przede wszystkim stanu mieszczańskiego. Zewnętrznym wyrazem walki królewskiej to ograniczenie działalności sejmików ziemskich i generalnego. W rezultacie stany pruskie uaktywniły tzw. komitety stanowe; one właśnie starały się utrzymać samorząd stanowy oraz opanować niepomyślny rozwój sytuacji Prus Książęcych, a po 1772 roku i Prus Królewskich. Symbolami resztek autonomii Prus Książęcych / obok parlamentów i komitetów stanowych / pozostało Ministerium Stanu / Etats - Ministerium /, istniejące oficjalnie do 1807 roku. Likwidacja tegoż Ministerium jest równocześnie całkowitą likwidacją autonomii Prus Książęcych, a początkiem istnienia państwowych prowincji Prus Wschodnich i Prus Zachodnich ¹⁴. Bezpośrednimi instrumentami duszącymi Prus Książęce były Kamery wojenno - skarbowe / Kriegs- und Domänen Kammern / oraz komisarze lokalni / commissarii loci / ¹⁵.

c. Trzecim pojęciem centralnym republikańskim, pojmowany również różnie w Prusiech Książęcych i w Prusiech Króle-

wskich; uzewnętrzniał się on przede wszystkim w "republikach wielkich miast - Gdańsku, Toruniu i Elblągu, natomiast republika królewiecka ograniczana była przez brandenbuskiego komisarza lokalnego" ¹⁶. W Polsce republikanizm związany był nierozzerwalnie ze szlachtą; dopiero w czasie obrad sejmu czteroletniego dochodziło do formowania "sojuszu szlachecko - mieszczańskiego. Niemniej stany Prus Książęcych szukają oparcia w walce z omnipotencją elektorów brandenburskich i królów pruskich w Polsce, a w swych marzeniach widzą wzory w Prusach Królewskich, posiadających już dwie republiki - chłopską w Księstwie Warmińskim oraz mieszczańsko - szlachecką w pozostałej części prowincji / w województwach: gdańskim, malborskim i chełmińskim /" ¹⁷. Warto więc dla ilustracji przytoczyć jeden z programów polityczno - ustrojowych Prus Królewskich z okresu wielkich napięć politycznych związanych z organizowaną na 1767 rok konfederacją dysydencką w Toruniu; podsumować je można następująco:

"po pierwsze, Prusy Królewskie poddały się w opiekę królowi polskiemu, a nie Królestwu Polskiemu;

po drugie, Król Polski nie jest absolutnym władcą w Prusiech Królewskich - jak to się ma w Wielkim Księstwie Litewskim, na którym jest despotycznym władcą, Wielkim Księciem Litewskim;

po trzecie, prawa Królestwa Polskiego mogą obowiązywać w Prusiech Królewskich dopiero po ich przyjęciu i zatwierdzeniu przez Sejmik Generalny Prowincji;

po czwarte, przywilej inkorporacyjny / Privilegium Incorporationis / nie jest aktem poddania się, a jest przywilejem, ustalającym warunki poddania się w opiekę Królowi Polskiemu; dlatego żadnymi dekretami Król Polski nie może zmieniać obowiązujących w Prusiech praw ziemskich;

po piąte, ani postanowienia Unii Lubelskiej z 1569 roku, ani postanowienia pokoju oliwskiego z 1660 roku, ani narzucony akt opieki mocarstw ościennych / cara, króla szwedzkiego i elektora krak

brandenburskiego / z 1724 roku, nie można przyjąć jako nowych zasad ustrojowych, ani nie można ich przyjąć jako nowych dat granicznych / np. pokoju oliwskiego z 1660 roku / na podobę pokoju westfalskiego z 1648 roku za annus normalis. Nie acta pacis blivien-sis są annus normalis, a privilegium incorporationis z 1454 roku¹⁷;

po szóste, jeśli chodzi o kwestie wyznaniowe, to w Prusiech Królewskich przyjmuje się postanowienia konfederacji warszawskiej z 1573 roku, gwarantujące swobodne przechodzenie z jednego wyznania do drugiego / tzw. liber transitus / oraz pokój religijny / Pax inter disidentes /;

po siódme, zachowanie prawa indygenatu / ius indigenatus /;

po ósme, respektowanie niezawisłości sądów Prus Królewskich¹⁸.

Można przyjąć, iż przeciwieństwo monarchizmu i republikanizmu jest jednym z aspektów w historii Polski, ale aspektem jednym z najważniejszych; aspekt ten jest faktem, mimo, iż warszawska szkoła historyczna / np. Smoleński / wychodząc z założeń scjentystycznej historii całkowicie neguje możliwości założeń monarchicznych lub też republikańskich w historii¹⁹. Przeciwieństwo monarchizmu i republikanizmu w Prusiech Królewskich i Prusiech Książęcych od początku XIX wieku, a w Polsce od 1918 roku, przekształciło się w przeciwieństwo autorytaryzmu, totalizmu, nacjonalizmu z odmianą narodowosocjalistyczną / nazimu /, faszyzmu jako socjalizmu państwowego oraz komunizmu z odmianą komunizmu wojennego i dyktatury proletariatu z jednej strony, a demokracji i parlamentaryzmu z drugiej strony. Potwierdzeniem istnienia tych przeciwieństw może być jeszcze jeden fakt, a mianowicie kurlandzkie "Gravamina publica z 27 sierpnia 1767 roku. Uznaje się, że:

- obowiązują akta poddania się z 1588 roku / pacta subiectionis seu Provisia Ducalis wraz z conditionibus pacis z 5 października 1557 roku /, ustalające, iż państwo nie może mieszać się do spraw religijnych oraz uszanować musi prawa indygenatów;

- obowiązuje ordynacja prawna z 1642 roku / tzw. Formula Re-

giminis /, ustalająca niezależność sądownictwa kurlandzkiego, określone uposażenie dla księcia kurlandzkiego, którego to uposażenia nie może bez zgody zgromadzenia stanowego przekraczać, określone opłaty skarbowe dla szlachty, postanawiające, że bez zgody parlamentu szlacheckiego nie można wprowadzać żadnych zmian w prawodawstwie oraz w wyznaniach, potwierdzonego w Conventionis z 1726 roku zawartych wspólnie z Gdańskiem oraz z Mitawą;

- obowiązuje zasada, iż religia katolicka nie będzie religią dominującą" ²⁰.

d. Czwartym pojęciem centralnym jest **d e m o k r a c j a**, nierozzerwalnie związanym z rozwojem parlamentaryzmu. Jest to pojęcie polityczne, powstałe w drugiej połowie XIX wieku, więc nie dotyczące naszego tematu obrad, chociaż trzeba podkreślić, iż korzeniami tkwiące już w połowie XVIII wieku ²¹. Niemniej jest ~~ona~~ ważna z uwagi na ostry spór, jaki obóz demokratyczny toczył z zastanym ładem politycznym oraz na rozwiązania organizacyjne i administracyjne, wynikłe z tych spięć politycznych, aktualnie nawet istotna ²². Że wspomnieć choćby na usprawiedliwienie istnienia poszczególnych partii politycznych / swych partyjności i samego partyjnego bytu / wymiarami: etycznym, historycznym, mitycznym, argumentacją filozoficzną ²³; lub wspomnieć obrady wydziałów i komitetów stanowych w roku 1842 / podsumowanych ostatecznie na zjeździe w Berlinie / ²⁴, których niezadowolającym rezultatem / królewskim "oszukiwstwem" / zakończono nieudaną marcową rewolucją i oktrojowaną konstytucją w roku 1848 ²⁵.

2. Tematy główne.

Wydaje się, że zaznaczone wyżej cztery tematy są dla rozwoju parlamentaryzmu ~~sa~~ ważne, raczej nie przeciwstawne a komplementarne i ilustrujące przemiany zachodzące w życiu społeczności Prus Królewskich i Książęcych oraz Prus Zachodnich i Wschodnich. Podkreślenia wymagają dwa pojęcia - klucze, a mianowicie:

w s p ó l n o t a ż y c i o w a dla samorządu stanowego oraz
S r z e s z e n i e dla samorządu terytorialnego. Sejm Czte-

roletni i Konstytucja 3-go Maja raczej zatrzymały się na etapie samorządu stanowego, akcentując solidarność wszystkich stanów; do samorządu terytorialnego raczej nie dotarto, mimo, iż król Stanisław August, ks. Stanisław Staszic i ks. Hugo Kołłątaj czerpali wzory z angielskiego samorządu terytorialnego oraz liberalizmu gospodarczego ²⁶.

a. Pierwszym tematem to s a m o r z ą d s t a n o w y - wspólnota życiowa. Podstawowymi instytucjami tegoż samorządu były sejmiki oraz sejmy generalne / generały Prus Królewskich i Prus ~~Ksi~~ Książęcych /. O ile po 1772 roku samorząd stanowy był prawie zduszony, parlamenty istniały jako twory rachityczne, o tyle po 1807 roku / pokoju w Tylicy, katastrofie napoleońskiej, upadku absolutyzmu oświeconego / dawne instytucje stanowe ożywiły się i do 1878 roku parlamenty krajowe w Królewcu stanowiły ważny element życia politycznego Prus Zachodnich i Prus Wschodnich / Prowincji Pruskiej / ²⁷; datami przełomowymi były: rok 1812 - walka z tzw. edyktem o żandarmerii, rok 1842 - zjazd berliński i walka o ustrój stanowy, szczególnie o realizację samorządu stanowego z 1824 roku, proces polityczny dr Jacoby'ego w Królewcu ²⁸. Stany pruskie oceniały wiek XVIII a szczególnie ostatnie lata za "beznadziejne" ²⁹, w których "rodzaj ludzki ugiął się pod ciężarem poniżenia i tyranii. Prawo do ustroju stanowego, do obrad stanowych stale się łamie, gdy jest ono p r a w e m n a t u r a l n y m, wpływającym z naszej całej przeszłości, jest ono zakorzenione w n a s z e j u m y s ł o - w o ś c i, co więcej jest ono prawem całej ludzkości. Bóg, który dał nam duszę, kiedy staliśmy się chrześcijanami, od kiedy myślimy o przyszłym życiu - to wszystko daje nam prawo byśmy byli przez władzę ziemską traktowani jak szlachetni i wolni ludzie, to znaczy że władza m u s i n a m s t w o r z y ć w a r u n k i s a m o - r z ą d z e n i a. Niemożliwą jest do przyjęcia sytuacja, ~~gd~~ ^{gd} władca rządzi arbitralnie i takim systemem rządzenia mógł zdobyć poważanie u podwładnych; władca musi przyjąć do świadomości, iż jesteśmy z urodzenia ludźmi wolnymi; chrześcijaństwo pomogło ²⁶⁴ w for-

mowaniu różnych stanów, żyjących obok siebie i ze sobą; każdy stan jest tylko częścią społeczeństwa; stanowa organizacja jest organizacją naturalną, gdyż nawet tzw. młodzi - nowi ludzie / homines novissimi / stają, w każdym bądź razie starają się, tworzyć własny stan" ³⁰.

Zabezpieczeniem przed nadurzyciami władzy - podkreślano "jest tylko parlament i to parlament obejmujący wszystkie stany / Volksparlament /, złożony przez najbardziej zdolnych ludzi, reprezentujący swe stany. Wydaje się, że parlament będzie musiał objąć nie tylko stan duchowny, stan szlachecki, stan mieszczański, stan chłopski, ale i również stan robotniczy. Tak zorganizowany parlament będzie zdolny do szerszego ugruntowania jedności wspólnoty życiowej. Ta jedność pozwoli na zerwanie wszystkich więzów, krępujących działalność ludzką oraz wspólną między ludźmi komunikację, co więcej w tej wspólnocie życiowej zagwarantowana jest opieka nad słabszymi; dalej wspólnota życiowa pozwala na zorganizowanie życia komunalnego, a generalne sejmiki krajowe wsparte mogą być sejmikami komunalnymi, kierującymi życiem społecznym, gospodarczym i kulturalnym gminy komunalnej; samorząd komunalny sprawi, iż rzeczywistymi kierownikami życia wspólnoty będą wybrani przez społeczność jej ludzie: burmistrzowie, wójtowie, sołtysi, radni, starsi cechowi itp. To będzie nowa sytuacja polityczna, gruntująca ustrój parlamentarny" ³¹.

Powolne przekształcanie się ustroju stanowego i parlamentaryzmu stanowego w samorząd terytorialny wskazuje na inicjatywę polityczną przede wszystkim mieszczaństwa, szczególnie mieszczaństwa toruńskiego, gdańskiego, elbląskiego i królewieckiego / tzw. wielkich republik miejskich /, a nawet tzw. małych miast, że przytoczyć Wielbarka ³². Warto więc ^{podzi} przytoczyć parę uwag dotyczących oceny dotychczasowego samorządu stanowego z przygotowań do wielkiej konferencji kamitetów stanowych z 1842 roku, zmierzających nie tylko do zmiany ustroju lokalnego / ziemskiego /, lecz także do zmiany ustroju politycznego / państwowego / ³³. Otóż punktem wyjścia polityki samorząd-

stanów pruskich było stwierdzenie, iż "podobnie jak w przyrodzie nie można poznać jej rozwoju odrzucając spokojną obserwację zastanego stanu, tak samo nie można przewidzieć rozwoju polityczno - społecznego bez pełnego zrozumienia bieżącego stanu... Obok bowiem w o l n o ś c i istnieje k o n i e c z n o ś ć... Nie można przyjąć stanowiska, iż poddani to z zasady rebelianci, a władcy z zasady tyrani... Więc jeśli jednak toczy się walka z określonymi dziennikarzami, ideologami / np. dr Jacoby'm / lub gorącymi głowami, to chodzi nie tyle o w t ł o c z e n i e ich w szranki istniejącego porządku, ile o stworzenie tamy przed nadchodzącą rewolucją, a najlepszą tamą jest n o w a s t r u k t u r a s p o ł e c z n a wspólnoty. Nie można uspakajać się tym, iż dotychczas nie stwierdzono u nas poważniejszych zaburzeń społecznych ani organizacji niebezpiecznych dla państwa" ³⁴. Uznano, iż od "wspólnoty życiowej" do "zrzeszenia" jest droga daleka i bardzo trudna. "Najlepszym środkiem rozwiązującym trudności na tej drodze jest rozbudowa instytucji parlamentarnych tak państwowych jak i lokalnych samorządowych. Chodzi przede wszystkim o przekształcenie luźnej hordy ludzkiej w trwałą wspólnotę życiową lub w zrzeszenie, tak by taka trwała instytucja mogła istnieć musi dojść do określonego myślenia, obejmującego:

- zachowanie kapitału wiedzy i zasad danych przez tradycję oraz wskazywanie jego słuszności; natomiast nie należy badać ani odkrywać / posiadać logikę charakteru ars demonstrandi, a nie ars inveniendi i construendi /;

- zajęcie się kwestiami ontologicznymi i dogmatycznymi, a nie teoriopoznawczymi i krytycznymi;

- "wspólnota życiowa" jest immanentnie związana z życiem społecznym stanu lub grupy społecznej, "zrzeszenie" natomiast jest organizacją grupy społecznej, wpływającą z jej potrzeb zewnętrznych np. państwa;

- myślenie realistyczno - pojęciowe we "wspólnocie życiowej", a myślenie nominalistyczne i ujęcie w "zrzeszeniu";

- organicystyczne ujęcie świata jako istoty żywej / we ^wspólno-
cie /, a mechanistyczne ujęcie w "zrzeszeniu" ³⁵.

b. Drugim tematem głównym to s a m o r z ą d t e r y t o -
r i a l n y - "zrzeszenie". "Dogmat zrzeszenia" wyprowadza się z
ogólnej postawy ludzkiej, uznającej konieczność formy łączenia się
ludzi w grupy oraz z krytyki źródeł, opierającej się na kartezjań-
skim twierdzeniu "cogito ergo sum". To liberalistyczne / relaty-
wistyczne - wątpię więc jetem / ujęcie stało się podstawą nowych
teorii prawa, języka, państwa jako u m o w y s p o ł e c z -
n e j, które w jednakowym stopniu przyczyniły się do uformowania
nowożytnej, indywidualistycznej, oświeceniowej idei prawa n a t u -
r y oraz filozofii państwa, prawa i języka. Ów system humanistyki
oświeceniowej / W.Dilthey / został we wszystkich swych fragmentach
przeniesiony na kręgi kulturowe, określające człowieka jako homo
oeconomicus, którego symbolem jest program Adama Smith'a, już nastę-
pnego roku do wydania angielskim w 1776 roku znanego i propagowane-
go w Prusiech Książących i Prusiech Królewskich; wpłynął on na
programy gospodarcze i społeczne ośrodka królewskiego i gdańskie-
go oraz warszawskiego / Staszica i Kołłątaja / ³⁶.

Samorząd terytorialny jako "zrzeszenie" ujmuje się dwojako:

- raz, jako model w y s p o w y / angielski / określany jako
s e l f g o v e r n m e n t - autonomię terytorialną, charakteryzu-
jącą się tym, że:

obejmuje korporacje terytorialne / zrzeszenia /, posiadające
własną osobowość prawną, własną kadre urzędników komunalnych odpo-
wiedzialnych za działanie administracji komunalnej, własne środki
finansowe;

posiada samorząd władczy / obrigkeitliche Selbstverwaltung /;

posiada samorząd polityczny / politische Selbstverwaltung /.

W szczególności posiadamy różne rozwiązania tych trzech instytu-
cji samorządowych u poszczególnych grup stanowych Prus Książących
i Prus Królewskich, które można wypośrodkować tak z recess w stano-

wych, korespondencji komisji i komitetów stanowych oraz w miastach wielkich miast pruskich ³⁷. Istotnym problemem z jednej strony jest "sprawa a u t o n o m i i t e r y t o r i a l n e j. Przyjąć jednak trzeba, że próby definiowania tej autonomii jako kategorii prawnej napotyka^{na}ją podobne trudności, jak przy definiowaniu federacji lub państwa jednolitego. Można mówić o istnieniu i d e i p r o w i n c j o n a l i z m u, ujmowanej przez swych zwolenników jako państwa federacyjnego i decentralistycznego, jako autonomicznej^{nej} wspólnoty terytorialnej, w pewnym sensie zasklepiającej się w zaścianowości; z drugiej zaś strony ujmowanej jako separatyzm, rozszkabiający jednolite i zcentralizowane państwo, przez zwolenników omnipotencji państwa" ³⁸. Innym ważnym problemem jest w o l n o ś ć g m i n y / Gemeindefreiheit /, gwarantująca gminęⁱ samodzielność w zarządzaniu, uwolnienie od jakiegokolwiek opieki państwa, możliwość: pełnego publicznego życia społeczności gminnej, posiadania własnego określonego ładu, zarządu własnymi sprawami, posiadania własnego organizmu zarządzania. "Wolność gminy nie jest przeniesieniem prawa państwowego na gminę, a czymś immanentnym oraz pierwotnym. Otóż te właśnie immanentne i pierwotne cechy gminy zostały znieszczone przez omnipotencyjne i absolutystyczne państwo, które nie toleruje obok siebie jakiegokolwiek instytucji samorządnej" ³⁹. Wreszcie problemem "jest rozróżnienie między samorządem ogólnym / Samt gemeinde / a samorządem ukierunkowanym / Zweckgemeinde /. Samorząd wyższego rzędu jest typowym samorządem ogólnym. Przekształcanie się samorządu ogólnego na samorząd ukierunkowany / przechodzenie z autonomii do decentralizacji / wiąże się z rozwiązywaniem dylematu, dotyczącego wzajemnych relacji między potencjami federacyjnymi, decentralistycznymi a potencjami centralistycznymi i monopolistycznymi w ustroju politycznym, administracyjnym i gospodarczym państwa. Te drugie prowadziły zawsze do omnipotencji państwa" ⁴⁰.

- drugi raz "Zrzeszenie" ujmuje się jako model k o n t y n e n t a l n y. Model ten ujmowany jest w postaci:

t y p u f r a n c u s k i e g o, wspierającego raczej centralizm państwowy¹ oraz ograniczającego uprawnienia korporacji terytorialnych. Przykładem może być jego narzucenie Prusom Królewskim, gdy te Napoleon I włączył do Księstwa Warszawskiego⁴¹;

t y p u p r u s k i e g o, szerzej uwzględniającego elementy samorządu wyspowego / angielskiego /, co znalazło swój wyraz w: kształtowaniu związków gmin samorządowych / powiatowych, wojewódzkich, prowincjonalnych /, erylowaniu samodzielnego urzędu starosty krajowego i ziemstwa, formowaniu kadry urzędników honorowych załatwiających sprawy państwowe, przyznaniu wójtom kompetencji i funkcji policji lokalnej, powołaniu sądownictwa administracyjnego⁴².

W praktyce zarządzania samorząd terytorialny w ujęciu kontynentalnym - decentralizacyjnym "ujmować można: raz jako samorząd polityczny; drugi raz jako samorząd prawny lub korporacyjny / ujmowany jako *pouvoir municipal* /; trzeci raz jako załatwianie samodzielne spraw które z natury rzeczy wymagają uwzględniania specyficznych interesów gminy lub grup społecznych; czwarty raz jako swoistego rodzaju autonomię posiadającą własne reguły prawne, własną zdolność prawną oraz *władzę publiczną*"⁴³.

Problemy samorządu wiążą się również z kolejnym tematem techniczno - administracyjnej natury. Samorząd jako problem polityczno - ustrojowy może być właśnie przez instrumenty techniki zarządzania albo rozwijany. albo hamowany. "Absolutyzm oświecony zdecydowanie likwiduje możliwości istnienia samorządu, co dopuszczają inne formy monarchizmu / dla przykładu samorząd stanowy /. Ta sama sytuacja przedstawia się w innej przeciwstawności autorytaryzmu i demokracji, jaka rozpoczęła się w XVIII wieku, rozszerzająca się w XIX wieku / a dochodząca do zenitu w XX wieku - uwaga T.G. /; z tym, że techniczne elementy przeważają nad elementami natury politycznej; w takiej sytuacji parlamentaryzm uznano za szkodliwy dla rządu, przyjmując, iż demokracja i parlamentaryzm uległy degeneracji"⁴⁴. Od tego momentu rozpoczyna się ważny problem współczesnych systemów za-

rzządzania - centralizacji i decentralizacji ⁴⁵. Przyjąć jednak trzeba, iż "samorząd oznacza więcej niż decentralizacja. Niemniej władze państwowe orientacji centralistycznej starają się z samorządem ^{stworzyć} użyteczny system dla aparatu państwowego" ⁴⁶.

c. Trzecim tematem głównym jest c e n t r a l i z m. Punktem wyjścia każdego "centralistycznego myślenia jest nie reforma prawa polityczno - ustrojowego, lecz prawa administracyjnego. Trzeba podkreślić, iż do połowy XVIII wieku punkt ciężkości ostrej walki politycznej w parlamentach Prus Królewskich i Prus Książęcych położony był na zagadnieniach polityczno - ustrojowych; potem zaś punkt ten przesuwano na zagadnienia administracyjne. W walce o nowy porządek polityczny dominuje indywidualistyczny tok myśli państwowej. Cały wysiłek parlamentarny zmierza do zagwarantowania praw indywidualnego człowieka przez ^{P/}sisywanie praw przed onnipotencyjnymi zakusami państwa. Opozycja parlamentarna Prus Książęcych stale wysuwa tezę, że centralizm i onnipotencja państwa uzasadnia swe dążenia koniecznością uwzględniania r a c j i s t a n u w życiu społeczeństwa dla dobra przyszłych generacji; opozycja swe natomiast dążenia uważa za słuszne, gdyż polityka winna się zajmować raczej rozwiązywaniem kwestii d n i a d z i s i e j s z e g o. Słuszność mają zwolennicy prawa natury / np. ks. St. Staszic /, iż polityk kładący cierpieć obecnemu pokoleniu dla mirażu pomyślności planowanej dla przyszłych pokoleń nie jest politykiem, a s z a n t a ż y s t ą p o l i t y c z n y m" ⁴⁷.

Ilustracją tego spięcia między państwem a indywidualnym człowiekiem są:

- parlamentarzyści Prus Książęcych i Prus Królewskich walczący z głównymi reprezentantami brandenburskiej centralistycznej administracji państwowej: Kamerą Wojenno - Skarbową / skrót KDK - Kriegs- und Domänenkammer / w Królewcu, Gąbinie, Kwidzynie a potem i w Białymstoku ⁴⁸. KDK były instrumentem nie tyle administracji Prus Książęcych, co instrumentem centralizmu brandenburskiego i e-

lektora brandenburskiego, samowolnie ogłaszającego się Królem Prus / Rex Borussia /, a nie władcą Prus ⁴⁹. Parlament Prus Książęcych widział "przeciwstawność między administracją Prus Książęcych a administracją brandenbursko - pruską KDK w jej strukturze wojennej - ilustrującej militarizm, który zmuszał do żywienia jednego żołnierza przez 9 pracujących - oraz w jej strukturze skarbowej - ilustrującej skrajny fiskalizm, rozrost biurokracji, panowanie administracji, etatyzm gospodarczy; uważamy, że w gospodarce ręka państwowa jest trupią ręką, uśmiercającą w ogóle życie gospodarcze, będące z natury rzeczy sferą działania prywatnego" ⁵⁰. Spięcia wynikające z tego przeciwstawienia można np. zilustrować:

- buntem chłopów królewskich / np. w powiecie szczycieńskim 1792 roku w obrębie wielbarskiego urzędu dominialnego / ⁵¹;

- wydarzeniami związanymi z wpływem powstania kościuszkowskiego na sytuację w Prusiech Książęcych, przede wszystkim w powiecie nidzickim, szczycieńskim, ostródzkim, olsztyńskim, a nawet morąskim ⁵²;

- kwestią żydowską w Królestwie Polskim oraz w Prusiech Książęcych, jako sprawy formowania się w drugiej połowie XVIII wieku i na początku XIX wieku wielkiego rynku gospodarczego oraz rynku pracy między tymi dwoma obszarami ⁵³.

- Ilustracją spięcia między państwem a indywidualnym człowiekiem są również obrońcy ostatniej reduty autonomii Prus Książęcych jako było Ministerium Stanu / Etats - Ministerium / ⁵⁴. Paradoksem jest to, iż brandenburskim centralistom pomogła zgnieść "separatystów, republikanów oraz autonomistów Prus Książęcych rewolucyjna Francja. Rok 1807 - pokój w Tylży, symbol katastrofy Państwa Pruskiego - to rok równoczesnego zlikwidowania Ministerium Stanu w Królewcu. Zniesiono nawet nazwę Prus Książęce na nazwę Prusy Wschodnie" ⁵⁵;

- dalszą ilustracją tego spięcia są miasta oraz gminy wiejskie walczące z odkomenderowanymi państwowymi komisarzami lokalnymi / commissarii loci /. "Stany pruskie starają się bronić samorządu i par-

lamentów wspólnot lokalnych. Musimy utrzymać stanowiska burmistrzów, wójtów i sołtysów jako pierwszych obywateli we wspólnocie lokalnej, a nie jak chce władza państwowa zmierzająca do zdegradowania ich do roli posłańców, a nawet woźnych administracji państwowej" ⁵⁶;

- domeny państwowe, pośrednio są również ilustracją tego spięcia, jako podstawowy "element etatyzmu państwowego, wspierający politykę fiskalną centralnego rządu. Parlament Prus Książęcych przeciwstawia obecnej polityce gospodarczej władz berlińskich gospodarkę merkantylną oraz liberalizmu, gdyż gospodarka z natury rzeczy jest prywatną. Innym przykładem etatyzmu brandenburskiego oraz jego militarne oblicza jest rozbudowa hut żelaza, między innymi huty żelaza w Wadołku. Tym sposobem władze berlińskie zmierzają do wzrostu wojskowego i ekonomicznego znaczenia Królestwa Pruskiego w Europie" ⁵⁷.

Pozory potęgi centralistycznego i absolutystycznego Królestwa Pruskiego padły pod ciosami rewolucyjnej Francji 1807 roku. "Okazało się, że absolutystyczne państwo nie może spodziewać się od pozabawionej prawa społeczności lokalnych ani pomocy, ani posłuszeństwa ani nawet wierności i uczciwego respektowania narzuconego przemocą prawa, ani odpowiedzialności. By instytucję państwową Prus ratować główny reformator ustroju państwa Stein - pierwszy który rozpoznał błędy absolutystycznego państwa - postanowił oprzeć się i wykorzystać drzemiące dotąd siły wspólnot społecznych, przede wszystkim mieszczaństwa pruskiego. Uznano, iż rozwiązanie istniejących trudności i przezwycięzenie skutków katastrofy wewnętrznie rozbitego państwa nieograniczonego absolutyzmu możliwe jest tylko w zastosowaniu decentralizacji" ⁵⁸. Parlamentarzyści Prus Książęcych ustalili następującą diagnozę polityczną:

"centralizm absolutystyczny prowadzi do apopleksji głowy, paraliżu członków oraz zwapnienia wspólnoty społecznej. Apopleksja głowy uwidacznia się w tym, że z niezrozumiałym uporem państwo widzi w

każdej gminie tylko jedną z państwowych dziedzin działania; w każdym burmistrzu widzi nie energicznego i odpowiedzialnego kierownika, lecz tylko urzędnika sobie jedynie podporządkowanego, posłusznego poleceniom państwowym; w każdej - nawet najważniejszej dla gminy - sprawie widzi jedynie podporządkowaną państwu jedną z licznych spraw. Paraliż członków ujawniał się w niezdolności działania w kryzysowych sytuacjach tak armii pruskiej, jak i w związanej z nią biurokracją. Zwapnienie społeczności okazuje się w tym, że podstawowa warstwa społeczna przemian gospodarczych i politycznych - mieszczeństwo - zostaje w Prusiech Książęcych i Królewskich wyeliminowane z życia społecznego, co gorsza stało się o b o j ę t n e na zjawiska łamania naturalnego poczucia prawa, poczucia współodpowiedzialności, na dławienie naturalnego obywatelskiego zainteresowania wspólnymi sprawami gminy i państwa" ⁵⁹.

d. Czwartym tematem głównym jest d e c e n t r a l i z m. Ta technika zarządzania stała się w y z w a n i e m czasu. Wyzwanie to odczuli już w połowie XVIII wieku parlamentarzyści prusko - książęcy, a ich koncepcje przejął później główny reformator państwa pruskiego Stein ⁶⁰. Podkreślano, iż "wyzwanie decentralizacyjne ~~jest~~ ~~skierunkowane~~ ^{jest rezultatem} skierunkowanego postępu technicznego, uwarunkowanego postępującą decentralizacją społeczeństw, własności środków produkcji, władzy politycznej i ekonomicznej... podstawową cechą mądrości organizacyjnej w praktycznym działaniu jest ujęcie regionalne, a nie rozwoju całości... r e g i o n bowiem odznacza się wewnętrzną spójnością, naturalnym systemem w którym istnieją mechanizmy samoregulacji, samoprzystosowania i samooczyszczania; to wyzwanie decentralizacyjne jest wyrazem n a t u r a l n e g o u m i a r u" ⁶¹.

Trzeba podkreślić, iż decentralizm rozumiano dwojako:

raz, jako samorząd / Selbstregierung / - autonomię;

drugi raz, jako samozarządzanie / Selbstverwaltung /, czyli samodzielne i samoodpowiedzialne wykonywanie zleconych do realizacji zadań, które przyjęto jako własne zadania "zrzeszenia". Polity-

czne podłoże "samozarządzania" leży w tym, że członkowie gminy widzą swój los "w naturalnych ramach większej całości, jakimi są państwo i naród. Tym samym samozarządzanie jest instrumentem przewyższania myślenia indywidualnego - indywidualistycznego. Samozarządzanie jest - jak chce Stein - środkiem wychowawczym dla włączenia poszczególnego człowieka w myślenie państwowe. Istnieje jednakże zasadniczy problem - jakim to państwo ma być ? czy ma to być państwo w wydaniu v.Steina" ⁶².

Rozwiązanie tych problemów to główny temat polityczny i administracyjny Prus Wschodnich XIX wieku i do 1944 roku ⁶³. Zakończenie walki o samorząd nastąpiło w okresie władzy narodowych - socjalistów / nazizmu w (1933 roku) ⁶⁴.

e. Wreszcie ostatni - piąty - temat główny - l i b e r a - l i z m, narodzony w XVIII wieku w modelu angielskim przejęty przez stany pruskie / Prus Książęcych i Prus Królewskich / ⁶⁵. "Chodzi przede wszystkim o nowy sposób gospodarowania w rolnictwie - w szczególności angielskim sposobem uprawy roli i hodowli owiec - oraz w życiu miast - w szczególności rozwoju przemysłu włókienniczego. Musimy się zająć n o w y m rozwojem życia miejskiego, fabrycznego, rozbijającego dawne struktury cechowe, w wyniku czego zaczyna kraj zalewać t a n d e t a fabryczna, a dawne rzemiosło zaczyna szukać możliwości życia w Królestwie Polskim. Stąd zjawisko wielkiej w ę d r ó w k i l u d ó w, zmierzającej do przemysłowego zagłębia polskiego" ⁶⁶. W parlamencie Prus Wschodnich i Prus Zachodnich uzewnętrzniała się "w zmianach z dotychczasowego celu panowania nad l u d ź m i przy pomocy feudalnych systemów na panowanie nad r z e c z a m i, które przekształcać trzeba w wartościowe dobra, np. przy pomocy prawa własności, jako podstawowego prawa natury" ⁶⁷. Podkreślano też, iż nie można "popęłnić błędu reformatorów polskich, preferujących rozwój przemysłu luksusowego np. porcelany przed przemysłem ogólnie użytkowym, jak było w Polsce w drugiej połowie XVIII wieku" ⁶⁸.

Temat liberalizmu jest jednak tematem centralnym parlamentu prowincji pruskiej oraz prowincji Prus Wschodnich i Prus Zachodnich w XIX wieku i dotyczy jego:

- podstaw ustrojowych, które ogniskowały się np. w walce z edyktem o żandarmerii z 1812 roku ⁶⁹;

- funkcjonowania parlamentów lokalnych oraz samorządu lokalnego; zajmowano się przede wszystkim:

"sprzecznością między tym czego żąda społeczność prowincji a tym czego żądają parlamentarzyści, raczej nie tego czego chce społeczność. Społeczność żąda pełnej podmiotowości prawnej, a więc udziału w rządzeniu, respektowania przez państwo praw społeczności oraz poszczególnych osobowości, współdecydującego głosu w rozstrzygnięciu podstawowych spraw państwowych jeśli ma społeczność ponosić współodpowiedzialność za losy państwa. Społeczność Prus Wschodnich, podobnie jak społeczność polska w Wielkopolsce i Prusach Zachodnich zwraca uwagę na system polityczny oraz gospodarczy jaki funkcjonuje w Anglii... Podkreśla się, że ustroj stanowy i samorządowy musi przede wszystkim strzec społeczność przed omnipotencją państwa" ⁷⁰;

"przemianami w ustroju samorządowym, czyli właściwej relacji między organami samorządowymi a organami państwowymi, przesuwaniem punktów ciężkości w dwóch dziedzinach gospodarczych - włókiennictwa i hutnictwa stającymi się istotnymi kwestiami, wyjaśniającymi procesy organizacyjne życia społecznego prowincji..." ⁷¹;

"przemianami politycznymi, dotyczącymi rozwoju państwa stanowego, w którym decydującą rolę spełniała arystokracja ziemska w oparciu o przywileje nadane przez Księcia Prus Książęcych z 31 października 1540 roku tzw. Gnadenprivilegium oraz z 14 listopada 1542 roku oraz z 18 listopada 1542 roku / tzw. Regimentsnotel /. Zwraca się uwagę, iż szlachta nawet jeśli utraciła przywileje jakie posiadała, to jednak utrzymywała pewną przewagę nad stanem mieszczańskim, przede wszystkim w utrzymywaniu przekonania, że tylko ona jest predystynowana do pełnienia urzędów. Lata 1840 - 1842 to

okres walki o polityczną aktywizację stanu mieszczańskiego, walki której szczyt rozegrał się na berlińskim zjeździe wydziałów stanowych w 1842 roku" ⁷².

- liberalizm prusko - książeący dotyczy przede wszystkim programów gospodarczych, w szczególności:

wolności przemysłowej. "Zaznaczyć trzeba, iż ta nowa teza gospodarcza liberalizmu / Gewerbefreiheit / łamie dotychczasową sytuację w:

przemysle rolnym, w którym przed 1810 rokiem przemysł gorzelniany oraz przemysł browarniczy posiadały znaczne przywileje, gruntujące im swoisty i stabilny byt;

ustroju cechowym w miastach, rozluźniając rygory cechowe oraz przepisy porządkowe w miastach. Napływ nowych ludzi do miast spowodował, iż znaczna część mieszkańców nie mieści się w dotychczasowych ramach prawnych. Wolność przemysłowa zapoczątkowała przemieszczanie się ludzi ze wsi do miast; przede wszystkim uciekali ze wsi robotnicy rolni, szukający w mieście łatwiejszej pracy, nie wymagającej tak wielkiej - jak w rolnictwie - siły fizycznej" ⁷³;

kwestii chłopskiej, uzewnętrzniającej się w buntach chłopskich pod koniec XVIII wieku oraz na początku XIX wieku, odmiennością warunków gospodarowania w południowej części prowincji pruskiej oraz w jej północnej części, skutków uwłaszczenia oraz realizacji nieograniczonej wolności dysponowania własnością gruntową, brakiem kredytów dla rolnictwa, powodującego niesłychany kryzys w tej dziedzinie gospodarczej ⁷⁴;

kwestii żydowskiej, która uzewnętrzniała się w odejciu od dotychczasowej polityki wobec Żydów na Warmii i w Prusiech Książęcych. "Zastrzeżenia budzą przede wszystkim ustawy z 11 marca 1812 roku oraz z 29 kwietnia 1824 roku, w szczególności ich cel polityczny - pobudzenie Żydów do włączania się do miejscowych warstw społecznych. Doświadczenia dotychczasowe raczej wskazują, iż Żydzi jako grupa społeczna raczej odsuwają się od miejscowy-

wych warstw społecznych i żyją własnym trybem" ^{a/} 75;

- wreszcie liberalizm Prus Książęcych i Prus Wschodnich dotyczy wielkiego problemu międzynarodowego, związanego z tzw. e n e r g i ą k o o r d y n a c y j n ą oraz przyrośtu u d z i a ła w sterowaniu stosunków międzynarodowych ^{a/} 76. "W XVIII wieku wskaźnikiem potęgi gospodarczej regionu oraz wskaźnikiem energii koordynacyjnej Prus Książęcych, Prus Królewskich i zachodniej Wielkopolski był przemysł włókienniczy. W wyniku utraty rynków zbytu w zachodniej Europie, w Rosji i Chinach przemysł włókienniczy, przede wszystkim płócienniczy, uległ znacznemu zahamowaniu. Inny surowiec zaczął zdobywać decydujące znaczenie - ż e l a z o. Ilustracją tych przemian jest Huta Żelaza w Wądołku, która stała się hutą ^{a/} macierzyńską dla hut w Białymstoku oraz w Stalinie. Zdajemy sobie sprawę z konsekwencji rewolucji technicznej w przemyśle hutniczym. Rozwój przemysłu hutniczego zaczyna świadczyć o potędze gospodarczej poszczególnego regionu oraz potędze militarnej poszczególnego państwa. Charakterystyczna jest tabela dotyczące produkcji surówki żelaza w ciągu lat 1700 - 1820. W roku 1700 na pierwszym miejscu była Szwecja, drugim Anglia, trzecim Rosja. Prusy jako państwo nie przedstawiało ^{d/} żadnej siły w tym zakresie. W roku 1820 na pierwsze miejsce wysunęły się Anglia, na drugie Francja, na trzecie Rosja, a na czwartym miejscu umieściło się państwo pruskie. Cały wysiłek pruski zmierza do tego by w roku 1850 Państwo Pruskie wysunęło się w produkcji surówki żelaza przed Rosję, na trzecie miejsce w Europie" 77.

x

x

x

Mam nadzieję, że przedstawione pojęcia centralne oraz tematy główne parlamentaryzmu zintensyfikują badania nad autonomią i samorządem Prus Królewskich, Prus Książęcych, Prus Zachodnich i Prus Wschodnich. ^{xx.}

P r z y p i s y .

x. Podejmuję w tym miejscu jeden z ważnych tematów konspiracji pomorskiej / zob. moje wspomnienia pt. "Rola majora Szczepana / Stefana, Łukowicza w organizowaniu konspiracji pomorskiej" w: "Walka podziemna na Pomorzu w latach 1939 - 1945". Pod redakcją Jana Szilinga. Toruń 1990 s.373-398 /. Konspiracja pomorska oceniana musi być z punktu widzenia środowiska społecznego z którego wyrosła, a mianowicie przede wszystkim w ramach szerokiej opozycji wobec reżimu sanacyjnego. Opozycja ta przejawiała się najpełniej w programie samorządu terytorialnego, gospodarczego i kulturalnego. Z moich wspomnień przytoczyć mogę: a. uwagi byłych członków Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku, którzy już od 1918 roku budowali samorząd pomorski; b. uwagi grupy działaczy politycznych z lat 1934 - 1936 spotykających się u ks.dr Maksymiliana Dunajskiego w Świćciu nad Wisłą / "Gregorianum" /, jak ks.dr Pawła Czaplewskiego, Antoniego Antczaka redaktora "Obrony Ludu", dr Wrembla z Torunia, red. Stanisława Nowakowskiego z "Dziennika Bydgoskiego", Adama Poszwińskiego, dr Kazimierza Maja, dr Zygmunta Grygiera, ks.dr Władysława Łęgę, Mazura / wszyscy z Grudziądza /, inż. Hofmana z Gródka / elektrowni / ks. Józefa Wręcę z Wiela, ks.dr Feliksa Bolta z Wąbrzeźna. Główną przesłankę tych rozmów było stwierdzenie, iż "głównym błędem centralizacyjnych i onipotencyjnych tendencji państwowych ośrodka warszawskiego, jest uznanie różnorodności obszarów Polski za rezultat rozbiorów Polski. W rzeczywistości - jak stwierdzał ks.P.Czaplewski - różnice kulturowe i cywilizacyjne i tym samym polityczne poszczególnych ziem polskich były - i to nawet większe - już w czasach przedrozbiorowych. Ich więc zacieranie jest szkodliwe dla całości Polski. Tak więc faszyzm / egoizm państwowy / jak i nacjonalizm / egoizm narodowy / nie są odpowiednim rozwiązaniem ustrojowym. Cały wysiłek polityczny winien zmierzać do określenia przyczyn i charakteru tych różnic terytorialnych. Trzeba podkreślić, iż regionalizm jest też nadużywany fałszywie przez narodowych - socjalistów w Niemczech, co zresztą powoduje znaczne trudności w badaniach regionalnych, nawet w tak zwanych badaniach wschod-

nich. Wszystko jednak wskazuje na to, iż regionalizm jest niezniszczalny i nie pozwoli się on u s u n a ć, czy wykoleić. Współczesny regionalizm wymaga nie tyle emocji, ideologii i o ś w i e c o n e g o w c z o r a j, a nowoczesności, zaangażowania i odpowiedzialności za jutro najbliższego o t o c z e n i a c z ł o w i e k a" / uwagi ks.M.Dunajskiego/.

1. Tego rodzaju sformułowania wypowiedane były również w poznańskim ośrodku, szczególnie przez prof.Kasznicę na spotkaniach w korporacji "Pomerania", której członkiem był również mjr S.Łukowicz i z którą wiązał się Cyryl Ratajski. Ten ostatni uznawał następującą zasadę - "zarządzanie dotyczy przede wszystkim szczebla polityki, czyli przewidywania, określania celów, dokonywania wyboru, wyznacznia podstawowych kierunków; przewidywanie zaś opiera się na informacjach, hipotezach, świadectwach i pewnym c r e d o. Otóż przyjąć trzeba, iż polskie ziemie zachodnie posiadają takie wyznaczenie wiary pod wspólnym mianownikiem samorządu terytorialnego". Reprezentantem głównym tej filozofii politycznej był prof.Andrzej Wojtkowski, propagujący d u c h a z i e m z a c h o d n i c h Polski; symbolami tego ducha w jego ujęciu były dla Prus Królewskich / Pomorza / trzy wielkie miasta: Gdańsk, Toruń i Elbląg; dla Wielkopolski Mieszko III Stary i Przemysław II z ich koncepcją silnej władzy państwowej; dla Śląska Henryk Brodaty z jego samorządem gospodarczym, podkreślającym naturalny prywatny charakter gospodarki. W spotkaniach u mjr Łukowicza obowiązywały w regionalizmie, jako wytycznej polityki społecznej i zarządzania dwie zasady / wysuwane przede wszystkim przez bp.St.Adamskiego, prof.St. Pawłowskiego i A.Poszwińskiego / d u c h a l o k a l n e g o / genius loci / oraz z n a k ó w c z a s u / signa temporis /. Wysuwano w tym zakresie sześć podstawowych tez: a. polityczne rozwiązania muszą opierać się na impulsach regionalnych; b. różnorodność rozumienia regionalizmu staje się elementem działań gospodarczych; c. całościowe rozwiązania muszą opierać się na kooperacji regionalnej; d. całość musi uwzględniać pluralizm regionalnych ujęć oraz dziedzictwo tradycji; e. wychowanie szkolne musi zastosować regionalne metodyki nauczania; f. regionalizm musi również

stanowić tematykę pozaszkolnej pracy szkolenia politycznego.

2. Stosownie do programu Związku Obrony Kresów Zachodnich zajęto się przede wszystkim Prusami Wschodnimi z uwagi na jednostronne zajęcie się kwestią bałtycką w aspekcie gdyńskim przez Instytut Bałtycki. Kwestia Prus Wschodnich / Prus Książęcych / wydawała się ważną z dwóch względów: pierwszego, polityczno - ustrojowego z uwagi na analogie między tendencjami ośrodka warszawskiego i ośrodka berlińskiego, zmierzających do likwidacji samorządu terytorialnego i to przy pomocy tych samych prawie instrumentów - komisarzy lokalnych / commissarii loci /; drugiego, czysto politycznego rozwoju terytorialnego Polski i Prus Wschodnich - obie strony, tak polska jak i niemiecka uznały, iż jedyne rozwiązanie tego problemu leży we włączeniu Prus Wschodnich do Polski lub w rozszerzeniu Prus Wschodnich obszarami polskimi - jedyną więc drogą jest droga "bogactw środków politycznych", drogą wojenną. Kwestie samorządu pomorskiego, wielkopolskiego i śląskiego uznano za zależne od rozwiązania samorządu prusko - wschodniego. Zdaniem A. Poszwińskiego wytyczną przyszłej polityki społecznej w Polsce winna być zasada prof. Floriana Znanieckiego, iż "w każdej społeczności lokalnej dokonuje się pewien proces pozagenetycznego przekazu doświadczenia życiowego oraz wiedzy społecznej z pokolenia na pokolenie; to doświadczenie i wiedzę należy kultywować i zachowywać z pokolenia na pokolenie, chronić je przed nowinkami narzucanymi z zewnątrz - przede wszystkim przez ośrodki centralizacyjne - i dążyć do systematycznego rozszerzania oraz wzbogacania Centrum decyzyjne z natury rzeczy obawia się tych peryferyjnych bogactw".

3. Zdaniem C. Ratajskiego w ustroju politycznym są dwa /główne/ pojęcia główne "s t a n oraz d e c e n t r a l i z a c j a; stan jest zabezpieczeniem przed lewicowym / bolszewickim / programem p i o n o - w e j struktury związków zawodowych / przynależności branżowej pracowników /, a podstawą chrześcijańskiej struktury, np. Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, p o z i o m e j struktury związków zawodowych; decentralizacja dotyczy przede wszystkim ustroju administracyjnego, przede wszystkim jako przeciwstawienie polityki centralizacyjnej / 280 przykła-

du dzi-~~alania~~ wojewody śląskiego Michała Grażyńskiego /, polityki woj-
skowej opierającej się na wojsku ochotniczym / koncepcji Piłsudskiego /
miast na wojsku poborowym / koncepcji J.Dowbora - Muśnickiego /, co
również starano się realizować na Śląsku / przez emisariusza Piłsud-
skiego pułk.M.Roli - Żymi²rskiego /. Kwestia ustroju administracyjnego i
wojskowego w życiu Polski przewi~~ają~~ się nieprzerwanie od 1918 do chwili
obecnej tak w Kraju jak i na emigracji".

4. Zdaniem bp.St.Adamskiego "przezwy~~cię~~żanie stanowego myślenia nie
równało się wcale z jego likwidacją, a jedynie z jego m o d e r n i -
z a c j ą oraz a k t u a l i z a c j ą. Stanowa wspólnota życiowa nie-
rozerwalnie wiąże się z instytucją samorządu, czego najlepszym dowodem
jest symbioza stanu nauczycielskiego z samorządem, w szczególności spra-
wa autonomii uniwersyteckiej. Próby reformy oświatowej w Polsce minis-
tra Jędrzejewicza z lat 1935 - 1937 rozerwania tej symbiozy napotkały
silne opory, a upartyjnienie narodowo - socjalistyczne życia uniwersy-
teckiego w Niemczech jasno pokazuje zgubne - bodaj zbrodnicze - skutki
tego ordzaju reformy. Co więcej można poszerzyć to ujemne doświadczenie
ze szkolnictwa na cały problem błędu hipostazji państwa / narodu, klasy
społecznej / na stosunek c e n t r u m działania do p e r y f e r -
i ó w działania, między centralizmem a decentralizmem / a nawet fede-
ralizmem /; trzeba przyjąć, iż samorząd jest czymś znacznie więcej niż
decentralizm". C.Ratajski stwierdzał, iż "słusznie Niemiecki Związek
Samorządowy / Deutsche Gemeindetag / uznaje za istotne opanowanie orga-
nizacyjne zarząd~~u~~ komunalnego dla coraz szerszych zadań administracji
komunalnej. Cały wysiłek należy skoncentrować na usunięciu nadmiernych
przerostów biurokratycznego systemu i stworzyć warunki samodzielnego
działania urzęd~~ni~~ków komunalnych. To jedno z najgłówniejszych zadań po-
lityki komunal~~nej~~".

5. Absolutyzm królewski, onnipotencja państwa - zdaniem prof.Kasz-
nicy - "najpełniej zaznacza się na przykładzie Prus Książęcych i Prus
Wschodnich, a jaskrawo znajduje swój wyraz w edykcji o żandarmerii z
1812 roku, w j e d n o l i t e j organizacji administracji lokalnej

charakteryzuje dyktaturę narodowych socjalistów i bolszewików; do tego dochodzi p l a n o w a organizacja wewnętrzna gminy jako wstęp dla wprowadzenia u j e d n o l i c o n e j administracji komunalnej, państwowej a nawet partyjnej. Pojęcie j e d n o l i t o ś c i administracji terenowej jest centralnym pojęciem wszelkich rodzajów omnipotencji państwa; ~~za~~ omnipotencja wywodzi się z Hobbesa i jego monarchicznego absolutyzmu / 1651 roku reprezentowanego w "Lewiatanie" / oraz z demokratycznego absolutyzmu Rousseau / 1762 roku reprezentowanego w "Contrat social" /. W pierwszej połowie XIX wieku pojęcie absolutyzm pojawiło się w myśleniu teoretyczno - politycznym jako a b s o l u t i s m e / pouvoir absolu - przemoc władzy - przemoc partii - omnipotencja państwa - despotyzm - dyktatura /". A. Bninński podkreślał, iż "podobnie jak sanacja i administracja nazistowska pod płaszczykiem ujednoczenia administracji oraz reformy wewnętrznej zarządzania / struktury administracji, jej terytorialnego podziału, organizacji wewnętrznej, zarządzania oraz zarządu aktami - reforma Kościoła / zamierza przeprowadzić całowładczość państwa - faszyzm".

6. Liberalizm a stan mieszczański to problem "przed którym stoi już, a po wojnie tym bardziej stanie polskie mieszczaństwo - podkreślał C. Ratajski. Okazuje się, iż wspólnocie życiowej jak i zrzeszeniu / samorządowi terytorialnemu / nie tylko przeciwny jest centralizm wszelkiego rodzaju, lecz także niby mieszczański liberalizm ze swym wolnym rynkiem bo przeciwstawiający się ustrojowi cechowemu. Musimy się więc zająć polityką komunalną poszczególnych partii politycznych z jednej strony, a polityką kulturalną - przede wszystkim regionalizmem - z drugiej strony. Na okres powojenny w tych dwóch dziedzinach ^{dy}musimy być przygotowani; właśnie te dwie dziedziny będą punktami centralnymi rozwiązań polityczno - ustrojowych. Liberalizm bowiem ujmuje się jako kierunek nie uznający żadnych zasad / hamulcy / tak w zakresie religijnym jak i politycznym. Tak jest już od początku XIX wieku. Oświeceniowa filozofia doprowadziła do zerwania więzów religijnych, państwowych i narodowych łączących poszczególnego człowieka w społeczność; doszło do skrajnego indywidualistycznego

go toku myślenia i działania". Adam Poszwiński w oparciu o swe doświadczenia grudziądzkie i bydgoskie w rzemiośle i kupiectwie / szerzej w tzw. stanie trzecim / stwierdzał, iż właśnie "liberalizm zaszkodził najbardziej warstwie średniej. Przykładem jest Bazar grudziądzki, którego społeczność grudziądzka budując w okresie zaborczym nie zdołała go utrzymać po odzyskaniu niepodległości / przekształcając go na kościół parafialny pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny. Rzemiosło grudziądzkie i bydgoskie / np. piekarstwo i rzeźnictwo / niszczone było przez fabryki chleba i przemysł bakutilowy. W praktyce liberalizm pokazał jak w jego wydaniu łączenia prawa natury wygląda jego program polityczny; jak wygląda jego idea praw człowieka w połączeniu z demokratyczną równością; jak przedstawia się jego angielski system gospodarczy / wypracowany przez A. Smitha i Ricardo / w głoszonej przez niego wolności przemysłowej i wolnym handlem i rynkiem; jaki jest jego racjonalizm / wolnomyślicielstwo / walczący z absolutyzmem i ortodoksją, w stosunku do personalizmu i samowiedzy kulturalnej gruntujące myślenie humanistyczne. W politycznym życiu liberalizm zaznaczył się zniszczeniem autorytetu państwa, formowaniem się życia partyjnego i tym samym parlamentaryzmu, wreszcie przeciwieństwami klasowymi / marksizm /, w życiu gospodarczym bezgranicznym kapitalizmem / jako spekulacją ziemi i kapitałami - akcjami /, odrzuceniem kwestii społecznych jako dziedzin zainteresowania państwa, wyłączeniem wpływów zewnętrznych w nauce. Musimy wykorzystać zaznaczające się tendencje solidaryzmu społecznego".

7. Zdaniem A. Bnińskiego "przemieszczenie absolutyzmu z liberalizmem zaznacza się tak w polityce wewnętrznej Niemiec narodowosocjalistycznych jak i Rosji bolszewickiej. Nazistowska wspólnota społeczna / Volksgemeinschaft / jako tzw. związek losu i działania / Schicksals- und Leistungsgemeinschaft / jest najprostszym środkiem podporządkowania człowieka tej wspólnotocie; na tym opiera się cały system dyktatury nazistowskiej w wydaniu Hitlera i Rosenberga. Bolszewizm natomiast opiera się na formowaniu bezklasowego społeczeństwa jako rezultatu walki klasowej i zachodzą-

cego procesu historycznego / historycznego i dialektycznego materializmu /, jako skrajnego wyrazu ideologii materialistycznej, bezbożnej, wrogiej tak religii jak i umysłowości ludzkiej. Wydaje się, że podstawą naszego ujęcia winna być koncepcja księdza Pastuszki i księdza Jana Piwo-warczyka eliminująca kolektywizm tworzący ze społeczności nieokreśloną indywidualnie i bezkulturową masę. Musimy przyjąć ich rozumienie s p r a w i e d l i w o ś c i / prawnej, społecznej, międzynarodowej, roz-dzielbzej i zamiennej /, p o r z ą d k u / religijnego, gospodarczego, państwowego, kulturalnego /, n o r m y d o b r a / klasy - utylitaryzmu klasowego, narodu - utylitaryzmu narodowego, państwa - egoizmu pań-stwowego, społecznego - kolektywizmu /. Okazuje się, że katolicka nauka społeczna niesłusznie uchyla się od pojęcia k l a s a s p o ł e c z - n a".

8. "Przydatne w bieżącej trudnej sytuacji wydaje się ujęcie prof. Sobeskiego w wykładach o Kancie - stwierdzał prof. A. Wojtkowski - wywołujące u słuchaczy znaczny rezonans. Rozwiązania radykalne nazistowskie tutaj i rozwiązania bolszewickie na kresach wschodnich zmuszą nas po wojnie do przyjęcia rozróżnienia b y t u s u b s t a n c j a l n e - g o, czyli człowieka od b y t u p r z y p a d ł o ś c i o w e g o, czyli wyrażającego cechy pewnego ~~przedmiotu~~ przedmiotu niezależnie od in-nych przedmiotów, albo stosunki istniejące między poszczególnymi bytami substancjalnymi. W takim ujęciu naród nie jest substancją i nazistowskie ujęcie jest błędem hipostazowania; podobnie przedstawia się bolszewickie ujęcie klasy społecznej. Przyjąć trzeba katolicką normę moralności spo-łecznej, rozumiejącej naturę ludzką jako odbłask natury Boga. Odrzucić należy zdecydowanie realizowane obecnie normy etyki socjalistycznej / mo-ralność jest tworem społeczeństwa zmiennym, zależnym od warunków życia społecznego / tak w wydaniu nazistowskim jak i w wydaniu bolszewickim, normę dobra jednostkowego / indywidualizm - liberalizm społeczny z jego autonomią moralną, liberalizm gospodarczy z jego indyferentyzmem reli-gijnym, neoliberalizm z jego interwencjonizmem państwowym /, normę postę-pu kulturalnego z jej utylitaryzmem zbiorowym. Wreszcie wykorzystać trze

ba pojęcie k a t e g o r i i w ujęciu Kanta / prof. Sobeskiego / w rozumieniu transcendentальной logiki / pojęć rozumnych - form myślenia / ujętych ilościowo / jedność, wielość, ogólność /, jakościowo / realność, negacja, ograniczoność /, relacyjnie / substantia et accidens, przyczyna i zależność, wspólność /, modalnie / możliwość - niemożliwość, byt - niebyt, konieczność - przypadkowość /".

9. "Rozwój i wzajemny stosunek fizjokratyzmu i merkantylizmu najlepiej wyraził się ujęciu k r a i n i z m u / regionalizmu / profesora Stanisława Pawłowski^{w/} / przede wszystkim w regionie Prus Królewskich i w jego samorządzie terytorialnym. Rozwój przede wszystkim handlu morskigo stał się podstawą urbanizacyjnego i industrializacyjnego rozwoju miast Prus Królewskich. Porty Gdańska i Elblęga intensyfikowały / i winny intensyfikować / gospodarczo zaplecze portowe / np. system spichlerzy Gniewa, Nowego, Grudziądza, Chełmna, Torunia i Bydgoszczy /. Musimy wykorzystać wyniki badawcze okręgów gospodarczych J. Piekałkiewicza i St. Rutkowskiego, z tym, iż wyróżnione okręgi gospodarcze / przemysłowe i rolnicze / związać trzeba z elementami natury czysto geograficznej, gdyż wówczas podział na okręgi gospodarcze będzie wisiał w powietrzu / np. grudziądzko-toruński, oparty na programi industrializacyjnym Gosslera /. Regiony geograficzne muszą być równocześnie i n d y w i d u a l n o ś c i a m i geograficznymi; gospodarcze oblicze regionu musi znajdować swe pełne uzasadnienie w geograficznym tle i podłożu, jakie reprezentuje krajobraz geograficzny. W nowym przyszłym powojennym kształcie polski regionalizm gospodarczy musi doprowadzić do: a. wyróżnienia współczesnych regionów gospodarczych; b. określenia roli gospodarczej a priori wyznaczonych obszarów; c. zdobycia podstaw dla wypracowania teleologicznych regionów gospodarczych" / uwagi C. Ratajskiego /.

10. "Monarchizm w Prusiech Królewskich i Książęcych - w ujęciu A. Poszwińskiego - jest jedynie rozumiany jako pewien system administrowania, jako ramy organizacyjne protektoratu politycznego w obrębie których aktywność administracji państwowej najskuteczniej może dążyć do zachowania i dozwolju organizacji społecznej. W oparciu o takie ujęcie rozbudowany

jest regionalizm administracyjny Prus Królewskich i Książęcych; ten regionalizm znalazł swój wyraz w regionalizmie politycznym oraz w regionalizmie społecznym". Zdaniem ks.dr Wacława Osińskiego "wydaje się, że zastosować go z powodzeniem można będzie po wojnie. Skuteczność jego pokazuje Warmia, która jest typowym tworem politycznym, regionem politycznym nie wyróżniającym się z otoczenia ani strukturą geograficzną, ani strukturą społeczną, a mimo to utrzymującą zwartość i gospodarczą i społeczną w oparciu o jeden czynnik - wyznaniowy / katolicki /, łączący nawet dwie narodowości / niemiecką i polską / w jeden naród polityczny".

11. "Koronacja królewiecka - w opinii prof.A.Wojtkowskiego - jest wyrazem centralistycznych tendencji ośrodka brandenburskiego, zmierzającego do likwidacji wszelkich odmienności regionalnych tak w zakresie kulturalno - gospodarczym, jak i administracyjno - politycznym. Mimo, iż niektóre polskie kręgi regionalne starają się odzielić regionalizm kulturalno - gospodarczy od regionalizmu administracyjno - politycznego, w przyszłości w Polsce te dwa oblicza regionalizmu należy uwzględniać. Centralnym problemem współcześnie / przede wszystkim w hitleryzmie i bolszewizmie / jest stosunek regionalizmu do onnipotencyjnego państwa, a przede wszystkim do wyrażanej fałszywie koncepcji decentralizacji w gwałtownym rozroście agend administracji państwowej. Musimy przyjąć, iż samorząd jest czymś więcej od decentralizacji; musimy wypośredkować specyfikę i samorządu i decentralizacji; jest to tym bardziej konieczne, iż można przyjąć pojęcie zarządzania nie jako pojęcie prawne a jedynie jako pojęcie praktyczne w realizacji zamierzonych celów i metod działania przed którymi stoi nowoczesna administracja".

12. "Absolutyzm - zdaniem A.Bnińskiego - jest rezultatem jednostronnego rozwiązania problemu zasadniczego - pytania: kto jest podmiotem administracji? To jednostronne rozwiązanie przyjmuje, iż całość funkcjonowania agend administracyjnych tkwi genetycznie w ustawodawstwie państwowym, zawsze o zakresie poruczonych agend administracyjnych decyduje w ostatnim rzędzie państwo. Istnieje tylko jedna państwowa administracja

publiczna, a metody administrowania, więc i decentralizacja, nie de-
e t a t y z u j ą administracji państwowej. W tym tkwi problem uwzględnienia innego punktu wyjścia, a mianowicie wzajemnego stosunku między administracją / państwem / a obywatelem. Otóż aktywność obywateli, stale w nowoczesnym społeczeństwie wzrastająca, zmusza do eliminowania administracji państwowej, do r e p a r t y c j i funkcji administracji państwowej, do zgody, iż w sporze / np. na temat prawa do informacji / między państwem a obywatelem zawsze trzeba stawiać po stronie obywateli. Hitleryzm i bolszewizm jest tego zaprzeczeniem".

13. "Arogancja władzy znalazła - w ujęciu Antoniego Antczaka - swój wyraz w konstytucji kwietniowej. Jest ona wyrazem braku poczucia m i a r y w kwestii centralizmu i decentralizacji. Centralizm istnieje zawsze, gdyż jest on niezmiennie jako pewne stałe centrum wspólne, którego egzystencja stoi na straży jedności państwowej; niemniej centralizm zastosowany wyłącznie i nie tylko w chwilach przełomów ma zawsze u końca swej drogi - według słów prof. Kumanieckiego - kataklizm. Wrześniowe wydarzenia w Polsce potwierdziły tę diagnozę".

14. "Prowincje i rejencje w systemie pruskim - zdaniem prof. Wojtkowskiego - podobnie jak znany edykt o żandarmerii wskazują na istnienie ukrytych sił centralizacyjnych w Prusiech, sił zmierzających nie tylko do skompromitowania, ale i do wyeliminowania z życia społecznego samorządów. Tymczasem nawet scentralizowana administracja francuska zmierza już do regionalizacji i samorządu - na razie w zakresie gospodarczym i kulturalnym, przyjmując, iż przewaga administracji samorządowej nad państwową gruntuje się na jej opieraniu się na p i e r w i a s t k a c h n a t u r a l n y c h. Oby te usiłowania nie przyszły za późno dla Francji".

15. "Kamery wojenno - skarbowe / Kriegs- und Domainen Kammern / są ilustracją militarno - fiskalnego ustroju Prus. Stały się więc głównym obiektem reformy Steina - Hardenberga. Zdawałoby się więc, iż powinny być głównym obiektem ataków liberałów pruskich; tymczasem - według prof. Kasznicy - i liberałowie stali się pielęgniarzami ustroju pruskiego. W

1842 roku na zjeździe w Berlinie wysunęli trzy podstawowe tezy: pierwszą, iż żadna nowość nie jest bez przeszłości, więc niczego postępowego nie można zrobić bez istnienia spokojnego stanu posiadania; drugą, iż przeciwstawić się potokowi rewolucji można jedynie przypomocą grobli w postaci nowego podziału społeczeństwa; trzecią, iż stosunki w Prusiech są decydujące dla całych Niemiec - z Prusami stoją lub padają Niemcy, Prusy są młodością Niemiec, a Niemcy przyszłością Prus, Prusy są przywódcą duchowego życia i źródłem aktywności niemieckiej, twierdzą protestantyzmu, propagatorem niepodległości niemieckiej tak nad Niemnem jak i nad Renem. W rezultacie liberałowie pruscy uznali, iż są oni rewolucyjnie jak porządek, jak religia; rewolucyjni jak Fenelon, Franklin, For, Canning, O'Connell, jak konserwatyści w Wielkiej Brytanii, wszyscy wielcy mężowie stanu i uczeni uznający za słuszne przekonania społeczne oparte na wielkich filozofach. Tacy rewolucjonści spowodują to, iż rewolucyjne przewroty długo czekać będą na siebie".

16. "Republiki miejskie, przede wszystkim Prus Królewskich / wielkich miast Gdańska, Torunia i Elbląga oraz wzajemny ich stosunek do małych miast / zdołały rozwiązać zasadniczy problem jaki istnieje podobno - zdaniem C. Ratajskiego - w odwiecznym konflikcie wsi z miastem. Otóż zasadniczym w administracji Prus Królewskich było odsunięcie metafizycznej konstrukcji nadrzędności imperii państwa suwerennego a zbliżenie do rozwiązywania bezpośrednich bieżących zagadnień życia i form administrowania; tym samym sprzeczności między rolnictwem / wsią / a przemysłem i handlem / miastem / przekształciły się w problemy wymagające rozwiązania tych dwóch dziedzin życia zbiorowego i organizacji społecznej. Rozwiązania takie znaleziono i je zrealizowano skutecznie. Okazuje się, że rozwiązanie hitlerowskie w postaci "frontu pracy" / Deutsche Arbeits Fronts oraz Bauernführers / czy bolszewickie w postaci sojuszu robotniczo - chłopskiego nie są właściwe; instytucja gospodarstw dziedzicznych / Erbhof / powstała kosztem wierzycieli miejskich, a sojusz robotniczo - chłopski zakończył się kolektywizacją wsi. Drugim problemem to opanowanie zagadnienia o s z c z ę d n o ś c i potencjału ludzkiego; dotąd zaga-

dnieniem głównym administracji była oszczędność w gospodarce finansowej, ukierunkowanej na znalezienie środków na likwidację bezrobocia; obecnie administracja / z uwagi na rozwój przemysłu, który przekracza nawet biologiczne siły narodu / musi skupić się ^{na} gospodarowaniu głównym dobrem, jakim jest wysoko kwalifikowana siła w zarządzania".

17. Poglądy ks. Pawła Czaplewskiego o sojuszu mieszczańsko - szlacheckim w Prusiech Królewskich "współcześnie - zdaniem Antoniego Antczaka - pozwalają na odpowiedź na pytania - jak ma się ustosunkować administracja do konfliktu między wsią a miastem ? jak ma ująć w ramach swego podziału i zasad sprzeczności terenowe przemysłowo - rolnicze ? czy należy tworzyć administracyjne obszary jednotypowe / przemysłowe lub rolnicze / ? czy operować geometrią administracyjną ? Punktem wyjścia jest zasada: po pierwsze, administracja musi się liczyć z całokształtem warunków terenowych; po drugie, narastanie różnorodności zadań administracji, przede wszystkim samorządowej, wymaga administracji zdyscyplinowanej oraz organizacji przejrzystej z jednej strony, a rozluźnionego działania ze strony poszczególnych współpracowników administracji; po trzecie, odmienne ujmowania zadań pośrednich, czyli zadań wewnętrznych - organizacyjnych administracji klientów bezpośrednio nie dotyczących oraz zadań bezpośrednich ukierunkowanych na łączność z klientami administracji".

18. Sprawa indygenatu wydawała się współcześnie Stanisławowi Jankowskiemu szczególnie ważna, "gdyż zapoczątkowane w obecnej wojnie przesunięcia ludnościowe, prawdopodobnie po wojnie przybiorą jeszcze większy rozmiar. Zdaniem ks. Wacława Osińskiego proces przesiedleń ludności niemieckiej rozpoczął się już przed wybuchem obecnej wojny i stanowi chyba początek końca niemieckiej kolonizacji wschodniej; wielu polityków niemieckich / np. Ulryk hr. von Schwerin z Sartowia / wyraża obawy, iż cofanie się tej niemieckiej kolonizacji nie zatrzyma się na Niemnie i Wiśle; już obecnie to cofanie się spowodowało zahamowanie w życiu regionalnym oraz rozdzielenie regionalnych związków kulturowych. Okazuje się, że obecna rewolucja narodowo - socjalistyczna wespół z poprzednią rewolucją przemysłową, powstaniem wielkich miast, rozwojem wolnego handlu i prze-

mysłu zacierają związki regionalne poszczególnych osób. Wędrówka ludów spowodowała konieczność zmian w podziałach terytorialnych państwa, co jeszcze bardziej - co gorzej sztucznie - rozluźnia związki międzyludzkie, a totalistyczny rozwój wojny spowoduje całkowite przemieszanie ludności, co prowadzi będzie do k u l t u r o w o - d u c h o w e g o w y - o b c o w a n i a. Temu niebezpieczeństwu należy już dzisiaj przeciwstawić w oparciu o istniejące grupy indygenów i przygotować ruch regionalny, wiążący nowo osiedlone grupy ludnościowe z regionem".

19. Sprzeczności wynikające z działaniami społecznymi z przechodzenia "od monarchizmu poprzez republikanizm, autorytaryzm do demokracji - zdaniem A. Antczaka / reprezentującego poglądy Karola Popiela / - można rozstrzygać w trzech obecnie kierunkach: a. indywidualizmu / liberalizmu / b. uniwersalizmu / chrześcijańskim solidaryzmie /, c. całościowości / w ujęciu socjalistycznym, kolektywistycznym, nacjonalistycznym lub faszystowskim /. Trzeba przyjąć, iż kierunek całościowy w świecie powojennym / z uwagi na obecne doświadczenia / nie będzie możliwy do przyjęcia, gdyż każda dyktatura / szczególnie narodowo-socjalistyczna i bolszewicka a nawet faszystowska / okazała się amoralna, rasizm najgrubszym materializmem. Również liberalizm w przyszłych stosunkach będzie musiał ulec znacznym przemianom".

20. Łączność polityczna polskich kresów zachodnich i wschodnich zaznaczała się nie tylko w przeszłości, ale i w teraźniejszości - w podstawowej kwestii jaką była sprawa wcielenia obu ziem kresów polskich do państw okupacyjnych. Sprawa ta wiązała się z kontaktami bp. St. Adamskiego oraz Teodory Majowej / z Grudziądza / z Jerzym Zdziechowskim i Albionem Nowickim z Wilna. Zdaniem T. Majowej informacje napływające od A. Nowickiego o Jerzym Zdziechowskim dotyczy Jerzego Zdziechowskiego, który pod tym zmienionym nazwiskiem się ukrywał. Moje usiłowania uzyskania od A. Nowickiego pod 1945 roku / był kierownikiem szkoły w Rynie w powiecie giżyckim - woj. olsztyńskie / wyjaśnienia tej sprawy spełzły na niczym; podobnie nie uzyskałem bliższego wyjaśnienia u żony J. Zdziechowskiego, która po 1957 roku / w ramach tzw. drugiej repatriacji / przebywała w Do-

mu Starców w Barczewie / powiat olsztyński /.

21. "Parlamentaryzm w ujęciu stanu trzeciego - zdaniem A.Poszwińskiego - nie jest koniecznym instrumentem dla zmiany ustroju i na jego poprawienie. Dlatego Piłsudskiego walka z parlamentaryzmem nie spotykała się z odpowiednim odporem; istotniejszym wydaje się temu stanowi rozszerzenie i konsolidacja interesów stanowych, a ten interes stanowy wcale nie oznacza interesu całego społeczeństwa; tym samym kontrola dochodów i wydatków państwa przez stany wcale nie zmienia tego poglądu".

22. "Parlamentaryzm zdaniem Piłsudskiego był tylko przeszkodą w sprawnym funkcjonowaniu rządu i administracji. Zasadniczym natomiast błędem reżimu jego pokroju był p o l i t y c z n y a k t y w i z m, który negliżował jakąkolwiek eschatologię, w rezultacie prowadził do bezideowości której szczytem było sformowania bezpartyjnego bloku współpracy z rządem. Polityczny aktywizm / bezideowy / uznany został za całościową zasadę porządku naszej egzystencji" / uwagi T.Majowej /.

23. A.Antczak stale przypominał, iż "przyjąć trzeba tezy ks.Jana Piwowarczyka, który podkreślał, iż: a. walka klas nie jest p r a w e m życia społecznego / jak to ujmują marksiści /, a jedynie faktem społecznym / elementem demonstracji publicznej /; tak ujęta walka klas jest zjawiskiem moralnym ze względu na obowiązek klasy w stosunku do jednostki i ze względu na prawo jednostki do samoobrony; b. państwo jest organicznie ukształtowaną całością, a więc nie prawdziwym organizmem - b y t e m s u b s t a n c j a l n y m / prowadzącym do błędu totalizmu /, a bytem przypadłościowym, czyli całością zbliżoną do prawdziwego organizmu; c. państwo ma cztery podobieństwa: jedność ciała, wielość członków, różnorodność funkcji w członkach, wzajemne zrozumienie".

24. C.Ratajski przypominał, iż "słusznie delegaci miejscy na zjeździe berlińskim podkreślali konieczność rozszerzenia prawa własności gruntowej i nieruchomości jako warunku zmiany ustroju społecznego i politycznego. Stąd okupanci / niemiecki i bolszewicki / rozpoczęli swe rządu od ograniczania polskiej własności gruntowej i nieruchomości od konfiskat i

obłożeniem aresztem. W Polsce po zakończeniu wojny winno przeprowadzić ^{nie} ~~xx~~ upowszechnienie własności gruntowej i to nie tylko jako przeciwwaga wpływom bolszewizmu, ale przede wszystkim jako rozwiązanie sporów politycznych w samym społeczeństwie polskim".

25. Podkreślano, iż "współcześnie przydatne są tezy z połowy XIX wieku: a. istnienie tak stanów jak i zrzeszeń jest konieczne, gdyż w takim systemie ustrój gospodarczy i społeczny może funkcjonować w jego naturalnych ramach, co dla państwa jest najbardziej przydatne; systemy sztucznie wykoncypowane wystarczająco już dużo zła spowodowały i cierpienie ogółowi; b. dla gospodarczego systemu państwa najgorszym jest aroganckie przerzucanie produkcji z jednego systemu w drugi, z rąk jednej klasy społecznej do drugiej; c. zasada wolności przemysłowej i wolnego rynku stwarza możliwość naskuteczniejszego pogodzenia interesów produkcyjnych z konsumującą publicznością; konkurencja jest najskuteczniejszym instrumentem dla konsumujących przed nadmierną drożyzną i zwyżką cen; żadna metoda sterowania gospodarką nie jest w stanie opanować całości zjawisk społecznych i gospodarczych; d. zasadniczym błędem jest ścieśnianie produkcji do określonego regionu oraz określonych grup społecznych; nikt bowiem nie podejmie działalności gospodarczej jeśli nie będzie miał pewności otrzymania z niej korzyści i zysku; zysk z działalności gospodarczej jest najlepszym dowodem, iż społeczeństwo potrzebuje określonej produkcji; jeśli tego zysku nie ma to przyjąć trzeba, iż produkcja jest niepotrzebna, więc przedsiębiorstwo należy zamknąć; e. formowanie stanów - wspólnot życiowych - wydaje się niezbędną koniecznością" / uwagi A. Antczaka /.

26. Zdaniem ks.dr Wacława Osińskiego problemy związane "z samorządem stanowym i zrzeszeniami są ważne z uwagi na skutki już pierwszej jak i obecnej wojny; najjaskrawiej skutki pierwszej wojny odczuwa się właśnie w ustroju samorządowym, przede wszystkim w nasilaniu się tendencji całowładczych państwa / nazizm, faszyzm, bolszewizm / z jednej strony, a ^{nie} ~~nie~~ lub bardziej skutecznej obrony ustroju komunalnego z drugiej strony. Trzeba podkreślić, iż stan wojenny w Prusach Wschodnich trwał co najmniej do 1927 roku, a po tym roku zauważać się dało przygotowywanie

się do nowej wojny; również skutków traktatu wersalskiego nie można było przewidzieć. Jedno można było / i już / przewidzieć - bezsporny fakt, że wojna ma uniwersalno - historyczne znaczenia. W hitleryźmie zaznaczyło się to w czterech zasadach: systemie wodzawskim, zasadzie prawa wyjątkowego, zasadzie monopolu partyjnego / ustawą z 1.12.1933 w sprawie zabezpieczenia jedności partii i państwa, osobowego zagwarantowania partii w administrowaniu państwem, rozszerzeniem partyjnego uczestnictwa w opiece społecznej oraz opiece nad młodzieżą - ustawy z 10.7.1935, 14.4.1939 /, jednolitości władz terenowych / ustawy z 5.7.1939 - Vereinheitlichung im Behördenaufbau /, jednolitości kompetencji terytorialnej / ustawy z 29.5.1935 Einräumigkeit der Verwaltung /, urzeszowienia - Vereinlichung; ten ciąg na odsuwanie prawa pruskiego na rzecz prawa Rzeszy Niemieckiej zaznaczał się zresztą już w okresie weimarskim, choćby na przykładzie ustawodawstwa pracy regulującego zagadnienia bezrobocia / ustawa z 16.7.1927 / oraz ustawodawstwa skarbowego z 1919 roku regulującego zagadnienia obciążeń reparacyjnych Niemiec. W okresie nazistowskim doszło do skomasowania / 7.4.1933 / ministerstw pruskich z ministerstwami Rzeszy / unii realnie ministerstw spraw wewnętrznych, gospodarki, pracy, wyżywienia i rolnictwa, komunikacji, nauki i wychowania, oświaty i wyznań /; w ogóle dochodzi do przejęcia administracji pruskiej przez administrację Rzeszy / przede wszystkim sądowcznej i policyjnej /. Zmieniając ustrój państwowy, zmieniono również ustrój samorządowy, co znalazło swój wyraz ^w /pojęciu gminy, jako w s p ó l n o t y s p o ł e c z n e j / Volksgemeinschaft /".

27. Zdaniem ks.bp St.Adamskiego "problem konstytucji parlamentaryzmu wiąże się jednak z kontrolą skarbową / finansową / państwa przez parlamenty / państwowy, czą gminne /; inaczej nie można sobie wyobrazić samorządu terytorialnego. Tymczasem narodowosocjalistyczny program srowadza gminy / Gemeinden / oraz związki / Körperschaften - Verbände / do roli najniższej instancji administracji publicznej / państwowej / i tym samym w ramach miejscowości nie ma możliwości formowania jakiegokolwiek związku i korporacji / zob. ustawa z 22.3.1935 r. /. Gmina stała się in-

strumentem / przedłużonym ramieniem / administracji państwowej i to nawet w zakresie administracji policyjnej".

28. "Podkreślić wypada - uważał A. Antczak - iż samorząd w rozumieniu liberałów jest odmiennie rozumiany od naszego. Zresztą stan trzeci u nas nie rozumiał / i nie rozumie / istoty samorządu i jego uzależnienia od ustroju państwa, więc nie rozumiał celów instytucji komisarycznych prezydentów miast i dlatego nie widział potrzeby zmiany ustroju państwa jeśli żądano samorządu. Taka sama sytuacja jest i w Niemczech; świadczy o tym proces dr Jacoby 'ego w Królewcu z 1842 roku jak i proces wprowadzenia przez narodowych socjalistów ustawy o ustroju gminnym z 30 stycznia 1935".

29. W ujęciu prof. Kasznicy "wiek XVIII ze swym absolutyzmem oświeconym stał się w administracji pruskiej beznadziejny; jej słabość obnażyła klęska 1806/1807 roku, a dzięki przewidującym działaniom Steina doszło do reformy administracji przez wprowadzenie samorządu stanowego. Klęska Niemiec 1918 roku raczej nie przyniosła rozwiązania problematyki zarządzania państwem; samorząd terytorialny oraz parlamentaryzm został przez nazistów zlikwidowany". Zachodzi więc zasadnicze pytanie - czy wydarzenia wojenne 1939 roku w Polsce przyniosą pozytywne rozwiązania w Polsce po wojnie ? czy dojdzie do odrodzenia samorządu i parlamentaryzmu ? czy analiza sytuacji z 1926 roku przeprowadzona przez ks. W. Osińskiego znalazła potwierdzenie w zaszłych potem wypadkach ? / zapytywał A. Poszwiński /. "Wojna 1914 - 1918 - a może też wojna 1939 - nie była wojną religijną, ale posiada uniwersalne znaczenie wywierające wpływ na światowe wyznania religijne. Religijne skutki wojny trudno ocenić, tym bardziej, że dotyczą wartości uczuciowych trudno poddających się badaniu; co więcej istnieje zawsze niebezpieczeństwo uogólniania zjawisk pojedynczych. Niemniej na podstawie sytuacji w Niemczech i obecnie w Polsce widać, iż rewolucja narodowo - socjalistyczna w dwóch dziedzinach przyniosła i przynosi zasadnicze zmiany: po pierwsze, stawia w nowej sytuacji administrację komunalną, narzuca jej nowe zadania; po drugie, w tej administracji do głosu decydującego dochodzą nowi, młodzi i to zdecydowani ludzie, niepokojąco pełni radości i zadowolenia z podejmowanej odpowiedzialności" 294

30. "Przyjąć trzeba - zdaniem A. Antczaka - iż organizacja administracji samorządowej, tak jak samorząd sam, jest nie tyle obecnie sprawą techniki zarządzania, mechanizacji i maszynizacji, ile o r g a n i c z - n e g o włączenia zarządzania w całokształt życia społecznego / państwa, obywateli, toku pracy grupy społecznej /. Podobnie jak to ujmuję ks. Osiński, zarządzanie jest częścią składową współczesnego życia, w którym wysuwają się następujące główne problemy: a. w wyniku wojny i życia powojennego w życiu współczesnym wyłączony - i najwięcej stracił - z wpływów kościoła prawosławny; jego zwiążanie się z państwem / cesaropapizm / tak w Rosji carskiej i mimo wszystko w Rosji bolszewickiej, było jego słabością, którą w pełni wykorzystują bolszewicy. Jest to przestroga dla całego chrześcijaństwa wobec zasady summus episcopus. Biali Rosjanie w Polsce to zachowanie prawosławia najbardziej odczuwają; b. podobnie rzecz przedstawia się z kościołem ewangelickim, co zaznacza się przede wszystkim w Niemczech i już widać w życiu religijnym Niemców na polskich ziemiach; kościół ewangelicki poddał się - z małymi wyjątkami - dyktaturze hitlerowskiej; c. zasada kościoła katolickiego episcopus episcoporum zdaje najpełniej egzamin życiowy".

31. W przekonaniu bp. St. Adamskiego "samorząd komunalny jest podstawą parlamentaryzmu; problem ten ze szczególną ostrością występował na Górnym Śląsku, w jego odmienności wobec Zagłębia Sosnowieckiego, Zagłębia Chrzanowskiego, Regionu Bielsko - Białego i Cieszyńskiego. Z tego powodu dochodziło do konieczności regionalizacji jako alternatywy dla autonomii G. Śląska. Regionalizacja uznawana ma być jako zakończenie procesu dotyczącego rozwoju świadomości lokalnej, rozwoju regionalizmu oraz formowania samorządów lokalnych na poziomie regionalnym. Istotnym jest to, iż narazie brak rozwiązań technicznych dla samorządu komunalnego. Wprawdzie administracja państwowa podejmowała próby jej przystosowania technicznego do nowych warunków, ale raczej nieprzydatne te próby są dla administracji komunalnej, którą zresztą państwo chce odrzucić. Wydaje się, że po wojnie trud usprawnienia administracji komunalnej trzeba będzie podjąć".

32. "Podkreślić trzeba, iż samorząd terytorialny oraz korporacja związku miast utrzymały się korzystając z doświadczeń kościoła katolickiego, z jego teorią ponadnarodowej i ponadpaństwowej instytucji; dzięki tej postawie kościół zdołał ugruntować swój ustrój, kulturę, dogmaty oraz prawo do utrzymania jedności we wielości narodowej i państwowej. Ogłoszenie 27 maja 1917 przez papeieża Benedykta XV kodeksu prawa kanonicznego wykracza poza granice znaczenia dla kościoła, jest ważnym elementem prawa cywilnego, przede wszystkim samorządowego. Jedność kościoła w dalszym ciągu jest istotnym elementem pedagogiki społecznej, niemniej znajdują się jeszcze siły, które walczą z instytucją kościelną, zamierzają jedność kościelną zniszczyć / chodzi tak o bolszewizm, jak i nacjonalizm lub liberalizm /. Wydaje się, że do najważniejszych kierunków wrogich Kościołowi należy nacjonalizm, w zasadzie prowadzący do formowania kościołów narodowych co łączy z niebezpieczeństwem gallikanizmu, germanizmu, amerykańizmu, a nawet na przykładzi Białych Rosjan na Pomorzu bolszewickiego panslawizmu. Nacjonalizm objął również i państwa młode / Polskę i Czechosłowację / oraz ruchy wyzwolenicze w Azji Wschodniej, Indii i Afryce. Wojna światowa zintensyfikowała problemy narodowościowe i spowodowała nawet obciążenia nacjonalistyczne Kościoła" / uwagi ks. W. Osińskiego /.

33. "Ustrój lokalny a polityczny to problem istotny w Niemczech już od 1842 roku, w Rosji od 1860 roku spotęgowany wydarzeniami 1917 - 1921 roku. W Polsce regionalizm gospodarczy propaguje prof. Fr. Bujak, wysuwając konieczność: a. wyróżnienia współczesnych regionów gospodarczych; b. określenia teleologicznych rejonów gospodarczych; c. określenia roli gospodarczej a priori wyznaczonych rejonów gospodarczych. Wyróżnienie rejonów gospodarczych osiąga się przez bezpośrednią obserwację / autopcję / oraz przez dociekanie statyczne, dynamiczne, socjologiczne oraz polityczne" / uwagi prof. St. Pawłowskiego /.

34. "Samorząd i regionalizm stara się wykorzystać dla swych celów panslawizm rosyjski, a jako ~~tam~~ tamę przez rewolucją / raczej kontrrewolucją / bolszewizm; uważa on, iż istotą regionalizmu ma być wynalezienie nowych surowców dla rozwoju komunizmu; cała otoczka kulturalna regionali-

zmu ma zostać odrzucona, jako pożywka popierająca dawną Rosję, a cały ruch regionalistyczny ma być skierowany na krajoznawstwo urzędowe. Kościół prawosławny starał się regionalizm wykorzystać dla ugruntowania swej organizacji w ramach oraz poza imperium rosyjskiego. Wydaje się, że pansławizm rosyjski wykorzystywany jest przez bolszewików dla odbudowania bizantyjskiego imperium, ale miast centrum w Konstantynopolu stworzyć nowe centrum w Moskwie" / uwagi prof. St. Pawłowskiego /.

35. "Zrzeszenia / korporacje / jako organicystyczne ujęcie życia społecznego okazują się konieczne dla przekształcenia niższego typu życia regionalnego / wspólnoty / w jego typ wyższy, formowanego przez istnienie ośrodków życia gospodarczego, administracyjnego, oświatowego, religijnego i kulturalnego jako regionu, w którym występuje zorganizowany dokoła jednego lub kilku miast. W rezultacie regionalizm angielski obejmuje jako korporacje prowincje / diecezje /, obejmujące tak miasto jak i wsie / hrabstwa / oraz sąsiadstwa oparte przede wszystkim na węzłach towarzyskich" / uwagi prof. St. Pawłowskiego /.

36. "Umowa społeczna jest jednym ze środków arbitralnego zarządzania państwem, likwidująca raczej regionalizm oraz samorząd terytorialny. Przykładem typowym jest Hiszpania w jej np. stosunkach z Katalonią, w której zawsze panowała dyktatura, ukryty militarizm" / uwaga prof. Kasznicy /.

37. "Selfgovernment dla Stronnictwa Pracy - zdaniem A. Antczaka - jest wzorcową instytucją ustroju komunalnego. Dlatego trzeba się samorządowi i regionalizmowi angielskiemu bliżej przyjrzeć się oraz szukać analogii z sytuacją polską, a przede wszystkim z Prusami Królewskimi oraz Prusami Książęcymi; te dwie części Prus na pewno po wojnie będą najważniejszymi dzielnicami polskimi. Wprawdzie ośrodek poznański myśli już o Pomorzu szczecińskim, ale jest na razie kwestia dalsza. Wydaje się, że przyjąć można istnienie czterech zjawisk występujących i w Anglii i na Pomorzu: a. występowanie wyraźnych dzielnic, na które kraj może być podzielony z odrębnym regionalnym życiem / i to tak w państwie polskim jak i na Pomorzu - Ziemia Chełmińska, Lubawszczyzna, Kociewie, Bory Tucholskie, Kaszubszczyzna /; b. występowanie całego szeregu przejawów życia

regionalnego, znajdujących swój wyraz w architekturze, literaturze, plastyce; c. występowanie zespołu regionalnych prac badawczych / dialektologicznych, etnograficznych, historyczno - społecznych i gospodarczych /;

d. rozwój ruchu regionalistycznego; tj. zdecydowanego usiłowania zreorganizowania i uczynienia zeń czynnika, mającego odegrać znaczną rolę w państwie / obejmującego tak indygenów jak i przybyszów - tych ostatnich w pozytywnym rozumieniu np. Czesława Wycecha w Chojnicach, negatywnym rozumieniu np. Cz. Skopowskiego z Kościerzyny /. Co więcej trzeba podkreślić, iż regionalizm na Wyspach Brytyjskich ma raczej charakter polityczny, z wyjątkiem irlandzkiego, która ma charakter raczej ekonomiczny".

38. "Separatyzm trzeba uznać za pojęcie związane z walką polityczną między centrum a peryferiami i to mające za cel nie tyle merytoryczny, a jako środek k o m p r o m i t a c j i przeciwnika, określając go za parafianina / prowincjusza /; z tego rodzaju programem poważny polityk nawet nie dyskutuje. Tymczasem regionalizm i samorząd angielski opiera raczej nie na administracji lokalnej, ale na dwóch zasadniczych przesłankach: pierwszej, na oddzieleniu miasta i wsi, co zaznacza się w zdecydowanie odrębnym samorządzie miast; drugiej przesłance, podziału obszarów wiejskich na hrabstwa. Okazuje się, że nawet rewolucja przemysłowa nie zdołała wyeliminować te dwie przesłanki, co więcej w jej wyniku doszło do powstania nowych prężnych ośrodków - miast i hrabstw, które z powodzeniem konkurują nawet z samym Londynem" / uwagi A. Bnińskiego /.

39. "Wolność gminna była i jest podstawą naszego ustroju administracyjnego; na niej opiera się e g a l i t a r y z m wspólnotowy i podstawa korporacji, np. samorządowych miast - Związku Miast, republik miejskich Prus Królewskich - zdaniem C. Ratajskiego. Wydaje się, iż przydatnymi są zasady Unii Fryburskiej wywodzące się z ł a d u m o r a l n e g o / naturalnego rozumu, tranquillitas ordinis, porządku naturalnego a nie arbitralnego /. Wykorzystać winniśmy dorobek Sierakowskich, Donimirskich, Sczanieckich, ks. ks. Szadowskiego, Barczewskiego, Szwanica".

40. "Samorząd ukierunkowany jest jednym z instrumentów onnipotencji państwa, pomagającym wykorzystać dotychczasową administrację 298 morzad-

wą przez administrację państwową / uwagi A. Antczaka / . Chodzi o wykorzystanie administracyjnych instrumentów samorządowych przez państwo i włączenie związków gminnych do aparatu państwowego. Np. Narodowi socjaliści włączają samorząd do przedsięwzięć racjonalizacyjnych administracji państwowej, że wspomnieć osiągnięcia Izby Obrachunkowej Rzeszy / Rechnungshof des Deutschen Reiches / zmierzające do objęcia jej działalnością i Niemiecki Sejmik Gminny / Deutsche Gemeindetag / . Co więcej reforma nazistowska administracji państwowej opiera się na nowej ustawie samorządowej / Deutsches Gemeindeordnung / np. organizacji kancelarii gminnej, racjonalizacji całej administracji gminnej / tak ukierunkowanych gmin wiejskich - Landgemeinde, gmin przemysłowych - Industriegemeinde, gmin komunikacyjnych - Fremdenverkehrsgemeinden~~er~~ . Celem zasadniczym podejmowanych racjonalizacji jest włączenie samorządu w gospodarkę planową państwa. Znalazło to wyraz w wyróżnianiu czterech głównych okresów w racjonalizacji administracji: a. od wojny światowej do przejęcia władzy przez nazistów; b. od przejęcia władzy do planu czteroletniego; c. racjonalizacji w ramach planu czteroletniego; d. racjonalizacji w czasie trwania wojny. Musimy śledzić rozwój tej administracji i jej doświadczenia wykorzystać po wojnie".

41. "Typ francuski samorządu idzie jakoby odrębną drogą do regionalizmu kulturowego; centralizm francuski wywołuje raczej opozycję decentralistyczną, która uważa, że wprowadzenie systemu centralistycznego oddał Francji znaczne zasługi, stworzył państwową jedność narodową, ale w chwili obecnej jest przesadny, a ta przesada naraża nas na poważne niebezpieczeństwa; w dziedzinie administracji i polityki prowadzi do despotyzmu, powoduje napięcia polityczne, szkodzi systemowi obronemu państwa, rozbija aktywność społeczną obywateli, rozwija biurokratyzm; ~~xxx~~ ze społecznego punktu widzenia z obywateli czyni tłum petentów, naród zaprzędany zostaje rządowi, sprzyja rozwojowi wielkich miast; z punktu widzenia intelektualnego prowadzi do szablonu jednolitości; z punktu widzenia ekonomicznego nie potrafi pogodzić sprzecznych interesów poszczególnych dzielnic" / uwagi A. Poszwińskiego / .

42. "Typ pruski samorządu opiera się na regionalizmie przede wszystkim kulturalnym. Najlepiej ten / szerzej niemiecki / regionalizm ilustruje mapka językowa, wyznaniowa, sieci ludnościowej, czy kulturowo - geograficznego oblicza państwa. Wprawdzie techniczny i gospodarczy postęp zniósł wewnętrzne bariery w rozwoju kultury, zmieniając do podstaw warunki lokomocji i porozumiewania się - wyrównały się różnice między miastami i większymi miastami, niemniej w dalszym ciągu zachowały się znaczne różnice kulturowe między poszczególnymi regionami, jako jedna z potężnych sił rządzących rozmieszczeniem i zlokalizowaniem charakterystycznych cech poszczególnych regionów stanowiących określone wspólnoty mieszkańców danego terytorium" / uwagi mjr S.Łukowicza /. Podkreślano, iż "ta mozaika kulturowa Niemiec powoli ulega tendencjom centralistycznym, ale nie ulega im tak jak np. Francja; Niemcy stają się powoli państwem jednolitym o ustroju regionalnym. W tym kierunku należy oceniać reformę administracyjną i ustrojową narodowych socjalistów, zmierzających do ujednoczenia Niemiec z jednej strony, a z drugiej strony wykorzystujących regionalizm dla politycznych swych celów badań wschodnich; dla tych celów służy również Niemiecka Placówka Publikacyjna w Poczdamie - Berlinie" / uwagi dyr K. Kaczmarczyka /.

43. " Centralizacja - samorząd - decentralizacja to istotne współczesne przeciwieństwa wypływające z formowanej od 1926 roku reformy, odbudowy /sanacji/ zmierzającej do ujednoczenia państwa, ale o ustroju regionalnym. Słusznie przyjmuje się w Niemczech, iż regionalizm w wewnętrznych stosunkach państwowych jest wyrazem przewyciężania czasu i przeszerzenia, które w ciągu stuleci narastały i wykazuje / ten regionalizm / ciasnotę granic wewnętrznego podziału administracyjnego. Regionalizm przechodzi do porządku dziennego nad historycznymi tworam, a na ich miejsce kształtują się nowe terytorialne kompleksy regionalne oraz wytwarzają się nowe czynniki łączności; już wykazują one znaczną skuteczność, mimo braku im jeszcze jednolitości administracyjnej. Ale reforma państwowa zmierza do nowej regionalizacji z przyznaniem regionom najdalej idącego rozwoju samorządu. Dlatego reforma państwowa Niemiec zmierzająca do skutecznego

nego przeprowadzenia tak pionowej jak i poziomej konstrukcji ustrojowo - administracyjnej. Wydaje się, że weimarskie tendencje koncentrowały się na pionowej konstrukcji, natomiast nazistowskie wysuwają na czoło poziome konstrukcje. Na razie wysuwa się reformę organizacji średnicowej, z-mierzającą do sprecyzowania organicznego podziału terytorialnego całych Niemiec oraz do jednoznacznego ujęcia regionalnego pod względem geograficznym; odrzucono wszystkie częściowe reformy - tzw. zróżniczkowane rozwiązania" / uwagi A.Bnińskiego /.

44. "Degeneracja demokracji i parlamentaryzmu - to hasło, którym szermują wszystkie onnipotencyjne kierunki tak w Polsce / sanacja z Piłsudskim na czele i Dmowskiego Stronnictwo Narodowe czy ONR z Piaseckim i "Prosto z Mostu" / jak i w Europie z nazimem, faszysmem i bolszewizmem przede wszystkim. Tymczasem naszym zdaniem i zadaniem jest - uwagi C.Ratajskiego - wykorzystanie wszystkich elementów, nawet trudności, do udowodnienia, iż i demokracja i parlamentaryzm są zdolne opanować zachodzące kryzysy społecznej zarządzenia". Zdaniem A.Antczaka "uwagi ks.Osińskiego wskazują na słusność programu Stronnictwa Pracy, gdy wskazuje na katolicką naukę społeczną jako remedium na dotychczasowe bolączki polityczne. Kościół katolicki dotychczas związany z tzw. dynastiami katolickimi / Habsburgami, Wittelsbachami i Wettinami / utracił w wyniku wojny i pozbawiony został faktora politycznego z życia publicznego z którym zawsze się liczył, gdyż kościelna wierność tych domów dynastycznych nie podlegała wątpliwości; zniknęła jedność tronu i ołtarza. Ale okazuje się, że Kościół jest w stanie podobnie dobrze się rozwijać w ustroju republikańskim jak i w monarchiach. W Niemczech w wyniku wydarzeń wojennych doszło do utworzenia partii katolickiej Centrum i nawet wbrew nazitom jest jeszcze ona pierwszorzędnej wagi; co więcej okazało się, że Kościół nie jest zbyt zainteresowany określonymi formami ustrojowymi, że potrafi zgrabnie formy demokratyczne / mimo, iż z natury demokratyczny nie jest / sobie przyswoić i znaleźć się w zmienionej sytuacji politycznej. Ustój Rzeszy / konstytucja z 11.7.1919 art.137 / przyznaje samorząd wyznaniowy i obsadzanie stanowisk bez udziału państwa. Historia wyboru biskupów jest

historią stosunków między państwem a Kościołem w małej ^{ceda}prztałce / modelowej /".

45. "Centralizacja i decentralizacja - zdaniem C.Ratajskiego - to problem zarządzania pierwszorzędnej wagi w powojennej Polsce. Istotą spięcia są dwie kwestie s i ł y w e w n ę t r z n e j samorządu z jednej strony oraz r a c j o n a l i z a c j i administracji z drugiej strony. Polityka nazistowska, a szczególnie jej pierwsze miesiące / a nawet tygodnie / okupacji Pomorza, Wielkopolski i Śląska okazuje się wrogą nie tylko wobec narodu polskiego, ale w ogóle wobec jakiegokolwiek samorządu; z miejsca nawet zapewniony konstytucyjnie / 1919 roku / samorząd wyznaniowy stał się pierwszym celem ataku nazistowskiego. Naziści uznali, iż wynik wojny światowej przyniósł w ostatecznym rachunku wzmocnienie katolicyzmu orząniechęci do Prus / którą wykazują nawet naziści /. Rzesza Niemiecka przestała być protestanckim cesarstwem, nie realizowała idei kościoła państwowego oraz zasady summus episcopus; oddzielony od państwa Kościół posiadał szeroki samorząd; tego jednak naziści nie respaktuja - nie chcą nawet go tolerować. Druga kwestia racjonalizacji zarządzania stała się również obiektem ataku właśnie w organach samorządowych; wykorzystano fakt, iż administracja samorządowa nie była przygotowana do racjonalizacji, co spowodowało znaczne niedociągnięcia w działaniach samorządu, łamiące dotychczasową organiozną spójność gminy samorządowej. W te r y s y samorządu wciska się partyjna administracja, rozbijając jeszcze bardziej tę spójność".

46. "Samorząd państwowy to hasło wiodące racjonalizacji nazistowskiej / uwagi A.Poszwińskiego /. Trzeba podkreślić, iż usiłuje się go zastosować również w samorządzie wyznaniowym, wykorzystując do tego sytuację jaka wytworzyła się w wewnętrznych trudnościach w państwach okalających Niemcy po roku 1920, a opanowanych lub infiltrowanych przez Niemcy. Przyjęto, iż sytuacja wytworzona po 1920 roku, szczególnie w zakresie ilości nowych państw, była dla Kościoła katolickiego korzystna, a szczególnie w odrodzonej Polsce, która stała się po upadku Habsburgów jednym z najważniejszych elementów w polityce Kościoła. Znalazło to ~~302~~raz w od-

radzaniu się Częstochowy, jako centralnego sanktuarium polskiego. Gietrzwałd - zdaniem ks. W. Osińskiego - od tego momentu jest tylko miejscem kultu regionalnego. Również Francja, Belgia i Włochy znalazły się w orbicie nasilonego wpływu Kościoła - symbolem tego było ogłoszenie w 1920 roku świętą Joannę d'Arc; również niechętnie Kościołowi państwo włoskie przeciwstawia wierny naród włoski. Siła katolicyzmu wyraża się i w tym, że Kościół zmierza do podniesienia kościoła wschodniego; rzymska polityka u n i j n a obejmuje drobne gałęzie kościoła wschodniego jako enklawy papieskie: Tomaszowi Chrześcijanie / Thomaschristen / w Indiach, Armeńczycy, Chaldejscy Chrześcijanie, Jakobici w Syrii, Abisyńczycy, Melchici i Koptowie w Egipcie, Maronici, Grecy / Italogrecy /, Unicy Ruscy / w Małopolsce, Kroacji i na Węgrzech /, Unijni Rumuni na Węgrzech i Bułgarzy w Macedonii - to wszystko w oczach nazistów tworzyło z samorządnego Kościoła katolickiego niebezpiecznego przeciwnika i na tym polu następowało szukanie niemieckich związków i czerwonymi i białymi Rosjanami szczególnie na Pomorzu".

47. "Szantaryzmem politycznym - uwagi A. Antczaka - jest każdy polityk planujący uszczęśliwianie społeczności planowaniem gospodarczym tak u nas przez słaby rząd, jak i u nazistów i boszewików, opierających cały swój system czteroletnimi czy pięcioletnimi planami gospodarczymi. Zaznacza się to również w różnicy tzw. racjonalizacji administracji. W Niemczech przed 1933 rokiem pod pojęciem racjonalizacji rozumiano przede wszystkim zmniejszenie za wszelką cenę kosztów zarządzania; z tym, iż głównym miernikiem tego była korzyść osiągnięta przez poszczególne określone przedsiębiorstwo, a nie zysk ogólnospołeczny; stąd dążenia do zmniejszenia nakładów na ludzką pracę przez maszynizację i mechanizację; tym samym racjonalizowanie administrację na siłę, co przy potęgującym się po 1929 roku kryzysie gospodarczym, bezrobociu okazało się szkodliwe. Zmniejszenie siły kupna ludności szkodziło bardziej racjonalizowanemu przedsiębiorstwu i straty przewyższały korzyści racjonalizowania, racjonalizacja administracji państwowej i samorządowej przejęła zasady racjonalizacji i styl prywatnych przedsiębiorstw; to doprowadziło tylko

do z a b a w y w racjonalizację, a w rezultacie do dalszego zbiur^{k/}araryzowania administracji publicznej. Rok 1933 przyniósł zmianę - dotychczasową tzw. prywatną racjonalizację zastąpiono tzw. społeczną racjonalizacją, opartą na arbitralnych założeniach gospodarczych tzw. pierwszej czterolatki; punktem wyjścia miała być reorganizacja i racjonalizacja gospodarki nakierowana na zniesienie bezrobocia oraz na budowę organiczną wspólnoty społecznej. Te pociągnięcia musimy pilnie obserwować, gdyż po wojnie mogą się nam przydać, sprawdzając w jakiej mierze przydał się w praktyce instrument jakim była tzw. wewnętrzna jedność administracji gminnej / komunalnej /".

48. "KDK - zdaniem C. Ratajskiego - jest wyrazem czystego absolutyzmu oświeconego, w którym obowiązuje rozkazodawstwo i posłuszeństwo w rozumieniu wojskowym. W takim ujęciu znacznie ważniejszymi kwestiami od kwestii ustrojowych i systemów ustrojowych były kwestie autorytarne oraz sprawnej administracji; sprawami ustrojowymi zainteresowani są bowiem tylko nieliczni, a sprawy administracyjne dotyczą bezpośrednio prawie wszystkich; administracja musiała tworzyć pomost między państwem a społeczeństwem; stąd znaczenie prawa administracyjnego, celowej organizacji administracji. Należy zastanowić się nad rodzajem dyktatury narodowo - socjalistycznej, realizowanej współcześnie, przede wszystkim nad wzajemnym powiązaniu dwóch instytucji ustrojowych - zasady wodzowskiej / Führerprinzip / oraz drużynnictwa / Gefolgschaft /, w jakiej mierze dyktatura ta opiera się / dopuszcza / własne, indywidualne elementy uczestników tego systemu rządzenia ?".

49. "Wydaje się, iż zastanowić się trzeba w jakim zakresie wykorzystuje, a w jakim eliminuje nazizm pojęcie Borussia - uwagi bp. St. Adamskiego. Trzeba rozumieć to pojęcie jako syntezę germanizacji i protestantyzacji ziem polskich oraz jako hegemonię Prus Pruskiemu Berlinu w Niemczech. Rok 1919 przyniósł zmierzch Borussii, który w końcu przyniósł już polityczny upadek Prus w 1931 roku, by w nazistowskim urzeszowieniu doprowadzić do całkowitej likwidacji państwa pruskiego. Przebieg procesu i skutków likwidacji Prus jest dla nas szczególnie ważny, a przede wszyst-

kim dla sytuacji katolickiej Polski po wojnie. W tym wypadku wydają się nam ważne uwagi ks.Osińskiego i ks.Czaplewskiego dotyczące pytania - czy zwiększenie zewnętrznej siły katolicyzmu idzie w parze ze zwiększeniem jego wewnętrznej siły? Trzeba przyjąć, iż zawsze zachodzi obawa, że procesy zachodzące na zewnątrz Kościoła mogą go odciągać na dziedziny z religijnego punktu widzenia będące jednak na peryferiach działania Kościoła. Z tym zagadnieniem wiąże się wiele tematów, np.: a. okazuje się, że najważniejszym elementem działania katolicyzmu jest wypracowanie katolickiej etyki społecznej; Kościół musi włączyć się w odradzanie systemu społecznego; b. ważne jest określenie kultury katolickiej, szerzej chrześcijańskiej korzystając z doświadczeń kultury protestanckiej; c. wykorzystanie tradycji, która jest też ważnym elementem kształtującym życia społecznego.

50. "Fiskalizm oświeconego absolutyzmu w ostatecznym rachunku nie zdał egzaminu. Katastrofa pruska 1806/07 unaoczniała całą słabość tej konstrukcji administracyjnej" - uwagi prof.Kasznicy.

51. "Bunty chłopskie 1792 i 1817 roku były sygnałem konieczności zmiany ustroju agrarnego w Prusiech; zmiana ta wpłynęła pozytywnie na ustrój rolny ziem polskich zaboru pruskiego i po wojnie powinniśmy w Polsce go kontynuować i rozwijać" / uwagi bp.St.Adamskiego /.

52. Zdaniem ks.W.Osińskiego "powstanie kościuszkowskie i jego odpryski w Prusiech Książęcych ugruntowały swoistą odrębność ustroju rolnego Warmii i przyspieszyły reformę agrarną na Mazurach".

53. "Kwestia żydowska - zdaniem A.Poszwińskiego - przede wszystkim na Pomorzu i na Śląsku wydaje się już / pod koniec grudnia 1939 roku / ulegać likwidacji. Zaraz po wkroczeniu na Pomorze wojsko i policja niemiecka wyszukiwała i jeszcze wyszukuje Żydów i ludzi pochodzenia żydowskiego. W większości już ich nie znajduje, gdyż w większości przed wybuchem wojny opuściła Pomorza, wracając na ziemie z których przybyli po 1920 roku. Resztki które zostały ~~zostały~~ zginęły już pod koniec 1939 roku w lasach Dolnej Grupy".

54. Ministerium Stanu w Królewcu i jego likwidacja jest typowym zjawiskiem likwidacji samorządu, szerzej autonomii Prus Książęcych a próbą nowego ujęcia odrębności regionalnej Prus Wschodnich na płaszczyźnie prowincji. Na płaszczyźnie administracji powiatowej / landratur, starostw powiatowych / został on inaczej rozwiązany, formując połączenie administracji państwowej z administracją samorządową - starosta powiatowy stał się automatycznie przewodniczącym wydziału powiatowego / samorządowego /. Doprowadzono na najniższym szczeblu administracji państwowej do unipersonalnej z administracją samorządową. Po wojnie trzeba będzie zastanowić się, czy nie zlikwidować administrację państwową powiatu, a pozostawić tylko samorządową administrację" / uwagi C.Ratajskiego /.

55. "Obecne nachylenie autonomiczne Prus Wschodnich musimy wykorzystać bieżąco, ale musimy równocześnie uznać za element stały w przyszłej powojennej Polsce" / uwaga A.Antczaka /. Sprawa szerokiego samorządu Prus Wschodnich "ułatwiona jest choćby przez istnienie różnorodności wyznaniowej tej prowincji, a szczególnie przez rolę diecezji warmińskiej w spierciach między protestancką i katolicką" / uwaga Uniwersytetu Królewskiego oraz Akademii Papieskiej w Braniewie / Frombork /. Różnorodność światopoglądowa dotyka następujących odmienności: w katolicyzmie ważną rolę odgrywa irracjonalizm, ponadracjonalizm, gdy protestant jest raczej nastawiony racjonalnie; dla katolika autorytet nauczania kościoła jest niepodważalny, gdy dla protestanta nauczanie kościelne podlega stałym indywidualnym sprawdzianom wyznawcy; katolicka pobożność jest mistyczną religią naturalną w ujęciu chrześcijańskim, a zewnętrznym wyrazem tej pobożności są misteria z wizjami, wyznaniem oraz cudami, zaś sakrament jest tej pobożności podstawą; z tej katolickiej pobożności wypływa subtelna katolicka mistyka" / uwagi ks.W.Osińskiego /.

56. "Wójt jako pierwszy obywatel - czy woźny państwowy ? To problem istotny w sporze między centralizmem a samorządem / decentralizmem /. Na tym bowiem szczeblu najbardziej uwydatnia się polityczny substrat samorządu, w którym poszczególne człony społeczności mogą samodzielnie konstruować, naturalnie w ramach całości" / uwagi A.Poszwińskiego /.

57. "Etatyzm i militarizm pruski zaznaczał się najostrzej na obszarze Niemiec wschodnich i wpływał z konieczności stosowania w samorządzie wiejskim / rolniczym / docelowej i skutecznej polityki dotacyjnej. Z tego powodu oceniać należy cały proces powiatowego samorządu^{e/} wijskiego / Landkreisordnung / oraz samorządu gminnego. Musimy rozpoznać procesy przeciążenia zasad stanowych na zasady parlamentarno - demokratyczne; dotyka ten proces podstawowych podstaw życia gospodarczego, politycznego, społeczno - gospodarczego, a nawet kulturalnego" / uwagi A. Antozaka /.

58. "Steina decentralizacja zaznaczyła się przede wszystkim na szczeblu powiatowym. Przyjąć można tezę, że dążenia do możliwie największej centralizacji zaznaczają się najsilniej w małych państwach. Prusy - określane jako wielkie państwo -^{d/} odczuwały już dość wcześnie konieczność odejścia od centralnych instancji administracyjnych przez oddzielenie znacznych dziedzin i to stało się istotą reorganizacji administracji państwowej, ustalenia prawidłowego stosunku między zakresami zadań komunalnych a zakresami zadań państwowych. Parlamentaryzm komunalny / po 1923 roku / doprowadził do zaszczepienia nieufności między parlamentem gminnym a burmistrzem. Dla nas ciekawym jest obserwowanie skutków likwidacji parlamentaryzmu gminnego i zstępowania go przez system wodzowski" / uwagi A. Poszwińskiego /.

59. "Przed zwapnieniem nie tylko administracją, ale również życia społecznego w systemie centralistycznym i całościowym państwa przestrzegali już Jan Ludwik Popławski. Centralizacja po 1920 roku i to raczej w zmienionych warunkach politycznych chyba jest już anachronizmem; wydaje się, że katolicka nauka społeczna z jej zasadą subsydiarności jest prawidłowym remedium na całościowość państwa. Skuteczność zasady subsydiarności widać już w rozwoju katolickiej literatury, która jest wyrazem mobilności duchowej i intelektualnej katolicyzmu od początku XX wieku; dotychczasowa obojętność katolicka wobec zagadnień kulturowych minęła. Świadczą o tym: a. zmiany w charakterze pielgrzymek / np. gietrzwałdzkich i jasnogórskich /, które stają się równocześnie wydarzeniami religijnymi, kulturalnymi, a nawet politycznymi; b. krytyczne stanowisko 307ec histo-

rycznego rozwoju duchowego, opartego na indywidualizmie, subiektywizmie, krytycyzmie i agnostycyzmie, sceptycyzmie i historyzmie relatywistycznym, w ogóle wobec kierunków umysłowych rozsadzających jedność i zwartość duchowości człowieka; c. pozytywne ustasunkowanie się do ruchu umysłowego zmierzającego od racjonalizacji do irracjonalizmu, od subiektywizmu do obiektywizmu, od egocentryzmu do uwzględniania duchowości drugiej osoby, od osobistego rozwoju do kultury wspólnotowej; d. powolnego przechodzenia aktywności katolików świeckich od diakonatu do apostołatu" / uwagi ks.W.Osińskiego /.

60. "Decentralizacja jest raczej elementem administracji państwowej, która zmuszona jest uwzględniać podwójną naturę jednostki terytorialnej, przede wszystkim powiatu - organizmu państwowego okręgu administracyjnego oraz związku samorządowego / komunalnego /. Znajduje to wyraz w podwójnej roli wydziału powiatowego z jednej strony wypełniającego zadania samorządowe sejmiku powiatowego, z drugiej zaś strony zadania państwowe starosty" / uwagi prof.Kasznicy /.

61. "Wyzwanie decentralizacyjne jest rezultatem nie tylko konieczności techniczno - organizatorskich administracji, ale również coraz silniej zaznaczających się tendencji uniwersalistycznych i integracyjnych we współczesnym świecie / uwagi ks.W.Osińskiego /; chodzi o uniwersalia / np.św.Tomasza, O.Spanna czy K.Mutha / jak i odnowienie całości / Spencera, Smenda, Jaenscha, R.Kralika /. Obecnie wobec pogańskich, narodowo - socjalistycznych i wodzowskich tendencji formuje się nowy sposób życia katolickiego, nową oblicze katolicyzmu /z pismem Hochland /. Reformacji i odrodzeniu przeciwstawia się średniowiecze i romantyzm, codzienności życia ogólnoludzką problematykę, preferuje się uniwersalizm / "Hochland" / i integralizm / z pismem "Gral" /; z wzajemnego oddziaływania uniwersalizmu i integralizmu mamy obecny kierunek literatury katolickiej, która ~~nie~~ odrzuca sztukę, jako zjawisko tylko estetyczne, a ujmuje ją jako zjawisko światopoglądowe i moralne; b. przyjmuje zasadę, iż zaznaczenie swego bytu uzależnione jest od posiadania określonego światopoglądu; c. literaturę narodową chce opierać na podstawach katolickich; 308 chce, by

literatura uwzględniała religijny punkt widzenia, jako możliwość stworzenia syntezy kulturalnej; e. literatura ma uwzględniać rzeczywistość egzystencjalną / K.Jaspers, M.Heidegger, ojciec Przywara /; f. literatura musi wartościować i ustalać hierarchię wartości; g. Kościół katolicki w tym wartościowaniu stanowi wielki system koordynacyjny, w który chce się ująć rzeczywistość życiową w jej naturalnych elementach oraz ładu; h. człowiek w literaturze katolickiej ma być człowiekiem pełnym, czyli obejmującym całość życia i jedność substancjalną".

62. "Samozarządzanie / Selbstverwaltung / w ujęciu reformatorów administracji jest z jednej strony więcej niż decentralizacja, z drugiej zaś strony mniej niż samorząd / Selbstregierung /. Decentralizacja nie wystarcza do realizacji zasady przybliżenia administracji do ludności; samozarządzanie zaś jest tylko wykorzystaniem organizacji administracji samorządowej dla potrzeb administracji państwowej, względnie czerpania przez nią wzorców z samorządu. Politycznym substratem samozarządzania jest przewyciężenie jednostkowego, indywidualnego myślenia na rzecz myślenia całościowego" / uwagi C.Ratajskiego /.

63. "Problemy systemu wodzowskiego wiążą się przede wszystkim z eliminacją parlamentaryzmu powiatowego w Prusiech; zaznaczyło się to w zniesieniu sejmików powiatowych oraz przeniesieniu ich uprawnień na wydziały powiatowe jako stałe instytucje. Drugim elementem tego systemu to określenie wspólnoty gminnej jako podstawy przewrotu narodowo - socjalistycznego; wreszcie trzecim elementem to sfera światopoglądowa, którą streszcza się w jednym z podstawowych pytań - czy starosta powiatowy ma pozostać w dalszym ciągu urzędnikiem politycznym? Walka światopoglądowa uzewnętrznia się najbardziej w katolicyzmie, w katolickiej literaturze, którą można poddać już jakiejś systematyzacji określając jej elementy i wskazując na jej ważne punkty wyjściowe i węzłowe. Zaznaczają się już trzy główne linie postępowania: a. konwencjonalna, związana z literaturą konwertytów i pamiętnikarską, powieściową; literatura ta ~~na~~ raczej unika wszelkich spontanicznych wypowiedzi i pochodzi raczej od kobiet; inną dziedziną tej literatury to historia filozofii chrześcijańskiej i życia

chrześcijańskiego; b. impresjonistyczna, oparta na powrocie do przeszłości - dziedzictwa ojców, szukania wieczności, stabilności, znajdowywania Boga, ujęcia religii jako umożliwiania przedstawiania Boga w rzeczywistości; c. ekspresjonistyczna, ujawniająca własne przeżycia religijne, katolicki instynkt religijny, szukająca odpowiedzi na pytania, poszukiwania i wątpliwości, zaspakajająca niezadowolonych i nieszczęśliwych, zestawiająca rozbita lustro rzeczywistości w myśl zasady - nowoczesność wchodzi z jednej strony w ścisłe ramy formy, a nieopanowanie w dobrowolne ograniczenia autorytetu Kościoła - jest to współczesny ~~krak~~ barok jezuicki, który obejmuje równocześnie przeładowanie i narzucanie określonego kierunku, w myśl tezy, że kto pielęgnuje tradycję ten uznawać musi autorytet; tradycja jest podstawą godności człowieka / instytucji /" / uwagi ks.W.Osińskiego /.

64. "System wodzowski zmienia również charakter urzędnika politycznego, który przekształca się z partyjnego urzędnika na państwowego; każdy urzędnik musi całą administrację publiczną ukierunkować na bieżące cele państwa. Ta ciągła zmiana celów politycznych państwa stwarza warunki istnienia Kościoła katolickiego jako bytu określonym czterema cechami: duchem uniwersalizmu, autorytetem, formą i wspólnotą. Obecny czas jest korzystny dla Kościoła, który z jednej strony gromadzić jest w stanie coraz większe siły dla zintensyfikowania swego działania; z drugiej zaś strony jest dla ludzi stojących na zewnątrz Kościoła coraz bardziej atrakcyjny. Katastrofa wojenna Niemiec / 1918 r. / i jej skutki spowodowały to że Kościół stał się dla zmęczonych ludzi spokojną przystanią, odpowiadającą na uniwersalne marzenia ludzi, na głód formy, stylu i liturgii; wydaje się, że wszystkie fazy rozwoju religijności skoncentrowały się w Kościele katolickim, w którym wszystkie religie dalej żyją. Niemniej trzeba zdawać sobie sprawę z faktu coraz większego poganienia wielu obszarów życia, obojętności wobec Kościoła; ale mimo tych trudności Kościół staje się potęgą kulturalną, przepajającą swą filozofią wszystkie dziedziny ~~ku~~ kulturalne i to bez obawy ewentualnej sekularyzacji chrześcijaństwa. Kościół mimo występujących trudności w realizacji swej idei podtrzymuje na-

nadzieję idącą od krzyża, że in hoc signo vinctes" / uwagi ks.W.Osińskiego /.

65. "Liberalizm to przede wszystkim fizyka społeczna, biologizm, organicyzm, materializm historyczny, scjentyzm, ^{a/}rsizm; ten ostatni uważać należy za najgrubszy materializm. Wydaje się, że w powojennej Polsce należy przyjąć zasady reformy społecznej Unii Fryburskiej / korporacjonizm" - uwagi A.Poszwińskiego.

66. "Rozbijanie cechów zapoczątkowano w Polsce już w latach trzydziestych; jest ono rezultatem tzw.wolności przemysłowej, teorii konkurencji, teorii wolnego rynku, teorii walk klasowych, polityki z pozycji siły, teorii indywidualizmu / liberalizmu społecznego - zasady autonomii moralnej, liberalizmu gospodarczego - indyferentyzmu religijnego, neoliberalizmu - interwencjonizmu państwowego /" - uwagi A.Antczaka.

67. "Prawo własności - wobec realizowania na polskich kresach zachodnich i kresach wschodnich narodowo - socjalistycznych oraz bolszewickich zbrodniczych / antywłasnościowych / zarządzeń - stało się niesłychanie ważnym problemem nie tylko politycznym / jak uważa prof.Kasznica / ale i problemem filozoficznym / dotyczącym osoby ludzkiej, rodziny oraz posiadania /, a przede wszystkim naukowo - prawnym / porządku prawnego /, zagadnieniem własności materialnej i duchowej, zagadnieniem politycznym. Zagmatwanie prawa własności w Polsce powojennej będzie więc jednym z centralnych problemów do rozwiązania i już dzisiaj należy się do niego przygotować" / uwagi A.Bnińskiego /.

68. "Produkcja towarów luksusowych jest zawsze wyrazem arbitralnego kierowania gospodarką. Współcześnie tego rodzaju arbitralność w działaniu gospodarczym znajduje swój wyraz w planach gospodarczych Niemiec / czteroletnich / i bolszewików / pięcioletnich /. Różnica polega na tym, że te plany wpływają u obu z przygotowań i potrzeb wojennych, a u Tyzenhausa z zapotrzebowania określonej grupy. Rezultaty będą jednak wszędzie takie same. Po wojnie w Polsce trzeba się ustrzec przed tego rodzaju arbitralnym kierowaniem gospodarką. Przekładem może planowanie ujmujące: a. orga-

niczną budowę gospodarki; b. zapewnienie ułatwień gospodarczych; c. biologiczne zagwarantowanie ludzkiej pracy; d. rozwój miejscowych sił gospodarczych; e. konkurencję gospodarczą; f. odpowiednią politykę agrarną; g. politykę wobec rzemiosła; h. politykę przemysłową; i. politykę handlową; j. komunikację; k. reklamę" / uwagi mjr.S.Łukowicza /.

69. "Narodowo - socjalistyczna reforma administracji na przykładzie starostwa powiatowego opiera się z jednej strony na zasadzie jednolitości administracji / wysuwanej już przez Steina / oraz na niemieckiej ordynacji gminnej z 1933 roku, ustalającej zasadę, iż sprawy ustrojowe i administracyjne poszczególnych gmin rozwiązuje się całościowo w ramach powiatu jako powiatowego związku gmin" / uwagi prof.Kaszniczy /.

70. "Omnipotencja państwa prowadzi do błędnego hipostazowania państwa czy narodu, klasy społecznej; jest wyrazem organistycznego poglądu na państwo / jako żywego organizmu - totalizmu /; trzeba pilnować, by przyszłe państwo polskie było organicznie uczłonkowaną całością, całością zbliżoną, a nie prawdziwym organizmem, podobieństwem a nie tożsamością rzeczy, przypadłością a nie substancją" / uwagi bp.St.Adamskiego /.

71. "Oblicze gospodarcze powojennej (powinno być kształtowane w dalszym ciągu przez przemysł włókienniczy, hutnictwo i wydobywanie węgla - to podstawowe pytanie ? Wydaje się, że musimy z tego zaklętego krędu wyjść. Ale jak ?" / uwagi C.Ratajskiego /.

72. "Po wojnie chyba będziemy stali przed podobnymi problemami przez jakimi stały niemieckie wydziały stanowe - uregulowania stanu własnościowego / jak w naturze postępujący proces społeczny nie jest kształtowany w myśl zastanego stanu posiadania /; dochodzą do głosu inne elementy, wpływające na stosunki własnościowe. Po wojnie będziemy musieli na nowo regulować prawa własnościowe, zagmatwane niemieckimi konfiskatami i ogólnym obłożeniem aresztem oraz bolszewickimi zniszczeniami dotychczasowych stosunków własnościowych" / uwagi A.Antczaka /.

73. "Wolność przemysłowa zdała egzamin w dotychczasowych stosunkach i chyba będzie przydatną po wojnie. Wprawdzie pojawiają się nowi prorocy

ustroju gospodarczego, ale jak na razie walka z nimi toczy się na płaszczyźnie fantazji, eksperymentów i walki społecznej" / uwagi A.Bnińskiego /.

74. "Kwestia chłopska wiąże się nierozzerwalnie z organizacją powiatowego związku gmin samorządowych, przede wszystkim w momentach, gdy siły poszczególnych gmin są niewystarczające dla opanowania bieżących zadań. Powiat musi wkraczać w życie poszczególnych gmin nie tylko w momencie materialnych braków, ale również gdy trzeba organizować administrację gminną, jej prawidłowe funkcjonowanie. Jest to o tyle ważne, że gmina wiejska musi kierować policją wiejską oraz spełniać rolę środka pomocniczego dla administracji państwowej" / uwagi A.Poszwińskiego /.

75. "Kwestia żydowska najbardziej wybija się w Prusach Wschodnich, gdyż większość Żydów z ośrodka poznańskiego przemysłowego / Międzyrzecz, Miasteczka, Człuchowa, Złotowa / w większości przeniesła^{nie} do Prus Wschodnich. Na Pomorzu nie odgrywali większej roli. Narodowi - socjaliści skoncentrowali większość swego wysiłku na Prusy Wschodnie; głównym ośrodkiem sprawnego ich działania od 1936 roku stało się więzienie i sąd w Rynie pod Łucznanami" / Lötzen - Giżycko; uwagi A.Poszwińskiego /.

76. "Energia koordynacyjna to jeden z wyznaczników określania potęgi gospodarczej poszczególnych państw i regionów. Na razie opiera się te wyznaczniki na podstawie produkcji surówki żelaza i produkcji sukna i płótna lnianego. W stosunku do polityki pruskiej stawia się jeszcze pytania - czy rzeczywiście władze pruskie przemysł stawiły na równi z własnością ziemską? czy reformy podatkowe nie preferowały raczej bogatych agrariuszy? / uwagi A.Poszwińskiego /.

77. "Przemysł metalowy w Prusach Wschodnich to główny kierunek polityki gospodarczej gauleitera Kocha w Królewcu" / uwagi A.Poszwińskiego /.

xx. Ograniczenie tematu do Prus Wschodnich wynika z obszerności problematyki pomorskiej, która sięga bezpośrednio zasadniczych kwestii związanych z programem Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku z lat

1918 - 1920. Część drugą mych wspomnień dotyczyć więc będzie kwestii polityki komunalnej i programów w tej mierze poszczególnych obozów politycznych na Pomorzu. Jest to temat wymagający omówienia / i znowu biorąc przykład Prus Wschodnich / koncepcji regionalistyki tak polskiej jak i niemieckiej w latach 1939 - 1945 a w szczególności roli badań wschodnich w Niemczech a szczególnie roli Placówki Publikacyjnej Instytutu Dokumentacyjnego w Berlinie / Poczdamie /. Zaznaczyć przy tym wypada dodatkowe, w czasie okupacji bieżąco wpływające tematy, np. a. "Studium uniwersyteckie pierwszym problemem politycznym społeczności polskiej pod okupacjami między październikiem a grudniem 1939 roku"; b. "Armia Lewantu / gen. Maksymiliana Weyganda / a ZWZ na Pomorzu między marcem 1940 a majem 1941 roku".

Jeszcze jedna uwaga - tekst wspomnień jest raczej podsumowaniem uwag prof. A. Wojtkowskiego i dyskusji grona skupionego u mjr Żukowicza; przypisy natomiast są oryginalnymi dygresjami uczestników spotkań. Przypisy wydają się więc ważniejsze od tekstu, gdyż pozwalają na poznanie różnorodności ocen politycznych poszczególnych osób, a nawet na określenie ich oblicza, które na razie w literaturze raczej przedstawia się mgliście.

Toruń, 26.10.1992

58

Szanowna Pani Profesor!

Przepraszam, że przekażany mi do oceny maszynopis p. T. Grygiera. Tekst zatytułowany ^{jabu} część I ^{referat} liczy 20 stron tekstu i 37(!) stron przypisów. Rozumiem, że autor napisał w sumie rozprawę mającą liczyć - w dwóch częściach około 100 stron. Nie jest to więc referat na sesję, który w tekście głównym nie może moim zdaniem przekraczać 12-15 stron. Wbrew tytułowi część I zawiera ogromny i nieistotny dla tematu wstęp historyczny sięgający XVI-XVII w. Uważam, iż są to kwestie zupełnie niezwiązane z tematem naszej sesji.

Nie znam części drugiej. Jeżeli ujmie ona krótko problem koncepcji samorządu terytorialnego w poczynaniach ZWZ-AK i Delegatury Rządu to tyłkota część drugą mogłaby być wygłoszona.

Tekst jednak p. Grygiera zgłoszony jest w programie jako komunikat i nie powinien przekroczyć 20 minut (maksimum 9 stron maszynopisu).

Do Księgi autor może przedstawić ewentualnie tekst szerszy - z przypisami nawet do 30 stron ale jeżeli porusza konteksty historyczne lat 1939-1945 nie rozważania teoretyczno-historyczne jak w części I.

Elżbieta Zima

Grygier Jadysz

ZESKĄCZANE

